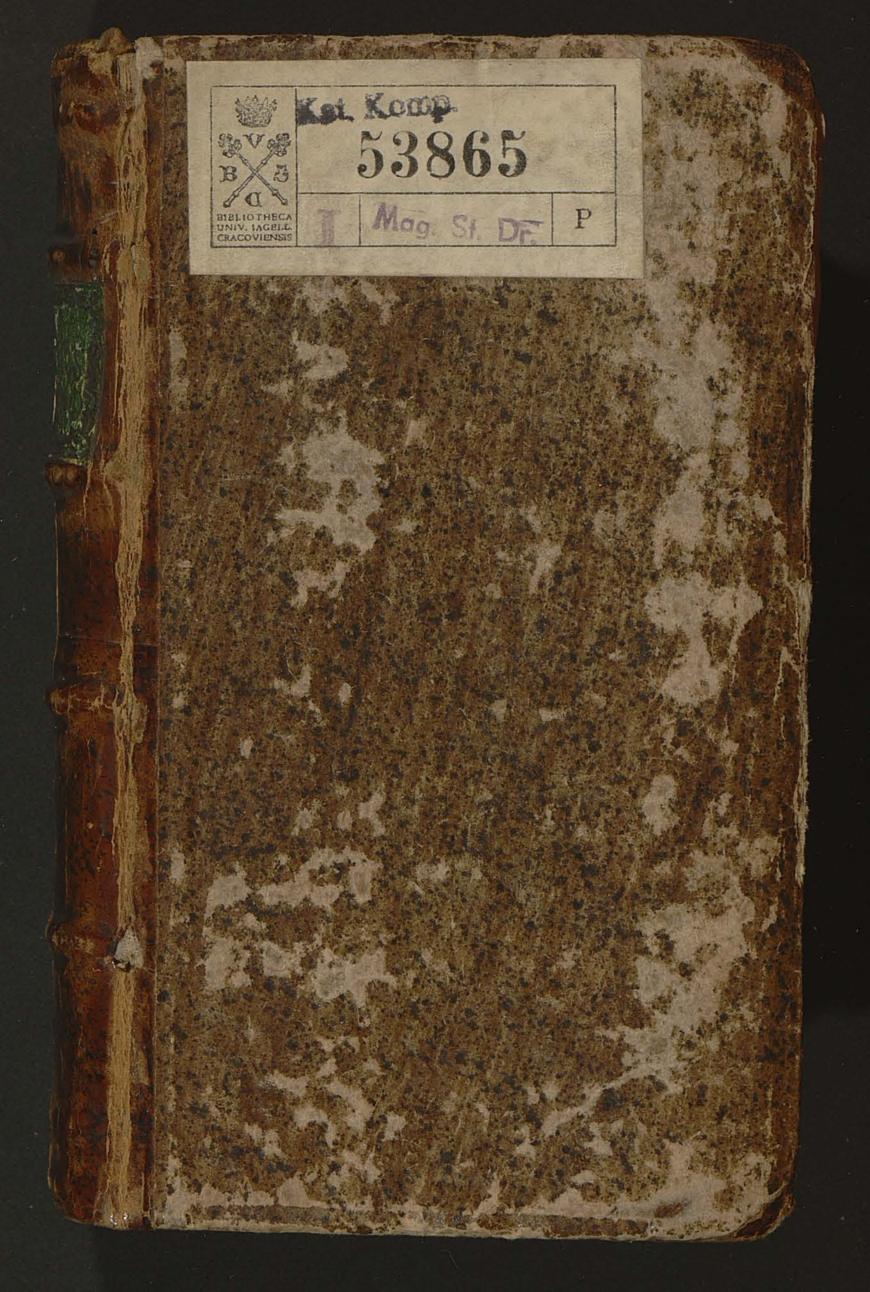


# FILOZOFIA
# CHRZESCIANSKA
## O
## POCZĄTKACH
## PRAW NATURALNYCH.

~~Filozofia Pol~~

~~26.~~

# FILOZOFIA CHRZESCIANSKA O POCZĄTKACH PRAW NATURALNYCH

PRZECIWKO DEISTOM

CZYLI

TERAZNIEYSZEGO WIEKU MĘDRKOM,

DLA

KAWALEROW

UCZĄCYCH SIĘ FILOZOFII

*IN COLLEGIO NOBILIUM*

*SCHOLARUM PIARUM.*

NAPISANA

Przez X. Samuela Chróscikowskiego

*SCHOLARUM PIARUM*

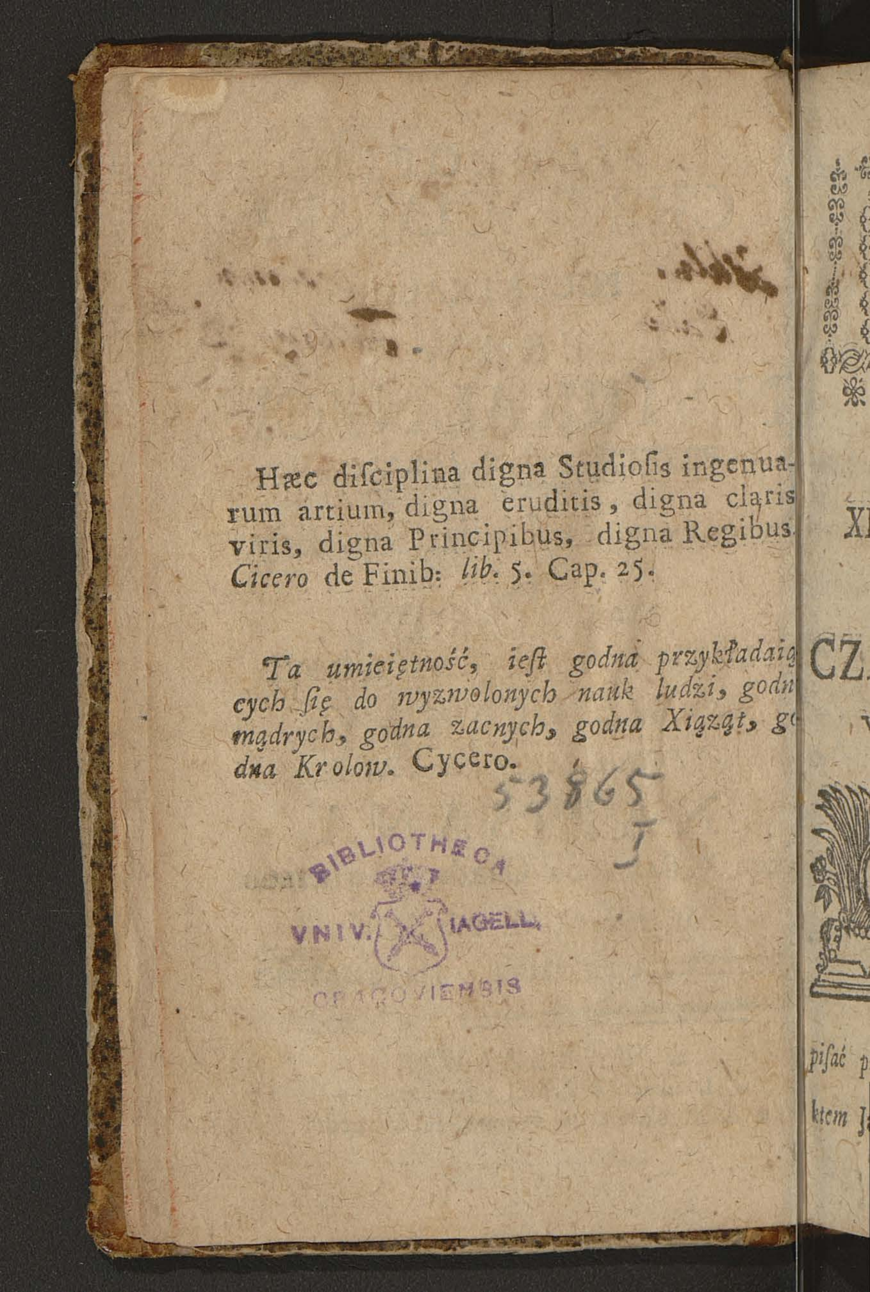
PROFESSORA FILOZOFII y MATEMATYKI

---

w WARSZAWIE

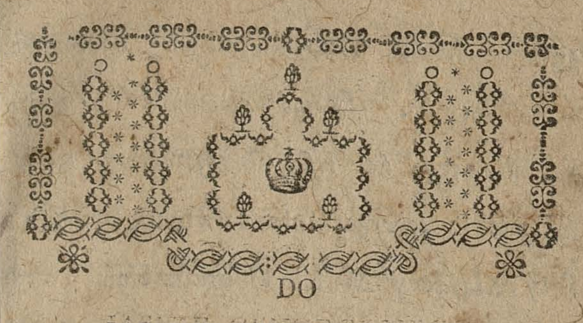
w Drukarni J. K. Mći y Rzeczypltey

u X. X. *Scholarum Piarum*. R. P. 1766.



Hæc diſciplina digna Studioſis ingenuarum artium, digna eruditis, digna claris viris, digna Principibus, digna Regibus. *Cicero* de Finib: *lib.* 5. Cap. 25.

*Ta umieiętność, ieſt godna przykładaiących ſię do wyzwolonych nauk ludzi, godna mądrych, godna zacnych, godna Xiążąt, godna Krolow.* Cycero.



DO

JASNIE OSWIECONEGO

# XIĄŻĘCIA JEGOMOSCI
# AUGUSTA
# CZARTORYSKIEGO

WOIEWODY RUSKIEGO.

*Z Filozofią Chrześciańską, którą dla Młodzi w edukacyą nam powierzoney, Oyczystym ięzykiem piſać przedſięwziąłem, z głębokim reſpektem* Jaſnie Oſwieconemu Waſzey Xią-

żęcey

żęcey Mośći Dobrodzieiowi *ofiarować odważam ſię. Samo albowiem to dzieło, dla tego że ieſt Chrzeſciańſkie, ciſnie ſię pod Protekcyą* Jaſnie Oſwieconego Waſzey Xiążęcey Mośći Dobrodzieia, *który prawdy Chrzeſciańſkiey zawſze byłeś y ieſteś ſtatecznym y mocnym obrońcą, y w którym Religia, Pobożność, Sprawiedliwość, Litość, y inne niezliczone Chrzeſciańſkie cnoty tak iaſnieią, że wrodzona* Waſzey Xiążęcey Mośći *ſkromność ukryć ich nie może, aby od wſzytkich znane, y powſzechnie chwalone niebyły. Lecz y dla iakieykolwiek pracy moiey,* Waſzey Xiążęcey Mośći *poświęconey, tym większego ſpodziewam ſię zaſzczytu, im ieſteś* Waſza Xiążęcia Mość *znakomitſzy nie tylko z dyſtyngwowanego w Oyczyznie*

*imienia*

Imienia, że Krwie Jagellońſkiey, z Po-
krewieńſtwa tak bliſkiego z Krolem ſzczęśli-
wie nam panuiącym, y z wyſokiey w Senacie
godnośći, ale też z wielkich w Rzeczypoſpo-
litey zasług, y z tylu prac dla Dobra publi-
cznego podiętych, o ktorych potomne wieki,
z ſprawiedliwą Waſzey Xiążęcey Mośći
chwałą, nigdy nie zamilczą. A do tego,
pełne mądrośći zdania Waſzey Xiążę-
cey Mośći wſzyſtkim wiadome będąc, nie-
małą teyże pracy moiey uczynią wziętość,
gdy ią Waſza Xiążęca Mość dobrotliwie
przyiąć, y pochodzącą z wielkiego Rozumu
ſwego approbacyą zaſzczycić raczyſz. Jako
kiedy wrodzona Waſzey Xiążęcey Mośći Do-
broć była mi powodem, ażebym tę Filozo-
fią Waſzey Xiążęcey Mośći ofiarować od-
ważył

*ważył się, tak nieomylnie ta Dobroć sprawi* z Jaśnie Oświeconego Waszey Xiążęcey Mośći Dobrodzieia *Protekcyą, y Dziełu temu zaszczyt. O co gdy z głębokim upraszam respektem, wszelkich* Jaśnie Oświeconemu Waszey Xiążęcey Mośći Dobrodzieiowi *życzę z serca pomyslnośći.*

X. Chróśćikowski

*Scholarum Piarum.*



# SPISANIE
## RZECZY w TEY KSIĄZCE ZAWIERAIĄCYCH SIĘ.

✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱

## PRZEMOWA.

### ROZDZIAŁ I.

*W Którym ſię pokazuie, co przez Prawa Natury rozumieć mamy.*

## §. I.

### *Co ieſt Prawo Natury ſamemu człowiekowi właſne, y dla czego Prawem Rozumu nazywa ſię?*

## §. II.

*Przyczyna, czemu człowiek od Praw Rozumu zwykł odstępować.*



## §. III.

*Czyli Ludzkie y Boskie Prawa do Praw przyrodzonych należą? y czym się rożnią?*



30.

---

## ROZDZIAŁ II.

### *W którym ſię wykładaią Fundamenta Praw przyrodzonych.*

## §. I.

*O Prawie Wiecznym, iako prawdziwym y pierwszym, nie tylko przyrodzonych, lecz y innych Praw. fundamencie.*



## §. II.

*Niektóre człowieka akcye, ſą z Natury ſwoiey dobre, á niektóre z natury ſwoiey ſą złe.*



tylko

## §. III.

*Któreby bydź mogło początkowe Prawo Natury, tak powszechne, ażeby wszytkie inne w szczegulności wzięte Prawa przyrodzone, do niego należeć zdawały się.*

# ROZDZIAŁ III.

*W którym ſię pokazuie, że Prawa Natury człowiekowi ſą nadane, y że ich odnowienie Narodowi ludzkiemu potrzebne było.*



## §. I.

*Prawa Natury człowiekowi od Boga ſą nadane.*

## §. II.

*Potrzebne było odnowienie od Boga Praw Naturalnych, czyli Prawo Boſkie.*



---

## ROZDZIAŁ IV.

*Jak ſwiatła Rozumu zażywać mamy w poznawaniu y przepiſaniu Praw Natury.*

## §. I.

*Niedoſtateczność Rozumu ludzkiego w przepiſaniu Praw Natury, y potrzeba Rewelacyi.*



## §. II.

*Błędy Narodow Pogańſkich względem czci prawdziwego Boga, tudzież cześć bogow fałſzywych, y nienależyte ich czcenia ſpoſoby, oczywiſcie pokazuią niedoſtateczność Rozumow ludzkich w przepiſaniu Praw Natury.*

## §. III.

*Z okrucieńſtwa Pogan, oſobliwie Rzymian, pokazuie ſię niedoſtateczność Rozumow Ludzkich. Przydaią ſię uwagi na Liſt Pliniuſza w ſprawie Chrześcian do Traiana piſany. Tudzież odpowiedź na niektóre zarzuty względem teyże Rozumow ludzkich niedoſtateczności.*

## § IV.

### *Błędy Filozofow Pogańfkich, niedoftateczność Rozumu ludzkiego, w przepifaniu Praw Natury, pokazuią.*



### I.

### *Błędy y niepewności Pogańfkich Filozofow w rzeczach do famey Filozofii fciągaiących fię.*



171

## II.

*Błędy Pogańskich Filozofow w poznawaniu y czceniu prawdziwego Boga.*

III.

*Błędy Pogańſkich Filozofow, w poznawaniu tych prawd, ktore każdy człowiek o ſobie wiedzieć powinien, y ktore do ułożenia obowiązkow życia, ſą potrzebne.*

212.

## §. VI.

*Inne Przyczyny, które pokazuią Potrzebę Rewelacyi, y niedoſtateczność Rozumow ludzkich, w przepiſaniu Praw Natury. Tudzież odpowiedź na niektóre Deiſtow zarzuty.*

*Te Przyczyny w naſtępuiących Kweſtyach zawieraią ſię.*

### I.

*Czyli Potrzebna ieſt Rewelacya do poznania co złego á co dobrego w naukach Filozofow zawiera ſię.*

## II.

**Pierwſza Prawda,** *do przepiſania Praw natury y obowiązkow, potrzebna, ieſt poznanie Boga. Co tu ſam Rozum może? y czyli, procz naturalnych racyi do poznania Boga prowadzących, potrzebna tu ieſt Rewelacya?*

## III.

**Druga Prawda,** *do przepisania Praw natury y obowiązkow potrzebna,* **iest Nieśmiertelność** *Duszy. Jak naturalnemi racyami tey prawdy dochodziemy? y czyli potrzebna tu iest Rewelacya?*



## IV.

**Trzecia prawda,** *do przepisania Praw Natury potrzebna, iest poznanie Natury Ludzkiey. Czyli Rewelacya iest tu potrzebna? czyli natura ludzka iest zupełnie zdrowa? y czyli z rozważania samey Natury, można gruntownie y niemylnie przepisać Prawa Natury?*

## V.

Czwarta Prawda, *do przepiſania Praw Natury potrzebna, ieſt poznanie oſtatniego Końca praw naturalnych. Czyli tu Rewelacya ieſt potrzebna?*

## VI.

*Czyli potrzebna iest Rewelacya do pozna-ia obowiązkow względem Boga? y co tu sam rozum może? czego sam przez się ułożyć nie potrafi?*



256.

## VII.

*Czyli Rewelacya ieſt potrzebną do poznania tych obowiązkow, ktore do innych ludzi y do ſpołeczeńſtw Cywilnych ſciągaią ſię? Na czym zawisła ſzczęśliwość tychże ſpołeczeńſtw Cywilnych? y czyli Deiſci Rzeczompoſpolitym ſą pożyteczni?*

# VIII.

## *Czyli potrzebna ieſt Rewelacya do poznania obowiązkow względem nas ſamych? y które ieſzcze ſą racye dowodzące potrzeby Rewelacyi?*

## *Konkluzya.*



# APPROBACYE.

Z wielkim ukontentowaniem czytałem Książkę pod tytułem *Filozofia Chrześciańska, o początkach Praw Naturalnych*, wydaną przez X. Samuela Chróscikowskiego Scholarum Piarum, w ktorey nie znalazłszy nic, coby się albo Wierze Swiętey, albo uczciwym obyczaiom sprzeciwiało; Więc żeby to ponienione dzieło, mogło na publiczne wyniść światło, y ten uczynić skutek w innych, który iuż zaczęło szczepić w Młodych, zdałoby mi się, iżby było drukarskiey godne prasy, ieżeli się tak tym, do ktorych zwierzchności należy, zdawać będzie. Działo się w Warszawie w Kollegium X. X. Scholarum Piarum. Roku 1766. Dnia 20. Wrzesnia.

X. Felicyan Mizierski.
*Schol. Piar. S, Theol. Prof.* mp.
X. Szymon Boydecki.
*S. Theol. Prof.*

Cum librum ſub titulo *Filozofia Chrześciańſka*, Autore P. Samuele Chróścikowſki Ordinis noſtri Sacerdote, duo ex noſtris Theologis, quibus id commiſimus, recognoverint; in eoque, ſolidè expoſita principia Moralis Chriſtianæ probaverint, ipſius imprimendi facultatem, quantum in nobis eſt concedimus. Datum Varſaviæ in Ædibus noſtris Scholarum Piarum, die 24. Septembris 1766.

Antonius Wisniewſki.
*Cler. Reg. Schol. Piar. per Poloniam Præpoſitus Provincialis.* mp.

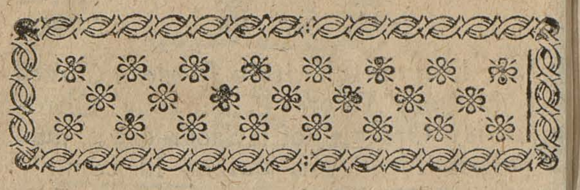
(L.S.)

Sebaſtianus Michałowſki.
*Conſult. Provinciæ Secr.*

---

Aby Książka pod tytułem: *Filozofia Chrześciańſka o początkach Praw naturalnych* przez X. Chróścikowſkiego *Scholarum Piarum*, napiſana, jako nic w ſobie przeciwnego Wierze świętey Katolickiey, y dobrym obyczajom nie zawieraiąca: y owſzem do utrzymania teyże Wiary, y dobrych obyczajow, pożyteczna, do druku podana była, pragnę. y chętnie zezwalam.

Petrus Hyacinthus Sliwicki
*Viſitator per Pol. Congr. Miſſionis, Librorum Varſaviæ Cenſor Ordinarius.* mp.



# PRZEMOWA.

Z Praw Naturalnych umieiętność wſzytkim ludziom ieſt pożyteczna, y potrzebna. Ludzkich albowiem Praw, albo uſtaw, ſprawiedliwych, od należytey źwierzchności pochodzących, y do dobra powſzechnego ſciągaiących ſię, fundament, ſprawiedliwość, moc, y zachowania obowiązek, na prawach natury zaſadza ſię. Też Prawa naturalne, ſą także regułą życia ludzkiego, y rożne powinności człowieka, z nich, iak ze zrodła iakiego wypływaią. Przeto, ta nauka, mia-

ła

ła swoy szacunek y u dawnych Filozofow Pogańskich, którzy o Prawach natury, y o obowiązkach człowieka nauczali: Teraznieyszych iednak czasow naybardziey ona kwitnie po rożnych Kraiach y Akademiach, y naywięcey teraz iest Autorow, którzy o niey piszą.

Wielka iednak iest rożnica, między tym, co mędrsi Poganie, niegdyś w tych rzeczach pisali, y co teraz ludzie wyższym swiatłem oświeceni pisać zwykli. Pogańska albowiem o Prawach naturalnych y obowiązkach Człowieka nauka, wielu błędom, lub niepewnośćiom podlegała: ci zaś którzy za powodem Rewelacyi, czyli nauk w Pismie Bożym zawieraiących się, idą, daleko ie gruntowniey opisuią.

Wielka iest także rożnica między Prawami Natury, które my Katolicy piszemy, y które Deisci piszą. My albowiem nauczamy, że Rozum ludzki siłom swoim zostawiony, do gruntownego przepisania wszytkich

Praw

praw natury, y zupełnego poznania prawd tu potrzebnych, ſam przez ſię nie ieſt doſtateczny; y że z rozważania ſamey natury ludzkiey, wſzytkich praw natury zupełnie przepiſać nie podobna. Deiſci twierdzą, że Rozum ludzki, ſam przez ſię w tey mierze ieſt doſtateczny; y że w piſaniu praw Natury, ſamego tylko naturalnego światła używać, y w ſamą tylko naturę ludzką wpatrywać ſię przynależy. My uznaiemy potrzebę wyraźney od Boga Rewelacyi; y uznanie potrzeby Rewelacyi między Prawa Natury liczemy: Deiſci zaś potrzebę tey Rewelacyi wcale odrzucaią. My procz naturalnych racyi, zażywamy Rewelacyi, która tu naſzych nauk ieſt prawidłem: Deiſci zaś na ſamych ſię tylko racyach, częſtokroć błędnych, lub tylko pozornych, zaſadzaią. U nas inne początki y fundamenta Praw Naturalnych: u Deiſtow inne. My Prawa Natury piſząc, do prawdziwey Religii, człowieka prowadziemy

dziemy: Deiſci ſwoiemi o Prawach naturalnych naukami do tego zmierzaią, aby prawdziwey Religii uſzczerbek uczynili. My Prawom naturalnym y obowiązkom człowieka, za oſtatni koniec to naznaczamy, co prawdziwym oſtatnim ich ieſt końcem: Deiſci zaś, inny tu konieć kładą, y prawa natury tym doczeſnym tylko życiem określaią. Słowem mowiąc, my Prawa Natury piſzemy dla tych ludzi, ktorzy od Boga ſą ſtworzeni, y na tym świecie żyiąc, potym w ſzczęsliwey nieśmiertelności z Bogiem żyć maią: Deiſci zaś piſzą prawa naturalne dla tych ludzi, których nigdy na świecie nie było, niemaſz, y nigdy nie będzie; to ieſt, dla tych ludzi, którzyby zachowaniem Praw Naturalnych niedążyli do Boga, iako do ſwego końca, nawet naturalnego; którychby, ieſzcze natura do nadprzyrodzonego końca nie była wywyżſzona, ani w ſobie osłabiona; y którzyby żyiąc tu w ſpołeczeńſtwie,

potym przy śmierci że wſzytkim, z duſzą nawet zniſzczeli. Tacy zaś ludzie nie ſą od Boga ſtworzeni.

O Prawach tedy naturalnych piſać ia przedſięwziąłem tak, iako Katolicy piſać o nich zwykli. Y piſzę dla Młodzieży w edukacyą nam powierzoney, ſpodziewaiąc ſię, iż ona prawdą Chrześciańſką napoiona, iuż ſię Deizmem nie zarazi: inni zaś, którzy ſię Deiſckich kſiążek naczytali, naſzą prawdę á Deiſtow błędy łatwo poznaią, gdy to, co tu zawiera ſię, pilnie zważyć zechcą.





# ROZDZIAŁ I.

## W którym ſię pokazuie, co przez Prawa Natury rozumieć mamy.

WSzytkie swiata tego rzeczy, owſzechnie mowiąc , troiakiego ſą dzaiu, iedne *nie żyiące*, iako woda, emia, kamień ; drugie *żyiące*, iako vierzęta ; trzecie *rozumem y wolą darzone*, iako człowiek. Bóg zaś ch wſzyſtkich rzeczy Autor y worca, własne im podług ich dzaiu przepiſał reguły, y pewne dał im ſkłonności.

2. *Nayprzod* tedy woda , ziemia, amień , Słońce, y inne nie żyiące eczy , maią ſwoie prawa , które ie uchybnie zachowuią , iako nas

codzieńnie naucza doſwiadczeni
Tak kamień na przykład, y inne m
teryalne rzeczy, ciężkością ſwoią
dół co raz z więkſzym impetem l
cą, y proſtą linią do ſrzodziemn
go punktu czyli *centrum* zmierzai
Tak y woda naturalnie na niżſ
ſpływa mieyſca. Tak na oſtatek ru
ſzanie materyi pewne ma ſwoie r
guły, *Prawa ruſzania* (Leges M
tûs) nazwane, iako Filozofow
doświadczeniem dowodzić zwykl
Wątpić zaś nie można, że te Pr
wa nie zkąd inąd pochodzą, tylk
od ſamego natury Autora, któ
iak mówi Piſmo Boże: pewnym pr
wem okryſlił przepaści, y praw
naznaczył wodzie, aby nie przech
dziła granic ſwoich. *Certa lege*
*gyro vallabat abyſſos, & legem pon*
*bat aquis, ne tranſirent fines ſuos.* (

3. *Powtóre.* Zwierzęta maią tak
właſne ſwoie prawa, które im Stwo
ca ich naznaczył, y które oni natu
ſwoiey natchnieniem zawſze p
nią.

(b) Prov. 8.

ą. Prawa te ściągaią się do wychowania dzieci, do szukania pożywienia, do obrony życia, y tym podobne, które są im własne, iako zwierzętom zyiącym; gdyż iako z materyi są złożone, prawóm także materyalnych rzeczy podpadaią.

4. *Potrzecie.* Człowiek iako rozumne stworzenie, ma także własne swoie prawo, to iest *Prawo Rozumu*, które samo *Natury prawem* nazywa się, y o którym tu mowić będziemy. Iż zaś człowiek iest także żyiący, tak iako y inne nie rozumne zwierzęta, y że ciało iego z Materyi iest złożone; przeto co do życia zwierzęcego, praw zwierzętom nadanych iest uczestnikiem; á co do Ciała, prawom innych materyalnych rzeczy iest podległy. Zkąd idzie, że tak człowiek, iako y inne zwierzęta, o rzeczy do utrzymania życia służące stara się; á Ciało iego z góry puszczone, tak iak kamień, lub inne materyalne rzeczy, na doł pro-

ſtą linią, y co raz z więkſzym impe-
tem lecieć muſi.

5. Pięknie to wyraża S. Tomaſz
„ Podług ſkłonności przyrodzonych
„ ieſt porządek przykazań Praw na-
„ tury. Jeſt albowiem nayprzo
„ ſkłonność w człowieku do dobr
„ podług natury, którey ieſt uczeſtn
„ kiem z innemi rzeczami, iak
„ z nich kazda uſiłuie zachowa
„ ſwoie ieſteſtwo podług ſwoiey na
„ tury. Powtóre ieſt w człowiek
„ ſkłonność do nie których rzecz
„ ſzczegulnieyſzych podług natury
„ co mu z innemi zwierzętami ie
„ powſzechna: á tak mowić ſię może
„ że z prawa natury ieſt to, czego na
„ tura wſzyſtkich zwierząt nauczył
„ iako ieſt wychowanie dzieci, y tym
„ podobne. Potrzecie ieſt w czło
„ wieku ſkłonność do dobrego pod
„ ług natury Rozumu, który ie
„ iemu własny: y tak człowiek przy
„ rodzoną ma ſkłonność, że prawd
„ poznaie o Bogu, y że w ſpołe
„ czeńſtwie żyie: á tu do prawa na

tury

tury należy to wfzyftko, co do tey fkłonności ściąga fię, iako to: że fię człowiek nieumieiętności wyftrzega; że innych z któremi żyie nie uraża; y inne do tego należące. " (c)

6. Nie uważaiąc tedy tych praw, órym człowiek co do Ciała fwego materyi złożonego podpada, dwokie ieszcze w nim prawo naturalne ydaie fię: iedne *Prawo Rozumu* ,ex Rationis,) famemu człowiekoi własne, które famo Natury Praem albo Prawem przyrodzonym laściwie nazywa fię: drugie *Prawo wfzechne* (Lex promiscua), które innemi zwierzętami ieft mu poolite, y które w nim pod rządy ozumu podpadać powinno.

7. Lubo tu ieszcze wiedzieć may, ze Prawo fcisley wzięte, ani zwierzętach znaydować fię nie oże, ani Prawem właściwie nazyać fię nie powinno. Prawo alboiem iedne rzeczy czynić przykazuie,



(c) S. Thomas 1. 2. q. 94. a 2.

zuie, drugich zabrania, tym, kt
rzy rozum y wolę maiąc, rozkaz
poznawać, y nakazane akcye czyni
lub opuſzczać mogą. Rozum zaś
ſamym człowieku znayduie ſi
Więc ſam tylko człowiek prawe
obowiązany będzie. Przeto, pod
bieńſtwo tylko iakieś, albo racz
cień prawa w zwierzętach wyda
ſię; iakoż w tym tylko mnieman
prawem ie mianuiemy: ſamo z
właſciwe Prawo, to ieſt *Prawo Roz
mu* w człowieku rozumnym zawie
ſię. Bo którzy rozumu zażywaią,
podług prawa żyią, y prawem
rządzą, iak mowi Cicero: *Soli rat
ne utentes, jure & lege vivunt.* (

8. Lecz co ieſt to prawo ſam
mu człowiekowi własne, y dla cze
Rozumu prawem nazywa ſię? tudzi
dla iakiey przyczyny człowiek cz
ſtokroć od niego zwykł odſtępowa
y iak naoſtatek te Prawa od ludzki
y Boſkich praw rożnią ſię, albo cz
wſzytkie Boſkie y ludzkie Prawa

Praw

(d) Cicero de Nat: Deor. Lib. 2.

Praw Natury należą? krótko obiaśnić za rzecz potrzebną sądzę, ażebysmy tym lepiey poznać mogli, co właściwie y istotnie przez prawa Natury rozumieć się powinno.

## §. I.

## *Co iest Prawo Natury samemu człowiekowi własne, y dla czego Prawem Rozumu nazywa się?*

9. Prawa Natury samemu człowiekowi własne, nic innego nie są, tylko Prawdy y Maxymy moralne, to iest naszemi obyczaiami rządzące, które na sercach naszych napisane, prawdziwych nas sprawiedliwości reguł nauczaią, y obowiązki życia nam przepisuią, á w sobie tak pewne, nieodmienne, oczywiste, sprawiedliwe, dobre, y święte są, że zdrowy y czysty rozum, y naturalne swiatło człowicka, za takowe ie uznać ko-

niecznie muſi. Przeto też Augu- ſtyn S. nazywa ie, częscią *Wyobra- żeniem Boga*, że Dobroci y ſprawie- dliwości Boſkiey charakter wyrażaią; częścią *Prawem Boga*, które nas uczy pełnić Jego Swiętą Wolę; częścią *Słowem Boſkim*, że przez nie Bóg do ſerca każdego człowieka, chociażby naybardziey zepſutego, w ſkrytości ſumnienia iego mówi; częścią *umi- ętnością wewnętrzną y ſumnieniem na- piſanym*, częscią *ſwiatłem*, y *cnotą naturalną*, która nam, co ieſt złego co dobrego, pokazuie. (e)

10. Te zaś Prawdy y maxymy *iedne* ſą powſzechne, początkowe y naypierwſze, (*prima principia, axio- mata*), *drugie* ſą partykularne, czyli do pewnych w ſzczegulności akcyi naſzych ſtoſuiące ſię, które z pier- wſzych owych maxym albo począ- tkow (*ex primis principiis*) przez ro- żne konſekwencye wypływaią. Na przykład: *Czciy y kochay Boga*. *Czyń dobre, á złego wyſtrzegay ſię*

Czego

(e) S. Auguſtin: *Lib*: 2. de Serm. D. in Monte

*Czego ſobie nie życzyſz, tego drugiemu nie wyrządzay; á czego ſobie od innych życzyſz, toż ſamo y drugim wyświadczay; Nikogo nie urażay; Co komu należy oddaway*; y tym podobne inne powſzechne maxymy, ſą to początkowe obyczayności naſzey tykaiące ſię prawdy, y naypierwſze Natury Prawa, z których, iak ze źrzódła iakiego inne znowu naturalne Prawa przez różne konſekwencye wypływaią.

11. Lecz wypływaiące z tych prawd naypierwſzych Prawa ſą z nowu troiakie; to ieſt, *iedne* ſą, które z nich ſame przez ſię, y przez oczywiſtą konſekwencyą pochodzą, tak dalece, iż naturalny człowieka rozum łatwo rozeznać może, że ie czynić lub nie czynić powinien; iako to: *Czciy Oyca y Matkę twoię; Nie zabiiay; Nie kradniy*; y tym podobne, które przeto abſolutnie do Praw Natury należą: *drugie* zaś ſą, o których mędrſi tylko ludzie głębſzą rozumu uwagą ſądzić mogą, iż ie zacho-

zachowywać należy, czyli któ
z pierwſzych owych maxym prz
dalſze y dłużſze tylko konſekwe
cye wypływaią; á te tak do Pra
natury należą, ażeby mniey doſk
nali od doſkonalſzych w tey mier
uczyli ſię; iako to: *ſzanuy oſo*
*ſtarca*, y tym podobne: *Trzecie* n
oſtatek ſą, o których ſam rozu
rozſądzić nie może, lecz Rewelac
y oświecenia Boſkiego potrzebui
naprzykład o tym: *Nie czyń ſob*
*bożyſzcza, ani podobieńſtwa iego. Ni*
*będzieſz wzywał imienia Pana Bog*
*twego nadaremno.* Tak właśnie, iak
ſą pewne prawdy, które ſię pocz
tkami y fundamentem umieiętnośc
na ſzperaniu rozumu zawiłych *ſcien*
*tiarum ſpeculativarum*) nazywaią
z nich zaś iedne prawdy oczywiści
wypływaią; á inne przez dalſze kon
ſekwencye z nich pochodzą, tak da
lece, że uczeni tylko o nich rozſą
dzić mogą: inne zaś ſą prawdy
których rozum ludzki ſam przez ſi
poznać nie może, lecz konieczni

obiasnie-

obiasnienia od Boga potrzebuie, iako są rzeczy do wierzenia podane. (*f*)

12. Więc przez Prawo Natury nie tylko rozumieć mamy owe powszechne moralne prawdy, ale też tak dziesięć przykazania Boskie, iako y inne życia cnotliwego y poczciwego reguły.

13. Prawo albowiem Natury iest uczestnictwo Prawa wiecznego w rozumnym stworzeniu, przez które co iest z natury dobrego, co złego, poznaiemy. Lecz *nayprzod* naypierwsze y powszechne owe Prawa, są to prawdy od wieków sprawiedliwe, święte, y które czysty y zdrowy człowieka rozum poznaie, ogłasza, y za sprawiedliwe, święte, y z naturalnym swiatłem zgadzaiące się poczytuie. *Powtore* przykazania Boskie są takowe, że człowiek albo iakieykolwiek zażywszy uwagi, z pierwszych ie owych prawd łatwo wnieść może, albo też swiatłem wiary y Religii oswiecony, zaraz ie poznaie, y sądzi, że są sprawiedliwe, święte,

(*f*) S. Thomas 1. 2. *Quaest:* 100. Art: 1.

ſwięte, z rozumem zgadzaiące ſi
y zachowania godne. *Potrzec*
wſzyſtkie inne obyczayności tyczą
ſię reguły do dziesięciu Przykaza
Boſkich należą. To ieſt, podług nauk
Anielſkiego Doktora, iak owe po
wſzechne prawdy zamykaią ſię w
dziesięciu przykazaniach, iako po
czątki w ſwoich Konkluzyach, ta
inne obyczayne reguły, w tychż
dziesięciu przykazaniach zawierai
ſię, lecz iako Konkluzye w ſwoic
początkowych prawdach.(g) A zatym
wſzytkie z naypierwſzych y powſze
chnych owych maxym wypływaią.

14. Jakoż naprzykład z tey po
wſzechney reguły: *Nikogo nie urażay*
idzie: nie kradniy, nieſwiadcz fał
ſzywie, nie zabiiay, nie uciemiężay, nie
czyń gwałtów, nie oſzukuy, nie
zdradzay, nie napaſtuy, nie bądz Ty-
ranem, nie zdieray, nie pogardzay,
niezgod ani buntów y rebelliy nie
wzniecay. Podobnie z tey powſze-
chney

(g) S. Thomas. 1.2. *Quaeſt.* 100. Art: 3.

hney maxymy: *Oddaway co komu na-
żży*, naſtępuie: oddaway ſamemu
Bogu cześć winną, Oyczyznie mi-
łość, Rodzicóm uſzanowanie, Do-
brodziejom wdzięczność, zwierzchno-
ści poſłuſzeńſtwo, Przyiaciołom wier-
ność, ſtarſzym reſpekt, równym
ludzkość, niżſzym łaſkawość, ubo-
gim wſpomożenie, ſierotóm y u-
krzywdzonym obronę, w nieſzczę-
ściu zoſtaiącym ratunek, ſłużącym
nadgrodę, robotnikom zapłatę.
Z tey także reguły: *Czyń dobre á
złego ſię wyſtrzegay*, idzie: że Boga
czcić, Rodziców ſzanować, Oyczy-
znę bronić, Dobrodziejom odwdzię-
czać, ſtarſzych reſpektować, podupa-
dłych wſpomagać, *&c.* powinieneś,
bo to ieſt z natury dobre y ſprawie-
dliwe; á przeciwnie, bluznierſtw,
świętokradztw... ałwochwalſtwa, kradzieży, zaboyſtw,
gwałtów, buntów, okrucieńſtw,
niewdzięczności, zdrad, oſzukania,
&c. maſz ſię wyſtrzegać, gdyż to
wzaiemnie ieſt złe y niegodziwe
z natury, iak niżey obaczemy. Nie-
mniey

mniey z owego powſzechnego Natury Prawa: *Czego ſobie nie zyczyſz, tego drugiemu nie czyń, á czego ſobie życzyſz, toż czyń y drugim* naſtępuiące wypływaią maxymy: Nie zabiiay, nie kradniy, nie uciemiężay innych, &c. iakobyś y ſam nie chciał aby ciebie kradziono, zabiiano, uciemiężano, *&c:* á wzaiemnie dla innych bądź ludzki, ſprawiedliwy, dobroczynny, iakobyś ſam życzył, aby inni tym ſpoſobem z tobą ſię obchodzili. Naoſtatek y Piſmo Swięte na naypierwſzym o Miłości Boga y bliźniego przykazaniu, wſzyſtkie inne Natury Prawa zakłada, gdy mowi: ze *naypierwſze y naywiękſze ieſt przykazanie, kochay Pana Boga twego, á drugie podobne temu, kochay bliźniego twego, y że na tych dwoch przykazaniach, wſzelkie zawiſło Prawo y Prorocy.* (h)

15. Te zaś Natury Prawa, nazywamy *Prawem Rozumu* dla tego, że zdrowy y czyſty rozum, iako owe

nay-

(h) Math: 22.

aypierwsze prawdy naturalnie po-
naie, y za sprawiedliwe bydź sądzi;
ak y inne wynikaiące z nich maxymy
zyli prawa, wziąwszy o nich wia-
omość, lub przez głębszą uwagę,
b przez mędrszych naukę, lub
rzez Boskie oświecenie, wiarę y
eligią, za sprawiedliwe także, święte,
obre, z rozumem się zgadzaiące,
zachowania nietylko godne, lecz
koniecznie potrzebne bydz po-
zytuie. Nadto sam zdrowy ro-
um y wrodzona każdemu człowie-
owi skłonność podaie, ażeby żył
oczciwie y cnotliwie, tak dalece,
e y te maxymy: *żyi cnotliwie, żyi
oczciwie*, początkowym także natu-
y prawem nazywać się powinny.
we zas zycia reguły, czyli natury
rawa, wyżey wyrażone, z cnotą
poczciwością zupełnie zgadzaią
ę, á zatym zgadzaią się z rozumem,
o iest, są podług zdrowego y czy-
ego rozumu; przeto ie *Prawem
ozumu* nazywamy. Rzecz albowiem
ewna, że co się zgadza z cnotą y

poczci-

poczciwością, zgadza ſię z rozumem. Co więcey, u wſzytkich Narodów ie wzięta ta maxyma: *żyi podług Rozumu*, to ieſt, Rozum ſprawami naſzemi rządzić, y do cnoty ie kierować powinien.

16. Lecz ieżeli żyć podług rozumu, prawem natury obowiązani ieſteśmy; nie mniey toż prawo wyciąga, ażebyśmy naſz Rozum wydoſkonalać ſtarali ſię. Łatwo bowiem on pobłądzić może, y własnym ſiłom ſwoim zoſtawiony, praw Natury y życia obowiązków zupełnie przepisać niepotrafi, iak w innym Rozdziale obſzernie tego dowodzić będę.

17. Ażeby więc Rozum dobrze y ſprawiedliwie naſze rozporządził ſprawy, nie tylko ſam głębſzey rozwagi ma zażywać; ale też tak prawdziwie mędrſzych nauką, iako najbardziey ſwiatłem wiary y Religii oſwiecony bydz powinien. Taki rozum, prawdziwym y nie omylnym będzie Rozumu Prawem; bo od prawdy,

dy, cnoty, poczciwości, y prawdzi-
ych ſwoich obowiązkow nie odſtą-
i. Inaczey, każdy, y dzieci nawet
odług własnego ſwego iakkolwiek
ędnego y nie umieiętnego rozumu
ć y ſprawować ſię byliby obowią-
ni: co mówić nie podobna.

## §. II.

### *rzyczyná czemu człowiek od Praw Rozumu zwykł odſtępować.*

18. Czemu człowiek danych ſo-
e Praw rozumu częſtokroć odſtę-
ie? czyli czemu tak łatwy ieſt w
zeſtępſtwie Praw Natury ſobie
łaśnych? gdy inne nie rozumne
wet ſtworzenia Prawom ſwoim
tecznie zadoſyć czynią? dawne
gańſkie Narody prawdziwey tego
zyczyny nie dochodziły, lubo ta
tawiczna ciała y paſsyi przeciwko
zumowi rebellia doſtatecznie im
adoma była. My zaś za rzecz

pewną mamy, iż pierwszych naszy
Rodzicow przestępstwo, cały nar
ludzki w grzech pierworodny wp
wiwszy, tego nas nieszczęscia y n
zery i nabawiło, którego teraż w n
doznaiemy. " Y tych cito nieszczęs
,, wosci oczywistość, (mowi Aug
,, styn S.) Filozofów Pogańskich n
,, o grzechu pierwszego człowie
,, lub nie wiedzących lub nie w
,, rzących przymusiła nauczać, ześr
,, się na karę, za popełnione wprz
,, iakieś nieprawości na ten sw
,, zrodzili; y ze dusze nasze z s
,, zytelnym ciałem, iak żywe z um
,, łemi są złączone, tym karan
,, sposobem, którym Hetruskov
,, poymanych zboycow karać zw
,, kli." (i) Tenże Kosciołа Boże
Doktor przywiodłszy także sło
Cycerona, któremi nauczał, że cz
wiek od natury, nie iako od mat
,, lecz iako od macochy na Sw
,, iest wydany, co do ciała, na
,, ułomny, y słaby, co zaś do du

przy-

(i) S. Augustinus *lib.* 4. *contra Julian. Pe.*

przykrościom, boiaźni, pracom, y namiętnościom podległy, w którym iednak iakieś, lubo przyćmione rozumu y dowcipu światło znayduie się, tak o nim mowi, „Rzecz on, to iest Cycero, widział, przyczyny nie dochodził, bo Pismem Bożym oświecony nie będąc, o grzechu pierworodnym nic nie wiedział.” *Rem vidit*,(Tullius)*causam nescivit,quia sacris literis non erudius, ignorabat originale peccatum.* (*k*)

19. Lecz iakie są tego pierworodnego grzechu skutki, głębiey rozjasnąć potrzeba, ażebysmy dokładniey poznali, iak on stał się pierwszą przyczyną, że od Praw rozumu zwykliśmy częstokroć odstępować.

20. *Nayprzód* tedy, lubo wprawdzie całe zostało Dobro Natury człowieka, wzięte za samą człowieka istotę, to iest, iako on z Duszy y z Ciała iest złożony, y iako Dusza ma swoie potencye, tudzież iako człowiek ma swoie iestestwo y życie:



(*k*) S. August: *lib*: 4. contr: *Jul.*

atoli Dar pierworodney ſprawied
wości, który Dobrem natury czł
wieka nazwać ſię może, y w pi
wſzych Rodzicach całey natur
ludzkiey był nadany, przez grze
pierworodny wcale ieſt utracon
Przytym przyrodzona do Cno
skłonność, która ieſt także Dobre
natury człowieka, przez tenże grze
pierworodny mocno ieſt oſłabio
y zmnieyſzona. Co także człow
kowi y w innych grzechach prz
trafia ſię. To ieſt, im bardzi
brnie w grzechy, tym ſkłonność
cnoty w nim ſtaie ſię ſłabſzą, y t
to Natury Dobro umnieyſza ſ
ile co raz większe przeſzkody
większa do cnoty przybywa trudno
(*l*)

21. *Powtore*, W Stanie niewinnoś
Rozum w zupełnym poſłuſzeńſtw
wſzytkie inne Duſzy potencye prz
ſprawiedliwość pierworodną utrz
mował, y iako Ciało było podda
Duſzy, tak Rozum zupełnie pod
gał

(*l*) S. Thomas 1. 2. *Quaeſt:* 85. *Art:* 1. &

ał Bogu. Grzechem zaś pierwſzym
orządek ten ieſt wywrocony. To
ſt, iako Rozum ſtał ſię niepoſłu-
nym Bogu, tak inne potencye, y
io przeciwko Rozumowi rebellią
dniosły. Ztąd zaś otworzyły ſię
tery rany, któremi natura ludzka
żona zoſtała; *Nieumieiętności*, że
zum od Prawdy odſtępuie; *złości*,
wola za dobrym nie idzie; *Sła-*
*ści*, w wykonaniu przykrzeyſzych
eczy, y niesforność *Namiętności*
o paſsyi y poprzedzaiących rozum,
iemu ſię ſprzeciwiaiących. A że
grzech każdy osłabia naturalną w
łowieku do cnoty ſkłonność; więc
ſame rany y z innych grzechów
chodzą, iako przez grzech każdy
Rozum przytępia ſię w poznawa-
u prawdy, y Wolá twardſzą ſię
dobrego ſtaie, y większa do czy-
nia dobrze przybywa trudność,
coraz mocnieyſza czyli do zwy-
żenia trudnieyſza powſtaie paſ-
. (m)



(m) S. Thomas 1. 2. *Quaſt:* 85. Art: 3.

22. *Potrzecie.* Ze śmierci wſzy ludzie podpadamy, ſkutek y to i pierworodnego grzechu. Po zgub ney albowiem pierwſzey niewinnoś iako raniona ieſt naturá człowie co do ſubordynacyi między pot cyami Duſzy, tak też ſtała ſię pległą zepſuciu co do ciała. Prz lubo człowieka co do ciała z mate ſobie zoſtawioney złożonego na wamy ſmiertelnym; ſmierć iedn naturze ludzkiey od Boga w niew ności ſtworzoney nie była przy dzona. (*n*) Bo 1. co ieſt człowie wi naturalne, to Bóg w nim uc nił. Lecz ſmierci Bóg nie uczyn iak mowi Piſmo Boże: *Deus mor non fecit*; (*o*) lubo ona iako k od Boga pochodzi: więc nieb mu naturalna. 2. Toż Piſmo pr znaie, że Bóg ſtworzył człowi nigdy nie ginącego; przez zazdrość czarta, ſmierć na Swiat weſzła.

*u*

(*n*) S. Thomas 1. 2. *Quæſt.* 85. *Art.* 5. Item 11. *Quæſt.* 97. *Art.* 1. Item 2. *Quæſt*: 164. *Art.* 1.

(*o*) Sapient: 1.

*creavit hominem inexterminabilem;*
*vidiâ autem Diaboli, mors introivit*
*orbem terrarum.* (*p*) Y na innym
ieyſcu mowi, że przez iednego
łowieka grzech na ten ſwiat przy-
edł, á przez grzech ſmierć; y tak
wſzyſtkich ludzi ſmierć przeſzła,
którym wſzyſcy zgrzeſzyli. *Per*
*um hominem peccatum in hunc*
*undum intravit, & per peccatum*
*ors, & ita in omnes homines mors*
*rtranſiit, in quo omnes peccaverunt.*
) 3. Koniec człowieka ieſt ſzczę-
iwość wieczna, y nigdy nie uſtaiąca.
ięc iako Duſza, którą nazywa-
y formą człowieka, ieſt nie ſmier-
lna, tak y ciało żadnemu zepſu-
u nie podpadało. Bo ieżeli dla
mey materyi ſobie zoſtawioney
ogło było iakiey odmianie podpa-
ıć, to Bóg, który pierworodną
ewinnością naturę ludzką udaro-
ał, tym ſamym iey nieſkazytelność
do ciała nadał, daiąc duſzy tako-
wą

(*p*) Sapient. 2.
(*q*) Rom. 5.

wą moc, którąby ciało w czerstw[o]ści utrzymować, y od wszelkie[y] zepsucia zachować mogła, (*r*) po[ki] by Bogu zupełnie poddana była. *[D]us hominem fecit, qui quamdiu n[on] peccaret, immortalitate vigeret,* mo[wi] S. Augustyn. (*s*) Lecz iak człowi[ek] pierwszy przez grzech odstąpiwsz[y] Boga, ow dar pierworodney niewi[n]ności utracił, tak zaraz, słabościo[m] chorobom y śmierci samey podpadł.

Prawdá że nie zaraz Adam po [u]padku umarł; atoli po utracon[ey] sprawiedliwości, w którey był stw[o]rzony, gdy Ciało iego stało się ś[mier]żytelne, tym samym on do śmie[rci] zbliżać się począł, która też poty[m] w swym czasie nastąpiła. (*u*)

23.

(r) S. Thomas 11. *Quæst.* 97. *Art.* 1. & *Qu.* 95. *Art.* 1.

(s) S. Augustinus *lib.* de Qu. No. & vet. Testa[m.] qu. 19.

(t) S. Thomas. 2. 2. *Quæst.* 164. *Art.* 1.

(*u*) Hæc mors ea die accidit, quâ factum est, qu[od] Deus vetuit, quia extunc morbidam quali[ta]tem & mortiferam primi Parentes in corp[ore] mortali contraxerunt. *S. Augustinus* 11. *[su]p. Genes ad Lit. cap.* 32.

Quam-

23. *Poczwarte.* Inne nieſzczęścia mizerye, które także grzechu pierworodnego ſą ſkutkiem, pokazuią ſię w owym Dekrecie, który Bóg na pierwſzych Rodziców po ich przeſtępſtwie wydał: *Rozmnożę dogliwości y utrapienia twoie, - - - Ześ iadł z drzewa, z którego ci ieść zakazałem; przeklęta ziemia w robocie twoiey, w pracach ieść z niey będzieſz wſzyſtkich dni życia twego. - - - W pocie czoła twego zażywać będzieſz chleba, poki nie wrociſz ſię w ziemię. - - Proch ieſteś y w proch ſię obrociſz. - - - Ywyrzucił go Pan Bóg z Raiu.* (w)

24. Z tych grzechu pierworodnego ſkutków, które tu przywiodłem, każdy poznać może, iaki człowiek był ſtworzony od Boga, y iakim ſtał

Quamvis annos multos primi Parentes poſtea vixerint, illo tamen die mori cœperunt, quo mortis legem, qua in ſenium veteraſcerent, acceperunt. *S. Auguſtinus lib: 1. de peccatorum mer: & remiſ: cap:* 16. *Vide S. Thomam* 2. 2. *Quaeſt.* 164. *Art:* 1.

(w) Genes. 3.

ſtał ſię po grzechu pierworodnym. To ieſt w ſtanie niewinności miał c Boga naturę całą y zdrową; mi łaſkę y ſprawiedliwość pierworodn miał umieiętność, miał zupełn wſzytkich potencyi ſubordynacy rozumowi, á ciało zupełnie poddan rządom Duſzy; miał wrodzoną d Cnoty ſkłonność, do dobrego ł twość, y tak czerſtwość Duſzy, iak nieſkazytelność Ciała. Po upadk zaś, iako ſam w ſobie Adam zara uczuł naywiękſze attaki y rebelli podnieſione od właſnego iego ciała od właſney woli, y od właſneg nawet rozumu; tak też ſwemi oczy ma uyrzał, y potomków ſwych w też ſame zawikłanych nieſzczęścia y mizerye, które ſkutkiem tegoż grzechu były.

Pięknie ieden Poetá Francuzki opiſuie tak Stworzenie y Stan niewinności pierwſzego człowieka, iako też nieſzczęſcia, w które upadkiem

woim cały narod ludzki pociągnął; x) Co dla zadosyć uczynienia ciekawości czytelnika, wierszem Oyczystym tak wyłożyłem.

Głosem Boskim swiat cały z niczego zrodzony,
wą swieżą piękność z każdey okazywał strony,
łońce bieg zaczynało w drogi naznaczone,
Morze w swoim korycie było uwięzione.
uż w powietrze ptaszyna, wzbiiaiąc się miła.
wym nowym pieniem swego autora głosiła:
Lecz człowiek Pan wszytkiego niebył ieszcze z razu,
robmy go, rzekł Bog, na kształt naszego obrazu.
lepione z gliny, y tchem ożywione dzieło,
Poznaie, że od Boga swe stworzenie wzięło.
Natu-

---

(x) A la voix du Seigneur l'Univers enfanté,
Etaloit en tous lieux sa naissante beauté,
Le Soleil commençoit ses routes ordonnées;
Les ondes dans leur lit etoient emprisonnées;
Deja le tendre oiseau, s'elevant dans les airs,
Benissoit son Auteur par ses nouveux concerts.
Mais il manquoit encore un maitre à tout l'ouvrage,
Faisons l'homme, dit Dieu, faisons-le á notre image.
Soudain petri de boue, & d'un souffle animé
Ce chef d'oeuvre connut, qu'un Dieu l'avoit formé.
La

Naturá Pana ſwego pilnuiąc wygody
Podaie mu owoce łona ſwego płody;
Y Swiat cały poddany pod te miłe prawa,
Na ſzczęście ſwego Króla z ochotą przyſtawa.
Nie mogły trudy, głody, choroby, pragnieni
W życiu iego pomieſzać miłego ſpocznienia,
Sama ſię nie ważyła ſmierć tego pſuć ciała,
Które moc tchu Boſki:go, wewnątrz o:ywiał
Nie miał potrzeby wyniść z dziecinney proſtot
Albo cuglem wſtrzymywać złey chuci obroty.
Porządek był na ten czas, przed każdym ſwa drog
Zwierzę bało ſię człeka, á człek bał ſię Boga,
W człeku reſpektuiące y powolne ciało,
Użytecznego ſługę Duſzy przyſtawiało. . . . .

Taki

---

La nature attentive, aux beſoins de ſon maître,
Lui preſenta les fruits que ſon ſein faiſoit naitr
Et l'univers ſoumis á cette aimable loi,
Conſpira tout entier au bonheur de ſon Roi.
La fatigue, la faim, la ſoif, la maladie,
Ne pouvoient alterer le repos de ſa vie:
La mort même n'oſoit déranger ces reſſorts.
Que le ſouffle divin animoit dans ſon corps.
Il n'eut point à ſortir d'une enfance ignorante
Il n'eut point á dompter une chair inſolente
L'ordre regnoit alors, tout etoit dans ſon lieu
L'animal craignoit l'homme, & l'homme crai
gnoit Dieu,
Et dans l'homme, le corps reſpectuëux, docile
A l'ame fourniſſoit, un ſerviteur utile. . . . .

Tel

ıki był człek niewinny: iego ſwięte plemię
ymby Prawem przybrane wchodziło na ziemię:
zyſte maiąc poczęcie, bez bolu powicie,
oichby rodzin płaczem nie głosiło dziecię.
e widziałbyś był Matki, któraby drząc cała
wiciące Syna ſwego kroki wſtrzymywała,
ębłego zagrzewaiąc, od złych czaſów kryła,
b zacięciem rozumu y cnoty uczyła.
oty czarta byłyby ſłabe na nas ludzi.
h! ta pamięć szlochania daremne w nas budzi.
a coż o utraconym, z żalem mowić, ſtanie,
s głosić, z któregośmy poſzli na wygnanie?
ieſzczęsci...., w dalszey płacząc opiſuymy mowie,
V które, nas grzechem naſi wciągnęli Oycowie
Smierć

---

el ſut l'homme innocent ſa race fortunée.
es mêmes droits que lui devoit ſe voir ornée:
t conçu chaſtement, enfanté ſans douleur
enfant ne ſe fût point annoncé par ſes pleurs.
ous n'euſſions vu jamais une mere tremblente
utenir de ſon fils la marche chancelante,
echauffer ſon corps froid dans la dure ſaiſon,
i par les chatimens appeller ſa raiſon.
e demon contre nous eût eu de foibles armes.
elas! ce ſouvenir produit de vaines larmes.
ue ſert de regretter un état qui n'eſt plus,
t de peindre un ſejour, dont nous fûmes exclus?
leurons notre disgrace, & parlons des miſeres,
Que ſur nous attira la chute de nos Peres,
Conda-

Smierć ſię nam ukaranym y pracá doſtała ,
Smierć, pracá, ieſzcze dla nas była biedá ma
Srogiemu Ciału Duſza ſłuży nieſzczęsliwa,
Obciążona ku ziemſkim tylko dobróm ziwa.
Kłamſtwa y grubych błędów zczerniałe zaſło
Cmią ſwiatło, którym mogłby człek bydz oswi
cony,
Naturá wprzód w uſługach ſkwapliwa y miła,
Na nas zaiadła, w wſzyſtkim nam ſię ſprzeciwi
Ziemia głęboko w łonie ſwoie ſkarby duſi,
By ie człek z niey mogł wyrwać , ſkały kruſz
muſi,
Z dóbr iey pracą trudnego ſzukać trzeba żniw
Przeciwko ſwemu Panu zwierzę ſię porywa.
Pan ziemie, nikczemney ſię boi robaczyny,
Król ſię ſwiata od iedney przeſtraſzy gadziny . .
Krną-

---

Condamnés à la mort, deſtinés aux travaux,
Les travaux, & la mort, furent nos moindres mau
Au corps, tyran cruel, notre ame aſſujettie,
Vers les terreſtres biens languit appeſantie.
De menſonge & d' erreur une voile ténébreux
Nous dérobe le jour, qui doit nous rendre heureu
La nature autrefois attentive à nous plaire,
Contre nous irritée, en tout nous eſt contrair
La terre dans ſon ſein reſſere ſes treſors:
Il faut les arracher il faut par nos efforts
Lui ravir de ſes biens la pénible récolte.
Contre ſon ſouverain l' animal ſe revolte.
Le Maitre de la terre apprehende les vers:
L' inſecte ſe fait craindre au Roi de l' univers . . .
Aux

nąbrne dziecię odrzuca zawsze zdrowe zdanie,
chyba samą groźbą posłuszne się stanie;
ly się z laty nauką rozum w nim oświeci,
dwie mu Stworcy Boga obraz w mysli wznieci
h! w te nieszczęścia Ewo zwiedziony od ciebie
am, ułomny Adam, wciągnął nas y siebie.
zech iego był nasz: w Oycu wiarołomstwa skaza
zawsze wszytkich iego potomków zaraża.
k gdy pień schnie, wraz drzewo z gałęzmi usycha.
zdroy struty, truciznę w swe strugi popycha.
łowiek od dnia owego, gdy się rodzi z matki,
esie z sobą błąd, głupstwo, y grzechu zadatki.

25. Tak tedy nie tylko nieszczę-
ia naszego y śmierci, którey pod-
damy, grzech pierwszych Rodzi-
ców

---

x solides avis l' enfant toujours retif,
r la seule menace y devient attentif;
: l'âge & des leçons sa raison secondée,
peine du vrai Dieu lui retrace l'idée.
elas! à ces malheurs, par sa femme seduit
lam, le foible Adam, avec nous s'est reduit.
n crime fut le notre, & le Pere infidelle
endit toute sa race à jamais criminelle.
insi le tronc qui meurt voit mourir ses rameaux,
: la source infectée, infecte ses ruisseaux.
homme depuis ce jour, n' apporte à sa naissance
ue la pente au péché, l'erreur, & l' ignorance.
*Racine Poeme la Grace Chant: I.*

ców ieſt przyczyną; ale też, że w człowieku górę biorą paſſye; które on uwodząc ſię od praw Rozumu odſtępuie, kará y to ieſt za grzech pierworodny. Ani innéy tego przyczyny ſzukać nie należy, bo którzy inaczey mniemaią, tych ſą na (i) „mowi S. Auguſtyn Katolicka prawda „ſtrofuie, wyznaiąc grzech pierwo„rodny, przez który igrzyſkiem „diabła ſtał ſię narod ludzki, „pracowitey mizeryi porzucone pokolenie ludzi (y). Owſzem tylko do miłoſierdzia Boga y Stworcy naſzego udawać ſię powinniśmy, ażeby Rozum naſz nieumieiętnosci podległy oſwiecał, y nauczał, co czynić mamy, á ſłabość naſzę wzmacniał ſwoią łaſką, w pełnieniu tego, co on chce y nam czynić każe.

26. Jako zaś ową karę człowiek każdy ponoſić muſi, tak przecie rozumem powſtaiące paſſye tłumić, podług

(y) Hos Catholica redarguit veritas, confitens originale peccatum, per quod factum eſt dæmonum ludibrium genus humanum, & laborioſæ miſeriæ deſtinata propago mortalium. *S. Auguſtinus lib: 6. contr: Julian:*

odług prawa rozumu żyć konie-
nie powinien. Zoſtaie albowiem
nim zawſze to prawo, które po-
ug właſnego iego ſtanu, ieſt mu
Boga dane, to ieſt, aby podług
zumu wſzyſtko czynił. Y to pra-
o w pierwſzym ſtanie tak mocne
ło, ze nic człowiekowi na myśl
zynić nie mogło, coby było
z rozumu, albo rozumowi
zeciwne, mowi S. Tomaſz (z).
ecz gdy człowiek od Boga odſtą-
ł, przydaie tenże Doktor, wpadł
to, że za ſkłonnością namiętno-
i idźie. Y to ieſt, co ſię każdemu
kże w ſzczegulności przytrafia, im
rdziey od Rozumu odſtępuie, a-
by tak beſtyom nie iako porównał
ę, które za namiętnościami idą,
k mowi Piſmo Boże: *Człowiek gdy*
*ł w godności nie zrozumiał, poró-*
*nany ieſt ze zwierzętami nie rozu-*
*nemi, y ſtał ſię im podobnym.* (a)

27. Z tey ſamey przywiedzioney
przyczyny, każdy ieſzcze łatwo
nieść ſobie może, co w człowie-



(z) 1. 2. *Quaeſt:* 91. *art.* 6. (a) Pſalm: 48.

ku do Praw Natury iemu ſamem
własnych wcale nie należy. Bo c
ieſt ſkutkiem pierworodnego grzech
to raczey ieſt Prawem grzechu, czy
karą z ſprawiedliwości Boſkiey ſp
daiącą na człowieka, z pierwſzey g
dności y niewinności wyzutego,
nie Prawem przyrodzonym.

28. Na tę zaś przyczynę należyt
wzgląd mieć tu potrzeba, y ſł
ſznie ią w tym mieyscu przywi
dłem. Jey albowiem niewiadomo
tak błędnym naukom w wykład
niu praw przyrodzonych poda
okazyą, iż niektórzy to Prawem N
tury człowieka bydz mniemali, c
prawdziwym natury iego prawe
nazywać ſię nie powinno. A w p
dobneż prawie wpadli błędy y ci,kt
rzy Rewelacyą y Pismo odrzuciwſz
ſamym tylko rozumu światłem,
z ſamey człowieka Natury iakob
ona cała, y bynaymniey ranio
nie była, Prawa przyrodzone,
życia obowiązki przepiſać chcie
Nad to, nie wiedząc tey przyczyn

iak

kżebyś mogł pogodzić to, co w
łowieku ieſt godnego y zacnego,
ową ſłaboscią, nikczemnością, y po-
ością, która ſię rownie w nim po-
zuie? Naprzykład wzdycha on
owego niewinnego ſtanu, z któ-
go wypadł, y którego iakaś tylko
nim zoſtała ſię pamiątka wzbudza-
ca pragnienie ſzczęśliwości, którey
nie uſtannie ſzuka: y lubo iuż
ie, że do Boga ieſt ſtworzony, y
żadne doczeſne obiekta zupełnie
naſycić y ukontentować nie mo-
ą, atoli w nich raczey zatapia ſię
żywſzym ſercem do nich przyle-
, chociaż poznaie, że one koń-
m iego nie ſą; od Boga zaś od-
la ſię, y o prawdziwey ſwoiey
częśliwości myslić nie chce. Przy-
m poznaie ieſzcze, co to ieſt do-
re, y czynić ie ſzczerze poſtana-
ia, á przecie gromadá paſſyi w nim
imym powſtaiąca gdzie indziey go
iągnie, y nie chcącego prawie do
ego przywodzi, iż raczey złe niż
obre czyni, *Video meliora pro-*

 *boque,*

*boque, deteriora sequor.* (b) Zkądź proszę ten w człowieku nieporządek y tak straszna zapamiętałość y rebellya pochodzi? Pewnie samym tylko rozumu światłem tego nie dojdziesz. Lecz przeczytay kart kilka z początku Pisma Bożego, á dopiero dowiesz się prawdziwey, którą tu opisałem, przyczyny, tego w tobie nieporządku y wewnętrznych buntów; y razem poznasz, w iakim stanie na swiat wychodzisz. To iest, iż się rodzisz w pierworodnym grzechu, który tym nieporządkiem y w tobie iest ukarany. *Ecce enim in iniquitatibus conceptus sum.* (c)

O tym człowieka nieporządku Poetá Francuzki wyżey odemnie przywiedziony mowi (*d*)

Zkąd w człowieku wspaniałość? zkąd podłość się bierze?
Czemu moc iego w takiey iest z słabością mierze? Oczuć

(*b*) Ovid: *Metamorph*: Lib: 7 (*c*) Psalm: 5

(*d*) D'où lui vient sa grandeur? d'où lui vient sa bassesse?
Et pourquoi tant de force avec tant de foiblesse? Reveil-

czuć ſię całku w grubych błędach zanu-
rzony,
przynaymniey chciey poznać zkądeś wy-
rzucony.

Y na innym mieyscu uſtawiczne
iała przeciwko Rozumowi rebellie
ak opiſuie (e)

kiż to związek Duſzy z ciałem, o moy Boże!
dy iedno z drugim nigdy zgodzić ſię nie może?
iało ciężkie ieſt Duſzy, Duſzá przykrzy w ciele,
łócąc ſię oba twoi ſą nieprzyiaciele.
rzech odmienił porządek: Duch łamiąc twe
Prawa
iepoſłuſznego więźnia ſwym Prawem doznawa.

O ſmierci

---

eveillez-vous mortels dans la nuit abſorbés,
econnoiſsez du moins d'où vous étes tombés.
*Racine* Poeme *la Grace* ch: 1.

) Quelle unité grand Dieu! lorsqu' en moi je
raſſemble
eux étres qui jamais ne s'accordent enſemble?
'un & l' autre indignés de leurs étroits liens,
'un de l'autre ennemis, ils ſont tous deux les
tiens.
e crime a changé l'ordre: à tes loix infidelle
'ame trouve à ses loix ſon eſclave rebelle.

*Racine* epitre I. *ſur l'homme.*

(*f*) Fatal

O śmierci zaś, którey wszyst[...] podpadamy, tak mowi. (*f*)

Podatek to iest grzechu á nie przyrodzenia:
Natura nic wypłaca długu bez mruczenia:
Dzień żyiąc dzecię, grotem śmiertelnym ranion[...]
Na nas woła konaiąc, *w grzechum iest zrodzon[...]*

## § III.

## *Czyli Ludzkie y Boskie Prawa [...] Praw przyrodzonych należą? y czym się rożnią?*

29. Niektóre Prawa Ludzkie [...] istotne Prawa natury, lub też [...] pierwszych y początkowych Pra[...] naturalnych oczywiście wypływai[...] Naprzykład prawo przeciw *zabo[...]stwom* w Rzeczypospolitey ustan[...]wione, iest toż samo co Prawo N[...]tury,

(*f*) Fatal tribut du crime & non de la nature:[...]
Elle n'acquitte point la dette sans murmure:
L'enfant meme d'un jour frappé d'un co[...] mortel,
Nous crie en expirant. *je suis né criminel.*
*Racine* ep. I. *sur l'hom[...]*

ıry, (á razem toż ſamo co y pra-
o Boſkie, iako ieſt od Boga odno-
ione, ) które tylko prawodawca
zyli maiący moc ſtanowienia Praw,
la większey w ſpołeczeńſtwie Cy-
ilnym ſpokoyności y bezpieczeń-
wa, ogłaſzaiąc, przyzwoitemi ka-
ımi oboſtrza. Takowe ſą także
rawa, *kradzież* y *rabunki* zakazuią-
; które też łatwo wnieſieſz z owe-
o początkowego y powſzechnego
latury Prawa: *Nikomu zle nie czyń*;
ıb *nikogo nie urażay*; bo ztąd idzie
*ie zabiiay, nie kradniy, nie rabuy.*
'e zaś y tym podobne Prawa nie
ylko obowiązuią iako Prawa ludzkie,
le też iako Prawa naturalne, owſzem
Praw Boſkich moc maią, ieżeli od
ioga ſą podane, iak ſą te, *Nie zabiiay*;
*iekradniy*, w dzieſięciu Przykaza-
iach policzone.

30. Inne Prawa ludzkie ſą Praw
rzyrodzonych wykładem albo ia-
imſiś do nich przydatkiem, prze-
iſuiąc pewne okoliczności, które
óżne bydz mogą, á w Prawach na-
turalnych

turalnych nie ſą wyrażone,lub nazn czaiąc, gdzie, iak, y od kogo co n bydz czynione, albo zachowan w czym ſamych tylko Praw ludzki moc maią, y od woli Prawodawcó zawiſły. Atoli ile ſą ſprawiedliwe z rozumem zgadzaiące ſię, do Pra naturalnych należą. Tak ażeb grzeſzący był karany, Prawo natu wyciąga, lecz ażeby tą raczey kar nie inną, był karany, od woli Pr wodawców zawiſło. Jako iedna ten naznaczony karania ſpoſob ie ſprawiedliwy y podług rozum tym ſamym z Prawa naturalneg pochodzi, które przykazuiąc *oddaw co komu należy*, winowaycom tak ſłuſzną y należącą karę oddaw każe. (*a*)

31. A zatym mowić można, ż wſzyſtkie Prawa ludzkie ſprawiedliw *b*) na prawach naturalnych fund ią ſię. Bo *iedne*, lub od nich ni

roznią

(*a*) S. Thomas 1. 2. Quæſt: 95. Art: 2.

(*b*) Non videtur eſſe lex, quæ juſta non fueri *S. Auguſtinus* de Lib. Arbit. *lib.* 1. Cap. 5.

rożnią się, lub z nich iak konkluzye
swoich początkow oczywiście idą:
*drugie* zaś dla swoiey sprawiedliwości,
że są podług dobrego rozsądku y
zdrowego rozumu, do nichże należą.
Ztąd iest, co Cycero mowi, że „ Po-
„czątek Prawa od Natury poszedł;
„zatym niektóre dla względu na po-
„żytek w zwyczay się obrociły:
„potym rzeczy od Natury idące,
„y zwyczaiem wzięte, Praw bołazń
„y świętość stwierdziła. " (c).

32. Prawa zaś Boskie, *iedne* są
z większey części też same, co Prawa
Natury, tylko od Boga odnowione,
które przeto tym odnowieniem moc
iuż Praw Boskich podanych na się
wzięły; *drugie* są, które od samey
Woli Boga zawisły, y do Praw
Natury nie należą. W tym się zaś
rożnią, że Prawa Boskie, które są ra-
zem Prawem Natury, do rzeczy albo
akcyi

(c) Initium Juris est à natura profectum; deinde quædam in consuetudinem ex utilitatis ratione venerunt: postea res à natura profectas & consuetudine probatas legum metus & Religio sanxit. *Cicero* de Invent: *lib.2.*

akcyi z iſtoty ſwoiey złych lub dobrych ſciągaią ſię; dobrych praktykowanie przykazuiąc, á złych zabraniaiąc, y z Prawa wiecznego w ſamym Bogu zawieraiącego ſię pochodzą; nam zaś nadane, czyli na ſercach naſzych napiſane, á potym od Boga wyraźnie ſą odnowione. Zkąd też S. Tomaſz Prawo Natury nazywa uczeſtnictwem Prawa wiecznego w rozumnym ſtworzeniu. Y takowe Boſkie á razem naturalne Prawa, ſą tak dzieſięć Przykazania Pana Boga, iako też inne reguły cnoty y pocziwości wyraznie od Boga przepiſane. Prawa zaś Boſkie od Praw natury odmienne y z ſamey woli Boſkiey pochodzące, ſciągaią ſię do tych rzeczy, których praktykowanie z ſwoiey iſtoty, ani złe ieſt ani dobre, ale dopiero przez wyraźny Boga dekret ſtaie ſię ſprawiedliwe lub niegodziwe; to ieſt iak Bóg podług woli ſwoiey czynić ie każe lub nie każe. Takowe Prawo było, które Bóg pierwſzym Rodzicom na-

ſzym

ſzym nadał, ażeby z zakazanego drzewa owocu nie iedli. Takowe także Prawa y w ſtarym były y w nowym ſą Teſtamencie, tak te które obrządków y Religii tyczą ſię, iako też inne.

33. Naſze zaś tym Prawom Boſkim poſłuſzeńſtwo na Prawie Natury zaſadza ſię. Rozum nawet nas konwinkuie, żeśmy Bogu Stworcy naſzemu we wſzyſtkim poſłuſznemi bydz powinni. Przeto nie potrzeba ſzperać, czemu Bóg to czynić kazał, tego zaś zabronił; ale tylko Jego Wolę Swiętą, z pokorą y ochotą pełnić nam należy. *Zwłaſzcza* że niepotrzebna w takowym ſzperaniu ciekawość częſtokroć do przeſtępſtwa Praw Boſkich przywodzić zwykła. Wſzakże y Czart chcąc zwieść pierwſzych Rodziców od takowego ſzperania z niemi zaczyna: *czemu przykazał wam Bóg, abyście nie iedli? Cur præcepit vobis Deus, ut non comederetis.* (d) A do tego zupełnie

(d) Genes. 3.

pełnie Bogu poddani iesteśmy. Poddaństwo zaś naſze nie na ſamym Praw Natury, które ſą podług Rozumu, zachowaniu zawiſło, lecz y na zachowaniu tego, co ieſt nad naſz Rozum. To ieſt, dwoiakie Bogu poddaństwo winniśmy, iedne przez Rozum, drugie przez wiarę y Religią. A zatym ieżeli Rozum nas naucza, że Boga czcić powinniśmy; to naſza iedna prawdziwa Katolicka Religia toż ſamo przykazuiąc, ieſzcze nam przepiſuie ſpoſoby, któremi czcić go mamy, y któremi on ſam chce bydz czczonym: przeto te nie inne obrządki zachowywać obowiązani iesteśmy. Co więcey, ſamo Prawo wieczne, iako inne na ziemi ſtworzenia poddało człowiekowi, tak człowieka z całym iego rozumem poddało Bogu y Swiętey Jego Woli, á poddało we wſzyſtkim, cobykolwiek Bóg czynić rozkazał. Inaczey byłżeby naſz Rozum zupełnie poddany Bogu? Więc kto chce to tylko praktykować, czego go

ſam

ſam własny rozum naucza, y coby mu ſię podobało; ten tym ſamym wydziera ſię z poſłuſzeńſtwa y poddańſtwa, które Stworcy ſwemu, iak iego ſtworzenie zawſze winien. Naoſtatek, bydź Bogu poſłuſznym, ieſt rzecz z iſtoty ſwoiey dobra. Przeto do poſłuſzeńſtwa Bogu we wſzytkim ſamo nas obowiązuie natury Prawo, które to, co ieſt z iſtoty ſwoiey dobrego, praktykować każe: *Czyń dobre, á złego ſię wyſtrzegay.*

34. Lecz ieſzcze tu za rzecz potrzebną ſądzę roztrząsnąć nie których zdanie względem owego Prawa, które Bóg pierwſzym Rodzicom naſzym po ich ſtworzeniu nadał. Ztąd bowiem każdy zupełnie pozna, że nie wſzytkie Prawa Boſkie do Praw Natury należą, y że procz Praw przyrodzonych potrzebne ſą człowiekowi Prawa Boſkie podane z woli Boga pochodzące.

35. Nie którzy tedy chcąc pokazać, że rożne inne Prawa, nic innego nie ſą, tylko Prawa naturalne,

mowią

mowią, że w tym prawie, które Bóg pierwſzym Rodzicom naszym nadał, prawo takze naturalne znayduie ſię. Bóg albowiem przez te słowa, *W ktorykolwiek dzień ieść z niego będzieſz* (to ieſt z zakazanego drzewa) *ſmiercią umrzeſz*, obowiązek Adamowi zachowywania czyli konſerwacyi ſiebie przepiſał.

36. To zaś nie zdaie ſię. Bo *nayprzod* tym ſpoſobem możnaby mowić, że wſzyſtkie Prawa Boſkie obowiązek zachowywania ſiebie nam przykazuią, zwłaſzcza gdy razem karę iaką za przeſtępſtwo ich naznaczaią. Podobnie gdy Rzeczpoſpolita takowe naprzykład uſtanawia Prawo: *graſſuiący cudże domy lub dobra, ſmiercią karani będą*; można mowić, że tu ona obowiązek zachowywania czyli konſerwacyi ſiebie Obywatelom ſwoim przepiſuie. Wſzakże iako ſmierć gwałtowna żadnemu Obywatelowi wcale nie należy, lecz w ten czas na nią on zasługuie, gdy

gdy ustanowione od Rzeczypospolitey gwałci prawo: tak Adam przed upadkiem czyli w stanie niewinności smierci także nie podpadał, ale ią dopiero przez przestępstwo Prawa Boskiego na siebie y na cały Narod ludzki zciągnął. Potrzeba więc należytą czynić rożnicę między tym co Prawodawca prawem swoim zabrania, albo czynić każe, y między tym co przez dalsze konsekwencye z tegoż prawa pochodzić, albo co raczey do niego nakręcone bydź może. Zapewne Rzeczpospolita stanowiąc przeciwko rabunkom Prawo, iedynie tego chce, aby ieden drugiego nie naieżdżał y nie rabował, á tak publiczna spokoyność bespiecznieysza była; o owym zaś konserwacyi siebie obowiązku nic wcale nie myśli, owszem raczey mniema, że on przez Prawo Rozumu każdemu iest wiadomy. Tak y Bog Adamowi przykazał, ażeby owocu z zakazanego drzewa nie iadł, y to

Prawo

Prawo karą śmierci oboſtrzył, á nie ſiebie zachowywanie mu przepiſywał. Jakoż:

*Powtore* ieżeli Adam przed upadkiem miał poznanie dobrego y złego; toć zapewne Rozumu Prawa, á zatym y obowiązek konſerwacyi ſiebie, zupełnie poznawał. Co więkſza te Prawa Rozumu w niewinnym Adamie tak mocne były, że prawie nie mogł czynić, coby ſamo przez ſię było Rozumowi przeciwne. Prawda, że pierwsi Rodzice iedzeniem zakazanego owocu, zgwałciwſzy Prawo Boſkie, razem wiele Praw Rozumu zgwałcili; iako to, ſtali ſię niepoſłuſznemi, niewiernemi, co przeciw Rozumowi bydź ſię zdaie. Atoli te przeſtępſtwa za zgwałceniem Prawa Boſkiego dopiero naſtąpiły, y naturalnie naſtąpić muſiały, chociaż oni bynaymniey na to względu nie mieli. Do zgwałcenia zaś danego od Boga Prawa pociągneła ich wewnętrzna

trzna

trzna na właſney miłości ugruntowana pychá, o którey mowi Piſmo Boże, iż ieſt początkiem wſzelkiego grzechu. *Initium omnis peccati ſuperbia.* (g) To ieſt, na kuſzenie czarta mowiącego: *Nie umrzecie. Wie bowiem Bóg, że kiedykolwiek z niego ieść będziecie, otworzą ſię oczy waſze, y będziecie iak Bogowie, wiedzący dobre y złe.* (h) Zachcieli oni niepomiarkowanie podobieńſtwa z Bogiem, nie tego, które iuż przez ſtworzenie odebrali; ani podobieńſtwa, we wſzytkim Bogu zupełnego, bo ſam rozum ich nauczał, że to nie podobna; lecz zachcieli podobieńſtwa co do wyżſzey umieiętności, czyli poznania złego y dobrego, y podobieńſtwa co do własney działania mocy od nikogo nie dependuiącey; ażeby tak własney natury ſiłą, naznaczyli ſobie, coby dobrego, á co złego do czynienia było, albo też aby ſami przez ſię przeyrzeli, coby im złego á co do-



(g) Eccl: 10.
(h) Genes: 3.

brego bydź miało; (*i*) y tak z Bogiem nie iako chcieli ſię porównać, iako ſam Bóg po ich upadku im wyrzuca: *Oto Adam niby ieden z nas ſtał ſię wiedzący dobre y złe. Ecce Adam quaſi unus ex nobis factus eſt ſciens bonum & malum.* (*k*) Chciawſzy zaś Bóſtwa dopiąć, nie tylko Prawo Boſkie złamali, (zaczym dopiero przeſtępſtwo Praw Rozumu naſtąpiło;) ale też y ſzczęśliwość utracili. *Adam & Eva rapere voluerunt Divinitatem & perdiderunt felicitatem.* (*l*) Jeżeli tedy w Adamie niewinnym y poznanie złego y dobrego maiącym, Prawa Rozumu mocne, y dobrze mu wiadome były; toć zapewne obowiązku konſerwacyi ſiebie, który ieſt Prawem Rozumu, Bóg mu nie przepiſywał, lecz wyraźnie przykazał, aby nie iadł owocu, którego ieść mu zabraniał y karę ſmierci naznaczył, ieżeliby to czynić odważył ſię.

Potrzecie.

(*i*) S. Thomas 2. 2. Quæſt: 163. Art: 1. & 2
(*k*) Genes: 3.
(*l*) S. Auguſtinus *ſuper Pſalm*; 68.

*Potrzecie.* To Bóg Adamowi rozkazał, o co go po upadku ſtrofował. Lecz nie ſtrofował go za to, że ſiebie nie konſerwował, ale zato, że z zakazanego drzewa iadł owoc; mowi bowiem: z drzewa z którego przykazałem ci, abyś nie iadł, ty iadłes? *Ex ligno, de quo præceperam tibi ne comederes, comediſti.* (m) Adam także iako y Ewá to owocu iedzenie exkuzuią, wyznaiąc że zwieść ſię dali, á o konſerwacyi ſiebie nic wcale nie mowią. Więc y Bóg nie przepiſywał Adamowi obowiązku zachowywania ſiebie, gdy mu powiedział, *w którykolwiek dzien ieść z niego będzieſz, ſmiercią umrzeſz;* lecz prawem ſwoim iedzenia mu owocu zakazawſzy, toż Prawo karą ſmierci oboſtrzył.

37. Tych tedy Praw Boſkich, które do Praw przyrodzonych nie należą, lecz od ſamey Woli Boga zawiſły, nie trzeba do Praw natury nakręcać. Gdyż lubo niektóre Pra-



(m) Genes: 3.

wa Boſkie ſą tez ſame co Prawa natury od Boga odnowione, iakie ſą dzieſięć przykazania, y inne obyczayności tyczące ſię reguły od Boga wyraźnie przepiſane: atoli ſą także inne Prawa Boſkie, które od woli Jego Boſkiey ſzczegulnie zawiſły, á między Prawami Natury nie mieſzczą ſię. Y takowe Prawo było, które Bóg Adamowi przepiſał aby z zakazanego drzewa owocu nie iadł.

38. Owſzem prócz Praw Rozumu, czyli Praw Natury, potrzebne było pierwſzemu Człowiekowi te Prawo podane dla tego, że on do nadprzyrodzonego końca, to ieſt do oſiągnienia ſamego Boga, y ſzczęśliwości wieczney był ſtworzony. Bo gdyby tak, iak innych rzeczy naturalny tylko był człowieka koniec; wten czas ſame natury Prawa mogłyby mu wyſtarczyć, iak innym ſtworzeniom do własnego ich końca wyſtarczaią. Lecz do końca wyżſzego, á niżeli ieſt naturalny, na

leżało,

leżało, aby wyższym y innym, to iest Boskim Prawem podanym on był obowiązany y rządzony. (*n*) To iest, potrzeba było, ażeby do osiągnienia owey szczęśliwości, coś był czynił; á Prawa rozumu same przez się w nim mocne były, y naturalnie szedł za niemi. Otoż zakazane mu iest iedzenie owocu, aby wypełnieniem tego Prawa, posłuszeństwo swoie okazał, (*o*) y zasłużył bydź potwierdzonym w pierworodney sprawiedliwości, y szczęśliwości owey dostąpił.

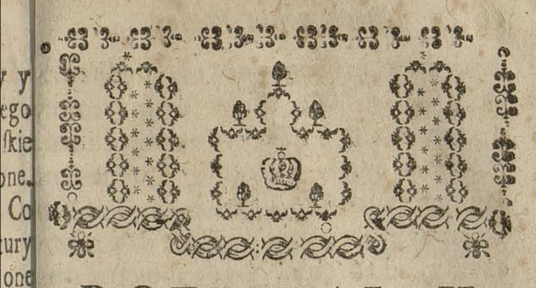


(*n*) S. Thomas 1. 2. *Quæst:* 91. *Art:* 4.

(*o*) Obedientia commendata est in præcepto quæ virtus in Creatura rationali, Mater quodammodo est omnium custosque virtutum, quandoquidem ita facta est, ut ei subditum esse sit utile; perniciosum autem suam, non ejus à quo creata est, facere voluntatem. Hoc itaque de uno cibi genere non edendo, ubi aliorum tanta copia subjacebat, tam leve præceptum ad observandum, tam breve ad memoriâ retinendum, ubi præsertim, nondum voluntati cupiditas resistebat, quod de pœna transgressionis postea subsecutum est, tantò majore injustitia violatum est, quantò faciliore posset observantia custodiri. *S. Augustinus* de Civitate Dei *lib:* 14. *cap:* 12.

39. Z tey ſamey przyczyny y nam także do nadprzyrodzonego końca ſtworzonym, Prawa Boſkie prócz Praw Natury, ſą potrzebne. Jakoż ie mamy nam podane. Co większa ſame nawet Prawa Natury Bóg nam odnowił, tak dalece iż one iuż moc Praw Boſkich na ſię wzięły. Y iak to Praw naturalnych odnowienie nam ludziom potrzebne było, w innym Rozdziale obaczemy.





# ROZDZIAŁ II.

## W którym się wykładaią Fundamenta Praw Przyrodzonych.

40. FUndamentem Praw przyrodzonych nazywam to, zkąd te prawa swoy początek biorą. A że iuż wyżey namieniłem, iż one z Prawa wiecznego w samym Bogu zawieraiącego się pochodzą: więc każdy łatwo domyśla się, iaki im naznaczamy Fundament. Lecz o tym *Prawie wiecznym*, iako prawdziwym, y naturalnych, y wszelkich innych Praw, Fundamencie, mowić tu maiąc, dowiodę ieszcze, że akcye nasze pod

rząd praw przyrodzonych podpadaiące, iedne są z istoty swoiey złe, drugie zaś są z istoty swoiey dobre. zkąd nie tylko zupełniey poznamy, iak przyrodzone Prawa na Prawie wiecznym funduią się; ale też obaczemy, któreby bydź mogło początkowe natury prawo tak powszechne, ażeby wszytkie inne Naturalne Prawa w szczegulności wzięte do niego należały.

## §. I.

## *O Prawie Wiecznym iako prawdziwym y pierwszym, nie tylko Przyrodzonych lecz y wszelkich innych Praw Fundamencie.*

41. *Prawo Wieczne* nic innego nie iest, tylko sama Przedwieczna Mądrość Boska, albo sam Rozum Boski, iako wszytkim rządzi, y iako wszytko do swych końcow

kieruie

kieruie. (a) Obiaśnię to podług mozności.

42. Wszytkie swiata tego rzeczy pod rządy Stworcy Boga podpadaią. Otoż reguły y sposoby (że tak rzekę,) tych rządów w Mądrości Boskiey zawieraiące się nazywaią się Prawem: á że Mądrość Boska przed wieki ie z istoty natury swoiey Boskiey widzi y poymuie; zatym toż Prawo Wiecznym Prawem nazwane bydź powinno. (b)

Wszakże

(a) Lex æterna est summa ratio ....... Lex quæ Summa ratio nominatur non potest cuipiam intelligenti non immutabilis æternaque videri.....Lex æterna est secundum quam justum est, ut omnia sint ordinatissima. *S. Augustinus.* Lib. I. *De Liber Arbitr.* Cap. 6. Lex æterna nihil aliud est, nisi Ratio Divinæ Sapientiæ secundum quod est directiva omnium actuum & motuum. *S. Thomas.* 1. 2. *Quæst:* 93. Art: 1.

(b) Tota communitas Universi gubernatur ratione Divina, & ideo ipsa ratio gubernationis rerum in Deo sicut in principe Universitatis existens legis habet rationem. Et quia Divina Ratio nihil concipit ex tempore, sed habet æternum conceptum, ut dicitur

*Proverb:*

Wszakże Bóg nieskończoną swoią mądrością przed wieki w swoim rozumie Boskim albo raczey w wyobrażeniach swoich Boskich w myśli będących (*in Ideis Divinis*) widział istoty wszytkich rzeczy, lubo ieszcze aktualnie nie będących, ale tylko bydź mogących. Naprzykład przed wieki widział istotę Człowieka, y że istotne iego własności bynaymniey sobie się nie sprzeciwiaią, to iest, że żadney w tym kontradykcyi nie masz, azeby Dusza Rozumem y Wolą obdarzona, z ciałem fizycznie złączona była, iak ią teraz z nim złączoną w każdym człowieku widziemy.

*Proverb:* 8. inde est, quod hujusmodi legem oportet dicere æternam. *S. Thomas* 1. 2. quæst: 91. Art: 1.

Deus per suam Sapientiam Conditor est universarum rerum...... Est etiam gubernator omnium actuum & motionum .... Unde sicut Ratio Divinæ Sapientiæ in quantum per eam cuncta sunt creata, rationem habet artis, vel exemplaris, vel ideæ: ita ratio Divinæ Sapientiæ moventis omnia ad debitum finem obtinet rationem legis. *S. Thomas* 1. 2. quæst: 93. Art. 1.

widziemy. Widział mowię Bóg prz d wieki Człowieka z takową essencyą bydz mogącego, z iaką iest teraz aktualnie; co podobnie y o innych rzeczach masz rozumieć. (c) Bo ktożby odważył się przeczyć tey umieiętności Bogu? który podług swiadectwa Pisma, mianuie, nazywa, y widzi to, co nie ma iestestwa, iakby to co ma iestestwo: *Qui vocat ea quæ non sunt, tanquam ea quæ sunt.* Otoż podobnie Bòg widział y owe Prawa czyli reguły, podług którychby człowiek, ieżeliby stworzony został, swoie akcye kierować, był obowiązany; y razem widział, któreby iego akcye przez się bydź miały dobre, á które przez się czyli

(c) Ea quæ in se ipsis non sunt, apud Deum existunt, in quantum sunt ab ipso cognita & præordinata, secundum illud Roman. 4. *Qui vocat ea quæ non sunt, tanquam ea quæ sunt.* Sic igitur æternus Divinæ Legis conceptus habet rationem legis æternæ, secundum quod à Deo ordinatur ad gubernationem rerum ab ipso præcognitarum. *S. Thomas* 1. 2. Quæst. 91. Art. 1. ad 1.

czyli z swoiey natury bydz miały złe. Dobre, któreby się zgadzały z tym porządkiem, który Przedwieczna Mądrość przed wieki poymowała, złe zaś któreby się temuz porządkowi sprzeciwiały. Tak naprzykład przed wieki Boska Mądrość poymowała, że cześć y miłość Bogu Stwórcy od stworzenia oddawana, iest przez się dobra, á przeciwnie bałwochwalstwo y bluźnierstwo iest przez się y z natury swoiey złe; co też niżey y o innych akcyach dostatecznie potwierdziemy.

Jako zaś od woli Boga zawisło było, ażeby Bóg przez stworzenie Człowiekowi bydź tylko mogącemu dał lub nie dał aktualne bycie czyli iestestwo albo exystencyą, (co y o innych rzeczach podobnie masz rozumieć;) tak też od Woli Boga zawisło było, ażeby te naturalne Człowieka Prawa, które Przedwieczna Mądrość przed wieki iako tylko bydź mogące poymowała, aktualne także iestestwo miały lub nie miały.

Lecz

Lecz wiemy, że podobało ſię Woli Boſkiey ſtworzyć w czaſie ſwiat y Człowieka, á za tym podobało ſię y owe Prawa do aktualney przyprowadzić exyſtencyi, czyli człowiekowi ie przepiſać.

Więc iako ſtwarzaiąc Bóg człowieka tę mu dał aktualną eſſencyą czyli iſtotę, którą Przedwieczna Jego Mądrość przed wieki iako tylko bydź mogącą widziała, tak też mu te rządzenia ſię ſpoſoby czyli Natury prawa przepiſał, które taż przedwieczna mądrość przed wieki iako tylko bydz mogące poymowała. Ani mogł Bóg czczi y miłości ſiebie zakazać, y Wolą ſwoią uczynić, aby ſtały ſię złe; ponieważ ſą dobre z natury ſwoiey: iako też nie mogł przykazać bluźnierſtwa y bałwochwalſtwa, y uczynić ie dobre, y za obowiązek Bogu należący naznaczyć; poniewaz wzaiemnie ſą złe z natury ſwoiey. Ta iednak ich natura nie była przed wieki coś rzetelnego y aktualnego, bo tylko w Rozumie y myſli Boſkiey znaydo

wała się, iako bydź mogącá, to ieſt, ile Mądrośc Boſka przed wieki poymowała ze tak bydź powinny, ieżeli ieſteſtwo mieć będą. Wſzakże naturá także Człowieka y naturá czyli iſtotá cyrkułu albo okręgu, nie była przed wieki coś aktualnego y rzetelnego; ale tylko w myśli y Rozumie Boſkim położona zoſtawała, ile Przedwieczna Mądrość przed wieki widziała, że Człowiek tak, cyrkył tak, czyli w takiey eſſencyi, bydź powinien.

43. Y to potrzeba tu mocno zważyć. Gdyż lubo mowiemy, że na przykład Miłość Boga ieſt z natury czyli iſtoty ſwoiey dobra, á bluźnierſtwo ieſt z iſtoty ſwoiey złe; nie przeto iednak wnieść możeſz, że ta iſtotá ieſt coś nad wſzytko naypierwſzego. Bo ta iſtotá ieſzcze tylko bydź mogąca, nie była gdzie indziey, tylko w ſamey Przedwieczney Mądrości Boſkiey tak ią przed wieki poymuiącey, á zatym miłość Boga przed wieki iuż przykazuiącey; á blu-

á bluźnierstwa y bałwochwalstwa zakazuiącey.

44. Lecz dla zupełnieyszego się w tym wszytkim zkonwinkowania, zważmy, co taż sama Przedwieczna Mądrość o sobie świadczy. Mowi tedy, że w Bogu była od początku, *Dominus possedit me ab initio*; Ze przed wieki iest ułożona, *ab æterno ordinata sum*; ze była, gdy Bóg gotował Niebiosa, *quando præparabat Cælos aderam*; że była, gdy pewnym prawem okryślał przepasci, *quando certa Lege & gyro vallabat abyssos*; że była, gdy morzu stanowił granice, y prawo naznaczał wodzie; *quando circumdabat mari terminum suum & legem ponebat aquis*; że była, gdy zawieszał fundamenta ziemi, *quando appendebat fundamenta terræ*; słowem, że była z Bogiem przy stworzeniu y rozporządzeniu wszytkich á wszytkich rzeczy, *cum eo eram cuncta componens*. Lecz co do nas ludzi naybardziey należy, mowi: że z Człowiekiem bydź nay-

większe

większe iey jest ukontentowanie, *deliciæ meæ esse cum filiis hominum*; y że ten szczęsliwy Człowiek, który iey czyli Praw od niey przepisanych słucha, *beatus homo qui audit me*; że wszytkie iey mowy są sprawiedliwe, *justi sunt omnes sermones mei*; że naostatek, przez nią czyli przez iey rozporządzenie Króle królują, y przez nią Prawodawcy sprawiedliwe Prawa stanowią. *Per me Reges regnant & legum Conditores justa decernunt.* (d)

45. *Nayprzod* tedy Naturalne Człowieka Prawa, z Prawa wiecznego w samey Przedwieczney Mądrości Boskiey wszytko przed wieki rozporządzaiącey zamykaiącego się swoy początek biorą. Bo iako sposoby Rządów w Królestwie iakim lub w Rzeczypospolitey, pochodzą od Króla, lub od pierwszego Rządcy, ile on pomnieyszym swoim Magistratom y obywatelom Prawa daie, y naznacza, co y iak czynić maią;

tak

(d) Proverb: 8.

tak z Przedwieczney Mądrości Boga, iako naypierwszego y naywyższego wszytkich rzeczy Króla, Pana y Rządcy, spływaią na Człowieka sposoby rządzenia się czyli Prawa, któremi on akcye swoie kierować powinien. (e) Y iako człowiek troiakim sposobem wzięty czyli uważany bydź może, to iest, względem Boga Stwórcy swego, względem innych ludzi, w których społeczeństwie zostaie, y względem samego siebie; tak toż Prawo przepisuie mu obowiązki, które winien Bogu, y które tak względem siebie, iako względem innych ludzi ma praktykować.

Wiecznego tedy Prawa wiadomość na nas czyli w sercach naszych iest wyryta, iak mowi S. Augustyn: *Æternæ legis notio nobis impressa est.* (f) Y Prawo Natury nic innego nie

E iest

(e) Cum lex æterna sit ratio gubernationis in supremo gubernante; necesse est, quod omnes rationes gubernationis, quæ sunt in inferioribus gubernantibus, à lege æterna deriventur. *S. Thomas* 1. 2. quæst: 93. art: 3.

(f) *Lib.* 1. De Liber Arbitr. Cap. 6.

ieſt tylko uczeſtnictwo Prawa wie-
cznego w Rozumnym Stworzeniu
iak S. Tomaſz przyznaie: *Lex Na-
turalis nihil aliud eſt, quam partici-
patio Legis æternæ in rationali crea-
tura.* (g)

46. *Powtore*, Prawa ludzkie także
Prawa wiecznego ſwoy początek ma-
ią: gdyż na prawach naturalnych
iakośmy wyżey powiedzieli, fundu-
ią ſię. Lecz Prawa Naturalne z Pra-
wa wiecznego pochodzą. Więc
Prawa Ludzkie ſprawiedliwe z tego
Prawa wiecznego ſwoy począte-
biorą.

A zatym ſłuſznie mowi S. Au-
guſtyn: że nic w doczesnym Praw-
ſprawiedliwego y godziwego lu-
ſłuſznego nie maſz, coby ſobie ludz-
z Prawa wiecznego nie wzieli:
*temporali lege nihil eſt juſtum ac le-
gitimum, quod non ex lege æter-
homines ſibi derivaverint.* (h) Co
zupełnie zgadza z owym Przedwi-
czney

(g) 1. 2. Quæſt: 91. Art: 2.
(h) Lib: 1. de Liber. Arbitr: Cap. 6.

czneyMądrości o ſobie ſwiadectwem, iż przez nią Prawodawcy ſprawiedliwe Prawa ſtanowią. *Per me .... Legum conditores juſta decernunt*, jakośmy wyżey powiedzieli.

47. S. Tomaſz nie tylko to ſamo Prawo wieczne za fundament wſzelkich Praw zakłada, ale też ieſzcze wyraża ſpoſob, iak one z niego ſwoy początek biorą. Wſzytkie (mowi on) Prawa, ile zdrowego rozumu ſą uczeſtnikami, czyli z rozumu zdrowego pochodzą, tyle z Prawa wiecznego wypływaią. *Omnes leges in quantum participant de ratione recta, in tantum derivantur à lege æterna.* (i) To ieſt, Rozum zdrowy ieſt niby ſrzodkiem, albo iakimſiś, że tak rzękę, kanałem, przez który Prawa wiecznego człowiek ſtaie ſię uczeſtnikiem. Przeto, tak naturalne Człowieka Prawa, nazywamy Prawem Rozumu, że ſą podług zdrowego Rozumu, y że Rozum ie poznaie; iako też wſzytkie inne

E 2 ludzkie

(i) 1. 2. quæſt: 9. Art: 3. 3.

ludzkie Prawa sprawiedliwe, y tym samym na Prawach naturalnych ugruntowane, á wyzey biorąc, z Prawa wiecznego pochodzące, za zgadzaiące się z rozumem zdrowym poczytuiemy. Słowem, wszelkie poznanie prawdy iest iakieś oświecenie y uczestnictwo wiecznego Prawa, iak tenze S. Tomasz twierdzi: *Omnis cognitio veritatis est quædam irradiatio & participatio Legis æternæ.* (k)

48. To zaś tu zwazyć należy, że Człowiek nie przez rozum iakkolwiek wzięty, lecz przez zdrowy rozum ma uczestnictwo wiecznego Prawa. Rozum albowiem ludzki pobłądzić może; á przeto w tym w czym błądzi, nie iest zdrowy, y uczestnikiem Prawa wiecznego nie staie się. A ze rzecz iest pewna, iż w czym iedni błądzą, w tym drudzy oświecenie maiąc, prawdę poznaią; Więc wnieść potrzeba, że nie wszyscy iednakowo y rownie Prawa wiecznego są uczestnikami zwła-

(k) 1. 2. quæst: 93. Art: 3.

zwłaſzcza co do tych Praw natury, które z pierwſzych y powſzechnych ſwoich prawd początkowych przez dalſze konſekwencye wypływaią.

Lecz roztrząſnieymy to lepiey, y obaczmy razem, w czym wſzyſcy ludzie rowno, w czym zaś iedni od drugich mniey lub więcey tego Prawa wiecznego uczeſtnikami ſtaią ſię.

49. Co do pierwſzych tedy Prawd albo początków, czyli co do początkowych y powſzechnych Praw natury (*quo ad prima Principia Legis naturalis*) wſzyſcy ludzie rowne Prawa wiecznego uczeſtnictwo maią; y tak ſame te początki iako też nie które bardzo oczywiſte z nich pochodzące konkluzye poznaią. Na przykład wſzytkim ludziom wiadome ieſt owe Natury Prawo, *czyń dobre, a złego ſię wyſtrzegay.* Przeto u wſzytkich Narodow znaydzieſz ſłowa, któremi *dobre* y *złe* wyrażaią. Podobnie także wſzyſcy ludzie poznaią to początkowe Prawo; *Oddaway*

*co komu należy.* Y z niego przynaymniey niektóre oczywiſtſze konkluzye, czyli inne partykularne natury prawa wnoſzą, iako to: azeby oddawać reſpekt y uſzanowanie Rodzicom, lub Przyiaciołom albo zwierzchność maiącym. W czym iako zdrowy Rozum maią, tak tez wiecznego Prawa uczeſtnikami ſtaią ſię, ieżeli tylko w rzeczy ſamey Rodzicow, lub Przyiacioł, albo zwierzchność maiących ſzanuią.

50. Lecz co do partykularnieyſzych Praw naturalnych, zwłazcza tych, które od pierwſzych początków (*à primis principiis*) ſą odlegleyſze, lub nie tak oczywiſte bydź zdaią ſię; iedni ie ludzie mniey, drudzy więcey poznaią; to ieſt, nie wſzyſcy iednakowo początkowe natury prawa do partykularnych akcyi applikuią. A za tym iedni od drugich mniey lub więcey ſą Prawa wiecznego uczeſtnikami. Na przykład niektóre Narody Amerykańſkie żadney Ziomkom y przyiaciołom ſwoim

ſwoim nie czyniąc ſzkody, y wſzelkiey ich urazy chroniąc ſię, owe początkowe Natury prawo, *Nikogo nie urażay*, bardzo dobrze, co do obchodzenia ſię z ziomkami y przyiaciołmi ſwemi applikuią. Przeto w tym punkcie zdrowy rozum y uczeſtnictwo prawa wiecznego przyznać im należy. Lecz ciż ſami Amerykańczykowie innym ludziom poſtronnym y cudzoziemcom z Europy do nich przyieżdżaiącym nie tylko ile mogą, ſzkodzą, ale nawet ich zabiiaią, á potym pieką, y niemi ſię karmią. W czym zdrowego rozumu zapewne im nie przyznaſz. Y tak oni toż ſamo powſzechne Prawo *nikogo nie urazay*, z kąd idzie, *nie zabiiay*, źle co do obchodzenia ſię z innemi ludzmi applikuią. A przeto w tym punkcie y zdrowego Rozumu y uczeſtnictwa Prawa wiecznego mniey maią, niżeli ci, którzy toż prawo za powſzechną regułę biorą, względem obchodzenia ſię tak z ſpółobywa-

t/lami y przyiaciołmi, iako też y z postronnemi. Oczywista tedy rzecz iest, w czym wszyscy ludzie iednakowo, w czym zaś iedni mniey, drudzy więcey, Prawa wiecznego uczestnikami staią się. Toż samo przyznaie S. Tomasz, gdy mowi, że: „Wszyscy iakkolwiek prawdę po„znaią przynaymniey co do po„wszechnych początkow praw Na„turalnych; w innych zaś rzeczach „niektórzy więcey á niektórzy mniey „są uczestnikami poznania prawdy, „y podług tego też więcey lub mniey „Prawo wieczne poznaią. (l) Przyczyna tego iest, że Rozum pobłądzić może, y passyą zaslepiony to mieć za dobre, co w rzeczy samey dobrym nie iest, lub za złe to poczytać, co złym nazwane bydź nie powinno. *Zupełniey* ieszcze w tym po-

(l) Veritatem omnes aliqualiter cognoscunt, ad minus quantum ad principia communia legis naturalis: in aliis vero quidam plus, & quidam minus participant de cognitione veritatis: & secundum hoc etiam plus vel minus cognoscunt legem æternam. I, 2. Quæst. 93. Art. 2.

potwierdziſz ſię, gdy niektórych grubych Narodow obyczaie y ich nie godziwe Prawa publicznie nawet uſtanowione poznać y pilnie zważyć zechceſz. Mnie doſyć na tym, zem tu prawdziwy przyrodzonych y ludzkich Praw fundament pokazał y potwierdził.

51. Wydziwić ſię zaś nie mogę, ze tey tak wyſokiey o Prawie wiecznym, iako prawdziwym y naypierwſzym Praw wſzelkich fundamencie Pogańſcy nawet Filozofowie domyſlali ſię. Słuchaymy co Cycero mowi: " Widzę, iż to naymędrſzych „Filozofow było zdanie, że Prawa „ani ſą wynalazkiem dowcipu ludzi, „ani iakąś uſtawą Narodow, lecz ſą „czymſiś wiecznym, co świat cały „rządzi nakazania y zabronienia „Mądrością. Tak pierwſze y oſta„tnie owo Prawo, podług nich, ieſt „myśl albo Rozum wſzytko Mą„drością ſwoią czynić przykazuiące„go albo zabraniącego Boga, „z którey Prawo Narodwi ludzkie-

„mu od Bogów dane ſłuſznie ſwoy
„początek brać powinno. (m) Była
„Mądrość y Duch Mędrca albo Ro-
„zum Mędrca rozporządzaiący wſzyt-
„ko, y ſpoſobny aby iedne rzeczy
„czynić przykazywał, od drugich
„zaś wſtrzymował. . . . Była Mądrość
„albo Rozum ugruntowany na iſto-
„cie rzeczy ſamych, y nakazuiący
„dobrze czynić, y od złego odwra-
„caiący; która Mądrość nie w ten-
„czas bydz Prawem zaczeła, gdy ieſt
„napiſana, lecz w tenczas gdy ſię ſa-
„ma zaczeła; zaczeła ſię zaś razem
„z myſlą albo z Duchem Boſkim,
„(to ieſt razem z Bogiem). Więc
„Prawo prawdziwe y pierwſze, zdol-
„ne do rozkazywania y zakazywa-
nia

(m) Hanc video ſapientiſſimorum fuiſſe ſententiam: legem neque hominum ingeniis excogitatam, neque ſcitum aliquod eſſe populorum, ſed æternum quiddam, quod Univerſum mundum regeret, imperandi prohibendique Sapientia. Ita principem legem illam & ultimam mentem eſſe dicebant, omnia ratione aut cogentis aut vetantis Dei: ex qua illa lex quam Dii humano generi dederunt recte eſt laudanda. *Cicero* De Legibus. *Lib*:2.

nia ieſt Mądrość albo Rozum naywyżſzego Jowiſza. (*n*).... To Prawo nie uſtanowionie, lecz zrodzone ieſt, którego śmy ſię nie nauczyli, y którego śmy nie wzieli y nie wyczytali. lecz któreśmy z natury ſamey pochwycili, wyczerpneli, wycisneli, do którego nie wyuczeni lecz zrodzeni, nie wychowani lecz napoieni ieſteśmy. (*o*)..... Jeſt prawo ſprawiedliwych y nie ſprawiedliwych rzeczy różnica, podług owey naydawnieyſzey y nad wſzytkie rzeczy pierwſzey

(*n*) Erat ratio menſque Sapientis ad jubendum & ad deterrendum idonea.... Erat ratio profecta à rerum natura, & ad recte faciendum impellens & à delicto avocans: quæ non tum denique incipit lex eſſe, cum ſcripta eſt; ſed tunc cum orta eſt: orta autem ſimul eſt cum mente Divina; quamobrem lex vera atque princeps apta ad jubendum & ad vetandum ratio eſt ſummi Jovis. *Cic:* De Leg: l. 2.

(*o*) Hæc eſt non facta ſed nata lex; quam non didicimus, accepimus, legimus; verum ex natura ipſa arripuimus, hauſimus, expreſſimus; ad quam non docti, ſed facti; non inſtituti ſed imbuti ſumus *Cicero* pro Milone.

„wſzey wyciśniona natury, podług „którey ludzie ſwoie prawa ſtano-„wią, gdy złych karzą, á dobrych bronią. (p)

52. Pięknie to y Poeta wyraża; (q)

Tak cnot Prawa ſą wieczne wTwey Mądrości Boże,
Przeciw nim ni lud iaki, ni Krol nic nie może ....
Nioſę Prawo rodząc ſię; w mym ſercu wyryła
To Prawo ręka Boſka, która mię ſtworzyła;
Prawo, które mię uczy, y wewnątrz mi mowi,
Com winien Oycu, ſobie, Małżonce, Synowi.
Czytam zawſze w tey Kſiędze Naywyżſzego Pana
Prawo; przez które kradzież ieſt mi zakazana,
To

(p) Eſt lex juſtorum injuſtorumque diſtinctio ad illam antiquiſſimam & rerum omnium principem expreſſa naturam, ad quam leges hominum diriguntur, quæ ſupplicio improbos affi.iunt, defendunt & tuentur bonos. *Cicero* De Legib. lib. 1.

(q) Ainſi de la vertu les loix ſont eternelles
Les Peuples ni les Rois ne peuvent rien contre
elles ....
Je l'apporte en naiſſant; elle eſt ecrite en moi,
Cette loi, qui m'inſtruit de tout ce que je dois
A mon Pere, à mon fils, à moi-même.
A toute heure je lis dans ce code ſuprême
La

To Prawo, którym zdrada rownie zabroniona,
Pierwsze iest, niż Likurga Prawo lub Solona.
Nim Rzymianie Praw tablic dwanaście złozyli,
Mecyusz y Tarkwini nie mniey winni byli.

## §. II.

### *Niektóre Człowieka akcye są z natury swoiey dobre, á nie które z natury swoiey są złe.*

53 Pokazać y potwierdzić tu mamy, że niektóre Człowieka akcye nie dla tego tylko są dobre lub złe, że są Prawem ustanowione; lecz też przez się czyli z istoty swoiey iedne z nich są złe; á drugie dobre. Y to przełożyć tu umyśliłem dla tego, ażeby mogł każdy oczywiście poznać, że Natury czyli Rozumu Prawa do tych sciągaią się akcyi,

La Loi, qui me defend le vol, la trahison,
Cette loi qui precede, & Licurgue & Solon.
Avant meme que Rome eut gravé douze tables
Metius &Tarquin n'etoient pas moins coupables.
*Racine* Poeme *la Religion* Chant. I.

akcyi, które wewnętrzną y istotn złość lub dobroć sobie przywiązan maią. Prawdy zaś tey następuiące mi dowodzę przyczynami.

54. *Pierwsza Przyczyna*. Tak Bo skim iako y Rozumu prawem Du sza Człowieka iest poddana Bogu á ciało y niższe duszy potency rządom Rozumu podlegaią. Lec tegoż samego y naturalny wyciąg porządek, który chce, ażeby rzecz niższe wyższym y celnieyszym po dane były. Więc nie które rzecz Boskim y naturalnym prawem prz kazane są przez się czyli z istot swoiey dobre, á nie dla tego szcz gulnie że są prawem nakazane, ia nie którzy błędnie nauczaią.

55. *Druga Przyczyna*. Każdy czło wiek z rządzenia Boskiego ma sob dany rozum, któryby naturalny akcyi iego był początkiem, y kto ryby sprawy iego kierował y rozsą dzał. Lecz to co naturalnym ie początkiem, ściąga się do tych rze czy, które są naturalnie. Więc mu

szą

szą bydź niektóre akcye Człowiekowi naturalnie przyzwoite, y nie przez prawo, ale przez swoią istotę dobre, których rozum naturalnym iest początkiem, y które on iak naturalny przewodnik kieruie, y iak naturalny Sędzia rozsądza.

56. *Trzecia Przyczyná.* Gdy rzeczy iakiey naturá pewnemi granicami iest okryslona, muszą także bydź teyże rzeczy okréslone akcye, któreby iey naturze przywoite były; każdey albowiem rzeczy akcya iest podług istoty teyże rzeczy. Lecz naturá Człowieka iest okréslona, czyli iest pewnym y takim nie innym sposobem ustanowiona. Więc muszą bydź y niektóre akcye podobnie okréslone, któreby przez się Człowiekowi podług iego natury przywoite były. Co też w następuiących racyach iaśniey pokaze się.

57. *Czwarta Przyczyná.* Gdy rzecz iaka iest przyrodzona albo z natury, musi także bydź przyrodzone albo naturalne to, co do tey rzeczy

konie-

koniecznie ieſt potrzebne: Naturze albowiem nie zbywa na tym, czego koniecznie potrzebuie, y co iſtotnie do niey ieſt przywiązano. Lecz naturalna y przyrodzona rzecz ieſt Człowiekowi, ażeby w ſpołeczeńſtwie z innemi ludźmi zoſtawał; co ztąd poznać możeſz, że ieden człowiek nie wyſtarczy temu wſzytkiemu, czego życie ludzkie potrzebuie. Więc bez czego ſpołeczeńſtwo ludzkie utrzymać ſię nie może, to Człowiekowi naturalnie y z przyrodzenia ieſt przyzwoite. Do zachowania zaś z ludzmi ſpołeczeńſtwa, potrzeba oddawać co komu należy; nikogo nie urażać y wſzelkiego innych krzywdzenia wyſtrzegać ſię. Więc takowe obchodzenia ſię z ludzmi ſpoſoby albo takowe akcye ſą naturalnie dobre, y wprzód dobre były, niż ie prawo iakie opiſało.

58. *Piąta Przyczyna.* Przyrodzona rzecz ieſt Człowiekowi, iż innych rzeczy do utrzymania życia ſłużących podług potrzeby używa. Muſi

zaś

ić bydź ułożona iakaś pewna
iara, podług którey tych rzeczy
żywanie byłoby życiu ludzkiemu
rzyzwoite, á przeciwnie stałoby się
zkodliwe, gdyby tego pomiarko-
ania człowiek nie zachował; iako
o daie się widzieć w zbytecznym
aprzykład iedzeniu lub piciu. Są
edy niektóre akcye człowiekowi
aturalnie przyzwoite, y nie dla te-
o szczegulnie przyzwoitemi staią
ię, że są prawem przepisane.

59. *Szosta Przyczyná* Podług na-
uralnego rzeczy porządku, ciało
Człowieka iest dla duszy, á niższe
Duszy potencye dla Rozumu. To
est, Ciało Duszy służyć, á niższe
Duszy potencye Rozumowi posłuszne
bydź powinny. Co zaś dla kogo
iest ustanowione y rozporządzone,
to mu pożytek y pomoc iakąś przy-
nosić, á nie przeszkodą w działa-
niu stawać się powinno. Więc na-
turalnie rzecz iest dobra, aby Czło-
wiek takowe miał o ciele swoim
staranie, y takowym sposobem niż-

ſzych Duſzy Potencyi używał, a-żeby przez to Rozum w ſprawowaniu ſwoiego urzędu żadney przeſzkody nie miał, y na ſwoim właſnym dobru bynaymniey nie ſzkodował, ale raczey miał iakąś pomoc. Y gdyby przeciwnie czynił, byłoby to naturalnie złe, y byłoby grzechem. Z tąd zaś wnieſieſz, że pi-iaństwa, obżarstwa, które Rozum w akcyach iemu właſnych y przyzwoitych tamuią, tudzież zaślepienie ſię paſſyami, które zdrowy rozſądek odbieraią, ſą naturalnie czyli z iſtoty ſwoiey złe.

60. *Siodma Przyczyná.* Jako każdemu naturalnie ieſt to przyzwoite, czym do ſwego naturalnego dąży końca, tak mu także ieſt naturalnie nie przyzwoite to, czym od tegoż końca oddala ſię. Lecz Człowiek podług naturalnego rzeczy porządku, do Boga iako do końca ſwego dążyć powinien. Więc to, co go prowadzi do poznania y miłości Boga, ieſt mu naturalnie przyzwoite,

woite, y przez ſię dobre; prze-
iwnie zaś ieſt mu nie przyzwoite y
aturalnie złe, co go od poznania
miłości Boga odwraca.

61. *Oſma Przyczyná*. Są niektore
ropozycye przez ſię y z natury
woiey prawdziwe, ſą znowu inne
rzeciwne, przez ſię y z natury
woiey falſzywe. Na przykład: *dwa
aży dwa, czyni cztery; rzecz cała
ażda ieſt większa, á niżeli iey część
ki*, (to ieſt, większy ieſt ſtoł cały,
iż iego kawałek; większa ieſt wieś
ała, niż teyże wſi połowà; większe
eſt Miaſto całe, niż iedna w nim
amienicà, &c.) Te y tym podo-
ne powſzechne y oczywiſte Pro-
ozycye (*prima principia, axiomata,*)
ą przez ſię prawdziwe, y każdy
o zdrowym rozumem przyzna.
rzeciwnym zaś ſpoſobem, te Pro-
ozycye: *dwa razy dwa ſą pięć;
część rzeczy iakiey ieſt większa, á
niżeli taż rzecz cała*; (to ieſt, więk-
ſzy ieſt palec u ręki, niż cała ręka
egoż Człowieka;) ſą Propozycye

przez się fałszywe; y kto ma zdrowy Rozum, o tym wątpieć nie będzie. Bo iakimże prawem, *dwa razy dwa, nie mniey ani więcey czyni, tylko koniecznie cztery?* Jaki Prawodawcà, albo iaki Magistrat wolą swoią postanowił, ażeby *rzecz cała była koniecznie większa, á niżeli cząstka iaka teyże rzeczy?* albo któ-ry, proszę, Prawodawcà prawem z woli swoiey pochodzącym dokaże, ażeby *dwa razy dwa były pięć*; y aby *cząstka rzeczy była większa od całcy teyże rzeczy.* Jstotny tu iest fałsz, á tam istotna y naturalna iest prawdà. Y nikt bez wątpienia prawdy w falsz, á falszu w prawdę odmienić nie potrafi, chociaż chimeryczną myślą swoią Propozycyom przez się oczywistym y prawdziwym fałsz, á oczywiscie fałszywym prawdę przypisywać zechce. Więc podobnym sposobem te Prawdy moralne, czyli Praw naturalnych maxymy, *Czciy y kochay Boga; nikogo nie urażay; Czciy Oyca y Matkę*

*twoią,*

*woią, bądz wdzięczny za odebrane dobrodzieyſtwa*; ſą przez ſię y z natury ſwoiey dobre. Inne zaś Propozycye tym przeciwne, które bluźnierſtwo, nieuſzanowanie Rodzicòw, niewdzięczność za łaſki nakazuią, ſą z iſtoty ſwoiey złe y arcyniepoczciwe; y żaden Práwodawca dobremi ich uczynić nie potrafi; iako też y tamtych, które ſą z Natury dobre, prawem ſwoim w złe nigdy nie odmieni. Bo ani wola, ani moc iego, do tego rozciągnąć ſię nie może, iako nierozciąga ſię, aby prawdę w fałſz, á fałſz w prawdę mogł odmienić.

62. *Dziewiąta Przyczyná.* Jeżeli nie które człowieka akcye nie ſą z natury ſwoiey dobre, á nie które z natury ſwoiey nie ſą złe; więc będą oboiętne, to ieſt, przez ſię ani złe, ani dobre; y dopiero albo przez prawo Boſkie z ſamey woli Boga pochodzące, albo przez prawo ludzkie, złość lub dobroć odbieraią. Lecz to bydź nie może.

*Nayprzód* albowiem ieżeli ſamo tylko prawo z woli Boga pochodzące czyni naſze akcye złe albo dobre, ile ie przykazuie, lub zabrania; to przed takowym podanym od Boga prawem, też ſame akcye bydź muſiały oboiętne, to ieſt, ani złe były, ani dobre. Na przykład, Miłość y cześć Boga, miłość bliźniego, uſzanowanie Rodziców, nie było ani dobre, ani złe, nim ie Bóg przykazał: także bluźnierſtwo, bałwochwalſtwo, nienawiść bliźniego, nieuſzanowanie Rodziców nie było ani złe ani dobre, nim Bóg tego wyraźnie zakazał. A zatym mógł był Bóg przykazać bluźnierſtwo, bałwochwalſtwo, nienawiść bliźniego, nieuſzanowanie Rodziców; á wyraźnie zakazać czći y miłości Boga, miłości bliźniego, y uſzanowania Rodziców, iako rzeczy wcale w przód oboiętnych, czyli przez ſię ani złych ani dobrych. Wſzakże ludzie to, co oboiętne ieſt, ſwoim prawem przykazać lub zabronić

mogą; tym bardziey tedy Bóg mogiby był to uczynić. A w czyimże proſzę zdrowym rozumie to pomiesci ſię? albo kto tak ſzalonym będzie, aby na to zezwolił? Jezeli zaś nie mogł Bóg bluźnierſtwa, nienawiśći bliźniego, nieuſzanowania Rodzicòw przykażać; miłośći zaś ſiebie y czći ſobie Bogu należącey, tudzież miłośći bliźniego y uſzanowania Rodzicòw zabronić; toć miłość y cześć Boga, miłość bliźniego y uſzanowanie Rodzicòw, muſzą bydż z iſtoty ſwoiey dobre; á bluźnierſtwo, nienawiść bliźniego y nieuſzanowanie Rodzicòw wrodzoną ſobie złość y niegodziwość miec muſzą. Jakoż tak ie Przedwieczna Mądrość Boſka przed wieki poymowała.

*Powtore.* Nie przez ſame Prawa ludzkie złość lub dobroć wſzyſtkie naſze akcye odbieraią, ale przed takowemi ieſzcze Prawami nie które z nich dobre, á nie które złe były. Naprzykład uczynienie ſprawiedli-

wośći ſtronie ukrzywdzoney, y krzywd nadgrodzenie, w przód dobre było, nim ie Prawo ludzkie nakazało: á przeciwnie kradzież y zaboyſtwa w przód złe były, nim ie toż Prawo zabroniło. Ani mogli Prawodawcy kradzież y zaboyſtwa przykazać, á czynienia ſprawiedliwośći y krzywd nadgrodzenia ſwemi prawami zabronić; boby tym ſpoſobem nie Rzeczpoſpolitę ani Cywilną ſpołeczność ludzi, aleby raczey nie poſkromionych zwierząt zgromadzenie ułożyli. Niech y teraz w iakim króleſtwie znieſą ſprawiedliwość y krzywd nadgrodzenie, á przykażą, aby ieden drugiego kradł, y kto kogo napadnie, aby go mordował y zabiiał; w coż ſię, proſzę, takowe Króleſtwo obroci? y czyliż prędko nader do oſtatniey nie przyidzie ruiny? Więc czynienie ſprawiedliwośći, nadgrodzenie krzywd, kradzież y zaboyſtwa, przed Prawem ludzkim nie były oboiętne; lecz czynienie ſprawiedliwośći y nad-

gro-

rodzenie krzywd było dobre y
połeczeńſtwu ludzi Cywilnemu przy-
woite; kradzież zaś y żaboyſtwa
yły mu nie przyzwoite y złe. A za-
ym nie Prawem ludzkim tamte
tały ſię dobre, te zaś złe; lecz
vprzód ieſzcze, iako tamte iſtotną
lobroć, tak te wzaiemnie złość
ſobie iſtotną miały.

Nadto nim Prawodawcy prawo
akie wolą ſwoią ztwierdzą, wprzód
ię Rozumu ſwego radzą, y roztrzą-
ſaią, iezeli to ieſt dobre y Rzeczy-
poſpolitey pożyteczne. Więc ich
ıſtawy funduią ſię, na tey dobroći
 pożytku, które ſą pierwſze niż
ch prawa. Co nie tylko ma ſię
ozumieć względem tych rzeczy, któ-
e przez ſię ſą złe lub dobre, ale
 względem tych, które ſą oboię-
tne: na przykład gdy z takiey lub
 takiey materyi ſukien, albo takiey
ub takiey broni noſić zakazuią;
o y w tym także w przód maią
vzgląd na dobro y pożytek publi-
zny, który rozumem ſwym pierwey

roztrzą-

roztrząſaią, nim Prawo uſtanowią; tak dalece, że wola ich nic nie ztwierdzi, czegoby wprzód Rozum za dobre y ſprawiedliwe nie poczytał.

63. *Dzieſiąta Przyczyná.* Gdyby wſzytkie człowieka ſprawy ſamym tylko prawem podanym, albo przez ſamą ludzi opinią czyli mniemanie, (bo y tego ſzaleńſtwa nie którzy bezbożni nauczaią,) złe lub dobre ſtawały ſię, á żadne z nich iſtotney ſobie złośći lub dobroći nie miały; toby człowiek lub o prawie Boſkim podanym nie wiedząc, lub przed zwierzchnoscią ludzką z ſwoiemi akcyami ukryć ſię mogąc, żadney wewnętrzney ſumnienia zgryzoty nie cierpiał. Co iednak mowić nie podobna.

Do tego, ſam wſtyd, który tak łatwo twarz całą zapala, oczywiśćie pokazuie, co Rozum zdrowy y paſſyami nie zaślepiony dobrym

bydź

ydź uznaie, co zaś naturalnie gani, otępia, y za złe poczytuie. (r)

Dla czegoż rożchodzisz się po naszey iagodzie
Promieniu niewinności, cnot iasny dowodzie,
Drogi Rumieńcu co masz tak łatwe zapały?
Ty Człowieka nauczasz y hańby y chwały.

Naostatek, niechay naygorszych obyczaiow iaki Człowiek będzie, chwali iednak w innych cnotę, którą w nich widzi, y którey sam nie ma; á przeciwnie gani w drugich występki, któremi sam iest zarażony. Tym zaś samym iako iednym akcyom istotną dobroć, tak drugim naturalną szpetność przypisuie, y naturalnym to zdrowego rozumu swiatłem poznaie.

64. Pismo swięte toż samo potwierdza, gdy mowi: że Prawa Boskie są w sobie sprawiedliwe. *Judicia Domini vera justificata in semetipsa;*

(r) Sur notre front encore pourquoi te repans-tu
Rayon de l'innocence, éclat de la vertu,
Precieuse rougeur à t'allumer si promte?
Tu viens apprendre à l'homme & sa gloire & sa honte.
Racine Ep. 1. *sur l'homme.*

*ipsa*; (s) Y o narodach które Prawa nie maią świadczy, że naturalnie to czynią, co iest z Prawa; *Gentes quae legem non habent, naturaliter ea, quae legis sunt, faciunt.* (t) To iest naturalnie rozumu światłem poznaią, co iest złe, á co dobre. Przeto y Prorok na tę kwestyą: ktoż nam pokaże, co iest dobrego? *quis ostendet nobis bona?* odpowiada, iż dane nam iest Rozumu światło, którym to rozeznać możemy: *Signatum est super nos lumen vultus tui Domine* (u) Lecz proszę tu przypomnieć sobie, com wyżey powiedział, to iest że nie które natury prawa, czyli w nie ktorych rzeczach złe lub dobre człowiek naturalnym swym rozumem rozeznać może; w innych zaś rzeczach złe lub bobre w ten czas dopiero uznaie, gdy albo przez innych naukę, albo naybardziey przez Boską Rewelacyą oświecony będzie. Przeto sam Bóg przez Pro-roka

(s) Psal: 18. (t) Rom. 2. (u) Psalm. 4.

oka mowi : Pokaze ci o Człowie-
u co ieſt dobre, y czego Bóg od
iebie wyciąga. *Indicabo tibi o homo,*
*uid ſit bonum, & quid Dominus re-*
*uirat à te.* ( w ) Y zaraz niby
o odwoływaiąc do Rozumu, przy-
aie : Wſzakże ażebyś był ſprawie-
liwy, miłoſierny, y troſkliwie z
ogiem twoim chodził, czyli ażebyś
odług praw od Boga przepiſanych
obie poſtępował. *Utique facere ju-*
*icium, & diligere miſericordiam, &*
*ollicitum ambulare cum Deo Tuo.* (x)
Człowiek tedy nie tylko aby Bogu
ył poſłu/zny, y przepiſane od nie-
o prawa zachowywał, za rzecz do-
rą naturalnie poczytuie, lecz y ſa-
ne nawet Prawa, wiadomość o nich
owziąwſzy, za ſprawiedliwe y do-
re uznaie ; lubo ich wprzód ſamym
ylko przyrodzonym rozumu ſwo-
ego ſwiatłem w ſzczegulności do-
ieć y odkryć nie mogł. To ieſt,
udzie nie których akcyi złych lub
obrych ſami przez ſię nie pozna-
ią

(W) Mich: 6. (X) Mich. 6.

ią, lecz iak ich kto nauczy y oświeci; dopiero widzą y uznaią, iż są złe, albo dobre, y z rozumem zdrowym zgadzaiące się, lub rozumowi przeciwne; y częstokroć dziwuią się, iż sami przez się tego wprzód rozeznać nie mogli. W czym niedostateczność rozumu ludzkiego w przepisaniu życia obowiązków oczywiście wydaie się. Lecz ia ią w innym Rozdziale obszerniey pokażę przeciwko tym, którzy zbyt wielką w tym naturalnym światełku ufność pokładaią.

65. S. Tomasz tęż samą prawdę o akcyach z istoty swoiey złych lub dobrych, siedmiu racyami, które tu z niego naypierwey przywiodłem, potwierdzaiąc, mowi: iż "są "nie które akcye człowiekowi natu"ralnie przyzwoite, które nie dla"tego tylko, iż ie Prawo nakazało "ale y przez się czyli z istoty swo"iey są dobre." *sunt aliquæ operationes, naturaliter homini convenientes quæ sunt secundum se rectæ & non*

*solum*

*ſolum quaſi lege poſitæ.* (y) Y owe ſiedm racyi koncząc mowi: " Oczy" wiſcie wydaie ſię, że dobre y złe " w akcyach ludzkich nie tylko ieſt " podług prawa przepiſania, lecz y " podług naturalnego porządku ". *Patet quod bonum & malum in humanis actibus non ſolum ſunt ſecundùm legis poſitionem, ſed etiam ſecundùm naturalem ordinem.* (z)

66. Poſłuchaymy naoſtatek, co w tey mierze chociaż Poganin Cycero mowi. (a) " Gdyby ludzi od " czynienia krzywd, kara, nie " natura rzeczy wſtrzymywać miała iakażby zgryzota dręczyła bez" bożnych, znioſłſzy wſzelką karania " boiazn? z których iednak żaden "tak ſmiały nie znalazł ſię, ażeby "lub nie wyznawał, że ſzkaradnego "wyſtępku dopuſcił ſię, lub ſłuſznego ſwego żalu przyczyny iakiey nie

(y) S. Thom: *lib.* 3. contra Gent. *Cap.* 129.
(z) Ibidem.
(a) Si homines ab injuria, pœna non natura arcere deberet, quænam ſolicitudo vexaret impios, ſublato ſuppliciorum metu, quorum tamen

„ nie zmyślał, y obrony czyli wy-
„ mowki od natury iakim ſpoſobem
„ nie ſzukał.... Jezeli kara y mąk
„ boiazń nie ſama ſzpetność wſtręt
„ czyni od nie cnotliwego y niepo-
„czćiwego zycia, nikt niepoczciwym
„ y nie ſprawiedliwym nie ieſt; lecz
„ nie oſtrożnemi raczey zwani bydź
„powinni nie cnotliwi. Gdy zaś nie
„ tak poczćiwoscią pobudzamy ſię,
„ażebyśmy dobrzy y cnotliwi byli,
„lecz pożytkiem iakim y zyſkiem;
„chytrzy ieſteśmy á nie dobrzy.
„Albowiem coż ſkrycie nie uczyni
„Człowiek, który nie boi ſię tylko
„ ſwiadka y ſędziego? coż robić
„będzie ſpotkawſzy ſię w leſie
„z kim ſamym y bezbronnym á ma-
„iącym pieniądze, z którychby mogł
go

men nemo tam audax unquam fuit, qui aut abnueret à ſe commiſſum eſſe facinus aut juſti ſui doloris cauſam ſibi aliquam fingeret, defenſionemque facinoris à natura jure aliquo quæreret.... Quod ſi pœna, ſi metus ſupplicii, non ipſa turpitudo deterreret ab injurioſa facinoroſaque vita, nemo eſt injuſtus, aut incauti potius habendi ſunt improbi.

’go złupic? Naſz pewnie ow z na-
’tury ſprawiedliwy y dobry czło-
’wiek, nawet z nim ſię rozmowi,
’dopomoże mu, y na drogę go na-
’prowadzi. Ten zaś który nic dla
’drugiego nie czyni, y wſzytko po-
’żytkiem ſwoim miarkuie, mniemam,
’że domyślacie ſię, co uczyni. A
’iezeli powie, że go nie zabiie y z
’pieniędzy nie odrze; to nie dla-
’tego powie, że takową akcyą za
’złą y ſzpetną z iſtoty ſwoiey bydź
’ſądzi; lecz że ſię boi, ażeby ſię
’to nie wydało, y ażeby karany
’nie był. O rzecz godna, którey-
’by nie tylko uczeni ale też proſci



probi. Tum autem qui non ipſo honeſto movemur, ut boni viri ſimus, ſed utilitate aliqua atque fructu, callidi ſumus non boni. Nam quid faciet is homo in tenebris, qui nihil timet niſi teſtem & judicem? quid in deſerto loco nactus, quem multo auro ſpoliare poſſit imbecillum atque ſolum? Noſter quidem hic naturâ juſtus vir ac bonus, etiam colloquetur, juvabit, in viam deducet. Is verò, qui nihil alterius cauſa facit, & metitur ſuis commodis

"nawet ludzie wstydzili się......
"Jeżeli iak niektórzy twierdzą, wszyt-
"ko pożytkiem miarkować potrzeba,
"łatwo ten Prawami pogardzi, y
"ieżeli będzie mogł, złamie ie
"który rzecz iaką za pożyteczną so-
"bie bydź osądzi. A tak żadney
"sprawiedliwości nie będzie, ieżeli
"ona z natury nie iest; y to co się
"dla iakiego pożytku stanowi, dla
"innego pożytku złamane zostanie.
"Y ieżeli ieszcze nie będzie samey
"rzeczy istoty, którąby Prawo po-
"twierdzała, wszytkie cnoty wniwecz
"poydą. Gdzież albowiem będzie
"szczodrobliwość? gdzie miłość Oy-
czyzny

omnia, videtis, credo, quid sit acturus. Quo si negabit se illi vitam erepturum, & aurum ablaturum, nunquam ob eam causam negabit quod id naturâ turpe judicet, sed quod metuat, ne emanet, id est, ne malum habeat. O rem dignam in qua non modo docti verum etiam agrestes erubescant! ..... Si ut iidem dicunt, utilitate omnia metienda sunt; negliget leges, easque perrumpet, si poterit, is qui sibi eam rem fructuosam putabit fore. It-

sit,

czyzny ? gdzie Religia y Pobozność? gdzie będzie albo zasługowania się innym, albo łask odwdzięczenia, chęć szczera y wolá ?....... Nie tylko należące innym ludziom obowiązki, lecz y winne Bogu Religia y obrządki zginą...... Jeżeli przez ustawy Narodów, ieżeli prawem Królów, ieżeli przez wyroki Sędziow, rzeczy staią się dobre y sprawiedliwe; byłaby rzecz sprawiedliwa rozbiiać, byłaby rzecz sprawiedliwa fałszować testamenta, gdyby to ludzie swoim zezwoleniem albo prawami stwierdzili. Jeżeli głupców wyroki y rozkazy



t, ut nulla sit omnino justitia, si neque naurâ est, & ea quæ propter utilitatem constituitur, utilitate alia convellitur: atque si atura jus confirmatura non erit, virtutes mnes tollantur. Ubi enim liberalitas ? ubi atriæ caritas ? ubi Pietas ? ubi aut bene merendi de altero, aut referendæ gratiæ voluntas oterit existere ? ...... Neque solùm in homines obsequia, sed etiam in Deos ceremoniæ religionesque tolluntur...... Quodsi populo-

"moc taką maią, ażeby za ich dopie
"ro zezwoleniem rzeczy natur
"swoią odbierały; czemuż nie stano
"wią, ażeby co iest złe y szkodliwe
"było uznane za dobre y pożyte
"czne? Albo czemu mogąc Praw
"nakazać krzywd czynienie, prze
"cie nie może uczynić, ażeby to
"co iest złe, stało się dobrym? Lec
"my prawo dobre od złego nie in
"nym sposobem tylko natury prawi
"dłem rozeznać możemy, y ni
"tylko sprawiedliwey nie sprawie
"dliwe rzeczy tym rozsądzamy, al
y

pulorum jussis, si Principum decretis si sen tentiis judicum jura constituerentur, jus esse latrocinari, jus testamenta falsa supponere si hæc suffragiis aut scitis multitudinis pro barentur. Quæ si tanta potestas est stultorum sententiis atque jussis, ut eorum suffragiis re rum natura vertatur; cur non sanciunt, ut qu mala perniciosaque sunt, habeantur pro bo nis ac salutaribus? Aut cur, cùm jus ex inju ria lex facere possit, bonum eadem facere no possit ex malo? Atqui nos legem bonam à ma
la

"y wſzytkie inne ſzpetne y poczci-
"we. Albowiem y Rozum, którym
"wſzyſcy udarowani ieſteśmy, rze-
"czy nam wiadome czyni, y on
"w umyſłach naſzych ſprawił, że na
"cnocie poczciwość, á na wyſtępkach
"ſzpetność zakładamy. Mniemać
"żaś, że to na opinii tylko ludzkiey,
"á nie na iſtocie zawiſło, ieſt to
"wcale ſzalonym ſię pokazywać....Sa-
"mo dobre nie ieſt z opiniy ale z na-
"tury; bo gdyby tak nie było,
"mogliby nie którzy z ſamego mnie-
"mania bydź ſzczęśliwemi: A coż
"iuż głupſzego, iak ieſt to, mowić
"można?



a, nullâ aliâ viâ, niſi naturæ normâ dividere
poſſumus, nec ſolùm jus & injuria dijudicatur,
ed omnino omnia honeſta ac turpia: nam &
ommunis intelligentia nobis notas res efficit,
aque in Animis noſtris inchoavit, ut honeſta in
irtute ponantur, in vitiis turpia. Hæc autem
i opinione exiſtimare, non in natura poſita,
erè dementis eſt ....Jpſum bonum non eſt
pinionibus, ſed naturâ; nam ni ita eſſet, beati
uoque opinione eſſent: quo quid dici poteſt
ultius? *Cicero* De legibus lib. I. Cap. 14.
5. 16. 17.

## §. III.

*Któreby bydź mogło początkow Prawo Natury, tak powszechne ażeby wszytkie inne w szczegulności wzięte Prawa przyrodzone do niego należyć zdawały się;*

67. Ponieważ Prawa Natury do tych akcyi ściągaią się, które z istoty swoiey są złe albo dobre, y iako złych zakazuią, tak dobre praktykować każą; więc następuiącą maxymę. *Czyń Dobre, á złego wystrzegay się*, za naypowszechnieysze y naypierwsze natury Prawo słusznie założyć możemy.

68. *Nayprzod* albowiem, że się niektóre akcye złe lub dobre z istoty swoiey, iużeśmy wyżey pokazali.

69 *Powtore*, iako Prawo Natury nazywa się prawem Rozumu; tak też do Rozumu należy, aby złe y dobre sprawy poznawał y między

niemi

iemi roznicę czynił. Jakoż ie na-uralnie on poznaie, częścią ſam głębſzey uwagi zazywſzy, częścią nędrſzych nauką á naybardziey ſwiatłem prawdziwey Religiy będąc oſwiecony; zkąd kolwiek iednak, oſwiecenie y wiadomość odbiera, zawſze on między złym y dobrym rozſądza, y podług tego ſprawy Człowicka kieruie; ſzczęśliwy! gdy zbyt ſobie nie dufa, á nadprzyrodzonemu Swiatłu chętnie ſię poddaie.

70. *Potrzecie.* Wſzytkie inne w ſzczegulnośći wzięte natury prawa, do tego naypowſzechnieyſzego y naypierwſzego początku (*primum principium,*) *Czyń dobre á złego ſię wyſtrzegay,* należeć mogą. To ieſt, Prawa przykazuiące co czynić, iako to: *Czciy y kochay Boga, Czciy Oyca y Matkę twoię &c,* należą do tego: *Czyń dobre.* Prawa zaś zakazuiące co czynić, iakie ſą: *nie zabiiay, nie kradniy &c,* należą do tego: *złego ſię wyſtrzegay.*

71. Toż ſamo y względem innych Praw przyrodzonych maſz rozumieć. Na przykład owe powſzechne natury prawo, *Oddaway, co komu należy*, pochodzi z tego, *Czyń Dobre*. Wſzakże oddawać, co komu należy, rzecz ieſt przez ſię dobra y ſprawiedliwa. To zaś do innych Praw w ſzczegulności wziętych łatwo możeſz applikować.

Należy bowiem Bogu cześć, chwała, miłość, zupełne praw iego zachowanie, żywa y gorąca Wiara w to wſzytko co nam on obiawił, y do wierzenia podał. Należy uſtanowionemu od niego Katolickiemu Kościołowi poſłuſzeńſtwo, y Obrządkow iego praktykowanie. Należy Bogu wdzięczność za iego łaſki y dobrodzieyſtwa, honoru Jego, Wiary, y Religiy mocna obrona, y pomnożenie &c. Wſzakże to wſzytko ieſt z natury ſwoiey dobre y ſprawiedliwe. Przeciwnie zaś, bluźnierſtwo, niedowiarſtwo, Prawom Boſkim niepoſłuſzeńſtwo, niewdzięcność,

cznośc, y Religiy od Boga obiawioney wzgarda, ſą akcye z natury ſwoiey złe y niepoczćiwe. Czyńże tedy Dobre á złego ſię wyſtrzegay, czyli oddaway, co Bogu, Kościołowi iego y Religiy należy.

Należy Oyczyźnie miłość, uſilna około Dobra publicznego pracá, Praw uſtanowionych zachowanie; zwierzchności y magiſtratom poſłuſzeńſtwo, wierność y reſpekt; pilne urzędow ſprawowanie, y do nich wprzód przyzwoite ſpoſobienie ſię; dobra y ſprawiedliwa radá &c. y to wſzytko ieſt z natury ſwoiey dobre y ſprawiedliwe. Tym żaś przeciwne akcye, iako to, bunty, rebellie, zdrady, zwierzchnościom niepoſłuſzeńſtwo, Praw uſtanowionych gwałcenie, ſzkodliwe rady &c: ſą z iſtoty ſwoiey złe y niepoczćiwe; Czyńże tedy tamte iako dobre, á tych iako złych wyſtrzegay ſię.

Należy Rodzicom uſzanowanie, miłość, poſłuſzeńſtwo, wdzięczność, &c: co też z natury ſwoiey ieſt także dobre

dobre y sprawiedliwe; á przeciwne z niemi obchodzenia się sposoby, są podobnie z istoty swoiey złe y niegodziwe. Więc czyń dobre, á złego się wystrzegay.

Należy Przyiaciołom wzaiemna y stateczna miłość, ludzkość, szczerość, pomoc, zdrowa radá *&c.* Należy ieszcze starszym uszanowanie, y zwierzchność maiącym posłuszeństwo, rownym ludzkość, łatwość, niższym łagodność *&c.* y iako takowe akcye są z natury swoiey dobre, tak tym przeciwne są złe, nieludzkie, y niegodziwe. Czyńże tedy dobre, á złych wystrzegay się.

Należy nam samym przyzwoite rozumu y woli wydoskonalenie, pilna życia naszego obroná, straż, y konserwacya, tudzież aby się sam nikt dobrowolnie nie zabiiał, pomiarkowane rzeczy do utrzymania życia służących używanie, passyi y namiętności pod rząd rozumu podbicie, *&c:* y to z natury swoiey iest dobre y z rozumem zgadzaiące się; á prze-

á przeciwne ieſt złe, y nie godziwe. Przeto y w tym czyń dobre, á złego ſię wyſtrzegay.

72. Owe także powſzechne natury Prawo: *Nikogo nie urażay* należeć może do tego, *złego ſię wyſtrzegay*. Jnnych albowiem urażać, ieſt rzecz przez ſię zła, y nie godziwa. Ztąd zaś inne partykularnieyſze natury Prawa łatwo wnieſieſz, gdy zważyſz, iak y w czym innych urazić możeſz. Uraziſz zaś kogo, albo na ſławie y honorze; albo na fortunie y rzeczach iakich iemu właſnych lub iakimkolwiek ſprawiedliwym ſpoſobem do niego należących; albo na ciele y zmyſłach; albo naoſtatek na Duſzy y Rozumie. Spoſoby zaś innych urażenia ſą; albo potwarz na nich włożona; albo ſłowa honor Jch ſzarpiące; albo fałſzywe ſwiadectwo; albo zdradziectwa, rabunki, kradzież, zabranie lub zgwałcenie rzeczy do nich należących; albo mordowanie, katowanie, zabicie, lub ranienie ich Oſoby;

albo złe rady, niegodziwa nauka, złe przykłady, y niepoczćiwe maxymy rozum ich zarażaiące, lub do złego prowadzące *&c.* A zatym nieszarpay honoru y sławy innych; nie czyń im żadney krzywdy na fortunie, dobrach, y rzeczach do nich należących, á poczynione nadgrodź; nie świadz fałszywie; nie rabuy; niezdzieray; y niepożąday żadney rzeczy bliźniego twego; niekradniy; nie zabiiay; nie katuy; nie morduy; nie daway złego przykładu ani złey Rady; nie napaway nie godziwą nauką, y niepoczćiwemi maxymamy; na złe akcye przeciwko Bogu, Religiy, Cnocie, Oyczyznie, Rodzicom, zwierzchności, y starszym, nie namawiay *&c.* Bo to wszytko ieſt z natury swoiey złe y niepoczciwe; więc złego się wystrzegay.

73. Podobnym sposobem y inne tak powszechne, iako też partykularnieysze natury prawa, y życia reguły do tey naypowszechnieyszey maxymy, *Czyń Dobre á złego*

*się*

*się wystrzegay*, rownie należeć, y z niey przez rożne konsekwencye, pochodzić mogą, iako to każdy łatwo rozeznać potrafi. Więc za fundamentalne y naypierwsze natury prawo, tęż samą maxymę, słusznie zakładamy.

74. Pismo Boże nie tylko nam przykazuie dobre praktykować, y złego wystrzegać się, *Declina à malo, & fac bonum*; (a) ale też, któreby nasze sprawy były dobre, y powszechnie, y w szczegulności wyraża. Mowi bowiem, iż dobra rzecz iest, bydź zawsze przez miłość złączonym z Bogiem; *Adhærere Deo bonum est.* (*b*) Dobra rzecz iest wyznawać Boga, y powinną mu cześć y chwałę oddawać; *Bonum est confiteri Domino, & psallere nomini Tuo Altissime.* (c) Dobra rzecz, mieć wszelką ufność w Bogu; *Bonum est confidere in Domino.* (d) Dobra rzecz iest, pokładać nadzieię w Bogu, y od

(a) Psalm: 36. (b) Psalm: 72. (c) Psalm: 91. (d) Psalm: 117.

od niego Nieba y nadgrody wieczney za Cnoty, á wieczney kary za wyſtępki ſpodziewać ſię; *Bonum eſt ſperare in Domino.* (e) Dobra rzecz ieſt wſzyſtkie á wſzyſtkie od Boga przepiſane prawa zupełnie zachowywać, y podług nich życie ſwoie kierować; *Bonum mihi lex oris tui.* (f) Lubo albowiem niektóre prawa Boſkie podane, w ſzczegulnośći wźięte do Praw natury nie należą, atoli do poſłuſzeńſtwa tym Prawom, Rozumu prawo nas obowiązuie, iakośmy iuż wyżey (33) pokazali. Naoſtatek podług świadectwa tegoż Piſma świętego, ſtaniemy wſzyſcy przed trybunałem ſędźiego Boga, ażeby każdy odebrał zapłatę podług ſpraw ſwoich, złych albo dobrych. *Omnes nos manifeſtari oportet ante Tribunal Chriſti, ut referat unusquisque prout geſſit ſive bonum, ſive malum.* (g) Y iako w tym życiu utrapienia, ucifki, y nieſzczęścia ſpadaią na tego człowieka,

(e) Pſalm: 117. (f) Pſalm: 118. (g) 2. Corinth. 5.

wieka, który czyni złe, *Tribulatio & angustia in omnem animam hominis operantis malum*, Chwała zaś, pokoy, y szczęśliwość spływa na tego, który praktykuie to, co iest dobre, *Gloria autem & honor & pax omni operanti bonum*; (h) tak też w przyszłym życiu ci, którzy dobre czynili, chwałę y błogosławieństwo odbierą, ci zaś ktòrzy złe praktykowali, na sąd straszny y wieczne męki poydą; *Procedent qui bona fecerunt in resurrectionem vitæ, qui vero mala egerunt, in resurrectionem judicii.* (i) A zatym kto chce zywot wieczny osiągnąć, y dni życia swoiego mieć spokoyne y szczęśliwe, *Qui vult vitam diligere, & dies videre bonos*; niechay złego wystrzega się, á dobre praktykuie. *Declinet á malo & faciat bonum* (k)

75 Swięty Tomasz tęż samą początkową prawdę za fundamentalne natury prawo zakłada, gdy mowi,

(h) Roman. 2. (i) Joan: 5. (k) 1. Petr. 3.

mowi: że pierwſza początkowa moralna maxyma, ieſt ta, ktora na *dobru* zaſadza ſię. *Primum principium in ratione practica eſt, quod fundatur ſupra rationem boni.* Y zaraz przydaie tenże Doktor, że pierwſze natury prawo ieſt, ażeby dobre czynić, á złego wyſtrzegać ſię, y że na nim wſzytkie inne natury prawa funduią ſię. *Hoc eſt principium primum Legis, quod eſt bonum faciendum & proſequendum, & malum vitandum, & ſuper hoc fundantur omnia alia præcepta legis naturæ.* (l) To ieſt, wiele Praw przyrodzonych w ſzczegulności y w ſobie wzi꧵tych znayduie ſię; lecz te wſzytkie do tamtego iednego należą, z niego pochodzą, y w nim iak w korzeniu iakim łączą ſię, podług zdania tegoż Anielſkiego Doktora: *ſunt multa præcepta legis naturæ in ſe ipſis, quæ tamen communicant in una radice.* (m)

76. Jeſzcze tu przydać za rzecz potrzebną ſądzę, iż lubo tę prawdę: *Czyń*

(l) S. Thomas 1. 2. *Quæſt:* 94. Artic: 2.
(m) S. Thomas 1. 2. *Quæſt:* 94. Artic: 2. *ad* 2.

*Czyń dobre á złego ſię wyſtrzegay*, za naypierwſze natury Prawo zakładany, y z niego wſzytkie inne partykularne natury Prawa wywodziemy; Atoli one y do innych powſzechnych prawd moralnych należeć, y z nich także pochodzić mogą.

Wſzakże Piſmo Swięte *nayprzod* tę maxymę za pierwſzą kładzie: kochay Pana Boga Twego z całego ſerca twego; y mowi, że to ieſt pierwſze y naywiękſze Prawo; drugie zaś podobne temu ieſt: kochay Bliźniego Twego iako ſiebie ſamego; y przydaie, że na tych dwoch przykazaniach wſzelkie zawiſło Prawo y Prorocy. *Diliges Dominum Deum tuum, ex toto corde tuo.... Hoc eſt maximum & primum mandatum. Secundum autem ſimile eſt huic: Diliges proximum tuum, ſicut te ipſum. In his duobus mandatis univerſa Lex pendet & Prophetæ.* (n)

*Powtore*, na innym mieyſcu ſamą bliźniego miłość za fundamentalne



(n) Mathæ: 22.

Prawo zdaie się zakładać, gdy mowi: Jeżeli iakie przykazanie znayduie się, w tym słowie iest odnowione, kochay Bliźniego twego, iako siebie samego. *Si quod est aliud mandatum, in hoc verbo instauratur, Diliges proximum Tuum sicut te ipsum.* (o)

*Potrzecie*, Inną znowu powszechną Prawdę za zrzódło wszytkich inszych Praw przyznaie, gdy mowi: wszytko cokolwiek chcecie aby inni ludzie wam czynili, y wy im czyńcie; to bowiem iest Prawo y Prorocy. *Omnia quæcunque vultis ut faciant vobis homines, & vos facite illis; hæc est enim Lex & Prophetæ.* (p)

77. A zatym można którąkolwiek z tych powszechną prawdę, za naypierwsze y fundamentalne natury prawo naznaczyć, lub nie ieden, ale więcey takowych pierwszych początkow (*prima principia, axiomata,*) ustanowić. Wszakże y inne umieiętności nie na iednym koniecznie lecz na kilku częstokroć początkowych

(o) Rom: 13. (p) Math: 7.

wych, y oczywiſtych prawdach fundują ſię; lubo z nich można iedne znowu wybrać, y za naypierwſze tak założyć, ażeby wſzytkie inne do niego nie iakim ſpoſobem należały. Podobnie więc y w umieiętnośći Praw przyrodzonych możnaby było nie na iednym abſolutnie, lecz na kilku początkowych y oczywiſtych Prawdach zaſadzać ſię. Owſzem nie wiem, ieżeliby w moralney nauce iedno fundamentalne prawo koniecznie potrzebne było. Zwłaſzcza że nas Doktor Narodów przeſtrzega, ażebyśmy prawdę iasno y ſzczerze wykładali, á nie potrzebnych Kweſtyi wcale ſię ſtrzegli: *Quæſtiones & genealogias, & contentiones, & pugnas Legis devita, ſunt enim inutiles & vanæ.* (q) Y na innym mieyſcu, każe pilnować zoſtawioney od Chryſtuſa nauki, á ſłów próżnych, y fałſzywey mądrości chronić ſię, którą niektórzy obiecuiąc, od Wiary odſtąpili. *Depoſitum cuſtodi*



(q) Tit. 3.

*devitans prophanas vocum novitates & oppositiones falsi nominis scientiæ, quam quidam promittentes, circa Fidem exciderunt.* (r)

78. Cożkolwiek bądź, czyli nay-powszechnieysze y naypierwsze to natury Prawo w moralney nauce iest koniecznie potrzebne, czyli nie? my ie iednak, prawa przyrodzone opisuiąc, naznaczamy dla tego, ażebyśmy tym zupełniey y gruntowniey tychże praw fundamenta wyłożyli. Y to fundamentalne natury Prawo podług nas iest: *Czyń dobre, á złego się wystrzegay.*

79. Więc co się tycze tych Prawd początkowych wyżey (76) z Pisma Swiętego przywiedzionych: *Kochay Boga; Kochay bliźniego twego; To czyń innym, co chcesz aby drudzy tobie czynili: Nayprzod*, lubo z nich inne partykularnieysze natury prawa pochodzić mogą, tak iżby względem nich, one pierwszemi y fundamentalnemi prawami nazywały się; atoli

(r) 1. Timoth: 6.

[k]oli one same, znowu do tego *Czyń Dobre* należą. Bo kochać Boga; kochać bliźniego; tudzież innym dobrze czynić, iako my sami chcemy, aby nam drudzy dobrze czynili, rzecz iest przez się dobra y przyzwoita: iako nikt o tym wątpieć nie może. *Powtore* Miłość iest raczey końcem Praw, iak Doktor Narodow mowi, *Finis præcepti est Charitas.* (s) Przeto na miłości Boga iak na końcu wszytkie inne prawa zawisły, y dla miłości Boga dobre czynić y złego się wystrzegać obowiązani iesteśmy. Toż samo masz rozumieć y o miłości bliźniego, która iednak do miłości Boga należy. Bo Boga dla Boga, á bliźniego dla Boga kochać powinniśmy. Owe także początkowe Prawo: *Czyń innym to, co chcesz aby inni tobie czynili*, bydź może iakąś miłośći bliźniego regułą; bo iako sobie życzemy, aby nam inni dobrze czynili, tak dla miłośći bliźniego innym dobrze czy-



(s) 1. Timoth. 1.

nićmamy. (t) *Potrzecie*, to przykazanie, *kochay Pana Boga twego*, iest naypierwsze y naywiększe dla tego że do naypierwszey, naywiększey, y naycelnieyszey rzeczy, to iest, do samego Boga sciąga się: Do owego iednak naypowszechnieyszego początku, *Czyń dobre á złego wystrzegay się*, słusznie należeć może, iakośmy wyżey pokazali.

80 Niektórzy nie Katolickiey Religiy Autorowie opisuiąc Prawa natury, iako takowey fundamentalney maxymy koniecznie szukaią; tak podług zdania swego, na rożnych początkach naukę swoią funduią. Razem żaś nie tylko w założeniu tych początków, lecz w wielu potym rzeczach y konsekwencyach, tak mocno mylą się; iż słusznie do nich stosować można owe Pisma Bożego słowa, że błądząc wpadli w próżne y baieczne mowy, chcąc się poczynić Praw Dokto-

(t) S. Thomas 1. 2. Quæst: 99. Art: 1. ad 2. & 3.

Doktorami, á nie rozumieiąc, co mowią, y o czym twierdzą. *Quidam aberrantes conversi sunt in vaniloquium, volentes esse Legis Doctores, non intelligentes neque quæ loquntur, neque de quibus affirmant.* (u)

Jedni albowiem to początkowe y fundamentalne natury Prawo zakładaią, na wzaiemney Ludzi przychylności, na wielkości mózgu w Człowieku, na obszernieyszych w nim żyłach, y na mocnieyszych passyach. A czyliż takie praw przyrodzonych fundamenta bydź powinny? Drudzy na konserwacyi siebie y ciała swego iako bydź może naydłuższey, lub na zachowaniu z innemi ludzmi społeczeństwa; co lubo iest z prawa natury, nie iest iednak naypierwszym y fundamentalnym wszystkich á wszystkich praw przyrodzonych początkiem. Jnni powszechną iakąś woynę iednych ludzi na drugich (*bellum omnium in omnes*) wymyślili, y z niey dopiero natury

(u) 1. Timoth: 1.

natury prawa wykręcaią Inni innych pierwszych początków, y fundamentów od siebie założonych używaiąc; y do tego z samey Człowieka natury, iakoby ona cała y bynaymniey raniona nie była, tudzież podług samego tylko siłom swoim zostawionego rozumu, iakoby y ten nieumieiętności ciemnościom wcale nie podlegał, á w nich ieszcze bardziey zaślepiony niebył, Prawa przyrodzone y pochodzące z nich prawa polityczne wykładaiąc, z większey części ie zfałszowali. Co większa, że nie sami tylko błądzą, lecz y wielu innych przewrotnemi książkami swemi zarazili, y tak zarażaią, iakoby już owe przepowiedziane w Piśmie Bożym zbliżać zdawały się czasy, w które Ludzie zdrowey nauki cierpieć nie zechcą, lecz podług swoich passyi y chciwości, nauczycielow szukać sobie będą w uszach szczebiecących, y od prawdy słuch odwrócą, á do baiek obrócą się. *Erit tempus cum sanam*

*nam Doctrinam non sustinebunt, sed ad sua desideria coacervabunt sibi magistros prurientes auribus, & à veritate quidem auditum avertent, ad fabulas autem convertentur.* (x)

Błędy y fałsze tych nowych Moralistów obszernie odkrywa y zbiia Dezyng w Xiążce swoiey Łacińskim ięzykiem napisaney, y tytuł ten maiącey: (y) *Praw natury Ma-*

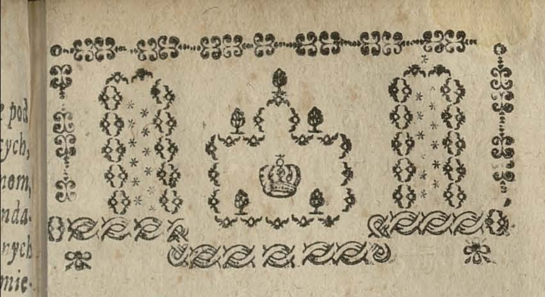
(x) 2. Timoth: 4.

(y) Juris Naturae Larva detracta compluribus libris sub titulo Juris Naturæ prodeuntibus, ut Puffendorfianis, Heinecianis, Wolffianis & aliis, quorum principia Juris Naturæ falsa ostenduntur; ignorantiam, quam Catholicis affingunt, in ipsis regnare proditur; cavillationes deteguntur; promissa splendida ab ipsis non servata exponuntur; pugnæ, & contradictiones eorum inter ipsos, & secum ipsis exhibentur; Scopus illorum præcipuus, nimirum Catholicæ Rei detrimentum denudatur. Nobilitas, Iuventus, Politici, periculi admonentur. *Autore P. Anselmo Desing Ord: S. Benedict:* Vide *Ejusdem* Jus Naturæ liberatum ac repurgatum à principiis lubricis & multa confusione per Doctores Heterodoxos inductis Et Jus Gentium redactum ad limites suos, quos novi quidam Doctores perruperant.

*Maſzkara zdarta z wielu Xiążek pod Tytułem Praw natury wychodzących, iako to Puffendorfianom, Heinecyanom, Wolfianom, y innym; których fundamenta, y początki praw przyrodzonych fałſzywe bydź pokazuią ſię; nieumieiętność, którą Katolikom przypisuią, w nich ſamych wytyka ſię; kalumnie ich odkrywaią ſię; wielkie ich Obietnice ſamym ſkutkiem nieſpełnione wykładaią ſię; ſprzeczki ich y kontradykcye, tak między niemi ſamemi, iako y w właſney każdego nauce otwieraią ſię; koniec ich pryncypalny, to ieſt Katolickiey Religiy uſzczerbek, odkrywa ſię; Szlachta, Młodź, Politycy, przeſtrzegaią ſię iakie dla nich z takowych kiążek y nauk niebezpieczeńſtwo wynika.*



ROZ-



# ROZDZIAŁ III.

*W którym się pokazuie że Prawa Natury Człowiekowi są nadane, y że ich odnowienie Narodowi ludzkiemu potrzebne było.*

81. WYłożywszy, co przez prawa Natury samemu Człowiekowi własne rozumieć się powinno, y iaki prawdiwy tychże praw iest fundament, onychże iestestwo czyli exystencyą teraz pokazać przynależy. Byli albowiem bezbożni tacy, którzy żadnego Natury Prawa nie uznawali; á co większa, że na ten czas byli, gdy obiawiona Reli-

gia

gia Rozum ludzki nieumieiętności y błędom podległy oświecała, y o odnowionych od Boga Prawach Naturalnych pewnieyszym go czyniła. Lecz to pospolita y niezawodna rzecz iest, że ci błądzić muszą, którzy zbyt naturalnemu swemu światłu ufaią, á nadprzyrodzonego słuchać nie chcą. Ci także w rzeczy samey Natury Prawa znoszą, którzy żadnych akcyi z istoty swoiey złych albo dobrych nie uznaią: Gdyż one do takowych akcyi ściągaią się, iakośmy wyżey powiedzieli. Przeto tu pokażę *nayprzod*, że Prawa Natury nam są od Boga nadane; *Powtore* że tychże Praw odnowienie Narodowi ludzkiemu nader potrzebne było.

## §. I.

### *Prawa Natury Człowiekowi od Boga są nadane.*

82. Wątpieć nie można, że Bóg skutkiem samym Natury Prawa nam

nadał

nadał, y na ſercach ie naſzych, że tak rzekę, wyraził.

83 *Nayprzod* albowiem, ieżeli wſzytkim innym ſwiata tego rzeczom pewne reguły Bóg Przedwieczną Mądrością ſwoią opiſał y każdey z nich ſwoy koniec do któregoby zawſze dążyła, naznaczył; toć y Człowiekowi nad materyalne rzeczy daleko celnieyſzemu pewne muſiał nadać prawa, któreby go do ſwego końca prowadziły. Wſzak Słońce, mieſiąc, y Planety Niebieſkie ſwoiego biegu określone granice maią, y Wſzechmocna Opatrzność Boſka ſcieszkami ich kieruie; więc y Człowiek rozumem y wolą obdarzony ſamemu azardowi porzucony nie ieſt bez zadnych reguł y zadnych praw, podług którychby zyć powinien. Wſzak Rodzice z wrodzoney ku dzieciom miłości pewne im podaią reguły, któreby ich do cnoty y poczciwości prowadziły; toć nie podobna, ażeby Bóg powſzechny naſz Oyciec y Stworca niemiał nam Praw

prze-

przepisać, któreby życia naszego regułą były, y sprawy nasze do cnoty y do samego Boga kierowały.

84. Jako albowiem człowieka y natury człowieczey prawdziwym y ostatnim końcem iest sam Bóg Autor Człowieka y iego Natury; tak y praw naturalnych nie inny iest ostatni koniec, tylko sam Bóg Autor Natury. Ani może bydź inny koniec Natury Człowieka, á inny Praw naturalnych iego Naturze przepisanych. Nad to, wszytkie Człowieka obowiązki do iakiey nikczemney, przemiiaiącey, y z tym życiem kończącey się rzeczy, iak do ostatniego końca stosować, rzecz iest podła, naturze Człowieka y nieśmiertelney iego duszy nieprzyzwoita, y samych tylko Epikureyczykow godna. A zatym Praw naturalnych końcem nie iest to życie doczesne, ani wygody przemiiaiące, ani wewnętrzna spokoyność, ani z innemi ludźmi społeczeństwo, ani cnota sama, lecz sam Bóg, któremu

mu wſzelka natura ieſt poddana, y który natury człowieka ieſt Autorem. Prawa tedy naturalne ſą ſzrodkiem iakimſis, który Człowieka do Boga iako do końca naturalnego, czyli iako do Autora Natury człowieczey naturalnie prowadzi, albo któryby raczey był prowadził, gdyby była Natura ludzka naturalny tylko koniec ſobie naznaczony miała. Lecz że ona do nadprzyrodzonego końca, to ieſt, do złączenia ſię z Bogiem iako z Autorem łaſki y oſiągnienia ſzczęśliwości wieczney ieſt wywyżſzona; przeto iey ſame naturalne Prawa nie ſą doſtateczne, ale łaſka Boſka z iedyney ſzczodrobliwośći y miłoſierdzia Boga pochodząca ieſt potrzebna; zwłaſzcza w tym zepſowanym y do złego ſkłonnym natury ludzkiey ſtanie, w którym wſzyſcy rodziemy ſię.

85. *Powtore.* Człowiek bez pomocy innych ludzi obeyść ſię nie może, y naturalnie do ſpołeczeńſtwa z niemi dąży. Ztąd zaś oczywiscie

wiście idzie, że Prawo Natury ludzkiemu Narodowi ieſt potrzebne, y że od Boga na ſercu każdego Człowieka ieſt wyryte. Bo cóżby Człowiek y całe ludzi zgromadzenie warte było, gdyby każdy abſolutnym y iednowładnym akcyi ſwoich był Panem, niemaiąc do rządzenia niemi żadney inney reguły, tylko ſwoie paſſye, y złe ſkłonnoſci. Takowych ludzi ſpołeczeńſtwo, iuż nie ludzi, ale raczey nie poſkromionych zwierząt zgromadzeniem nazwaćby ſię powinno. Ludzka albowiem ſpołeczność utrzymać ſię nie może bez Praw, któreby każdego w granicach ſłuſzności utrzymywały, y powſzechne beſpieczeńſtwo pewnieyſze czyniły. Owſzem gdy żadnych Praw nie będzie, ſzkodliwa ſwawolá y zamieſzanie naſtąpić muſi. Znieśże tedy Prawa Natury, á tym ſamym znieſieſz ſprawiedliwość, y to wſzytko, cokolwiek ściſłym ſpołeczeńſtwa ludzkiego węzłem nazwać ſię może, y zkąd Człowieka obowiązki

iak ze zrzodła iakiego wypływaią. Znieś, mowię, Natury Prawa, à tym ſamym paſſyom wolne pole zoſtawiſz, y nieſprawiedliwościom, gwałtom, ſzalbierſtwom, oſzukaniu y okrucieńſtwom wrota otworzyſz.

86. Ani mowić możeſz, że ſami ludzie w iedno zgromadzaiąc ſię, łatwoby ſię na pewne Prawa zgodzili, ażeby tym ſkuteczniey wſzelkim nieſzczęściom zapobiegli, chociażby żadnych Praw przyrodzonych nie było.

87. Niemożeſz tego mowić; bo y w tym Praw naturalnych na Sercach Naſzych wyrażenie oczywiście wydaie ſię. Gdzież albowiem pierwsi owi Praw ludzkich Autorowie te które poſtanowili Prawa wyczytali, ieżeli nie w Prawach Naturalnych na ſumnieniu ſwoim napiſanych? albo czemu na niektóre tak łatwo zgodzili ſię? ieżeli nie dlatego, że ie rownie na Sercach ſwoich wyryte mieli? A do tego; uſtanowione od ludzi Prawa, żadneyby niemiały mocy, gdyby ſię iakim ſpoſobem na Prawie

Natury nie zaſadzały. Owſzem prawa ludzkie w ten czas ſą ſprawiedliwe y Swięte, gdy Prawom Boſkim podanym nie ſą przeciwne, y z prawem Natury zgadzaią ſię, lub ſą ſamym Natury Prawem, albo z niego wypływaią.

Prawo albowiem Boſkie do iednych rzeczy z iſtoty ſwoiey złych lub dobrych ściąga ſię; drugie zaś rzeczy tym ſamym ſą dobre, że ſą od Boga nakazane; lub tym ſamym ſą złe, że ich Bóg czynić zakazał, iakośmy wyżey 32) powiedzieli. (*a*)

A ponieważ wſzytkie Prawa Boſkie ſą ſprawiedliwe: Więc Prawa ludzkie im przeciwne ſprawiedliwe bydź nie mogą. Owſzem przeciwko rozumowi będą. Bo do poſłuſzeńſtwa wſzytkim Pra-

(*a*) Jus Divinum ... partim eſt de his quæ ſunt naturaliter juſta ..... partim autem de his quæ fiunt juſta inſtitutione Divina. Unde etiam jus Divinum per hæc duo diſtingui poteſt, ſicut & jus humanum. Sunt enim in lege Divina quædam præcepta, quia bona; & prohibita quia mala: quædam vero bona, quia præcepta; & mala, quia prohibita. *S. Thomas* 2. 2. *Quæſt.* 57. *Art.* 2. ad. 3.

Prawom Boſkim nie tylko wola Boga, ale y rozumu Prawo nas obowiązuie. Wſzakże we wſzyſtkim bydź Bogu poſłuſznym rzecz ieſt z iſtoty ſwoiey dobra y ſprawiedliwa.

Prawa także Natury do tych rzeczy ściągaią ſię, które z iſtoty ſwoiey ſą złe lub dobre. Lecz ludzie rzeczy iſtotnie złych w dobre, ani iſtotnie dobrych w złe odmienić wolą ſwoią nie potrafią. Więc chociaż rzeczy iakie oboiętne podług ſprawiedliwości Prawami ſwemi przykazać lub zabronić mogą; Praw iednak Prawom Boſkim lub Prawom Naturalnym przeciwnych ſtanowić nie mogą y nie powinni. (*b*) Owſzem ten ieſt Prawodawcow obowiązek, ażeby



(*b*) Voluntas humana ex communi condicto poteſt aliquid facere juſtum in his, quae ſecundum ſe non habent aliquam repugnantiam ad naturalem juſtitiam. Et in his habet locum jus poſitivum. . . . . Sed ſi aliquid de ſe repugnantiam habeat ad jus naturale, non poteſt voluntate humana fieri juſtum; puta ſi ſtatuatur, quod liceat furari. Unde dicitur Jſai. 10. *Vae qui condunt leges iniquas.* S. Thomas. 2. 2. *Quaeſt.* 57. *Art.* 2. *ad.* 2.

Prawa Natury za Regułę Praw swoich zakładali, y nic im przeciwnego nie stanowili, à tak Prawa ich sprawiedliwe będą.

Ieżeli zaś Prawa Ludzkie z Praw Naturalnych swoią sprawiedliwość biorą, y ieżeli ieszcze tychże Praw Ludzkich fundament, moc, y ich zachowania obowiązek z Praw Naturalnych pochodzi, o czym wątpić niemożna; toć gdy Prawo Ludzkie przypuszczasz, tym samym y Prawa Natury przypuścić powinieneś; y gdy Prawa Ludzkie społeczeństwom Cywilnym bydź potrzebne sądzisz, tym samym Praw Naturalnych iestestwo y potrzebę niechcący nawet uznaiesz.

Naosta-

Constat profectò ad salutem Civium Civitatumque incolumitatem, vitamque hominum quietam & beatam inventas esse leges: eosque qui primum ejusmodi scita sanxerunt, populis ostendisse, ea se scripturos & laturos, quibus adscriptis susceptisqué honestè beatèque viverent: quaeque ita composita sanctaque essent, eas leges videlicet nominarunt. Ex quo intelligi par est, eos qui perniciosa & injusta populis jussa descripserint, cum contra fecerint, quàm polliciti professique sint, quidvis potius tulisse, quam leges. . . . .

Naoſtatek ieżeliby Ludzie dla powſzechnego bezpieczeńſtwa, y tak dla publicznego iako dla ſwego własnego dobra, pewne iakie Prawa uſtanowić muśieli dla tego, że bez nich Zgromadzenie Ludzi Cywilne utrzymać ſię nie może; Toć y Bog, który Człowieka ſtworzył, aby na tym świecie w ſpołeczeńſtwie z innemi Ludzmi zoſtawał, pewne mu Prawa opiſał, y wſzytkie iego ſprawy nietylko względem tey ſpołeczności, ale też względem Boga, y względem ſamego Człowieka, z przedwieczney Mądrości ſwoiey doſkonale rozporządził. Iako albowiem mądry y przetorny Król, o to ſię naybardziey ſtara, ażeby w kraiu ſwoim należyty porządek utrzymował, y wſzelką drogę do ſwawoli zamknął; tak y Bóg



Quid quod multa perniciosè, multa peſtiferè ſciscuntur in populis, quæ non magis legis nomen attingunt, quàm ſi latrones aliqua conſeſſu ſuo ſanxerint? Nam neque medicorum præcepta dici verè poſſent, ſi quæ inſcii, imperitique, pro ſalutaribus mortifera conſcripſerint. *Cicero De legibus Lib. 2. Cap. 5.*

przedwieczną mądrością swoią Prawami Naturalnemi Człowieka okréślił, któreby żadney rozpusty niedopuszczały, y należyty między ludzmi utrzymuiąc porządek, społeczeństwa Ludzkie bezpiecznieyfze czyniły. Bóg albowiem iest wszystkich rzeczy Stworcą, Królem, y Panem; á przeto wszytko pod iego rządy podpada; y o tey Katolickiey prawdzie nikt, chyba kto głupi lub szalony, wątpić nie może; bo y Poganie nawet samym Naturalnym rozumem coś podobnego swoim fałszywym Bożkom przypisywali. (c)

88. *Potrzecie.* Są niektóre prawdy tak oczywiste, że iak tylko rozum ludzki poymie słowa, które ie wyrażaią, tak zaraz zupełnie na nie zezwala,

(c) Sit hoc à principio persuasum Civibus Dominos esse omnium rerum ac Moderatores Deos; eaque quæ gerantur, eorum geri vi, ditione, ac Numine: eosdemque. . . . qualis quisque sit, quid agat, quid in se admittat, qua mente, qua pietate, colat religiones, intueri: piorumque & impiorum habere rationem. *Cicero De Legibus Lib. 2. Cap. 7.*

zwala; iakie ſą naprzykład: *Rzecz każda cała ieſt większa niżeli iey połowa lub część iaka; Niepodobna ażeby rzecz iedna razem była y nie była*; y tym podobne inne początkowe prawdy, ktore rożnych umieiętności ſą fundamentem. Czemuż więc y tycząca ſię Obyczaiow nauká ſwoich fundamentalnych prawd mieć nie ma? Albo ieżeli w innych naukach naypierwſze prawdy, zadnemu dla ſwoiey oczywiſtości nie podlegaią wątpieniu; za coż y tyczące ſię obyczaiów maxymy, czyli Natury Prawa tak powſzechne y początkowe iako też inne z pierwſzych początkow pochodzące, prawdziwe niebędą? naprzykład: czyń dobre á złego ſię wyſtrzegay; oddaway Bogu należytą cześć y Prawom iego poſłuſzeńſtwo; czego ſobie nie życzyſz tego drugiemu nie czyń; nikogo nieurażay; Rodzicow ſzanuy; za łaſki bądź wdzięcznym; w wypłaceniu długow punktualnym; w dotrzymaniu ſłowa wiernym; w oddawaniu należącey robotnikom y ſłużą-

służącym nadgrody czyli zapłaty rzetelnym y sprawiedliwym, &c. Zwłaszcza że sam zdrowy rozum zupełnie kowinkuie, że tak czynić powinniśmy.

89. *Poczwarte.* Sumnienie samo oczywistym iest świadkiem Naturalnego Prawa na sercach naszych wyrytego, á razem iest surowym Sędzią wewnętrznie nas strofuiącym, gdy co niesprawiedliwego czyniemy; iako przeciwnie wszelką w nas spokoyność sprawuie, gdy poczciwie żyiemy. Bóg albowiem, który nam Prawa Natury przepisał, dał nam rozum, któryby też same Prawa ogłaszał y uznawał, zkąd kolwiek o nich wiadomość powziąwszy, y sumnienie któreby nas za gwałcenie tychże Praw wewnętrznie gryząc, tym samym do zachowania ich pobudką było. Przeto ten wewnętrzny Sędzia przeciwko Człowiekowi powstaie, y wielkim głosem na niego woła, gdy iest niecnotliwym; stawia mu przed oczy szkaradność y liczbę iego kryminałow,

pokoiu nigdy nie daie, dręczy ferce, y bez przeftanku ftrofuie; na ulicach, w Domu, w Kompaniach, złe fprawy popełnione na myśl przywodzi, ażeby chociaż to wewnętrzne ftrofowanie, zgryzoty, y przerażaiąca dopufzczonych wyftępków pamięć, od podobnych akcyi na potym wſtrzymywała. Adam po popełnionym nieposłuſzeńftwa grzechu fumnieniem ftrofuiącym go był przymufzony chować fię y kryć przed Obliczem Boga. (d) Abel naylepfze ofiary Bogu ofiarował, od włafnego fumnienia nauczony, coby Bogu miał poświęcać. Przeciwnie, Kaim, z właſnych ofiar które Bogu czynił nie kontent, od fumnienia fwego zgryzoty y niefpokoyność ponośił; à popełnionym Bratoboyftwem Prawo Natury zgwałciwfzy, wfzyftkiego fię lęka, y poznaie, że źle uczynił. (e) Bracia Jozefa widząc, iż ieden z nich w więzieniu ma bydź zatrzymany, pokiby aż naymłodfzego Brata fwego, który z Oycem zoftał, do Egyptu nieprzyprowadzi-

(d) Genes: 3. (e) Genes: 4.

wadzili ; ſami ſumnieniem właſnym wyznaią między ſobą mowiąc, iż ſprawiedliwie cierpią za nieſprawiedliwości przeciwko Bratu ſwemu popełnione. (f) Opuſzczam inne toż ſamo potwierdzaiące przykłady, bo y z ſwego właſnego ſumnienia każdy poznać może, iak poczciwych y cnotliwych akcyi pamięć ieſt ſłodka y miła; á iak przeciwnie okrutna rzecz wydaie ſię, wſzytkich złych ſpraw tak ſurowego świadka dzień y noc w ſercu ſwoim noſić.

90. Ieżeli tedy ſamo ſumnienie tak ſurowo nas o niegodziwe ſprawy ſtrofuie, à za dobre y cnotliwe oſobliwſzą iakąś radością wewnątrz napełnia; toć bynaymniey wątpić nie mamy, że od Stworcy naſzego Boga ieſt wyryte na ſercach naſzych Prawo, którym złe y dobre naturalnie poznaiemy. Bo za cożby nas właſne ſumnienie tak oſtro ſtrofowáć miało, gdybyśmy żadnego Prawa, iako niemaiący go na ſercach naſzych wyrytego,

(f) *Genes:* 42.

tego, nie gwałcili? Za cożby był Adam po dopuſzczonym Prawa Boſkiego przeſtępſtwie miał uznawać, że źle uczynił, gdyby go było rozumu Prawo do poſłuſzeńſtwa Bogu nie obowiązywało? Albo mogłże Adam po rozmnożeniu ludzi lub iego potomkowie godziwie dopuſzczać ſię zaboyſtwa, albo bałwochwalſtwa? wſzakże nie zaraz to wyraźnym Boga Prawem zakazane było? Czemuż, gdy Kaim Brata ſwego Abla zabił, Bóg go ſtrofuie, y on też grzech ſwoy uznaie? Zkądże to ieſt, ieżeli żadnego przeciwko zaboyſtwu nie było Prawa? Lecz było, było to prawo Natury: *Niezabiiay*, iako y inne, na umyśle y rozumie tak Adama iako y potomków iego napiſane; y dopiero po popełnionym bratoboyſtwie Bóg ie odnowił: Ktoby zabił Kaima, siedm razy więcey karany będzie. *Qui occiderit Cain ſeptuplum punietur.* (g) Y potym Noemu y potomkom iego: Ktokolwiek rozleie krew ludzką,

(g) Genes: 4.

ką, krew iego rozlana będzie. *Quicunque effuderit humanum Sanguinem, fundetur Sanguis illius.* (h) A naoſtatek naywyraźniey na tablicach Moyżeſowych: Nie będzieſz zabiiał. *Non occides.* Y to Prawo, iako y inne, odnowił nie dla tego, iakoby go w cale nie mieli, lecz że go napiſanego na ſercach ſwoich czytać nie chcieli. *Scriptum eſt in tabulis, quod in cordibus non legebant, non enim ſcriptum non habebant, sed legere nolebant.* (i)

91. Piſmo Swięte oczywiście nam tęż ſamą prawdę wyraża, gdy mowi: Narody, które Prawa nie maią, to co z Prawa ieſt, naturalnie czynią; tego prawa nie maiąc, ſami ſobie ſą Prawem, którzy pokazuią dzieło Prawa na ſercach ſwoich napiſane, à właſne ich ſumnienie świadectwo im daie, wzniecaiąc w nich myśli wewnątrz oſkarzaiące y gryzące, gdy co przeciw temu Prawu naturalnemu czynią, albo też chwalące y broniące, gdy też Prawa zachowuią. *Gentes quæ legem non ha-*

(h) *Genes:* 9. (i) S. Auguſtinus. *in Pſalm.* 57.

*non habent, naturaliter ea quæ legis ſunt faciunt; ejusmodi legem non habentes, ipſi ſibi ſunt lex, qui oſtendunt opus legis ſcriptum in Cordibus ſuis, teſtimonium reddente illis conſcientia ipſorum, & inter ſe invicem cogitatio ibus accuſantibus aut etiam defendentibus.* (k)

92. Rzecz tedy pewna ieſt, że Prawa natury na ſercach naſzych ſą wyryte, y że Bóg iako Stworcą naſzym tak y pierwſzym ieſt Prawodawcą, y w ſkutku ſamym prawami nas opiſał.

93. Lecz powie kto, gdyby na wſzyſtkich ludzi ſercach Prawa Natury wyryte były, wſzytkieby Narody na nie, zupełnie zgadzały ſię. Atoli nie ieden Narod tak ieſt dziki, iż zdaie ſię, iakoby żadney pewney życia Cnotliwego Reguły y żadnego Prawa Natury nie miał; y tak przewrotny, iakoby co ieſt poczciwość y Cnota wcale nie poznawał.

94. Na to odpowiadam, że y naygrubſze Narody iakieżkolwiek znaki

(k) Rom: 2.

znaki pokazuią, że im Naturalne Prawa wcale ukryte nie ſą. Wſzak iako Prawo Natury Boga czcić y ſzanować przykazuie; tak żadney nacyi niemaſz, któraby nie uznawała y nie czciła iakiegoś Boga. Y gdybyś zwiedził wſzyſtkie Kraie y Miaſta, chociażbyś ie znalazł bez nauk, bez Praw, bez złota y ſrebra, bez Teatrow, Domow, y Pałacow; żadnego iednak Miaſteczka ani wsi nie zobaczyſz, któraby żadnego niemiała Boga: (l) y któraby nie wiedziała że Boga uznawać powinna, chociaż nie wie, iakiego ma uznawać. (m) Przeto w nieſzczęściach y troſkach, ręce y oczy do góry wznoſząc, ſamym natury nathnieniem Boga uznaie, y z góry od niego o ratunek żebrze. A do tego, iakiż ſię Narod znaleść może, któryby łaſkawości, wdzięczności, y pamiętnego odebranych Dobrodzieyſtw umyſłu nie chwalił y nie ſzaco-

(l) *Plutarchus.* (m) Nulla gens eſt neque tam immanſueta, neque tam fera, quæ non, etiamſi ignoret, qualem habere Deum deceat, tamen habendum ſciat. *Cicero.* de *Leg.* 1. *Cap.*8.

zacował? á przeciwnie źle czyniących, okrutnych, niewdzięcznych, nienawidził y nie pogardzał? (n) Co nie zkąd indąd zapewne, tylko z ſamego natury prawa pochodzić może. Jeżeli zaś niektóre Narody żadnego śladu Cnoty y poczciwości mieć nie zdaią ſię; to albo że ich dobrych obyczaiów nie znamy; albo że złym przykładem y nałogiem świa-tło natury y rozumu ieſt w nich przytłumione; albo że paſſya w korzeniona y powagą ſtwierdzona to czynić przymuſza, czego zdrowy y czyſty rozum nigdy approbować nie może, y co oczywiſtym ieſt Prawa Natury przeſtępſtwem; albo że ſwoie paſſye za zdrowy rozum biorą; albo że ſam rozum przewrotny, powabnemi, á w gruncie błędnemi racyami uwiedziony, reguły życia prawu natury przeciwne przepiſuie; albo naoſtatek ze począ-

(n) Quæ Natio non comitatem, non benignitatem, non gratum animum & beneficii memorem diligit? quæ ſuperbos, quæ maleficos, quæ crudeles, quæ ingratos non aſpernatur, non odit? *Cicero de Leg:* Lib. 1. *Cap.* 11.

początkowe y niektóre partykularniey ſze á oczywiſte Natury Prawa, źle do ſwoich akcyi applikuią, iakośmy wyżey (50) pokazali. Jednakże tam, przynaymniey chociaż w czymkolwiek, y chociaż czaſow pewnych, blaſk Cnoty y poczciwości prawem Natury przepiſaney pokaże ſię; tak właśnie, iako iſkierka, która w grubym y ciemnym dymie na moment błyſnąwſzy, tym ſamym dymem przytłomiona zaraz gaśnie.

## §. II.

### *Potrzebne było odnowienie od Boga Praw Naturalnych czyli Prawo Boſkie.*

95. Praw Naturalnych odnowienie iako względem nas ludzi potrzebne było, tak Bóg ie odnawiaiąc oſobliwſzą łaſkę, dobroć y miłośierdzie ſwoie nam oświadczył.

96. *Nayprzod* albowiem, gdy grzechem pierworodnym Rozum

Człowieka przyćmiony został, y namiętności w nim gorę wzięły; przyszło do tego, że Narod ludzki od Praw Rozumu tak dalece odstąpił, iż Bog sam załował prawie, że Człowieka stworzył, iak Pismo S. wyraża. (y) Przeto generalnym potopem w nieprawościach zatopiony świat cały ukarał, iednego sprawiedliwego Noego z Familią zachowawszy. Lecz y pochodzący od niego ludzie, w zachowaniu Praw Natury, nie wszyscy zupełnie przetrwali. A byli y tacy, którzy nieprawościami swemi, y ustawicznym Praw owych gwałceniem, śiarczyste na siebie ogień z Nieba ściągnęli. Sam lud Jzraelski z niewoli Egypskiey wyprowadzony, tyle doznawszy cudow, y tyle łask od Boga odebrawszy, przeciez szkaradnego dopuścił się bałwochwalstwa, którym tak Stworcę swego rozgniewał, że go do szczętu zniszczyć, á Moyzesza Oycem nowego sobie ludu chciał uczynić. (z) Lubo prożbą iego

K przebła-

(y) Genes: 6. (z) Exod: 32.

przebłagany, sprawiedliwą zemstę swoię zawiesił, á Prawa Natury im odnowił, y palcem swoim Boskim na Tablicach ie kamiennych napisane przez tegoż Moyżesza podał. Atoli potym tenże lud iuż nietylko Prawo Rozumu ale y Prawa Boskie zgwałcił, gdy tak bałwochwalstwa iako y szetnych innych wystęków dopuścił się. Naostatek Zbawiciel świata, BOG y Człowiek, CHRYSTUS JEZUS, Prawa Natury, które przez Moyżesza dane iuż moc Praw Boskich wzięły, swoim potwierdzeniem odnowił, wyłożył, nowe także Prawa przydał, zbawienne rady przyłączył, Cnotliwego życia Reguły przepisał, y właśnym przykładem nauczył, iak mamy ie praktykować. Lecz y w Chrześciańśtwie czyliż zawsze zupełne tym Prawom posłuszeństwo?

97. Ieżeli tedy taka była y iest ludzi przewrotność, y do złego skłonność; któż nie uzna że potrzebne było Praw Naturalnych odnowienie, y

Pra-

Prawo Boſkie, któreby będąc, iak ieſt, nieomylne, tym bezpieczniey y niezawodniey ścieſzki naſze do ſprawiedliwości y końca naſzego kierowało. Zwłaſzcza że rozumy ludzkie iak różnie o rzeczach ſądzić zwykły, tak by też w partykularnych ſprawach różne Reguły, y odmienne obowiązki układały; á Prawa Boſkiego, y odnowionych Praw Natury nie maiąc, niemiałyby razem, czymby ſwoie trudności przezwyciężać, wątpliwości uſpokaiać, y o obyczayności, że ta raczey nie inna ieſt dobra y święta, niezawodnie upewniać ſię mogły.

98. *Powtore.* Prawo Boſkie nie tylko powierzchowne lecz y wewnętrzne Człowieka akcye rozporządza. Co iak do doſkonałości Cnoty, tak do większey ſpołeczeńſtw ludzkich ſpokoyności y bezpieczenſtwa ieſt potrzebne. Lecz zadne Prawo ludzkie ſamo przez ſię dokazać tego niepotrafi; gdyż do powierzchownych ſpraw naybardziey ściąga ſię. Co większa,

że Prawo Boſkie obowiązuie każdego, aby Magiſtratom y wſzelkim zwierzchnosciom nie dla oka tylko y dla ſamey kary, lecz dla ſumnienia, y z woli wewnętrzney był poſłuſzny. Więc prócz Praw ludzkich potrzebne było Praw Natury od Boga odnowienie, czyli Prawo Boſkie, któreby ſumnienie Człowieka obowiązywało, á tym ſamym y w Cnocie doſkonalſzym, y w ſpołeczeńſtwie ludzkim ſpokoynieyſzym go czyniło.

99. *Potrzecie.* Gdyby także Prawa ludzkie wſzytkich złych akcyi zabraniać y karać ie chciały; wieleby razem dobrego, y ſpołeczeńſtwom ludzi pożytecznego znieść muśiały. Owſzem przyſzłoby do tego, że Magiſtraty zoſtałyby ſame, y chybaby niememi ſkałami rządziły, á Krolowie w laſach nad ſamemi panowaliby zwierzętami. Potrzebne więc było Prawo Boſkie, któreby wſzelkich á wſzelkich złych ſpraw wyraźnie zakazywało, y wiecznemi ie oboſtrzało karami; á tak Człowieka do poczci-

wości prowadziło.

100. Y toć to ieſt, czego wyraznie dotknął Prorok, mowiąc: *Lex Domini immaculata, convertens animas, teſtimonium Domini fidele, ſapientiam præſtans parvulis.* *Prawo Boſkie czyſte*, bo żadney obrzydliwości grzechu nie dopuſzcza; *nawracaiące Duſze*, bo nie tylko powierzchowne lecz y wewnętrzne Człowieka ſprawy rozporządza; *świadectwo Boga wierne*, bo ieſt prawdziwe, nie omylne, y nie zawodne; *Mądrość daiące małym*, bo Człowieka do ſwego końca kieruie, y wſzyſcy ludzie mądrości z Praw Boſkich, przykładem Dzieci małych, nabierać powinni. To ieſt, iako dzieci małe ſwym Nauczycielom wierzą, to czynią co oni rozkazuią, á ſtrzegą ſię, co im ieſt zabronionego, y ſwemu rozumowi nadto nie dufaią; tak y nam wſzytkim czynić przynależy: Prawom Boſkim wierzyć, pełnić ie, z nich brać oświecenie, y właſnemu rozumowi zbyt nie pozwalać. Jnaczey do nadprzyrodzonego końca y ſzczę-

śliwości wieczney nie doydziemy. *Nisi conversi fueritis & efficiamini sicut parvuli, non intrabitis in Regnum Cælorum.* (a)

101. *Poczwarte.* Rozum ludzki sam przez się nie iest dostateczny, ażeby wszytkie Prawa Natury zupełnie y niezawodnie odkrył, iako to w następuiącym Rozdziale pokażemy. Więc Praw Naturalnych od Boga odnowienie koniecznie mu potrzebne było. Bo gdy sam z siebie nie iest zdolny do poznania wszytkich swoich obowiązków; Boga o oświecenie prosić, pokornie ie przyimować, y co on każe, chętnie pełnić powinien.

102. Z tąd iest, że Dawid prosi Boga, ażeby mu dał Prawo iako pewną y nie zawodną swoiey sprawiedliwości drogę. *Legem pone mihi Domine viam justificationum tuarum.* (b)

(a) Math: 18. (b) Psalm: 118.

ROZ-



# ROZDZIAŁ IV.

## *Iak światła Rozumu zażywać mamy w poznawaniu y przepisaniu Praw Natury.*

103. WĄtpić bynaymniey niemożna, że rozum Człowiekowi iest od Boga dany, ażeby nim wszystkie swoie sprawy rządził, że on iest regułą życia, y że wszystkie Duszy naszey potencye pod iego panowanie podpadać powinny. Atoli iednak z osobliwszą tu ostrożnością postępować należy, ażeby ani nadto rozumowi nie dawać, co do *Deizmu* otwiera bramę; ani też nadto go nie poniżać, coby *Pyrronizmu* przyczyną bydź mogło.

104.

104. Pyrronicy albowiem żadney prawdy za pewną nie maią, y o nayoczywiſtſzych rzeczach powątpiwáć każą; w których błędne mniemanie zapewnebyśmy wpadli, gdybyśmy za ich idąc zdaniem, albo wſzelką moc do poznania prawdy y dobrego Rozumowi ludzkiemu odbierali, albo ſamę prawdę tak mocno zaćmioną y w głębokiey iaſnieyśi przepaści zatopioną bydź mniemali, że iey Człowiek żadnym ſpoſobem dośiąc y dociec niepotrafi; albo naoſtatek twierdzili, że takiego żadnego niemaſz śrzodku lub ſpoſobu, którymbyśmy iak probierſkim kamieniem iſtotney prawdy doświadczyć y bezpiecznemi nas uczynić mogli, że bynaymniey niebłądziemy, gdy co za rzecz pewną y nieodmienną uznawamy, á tak ſamey prawdy w niektórych przynaymniey rzeczach bez wſzelkiego błędu dochodziemy.

105. Lecz cała Filozofia przeciwko Pyrrończykom woiuie, y tyle prawd niezawodnych przed oczy nam ſtawiaiąc, ſkutkiem ſamym poka-

zuie, że rozum ludzki w wielu przynaymniey rzeczach prawdy dochodzi, y w rozsądzeniu onychże bynaymniey nie myli się.

106 Deiści zaś nauczaią, że rozum ludzki sobie czyli siłom swoim zostawiony, dostateczny iest, y żadney Rewelacyi ani opisanego prawa nie potrzebuie, ażeby poznał obowiązki Bogu y ludziom winne, y które względem samego siebie praktykować powinien.

107. Lecz ta nauka błędna iest. Nadto oni pozwalaią rozumowi, który im wyżey wynosi się, tym z cięższą klęską upadać musi. Srzodkiem tedy iść naylepsza będzie; to iest, ani nadto siły iego nie wywyższać, ani też bardzo nie poniżać. Bo czyli go zbyt wywyższasz, czyli zbyt poniżasz, zawsze przeciwko Rozumowi mowisz, który w tenczas tylko iest zdrowym, gdy się w własnych swoich granicach utrzymuie.

108. Przeto roztrząśniemy tu, ieżeli naturalne rozumu ludzkiego siły

ły doſtateczne ſą, ażeby nam gruntownie y niezawodnie odkryły te obowiązki, które nam ſamym y bliźnim, á naybardziey które Bogu winniśmy? y czyli rozum ludzki ſobie porzucony bydź może zawſze bezpieczną Regułą akcyi naſzych Moralnych? á razem pokażemy, że mu nadprzyrodzone światło w tey mierze nader ieſt potrzebne, y że mocno ci błądzą, którzy w wykładaniu Praw natury na ſamym ſię świetle naturalnym y Rozumie zaſadzaią.

§. I.

*Niedoſtateczność Rozumu ludzkiego w przepiſaniu Praw Natury czyli życia obowiązków, y potrzebá Rewelacyi.*

109. Że Rozum Człowieka przyrodzonym ſwoim światłem wſzytkich życia obowiązków ſam przez ſię zupełnie docieć y odkryć nie potrafi,

trafi, lecz oświecenia od Boga czyli Rewelacyi koniecznie potrzebuie, z naſtępuiących przyczyn łatwo każdy pozna.

110 *Pierwſza Przyczyna.* Pozwolić wiele Rozumowi, y mniemać, że on ſam przez ſię wſzytkie życia reguły zupełnie ułożyć potrafi; ieſt to iednowładnym go Panem czynić wſzytkich naſzych obyczaiów, y oſtatnim nie dependuiącym ſędzią tego co ieſt ſprawiedliwe lub nieſprawiedliwe. Lecz to *nayprzod* do wſzelkich zdrożnośći podałoby okazyą. Bo ludzie iako odmienny y różnie nakręcony rozum maią, takby różnie ſądzili, y zawſzeby ſię rozumem ſwoim ſkładali, iakoby za iego ſzli światłem, y podług niego czynili, cokolwiek czynią, chociażby to w ſobie wcale złe było. *Powtore* nie byłoby żadney prawie pewney życia reguły. Bo coby ieden rozumem ſwym utrzymował, toby drugi zbiiał; y racye na racye, odpowiedzi na odpowiedzi zawſzeby ſię znalazły. Niech

iaka

iaka do obyczaiów ściągaiąca ſię kweſtya podana będzie, zwłaſzcza przytrudnieyſza, ażeby ią podług ſamego tylko Rozumu światła gruntownie rozwiązać, zadney do tego ani z Praw Boſkich ani z uſtaw ludzkich nie biorąc pomocy; zapewne znaydą ſię tacy, którzy przeciwne zdania utrzymować y mocno popierać będą, iako to y w kſiąſzkach dawnych Pogan oczywiście wydaie ſię. Tym czaſem zawſze wątpliwe zoſtanie, coby raczey czynić á czego ſię wyſtrzegać należało. Więc chociaż Rozum regułą naſzych obyczaiow bydź powinien, iednak iemu ſamemu zawſze ufać nie należy, ale potrzeba, ażeby Rewelacya iego regułą była; á tak dopiero on ſprawy naſze dobrze y nie omylnie kierować będzie.

III. *Druga Przyczyná.* Lubo człowiek poznać prawdę naturalnie pragnie; Rozum iego iednak ieſt ſłaby, y powierzchownemi widokami tak otoczony, że częſtokroć nie tylko od rozważania prawdy odwraca

ſię,

ſię, ale też pozornemi racyami uwiedziony, fałſz za prawdę bierze. A ieżeli uśiłowaniem y pilnośćią prawdę znayduie, y między złym y dobrym ſprawiedliwą różnicę czyni, y poczciwie żyć poſtanawia; to paſſye y powſtaiące w nim namiętności z drogi ſprawiedliwości go śćiągaią, y niechcącego prawie do tego przywodzą, że cnotę porzuca á zawyſtępkami udaie ſię. Trudność ta w poznawaniu prawdy, y paſſyi przeciwko rozumowi rebellya wſzytkim doſtatecznie ieſt wiadoma. Iakże tedy ſądzić mamy, że Rozum (przeſtępſtwem pierwſzych Rodziców oſłabiony) ſam przez ſię zdolnym będzie do poznania wſzelkiey prawdy y winnych Bogu obowiązków?

112. Lecz zważmy głębiey Rozumu ludzkiego ſłabość y paſſye, które uwodzićgo zwykły, ażebyśmy zupełniey poznali, ile on w przepiſaniu życia obowiązków śiłami ſwoiemi poſtąpić może.

113. Coż proſzę znaczy ſtraſzna

owa y głęboka nieumieiętność wszelki za sobą błąd prowadząca, którego ażebyśmy się ustrzegli, ileż pracy, obrotów, bolu, y boiaźni wprzód zażyć nie potrzeba? Co proszę znaczy owa miłość y przywiązanie do tylu rzeczy próżnych y szkodliwych? y ztąd pochodzące starania, zgryzoty, żale, pomieszania, boiazń, radość, kłótnie, niezgody, woyny, zasadzki, nienawiści, gniewy, zemsty, nieprzyiaźni, zdrady, pochlebstwa, oszukania, kradzieże, naiazdy, rabunki, pycha, wyniosłość, zazdrość, zaboystwa, okrucieństwa, odszczepieństwo, bluźnierstwo, krzywoprzysięstwo, fałszywe świadectwa, niesprawiedliwe sądy, uciemiężenie niewinnych, praw przestępstwa, gwałty, y inne niepoczciwości, które na mysl nie przychodzą, á w życiu ludzkim znayduią się? To bowiem ludzkie iest złe, á iak ze zrzódła, z owego błędu y przewrotney miłości pochodzi, w którey wszyscy (iako Potomkowie Adama) rodziemy się. Któż albowiem nie wie, z

iaką

iaką niewiadomością prawdy, która w dzieciach wydaie ſię, y z iaką próżnych rzeczy chciwością, która w młodzieży zaczyna ſię pokazywać, człowiek na ten świat wchodzi? tak dalece, iż gdyby był ſobie ſam zoſtawiony, y gdyby mu zaraz od narodzenia pozwolono tak żyć iak chce, y to czynić co chce, to ieſt gdyby go porzuczono, ażeby ſzedł za powodem tylko właſnego ſwego rozumu; zapewne wpadłby w te wſzytkie wyſtępki, które tu wyliczyłem, y których wyliczyć nie mogłem. Taka ieſt Natury y Rozumu człowieka ſłabość.

114. A ieżeli człowiek zrodzony w nieumieiętności wſzytkich rzeczy, oſobliwie zaś tyczących ſię Boga, potrzebuie koniecznie, ażeby go zaraz od dziecińſtwa Rodzice y Nauczyciele w tey mierze oświecali; y żadnego nie znaydzieſz Oyca ani Matki, którzyby z wrodzoney ku ſwoim dzieciom miłości ſpraw ich lub ſami przez ſię lub przez innych do dobrego nie kierowali, y od złego nie odwodzili; toć oczywi-

ſta rzecz ieſt, że Rozum nie tylko ſam z ſiebie wſzytkich życia ludzkiego obowiązkow odkryć nie potrafi, ale też potrzebuiąc oświecenia od Rodziców y Nauczycielów, czemuż tym bardziey od Boga oświecenia potrzebować y brać nie ma? Wſzak Rodzice y inni nauczaiący ludzie w równey niewiadomości prawdy zrodzili ſię, y rownie w Naukach ſwych błądzić mogą, chyba że idą za powodem nadprzyrodzonego światła, które ieſt pewne, niezawodne, y nie omylne.

115. Prawda, że nie maſz nic zacnieyſzego w człowieku nad iego Rozum; atoli kto dobrze żyć pragnie, nie podług niego ſamego żyć powinien. Bo żyiąc podług ſamego tylko Rozumu; żyłby podług człowieka osłabioną y ſkłonną do złego naturę maiącego; á tu podług Boga y do Boga żyć potrzeba.

116. Lecz y próżność myśli człowieka, oczywiſtym ſłabości Rozumu iego ieſt dowodem. Myśli człowiek y rozumie; wielka to ieſt iego godność;

y tym

y tym ſię od nie rozumnych zwierząt różni. Ale cóż proſzę myśli? czyliż o miłości y czci tego, od którego Rozum, tę tak zacną myślenia Potencyą, y ſamą nawet życie odebrał? Już prócz innych podłych y nikczemnych rzeczy, któremi ſię zwykł zabawiać, podobnoby ſię nie ieden myśli ſwoich wſtydził, gdyby wiedział, iż to, co myśli, innym zawſze ieſt wiadomo. A do tego, człowiek maiąc Rozum Boſkim iuż światłem oświecony, gdy z Autorem Natury ſwoiey rozmawia, dobrodzieyſtwa iego rozważa, y pokorne przed Boſkim Maieſtatem modlitwy czyni, iakiemiż częſtokroć nie uwodzi ſię próżnościami? Poſtrzegać ſię w prawdzie w ſwoich myśli rozerwaniach, y Boga o odpuſzczenie proſi. Lecz znowu ſię do tychże próżności wraca, y ſetne inne doczeſne intereſſa na myśl przychodzące, od Boga go przytomności odciągaią, y albo w odległe krainy prowadzą, albo bez naymnieyſzey na to, co uſta mowią, uwagi, do innych nikczemnych rzeczy przywiązuią.

zuią. Cóż to znaczy, proſzę? Niechay duſzá człowieka ciału, którym rządzi, co rozkaże, aliści zaraz powolności y poſłuſzeńſtwa iego doznaie: taż ſama duſza niechay ſobie rozkaże, al ści ſama ſiebie ſłuchać nie chce, y ſama ſię ſobie ſprzeciwia. Niech albowiem Duch każe ręce, aby ſię w tę lub owę ſtronę ruſzyła; taka ieſt łatwość, iż rozkazu duſzy od poſłuſzeńſtwa ręki rozeznać nie podobna. A przecie ręká ieſt ciało. Niechże ten Duch iuż ſobie rozkaże, ażeby Stworcę ſwego z należytą czcił uwagą, y powinną przed Maieſtatem iego zachował ſkromność: ow Duch ieſt, który ſobie rozkazuie, co więcey, że chce, aniby bowiem rozkazywał, gdyby wprzód nie chciał; iednakże nie czyni co chce, ſam ſobie poſłuſzeńſtwo wypowiada, y dopuſzcza, ażeby go próżne y nikczemne myśli gdzieindziey prowadziły. Któż tu nie uzna, iak w rzeczach czci Boga tyczących ſię Duch y Rozum ludzki ieſt nieſtały y nader ſłaby? tak daleceż że

oświe-

oświecenia y łaſki od Boga koniecznie potrzebuie, ażeby y ſzczerze chciał, y ſkutkiem ſamym pełnił to, co ieſt dobre.

117. Lecz co ſię tycze paſſyi, które człowieka łatwo uwodzić, y do rożnych nieſzczęśliwości y zbrodni przywodzić zwykły, pięknie to wyraża y potwierdza Poetá Francuſki, (*a*) co na wierſz Polſki także wyłożyłem.

Coby powſzechne łączyć nas nieſzczęścia miały;
Czemuż, byś ſzkodził drugim, uzbraiaſz ſię cały?
Chceſz gniew z Nieba przyſpieſzyć tey powodem drogi?
Człek zawſze człowiekowi nieprzyiaciel ſrogi.
Jle zdradzieckich ſpiſków, dzikiego gniewania,
Jle ſzkaradnych niecnot, śmierci, krwie rozlania,
Jle

---

(a) Et quand nos maux communs nous devroient reünir;
Pourquoi l'un contre l'autre armés pour nous punir?
Voulons-nous donc hâter la vengeance céleste?
L'homme est toujours pour l'homme un ennemi funeste.
Quels perfides complots, quels barbares transports,
Que d'horreurs, cher ami, que de ſang, que de morts,

 Que

Jle zbrodni, co z żalem myśl ledwo poymuie,
Narod ludzki w swych smutnych dzieciach wysta-
wuie.
Wszak niegdyś, iak nam mowią, okrutni y niemi
Ludzie włócząc się między pusżczami ciemnemi,
Choć za broń prócz pazurów, nic ieszcze nie znali,
Wrzaskiem, zaboystwem, trwogą, lasy napełniali.
Jakie wprzod były dzikich Przodków obyczaie,
Jedna dziewica widzieć czasow naszych daie.
Nie słowa były, które z iey ust wychodziły,
Odgłos rażący y wrzask darł się z nich nie miły;
Zywego zwierza, ktore iey ręce szarpały,
Głodną ruszaiące się syciły kawały:
Od dzieciństwa po gorach błędna się tułała,
Y krwią swey towarzyski swe ręce zmazała.
Czemu

---

Quels crimes, qu'à regret on est forcé de croire,
Offre le genre humain, dans sa tragique histoire.
Autre fois dispersés, féroces, & muets,
Les hommes, nous-dit on, errans dans les forêts,
Quoiqu'ils n'eussens encore que leurs ongles
pour armes, (mes.
Les remplissoient de cris, de meurtres, & d'allar-
Et ce qu'étoient alors nos sauvages ayeux,
Une fille en nos jours l'a fait voir à nos yeux. (che,
Ce n'étoient point des mots, qu'articuloit sa bou-
Jl n'en sortoit qu'un son, cri perçant & farouche;
Des vivans animaux que dechiroit sa main,
Les morceaux palpitans assouvissoient sa faim:
Des l'enfance elle erra de montagne en mõtagne,
Et souilla ses deserts du sang de sa compagne.
Pour-

Czemuż zaboyſtwem gniew ſwoy tak łatwo wywiera?
Co za interes wielki dwa ſerca rozdziera?
Serca, co lata, puſzcza, nieſzczęścia łączyły?
Wnieśmy ztąd, iakie ſprawy naſzych Oycow były.
Tak choćby ſam Orfeuſz lud dzikiey natury,
Złagodziwſzy ſwą lutnią ściągnął w Mieyſkie mury;
Ktoż przyzna, że on w nich ſię dla wdzięku oſiedzi?
Prawa go wſtrzymywały lśnące ſię na miedzi,
Łańcuchy, ſzubienice, tortury, więzienia,
Utrzymaniem ludzkiego były zgromadzenia.
Krole, Sędziowie, w ſtanie miłego pokoiu,
Szli z ſtraſzną pompą, y tak właśnie iak do boiu;
Zoł-

---

Pourquoi l'immola-t-elle à ſes promptes fureurs?
Quel interêt ſi grand vient ſeparer deux cœurs,
Qu'uniſſoient leurs forêts, leur âge, & leurs miſeres ?
Reconnoiſſons les meurs de nos antiques Peres.
Oui, quand mêmc un Orphée eût pû dans les Cités,
Par ſa lyre entrainer ces animaux domptés;
Qui croira que long tems des ſons les captiverent?
Les menaçans arrêts qui ſur l'airain brillerent,
Les chaînes, les priſons, les gibets, les tourmens,
De la ſociété furent les fondemens.
Les Rois, les Magiſtrats, dans un Etat paiſible,
Marcherent précédés de leur pompe terrible,

Zołnierz, Liktor, miecz, rozgi, prym przed niemi miały;
Bo Prawa na cożby się nam bez katow zdały.
Czyliż nam na ostatek dalekim od woyny,
W słodkim łonie Miast naszych płynie czas spokoyny?
Kiedyż nasi Krolowie przyidą do Traktatu?
By pokoy wieczny, praw ich był pożytkiem światu?
Nie, nie, szukaymy nowcy do woien przyczyny,
By krew nasza tuczyła wszystkie ziem krainy....
A wy, Domiciuszu, okrutny Neronie,
Y Kaligulo, strzaśni w każdey Państwa stronie,
Gdy tylu słodkich uciech kraie wam poddane,
Ofiaruią w czas każdy zrzodło nieprzebrane;
K ci

---

De soldats, de licteurs, de glaives, de faisceaux.
Car que nous serviroient les loix sans le bourre ux.
Allons-nous donc enfin dans le sein de nos villes,
Loin des affreux combats couler des jours tranquilles?
Quand nos Princes entre eux auront reglé leurs droits,
Qu'une éternelle paix soit le fruit de leurs loix?
Non, non, cherchons plutôt tant de suiets de guerre,
Que toujours notre sang puisse engraisser la terre..
Et vous Domitien, C ligula, Neron,
Vous qui sites frémir la terre â votre nom,
De tant de doux plaisirs, quand l'empire du monde
Vous offre à tout moment un source feconde,
Bour-

Kaci waſzych poddanych czemuż w gniewie przecie
Nad zmarłemi panować dla roſkoſzy chcecie?
Okrucieńſtwo tych poczwar czegoż tu dowodzi?
Żądzy, do którey winna natura przywodzi.
Kto ſię cugle puściwſzy chuciom wodzić daie,
Gdy może, co chce, łatwo poczwarą ſię ſtaie.
Nayłaſkawſzy człek z brzegu rad ſię zapatruie,
Na tonącego, który z falą ſię mocuie.
Coby ta zwrocić miała ſzkaradność widoku,
Trzyma mię, ſekretnie ſię podobaiąc oku.
Nieſzczęśliwość nas drugich częſtokroć rozśmieſzy,
Y zaboyſtwo bez gniewu popełnione cieſzy....
Darmo

---

Bourreaux de vos ſujets, pourquoi dans vos tranſports,
N'aſpirer qu'au plaiſir de regner ſur des morts?
De ces monſtres affreux que veux-je ici conclure?
Le panchant où conduit la coupable nature.
Qui veut lacher la bride à ſon emportement,
S'il peut tout ce qu'il veut, devient monſtre aiſément.
Le plus doux des mortels aime à voir du rivage,
Ceux, qui prets à perir luttent contre un orage.
Sur l'objet dont l'horreur me devroit écarter,
Par un charme ſecret je me ſens arrêter.
L'infortune d'autrui ſemble nous ſatisfaire,
Et ſouvent dans le meurtre on ſe plait ſans colere..
En

Darmo, nie dość iednego przeciw Zemście Prawa,
Zelazna broń od boku nigdy nie odstawa.
Zdziecińſtwa nam inſtrument gniewu ieſt ozdobą,
Jeſzcze go ſłaby ſtarzec płocho ciągnie z ſobą.
Coż robi wſrzód przyiacioł ta ozdoba człeka?
Nieroſtropnego słowa, lub poſtempku czeka.

## §. II.

### *Błędy Narodów Pogańſkich względem czci prawdziwego Boga, tudzież cześć bogów fałſzywych y nie należyte ich czcenia ſpoſoby, oczywiście pokazuią niedoſtateczność Rozumów ludzkich w przepiſaniu Praw Natury y życia obowiązków.*

118. Zważmy dawnych Pogan błędy względem czci Bogu należącey y Reli-

---

Envain plus d'une loi nous défend la vengeance,
Le fer nous ſuit toujours,& pour nous de l'enfance
L'inſtrument du courroux devient un ornement,
Que le foible viellard traîne encore follement.
Que fait-il entre amis cet ornement funeſte?
Jl attend l'imprudence d'un mot ou d'un geſte.
*Racine Epitre 2. ſur l'homme.*

Religii naturalney, ażebyśmy z ſamego doświadczenia poznali, iakie Rozum ludzki ſiłom ſwoim zoſtawiony życia obowiązki zwykł przepiſywać.

119. Nic przyrodzonemu Rozumu światłu bardziey przeciwnego bydź nie może iak bałwochwalſtwo, które ſamym Natury Prawem ieſt zakazane. A przecie, któryż Naród nie był nim zarażony? albo kto za powodem ſamego ſwoiego Rozumu od tey niegodziwey czci bałwanów po całym świecie graſſuiącey wolnym zoſtał? Gdzież na całym okręgu ziemſkim choć ieden Kościoł prawdziwemu Bogu przed Rewelacyą był wyſtawiony? iednę wyiąwſzy Jerozolimę, która lubo dopiero za wyraźnym Boga rozkazem Swiętnice mu wyſtawiła, tyle razy iednak y ona ſzkaradnego ſię dopuściła bałwochwalſtwa.

120. Lecz y owi dawni Filozofowie, którzy ſię mędrſzemi nad innych bydź mniemali, pozornemi racyami y myśli ſwoich prożnością naypewnieyſze rzeczy zaćmili, á

cnoty y wyſtępki za rzeczy z ſiebie wcale oboiętne mieli, y żaden z nich Narodu ſwego od powſzechney bezbożności nie oczyścił, ani na prawdziwą ſprawiedliwości drogę nie wykierował, ſamego tylko przyrodzonego Rozumu światła do tego używaiąc. Ktoż albowiem z nich owe czcze bałwany powywracał, lub nauczał, że prawdziwego Boga czcić y kochać należy? Oni ſię ſami raczey tąż bałwochwalſtwa bezbożnością zarazili, którą nie tylko zezwoleniem, lecz y przykładem ſwoim publicznie potwierdzali. Lecz o mądrościach Pogańſkich niżey mowić będę.

121. Zabobonność tak czci fałſzywey, (*cultus falſi,*) iako też czci nienależytey, (*cultus indebiti,*) u Pogan ſamym Naturalnym Rozumu światłem rządzących ſię panowała. Nauka ich o Bogach troiaka była, *Filozoficzna, Poetyczna, y Cywilna.* Filozoficzną tak o Bogach iako względem obyczaiow naukę niżey roztrząśniemy. Teraz tylko nad Poetyczną, á

razem

razem y nad Cywilną trochę zastanowmy się. Nie było albowiem wielkiey między niemi rożnicy. Co publicznie wierzono, to Poeci opisywali, y lubo nie iakie dla ozdoby wierszów przydawali wymysły, zawsze się iednak na historyi y na publicznym mniemaniu zasadzali.

122. Już, że tak Poetyczna, iako Cywilna Pogan o Bogach nauka y Religia bezecnym była zabobonem, wielu tu argumentami dowodzić nie potrzeba. Dawno to zupełnie iest wytknięto. (*b*) Co z samych także Poetow y Historikow Pogańskich łatwo poznać można. Lecz y mędrsi Poganie z tey się trzódy bogów swoich naśmiewaią. (*c*) Trzóda, mowię, Bogów była, których Poganie czcili, bo kielkudziesiąt tysięcy dochodziła. A iacyż ieszcze ci bogowie byli? Oto ostatni hultaie, kłamcy, szalbierze, złodzieie, piiacy, zazdrośni, złośliwi, z sobą się wadzący, y nay-

(b) Arnobius. Lactantius. Augustinus.
(c) *Cicero* de Nat: Deor: *Lib:* 3.

naygorſzych kryminałów nauczyciele, Protektorowie, y obrońcy. A nietylko nayniepoczciwſzych ludzi między Bogów liczyli; ale też bydlęta y nieżyiące rzeczy, słońce, mieſiąc, zrzódła, rzeki, tudzież choroby, zdrowie, czas, wiatry, pokoy, honor, za Bogów mieli, Kościoły im wyſtawiali, y ofiary czynili. Co większa, że y takich Bogów czcili, których właſnemi imionami nazwać nie umieli. Ztąd, tak u Grekow iako u Rzymian byli bogowie morſcy, bogowie leśni, bogowie domowi, bogowie Europy, bogowie Azyi, bogowie Lybii. To ieſt, aby w proźbach ſwoich nie myliliſię, y którego z bogów nie rozgniewali, niewiadomych także czcili, ażeby tak wſzyſcy, iacykólwiek ſą, ſwoią cześć mieli.

123. Atenczykowie także Ołtarz nieznanemu Bogu u ſiebie wyſtawili. Zkąd Paweł Swięty tą tak wielką im zabobonność wyrzuca, y prawdziwego, którego nie znali,

Bo-

Boga opowiada. (d) *Stoiąc Paweł w pośrzód Areopagu, mowi: Ateńczykowie, bardziey nad innych was zabobonnych widzę, przechodząc bowiem y widząc bożyszcza wasze, znalazłem y Ołtarz, na którym napisano: NIEWIADOMEMU nam BOGU.* Toż tedy Ateny, Ateny owa mądrości y nauk stolica, prawdziwego aż do tych czas nie znała Boga? toż owi poważni y sprawiedliwi Areopagu Sędziowie, o prawdziwym sprawiedliwości zrzódle nie wiedzieli? toż tam tylu umieiętnością zaszczyconych ludzi nie mogło Narodu owego z tak grubych bałwochwalstwa błędów wyprowadzić? Tak iest bezwątpienia. Wszak oczywisty tego dowod mamy. Czcili oni Saturnów, Jowiszów, Apollinów, Merkuryuszów, Junony, Diany, Wenery, Eskulapiuszów, Herkulesów, y inne czcze bałwany, rąk swo-

(d) Stans Paulus in medio Areopagi, ait: Viri Athenienses per omnia quasi superstitiosiores vos video; præteriens enim & videns simulacra vestra, inveni & aram in qua scriptum erat: IGNOTO DEO. *Act:* 17.

ſwoich dzieła á prawdziwego nie znali Boga. A ieżeli mu chociaż niewiadomemu Ołtarz wyſtawili, coż to za cześć, gdy go z innemi ſwoiemi bożyſzczami porownal? Którego iednak ſamego tylko czcić powinni byli. Rzecz zaś dziwna, iż chociaż zdrowy Rozum naucza, że ſamemu tylko Stwórcy y wſzyſtkich rzeczy Autorowi winną cześć oddawać należy; przecie iakby mogły, y powinny były, w ſkutku ſamym tego nie doſzły owe mądre Ateny. Ale potrzeba było, ażeby nadprzyrodzonym światłem oświecony, y Duchem Niebieſkim napełniony, Doktor Narodów Paweł, Boga im do tych czas nieznanego ogłoſił, z bałwochwalſtwa ie wydzwignął, do prawdy przyprowadził.

124. Lecz y Rzymianie, nie tylko prawdziwego nie czcili Boga, ale też go nie uznali, chociaż od ludu Jzraelſkiego o nim wiadomość mieli. Wſzyſtkich innych Narodów bożyſzcza y zabobony chętnie

oni

oni przyimowali, ſamego Jzraelſkiego Boga, który ſam był prawdziwym Bogiem, przyiąć nie chcieli dla tego, że on wſzytkiemi innemi bożyſzczami pogardzać, á ſiebie tylko czcić rozkazywał. Co ſię wielkim owym Rzymſkim Rozumom nie zdawało. Otoż do uznania prawdziwego Boga, y do oddawania czci iemu ſamemu należącey, taka ieſt zoſtawionego ſobie Rozumu ludzkiego doſtateczność.

125. Chcemyż ieſzcze ſłabość tego naturalnego światełka, zupełniey poznać? y zobaczyć wieczny wſtyd y hańbę ludzi ſamym tylko rozumem rządzących ſię? Patrzmy na dawne Pogańſkie Narody, nawet wielkiemi czynami zaſzczycone, iako przed obliczem pſów, kotów, węży, małp, kozłów, krokodylów, na twarz upadaią, y od nich iako od Bogów ſwoich, o zdrowie, długie życie, deſzcze, pogody, ſzczęśliwe powodzenia, z boiaźnią y z pokorą proſzą. Wnidźmy do ich zborów, złotem, ſrebrem, y naydroż-ſzemi marmurami ozdobionych, y ſzu-

ſzukâymy Boga; Oto Jowiſze, Merkuryuſze, Wenery, wół, wieprz, oſieł, lub ryba, albo ptak iaki, o iak piękne Bogi! na Ołtarzach poſtawione, którym nie tylko poſpolſtwo, lecz y mędrcy z głębokim ukłonem y reſpektem ofiary czynią. Ale o iak wſtyd y hańba niezmierna! mamże wſpomnieć? iż Rozum ludzki ſiłom ſwoim zoſtawiony tak był głupi y ſzalony, że z rozrzuconego po ogrodach gnoiu y łaien rodzące ſię robaki za Bogów uznawał, y dla ubłagania ich ſobie, dary im ofiarował.

126 Tacy tedy byli Bogowie, których ſam Rozum ſobie zoſtawiony powynaydował, co do czci fałſzywey należy; obaczmy teraz na cześć ich uſtanowione obrządki, które tegoż Rozumu były wynalażkiem: w czym cześć nienależyta pokaże ſię. Jako albowiem cześć fałſzywa, tak y cześć nienależyta do błędów Pogańſkich należy, y oczywiſtym niedoſtateczności naturalnego Rozumu ieſt dowodem.

127. W opiſaniu nie których obrządkow Pogańſkich rozſzerzać ſię tu nie mogę. Wſtyd albowiem to ſłowy wyrażać, czego zacne Narody, y przez tak długi czas, nie wſtydziły ſię praktykować. To pewna, że Pogańſka Religia naygorſze kryminały przykładem Bogów potwierdzała, y święta ich we wſzelkich ſzkaradnościach obchodziła, tak dalece, iż nayświętſze podług nich Taiemnice, naywiękſze obrzydliwości zamykały. Rzym to wſzyſtko przyimował, Prawami ſwemi potwierdzał, zbory na te obrządki wyſtawiał, lub publiczne mieyſca wyznaczał. Wſzędzie nie tylko ſami Filozofowie, lecz naypoważnieyſze oſoby, y naypierwſze Magiſtraty w te Taiemnice wchodziły, czas ich naznaczały, przytomnemi na nich były, y z poſpolſtwem ie praktykowały. Ktożby proſzę myślą poiął? ażeby ſławny ow w ſtarożytności mowca y Filozof Cycero z urzędu ſwego ogłaſzał poſpolſtwu następuiące na honor *Flory* igrzyſka,

które tym pobożnieysze były, im z większym ie bezeceństwem obchodzono. (e) Otoż sposoby czcenia samym Rozumem wynalezione, otoż obyczaie Narodów naturalnym tylko światłem rządzących się. Już chociażby naylepszey natury byli ludzie, czyliżby się nie zepsuli, tak niepoczciwych Bogów maiąc, y tak bezecne na honor ich obrządki zachowuiąc? albo coż proszę, mogł sam Rozum przeciwko Religii, która z zepsowaną naturą zupełnie zgadzała się? Lecz idźmy do piękniey szych przecie ich ceremonii.

128. Wirgiliusz sławny Poeta Rzymski daie nam przykład innego Aktu religii Pogańskiey w walecznym swoim Eneaszu, którego dobrym, pobo-

(e) Vir gravis & Philosophus Tullius, Ædilis futurus clamabat in auribus Civitatis, inter cætera Magistratus sui officia, sibi Floram matrem ludorum celebritate placandam; quij ludi tanto devotius, quanto turpius celebrari solent. *S. Augustinus* Lib. 2. *De Civitat: Dei.*

bożnym nazywa, y który te także ma pochwały, że (*f*)

nikt go w Pobożności cnocie,
W słuszności, ni w Rycerskiey nie przeszedł robocie.

Poznaymyż tedy tego człowieka, nad którego nikt pobożnieyszy y sprawiedliwszy nie był, y obaczmy, iakie on swoiey sprawiedliwości zostawił dowody. Oto ow dobry Eneasz (g)

Zrodzonych z Sulmony
Czterech Młodzieńcow, tyluż z Ufensowey strony
Zyiących chwyta, by z nich uczynił ofiary,
Y krwią zlał niewolniczą zapalone mary.

Y

---

(f) quo justior alter,
Nec pietate fuit, nec bello major & armis.
*Æneid*: Lib: 1. v. 548.

(g) Sulmone creatos
Quattuor hic juvenes, totidem quos educat Ufens,
Viventes rapit, inferias quos immolet umbris,
Captivoque rogi perfundat sanguine flammas.
*Æneid*: Lib: 10. v. 517

Y znowu o tychże Młodzieńcach Poeta mowi, że im pobożny Eneasz (h)

Związał w tył ręce, by ta poświęcona cieniom,
Ofiara krwi przydała trzeszczącym płomieniom.

O! iak pobożna zmarłych Duszom ofiara. Albo raczey, nie iestże to ostatnie okrucieństwo? poymanych niewolnikow zabitym na potyczce żołnierzom na ofiarę dawać, żywych z umarłemi palić, y krwią ich iak oleiem paść ogień? Przecie to ow pobożny Eneasz czyni, albo raczey dawszy wprzód zacny miłości Rodzicow przykład, to pobożność swoią szkaradnym potym czerni okrucieństwem. Właśnie iakoby nie wiedział, co

(h) Vinxerat & post terga manus, quos mittet umbris
Inferias, cæso sparsurus sanguine flammam.
*Æneid*: Lib: 11. v. 81

co pobożnemu człowiekowi nie przystoi. Bo iak piękna rzecz była, widzieć Eneasza, gdy z goreiącego Miasta Troi, na barkach swoich starego swego Oyca wynosi, (*i*) tak tym szkaradnieysza, gdy potym ludzi w ogien tąż prawie ręką wtrąca, aby ich zabitemu w potyczce przyiacielowi oddał na ofiarę. Ja tu sławnego Poetę Rzymskiego nie krytykuię; ale tylko przywodzę zwyczay, który u Pogan panował, y który oni za akt pobożny y sprawiedliwy mieli.

129. Podobną pobożność praktykowali oni względem Bogów swoich, którym z krwie ludzkiey ofiary czynili. Tak Juppiter w Cyprze krwią ludzką był czcony. (k) w Scytyi Dyanie Taurysckiey przybywaiących Cudzoziemców zabiiano. (l) Gallowie Heza y Teutata, (m) krwią ludzką błagali, dla uproszenia sobie w cho-



(i) *Æneid:* 2. v. 723. (k) Lactant: *Lib:* 1. Cap: 21. (l) Ovid: *Trist:* Lib: 4. El: 4. à v. 63. (m) Lucanus *Lib:* 1. v. 445.

chorobach zdrowia, lub podczas woyny ſzczęśliwego powodzenia: y nie tylko z niewolników, zboyców, złodzieiów, ale y z niewinnych ludzi ofiary im czynili. (*n*) W Fenicyi Moloch czyli Saturnus podobnąż cześć odbierał. W Latium ludzi z moſtu w rzekę Tyber na łep ſtrącano Saturnowi na ofiarę. (*o*) Co potym Rzymianie za przykładem Herkuleſa odmienili, y iuż nie ludzi żywych, ale z ſłomy wyrobionych topili, (*p*) y ta piękna ceremonia do Panien Weſtalſkich należała. (*q*) Rzym iednak nie był wolny od okrutnych ofiar, bo poki w nim Ceſarze Pogańſcy panowali, poty Juppiter Latialſki krwią ludzką był błagany. (*r*) Jakaż więc w takowych ofiarach ſprawiedliwość lub pobożność Pogan bydź mogła, gdy

(n) Julius Cæſar *De Bello Gal*: Lib: 6. *Cap*: 16. (o) Lactant: *Lib*: 1. & Ovid: *Faſt*: *Lib*: 5. à v. 627. (p) Ovid: *Faſt*: Lib: 5. v. 632: (q) Ovid: *Lib*: 5. v. 621. (r) Lactant: *Lib*, 1.

gdy przeciw bliźnim swoim tak okrutnemi, tak nie ludzkiemi stawali się? albo czemużby się łatwo odważyć nie mieli na innych mieyscach złe czynić, gdy w oczach Bogów swoich, y przy samych ich Ołtarzach takie zbrodnie popełniali? A ieżeli nie widzieli tak oczywistey w tych sprawach niesłuszności, owszem ie za akt pobożny brali; patrzaymyż iaka to była ludzi na Rozumie ślepota, gdy samym tylko naturalnym iego światłem rządzili się.

130. Coż mam mowić o owych Affrykańskich ofiarach, które iuż wszelkie inne przechodziły okrucieństwa? bo sami Rodzice własne dzieci swoie, iakoby z wrodzoney ku onim miłości wyzuci, Saturnowi na ofiarę zabiiaiąc, nad same zwierzęta, które swe dzieci naturalnie kochaią, dzikszemi stawali się. Y ażeby ta ofiara płaczliwa nie była, całowaniem y karesami ie łudzili.

O szalone Rozumów ludzkich sobie zostawionych wynalazki! o niepoięta nieszczęśliwości tylu ludzi wprzód zrodzonych, nim Bóg tak straszniе przyćmione Prawa Natury odnowił, y nim CHRYSTUSA nauka zaiaśniała. Jakież to życia niebespieczeństwo dla dzieci było, gdy się kamieniste Rodziców serca, ani wrodzoną swoią miłością, ani kwitnąć zaczynaiącym niemowląt wiekiem nie zmiękczały. (*s*)

131. Lecz y Młodzież niemnieyszym podlegała niebespieczeństwom. Kartagińczykowie bowiem od Sycylyiczyków zwyciężeni, na przebłaganie swoiego Saturna, y uproszenie szczęśliwszego woyny powodzenia, dwieście mu nayślachetnieyszych Młodzieńców na ofiarę zamęczyli. (*t*) To zaś dziwna, że nie samo po-

spol-

(s) Lactant: *Lib*: 1. Tertullian: *Apologet*: Cap: 9. Dyonis: Halic: *Item* Minut: Fel:

(t) Lactant: *Lib*: 1. *ex Lib*: *histor*: Pescennii Festi.

ſpolſtwo, lecz Senat y nayprzednieyſi Panowie, za powſzechną ieſzcze radą, na takowe Prawóm Rozumu przeciwne okrucieńſtwo zgodzili ſię.

132. Starcy także dni ſwoich ſpokoynie dokonać nie mogli: Bo znaleziono takie w Ameryce Narody, które ſtarych ludzi dobrowolnie zabiiały, rozumieiąc że im tą gwałtowną śmiercią akt miłoſierdzia oświadczą, gdy ich uwolnią od wſzelkich mizeryi y przykrości, którym ſtarość poſpolicie podpadać zwykła. Dzieci nawet toż ſamo z ſtaremi Rodzicami ſwemi czynili, y co okrutnieyſza, zabitych ciałami karmili ſię, mniemaiąc, że im przez wdzięczność lepſzego nad brzuchy ſwoie grobu nie wynaydą. (u) Taka była tych ludzi ślepota, że to aktem miłoſierdzia zwali, w czym naywiękſze zawiera ſię okrucieńſtwo ; to za znak wdzięczności mieli, co nayczernieyſzą niewdzięcznością nazywać ſię powinno. Poznawa-

(u) Hiſtoire generale des Voyages.

znawali oni w powſzechności te Natury Prawa, że należy bliźnim miłoſierdzie, Rodzicóm wdzięczność; lecz w applikowaniu tych Praw do partykularnych akcyi, mylili ſię, gdy niewinnych oſob zaboyſtwo, przez inne Natury Prawo zakazane, miłoſierdziem lub wdzięcznością bydź rozumieli. Tak ſtraſzne były błędy całych Narodów Boſkiego oświecenia nie maiących.

133. Do tych, które tu przywiodłem, częścią ſzkaradnych, częścią okrutnych, Pogańſkiey Religii obrządków, przydam ieſzcze ieden, którym Rodyiczykowie ſwego Herkuleſa czcili, y który iako w ſobie oſobliwſzy, tak od innych wcale był odmienny. Już albowiem nie wyrażeniem iego pochwał, lecz złorzeczeniem, przeklęctwem, y iakiemiś bluźnierſtwy cześć mu oddawali. Y gdy kto chociaż przypadkiem poczciwe iakie ſłowo wymówił, ten należyte Herkuleſowi obrządki tym ſamym gwałcił. Jak więc ci ludzie

proſzę,

proſzę, dwie wcale ſobie przeciwne rzeczy pogodzić mogli? to ieſt, chcieć czcić, á zamiaſt czcenia przeklinać y bluźnić? albo iak to ną chwałę ſwoiego Herkuleſa obrocić śmieli, co gdyby względem innych ludzi czynili, nietylkoby nie poczciwemi ſtawali ſię, aleby y ſłuſzney kary godnemi byli? Atoli ta tego dziwacznego obrządku przyczyná była, że gdy Herkules do Rhodu przybywſzy, wołow parę orzącemu w polu chłopu gwałtem wydarł, że mu iednego z nich przedać nie chciał; chłop z gniewem na niego wybuchnął, y tak iego ſamego, iako towarzyſzów iego, też woły pieczących y iedzących przeklinał. Przeto gdy potym podobało ſię Rhodyiczykom Herkuleſa dla iego waleczności między Bogów policzyć; on ſam też przeklęctwa za obrządek czci ſwoiey naznaczył dla tego, że w tenczas (iak mowił) nayſmaczniey wieczerzał. Jakoby owe złorzeczenia większego mu w iedzeniu ſmaku dodawać miały. (w) §.

(w) Lactant: *Lib:* 1. Cap: 21.

§. III.

*Z okrucieństwa Pogan, osobliwie Rzymian, pokazuie się, że Rozum ludzki naturalnym siłom zostawiony nie iest dostateczny, aby wszystkie życia obowiązki zupełnie odkrył y przepisał. Przydaią się razem uwagi na list Pliniusza w sprawie Chrześcian do Traiana pisany. Tudzież odpowiedź na nie które zarzuty względem teyże Rozumów ludzkich niedostateczności.*

134. Jakie u Pogan naturalnym Rozumem rządzących się nie tylko szkaradności lecz y okrucieństwa były, łatwo każdy pozna, gdy samym ich Teatrom ciekawie przypatrzy się. Nie chcę ia się w tym rozszerzać, ale iednych tylko Rzymianow tu stawiam,

y ie-

y iedne ich igrzyſka Szermierzow (*Gladiatores*) przywodzę. (*a*)

135. Rzymiznie, ow obyczayny Narod, te ſzermierzow bitwy przeieli od Hetruſkow, którzy niewolnikow na grobach zmarłych ludzi na ofiarę im zabiiali. Od Brutóſow na pogrzebie ich Oyca pierwſzy raz te igrżyſka publicznie dany były. Co potym po śmierci nie tylko wielkich ludzi lecz y prywatnych wprowadzono. A na oſtatek na cześć Bogów, dla przypodobania ſię poſpolſtwu, dla ukontentowania oczow, y dla zabawki, publicznie ie dawano. Szermierze byli z niewolnikow, z ſłużących, lub z ludzi na to zakupionych, á czaſem y znaczne oſoby, w liczbę ich w chódziły; uczyli ſię zaś ſwego rzemiosła; lubo y nie umieiętnych także na tę rzeźbę wyſtawiano. Mieyſca na te igrzyſka publicznie wyznaczano, lub amfiteatra budowano,

(a) Nieuport *Rit: Roman:* Sect: IV. *Cap:* 5. §. 3. *De Gladiatoribus.*

no, które nayprzod do czasu, á potym na zawsze trwaiące były. Naypierwsze Amfiteatrum z ciesanego kamienia za czasow Augusta Cesarza stanęło. Naywspanialsze iednak było, które Wezpazian zaczął, á Tytus dokończył, y obaliny iego do tych czas w Rzymie stoiące, iako oczywistym okrucieństw Rzymskich są dowodem, tak nieustannie świadczą, iaka tych Cesarzow, y tych Narodu ludzkiego, iak ich zowią, delicyi, była łaskawość, gdy taki gmach na wzaiemną ludzi między sobą rzeźbę wystawili, y wylaniem krwie ludzkiey zabawki sobie y pospolstwu sprawowali.

136. Potykaiącym się Szermierzom lud pochwały dawał, y który zwyciężał, miał swoie nadgrody. Gdy zaś ieden z nich raniony zwyciężcy swemu poddawał się; w ten czas patrzący na to ludzie, albo daniem pewnego znaku, od śmierci go uwolnili, albo innym znakiem zabić go kazali. Y tak on iuż dobrowolnie

kark

kark pod miecz poddawał, y iak był wyuczony, padał y umierał. Zwyciężca zaś częstokroć rany do rany przydawał, y ażeby śmierć zmyślona nie była, czasem rękę w ranę wsadzał, głębokości iey doświadczaiąc. A na to wszytko, lud, nayprzednieysi Panowie, y naypierwsze Magistraty z ukontentowaniem patrzyli się, y mieysca sobie podług swoiey godności wyznaczone mieli. Zabitych lub śmiertelnie ranionych szermierzow z placu hakiem wywłoczono, á świeżych co prędzey przystawiano, ażeby igrzyska patrzącym teskności nie sprawiły, gdyby na nich iakiego momentu rzeźba y krwi ludzkiey rozlanie widzieć się nie dało.

(b) Z wstydem Rozumów ludzkich y z hańbą ich Prawa
Jakie gry, widowiska, starożytność dawa?
Rzym, co za obyczayny y ludzki iest miany,
Z wzgardą obce Narody zowiąc grubiany,

Ję-

---

(b) A notre honte, ainsi qu'à celle de nos loix,
Quels spectacles, quels jeux regnerent autrefois
Rome, qui prodiguoit par un mépris bisare
A tout peuple étranger le titre de barbare,

Ne

Jękiem y płaczem ludzi pasie swoie oczy,
Y na Teatrach iego krew się ludzka toczy.
Tam w paszczece niedzwiedzia niewolnik troskliwy,
Bronić się nie umieiąc daie ięk płaczliwy.
Lecz Szermierz, iak ma konać, lepiey wyuczony,
Zdaie się że bez bolu umiera raniony.
Jeżli w nim na czas dłuższy trwalsza moc natury,
Smierć opoźniaiąc większey przyczynia tortury;
Jeżli słodkim pokarmem ciało wytuczone,
Krew zgęstniało przez rany sączy otworzone;
Daway pochwały w rowney wesołości porze
Ty Panno Westy y ty zacny Senatorze.

137. Jaka zaś widzenia tych igrzysk była ciekawość, ztąd wnieść można, że w *Fidenach* mieście Teatrum

---

Ne repaissoit ses yeux que de pleurs des mortels,
Et de sang inondoit ses théâtres cruels.
Là sous les dents des ours l'esclave méprisable
Ne sçait que faire entendre une voix lamentable.
Mais le Gladiateur mieux instruit à mourir,
Semble, percé de coups, expirer sans souffrir.
Si la nature en lui plus long temps vigoureuse
En retardant sa mort la rend plus douloureuse;
De son corps engraissé par un doux aliment,
Si le sang plus epais coule plus lentement;
Hatež vouz d'applaudir dans une joie egale,
Vous graves Sénateurs, & toi jeune Vestale.

*Racine Ep. 2. sur l'homme.*

trum pod czas takowych igrzyſk obaliwſzy ſię, pięćdzieſiąt tyſięcy ludzi przywaliło,(c)z ktorych więcey iak dwadzieścia tyſięcy zabitych legło. (d) Y potym przypadku Senat Rzymſki poſtanowił, ażeby amfiteatra mocnieyſze ſtawiano, y ażeby nikt kto nie ma pewney ſummy rocznych dochodow, *Szermierſkich darow*, ( bo tak ie nazywano ) dawać nie ważył ſię. To ieſt, Senat te igrzyſka potwierdzał y za dobre poczytywał. Nie wiem iak zdrowym rozumem na takie okrucieńſtwa zezwolił; zwłaſzcza gdy z wybranych y mędrſzych ludzi był złożony. Lecz Rozumy ich, ſiłom ſwoim były zoſtawione.

138. Y coż ſię dziwić Senatowi, lub poſpolſtwu, gdy ow łaſkawy, iak go zowią, Ceſarz Trajan, przez ſto dwadzieścia trzy dni, te dary dawał, y dzieſięć tyſięcy ſzermierzow na tę rzeźbę wyſtawił. Wielki Na-



(c) Tacitus *Annal*: lib: 4. *Cap*: 62. & 63.
(d) Svetonis in *Tib*:

rodu ludzkiego łaſkawca, który krwią tylu ludzi y przez tak długi czas paſł ſwe oczy iakoby nayprzyiemnieyſzą zabawką. A lubo Konſtantyn Wielki pierwſzy Ceſarz Chrześciański takowych igrzyſk wcale zakazał; iednakże długiego czaſu ieſzcze potrzeba było, ażeby zupełnie zniesione zoſtały. Tak ſobie ludzie w tych zabawach ſamey ludzkości przeciwnych ſmakowali.

139. Były u Pogan y takie igrzyſka, gdzie ſię ludzie potykali z dzikiemi zwierzętami, którym także winowaycow, á nayczęściey Chrześcian za wiarę, do pożarcia publicznie dawano; co patrzącym ukontowanie ſprawowało.

140. Lecz co ſię tycze pierwſzych Chrześcian, nie tym tylko iednym ſpoſobem ich męczono. Poganie ſamą przeciw nim złością zapaleni, y Religii Chryſtuſowey nienawiścią zdięci, wiele innych okrucieństw z niemi

czy-

czynili. Trudno nader wyrazić wszystkie mąk y kar sposoby które oni wymyślać y których przeciwko Chrzescianom używać zwykli byli. Że zaś szczegulnie za Chrystusa Wiarę ich męczono, z świadectwa samych Pogan pokazać tu umyśliłem dla tego, ażebym Deistow w tey mierze fałsze oczywiściey wytknął, y ażeby każdy wniosł sobie, ile częstokroć tym świata mędrkom wierzyć należy, gdy nawet przeciw iawnym autorow Pogańskich świadectwom o męczeństwie pierwszych Chrześcian opacznie twierdzą.

141. Obaczmy tedy co Pliniusz Poganin do Traiana Cesarza także Poganina w sprawie Chrześcian pisze. (f) Nie tylko tu błędow y bałwochwalstw Rzymskich oczywisty dowod znaydziemy, ale też poznamy ra-

(f) Solenne est mihi, Domine, omnia de quibus dubito, ad te referre. Quis enim potest melius vel cunctationem meam regere, vel ignorantiam instruere? Cognitionibus de hristianis interfui nunquam: ideo nescio quid & quatenus aut puniri soleat, aut quæri. Nec mediocriter hæ-

razem, iak się Poganie z Chrześcianami obchodzili.

142 Tak zaś Pliniusz list swoy do Trajana zaczyna:

*Mam zwyczay Panie, że w tym wszystkim, w czym powątpiewam, do ciebie udaię się. Ktoż albowiem lepiey lub wątpliwość moię uspokoić, lub nieumieiętność oświecić potrafi. Na inkwizycyach przeciw Chrześcianom nigdy*



hæsitavi; sitne aliquod discrimen ætatum, an quamlibet teneri, nihil à robustioribus differant; deturne pænitentiæ venia, an ei qui omnino Christianus fuit, desisse non prosit; nomen ipsum, etiamsi flagitiis careat, an flagitia cohærentia nomini puniantur. Interim in iis, qui ad me tanquam Christiani deferebantur, hunc sum sequutus modum. Interrogavi ipsos, an essent Christiani? confitentes, iterum ac tertio interrogavi, supplicium minatus: perseverantes duci jussi. Neque enim dubitabam, qualecunque esset, quod faterentur pervicaciam certè & inflexibilem obstinationem debere puniri. Fuerunt alii similis amentiæ, quos quia cives Romani erant, annotavi in urbem remittendos. Mox ipso tractu, ut fieri solet, diffundente se crimine, plures species inciderunt. Propositus est libellus sine auctore, multorum nomina continens: qui negarent se esse Christianos, aut fuisse, cum præeunte me Deos appellarent, & imagini

tuæ,

*nie bywałem: Przeto nię wiem co y iak w nich karano, y o co ich pytano. Nie mniey y w tym powątpiewałem: 1, czyliby należało mieć wzgląd iaki na lata, lub żadney między młodym y doyrzalszym wiekiem rożnicy nie czynić. 2. Czyli od Chrześcian powracaiącemu do nas ma bydź dane odpuszczenie, lub nię mu to pomagać nie powinno, że bywszy Chrześcianinem, bydź nim przestał. 3. Czy-*

tuæ, quam propter hoc jusseram cum simulacris Numinum afferir thure ac vino supplicarent; præterea maledicerent Christo, quorũ nihil cogi posse dicuntur, qui sunt re vera Christiani. Ergo dimittendos putavi. Alii ab indice nominati, esse se Christianos dixerunt, & mox negaverunt; fuisse quidam sed desisse, quidam ante triennium, quidam ante plures annos, non nemo etiam ante viginti quoque. Omnes & imaginem tuam Deorumque simulacra venerati sunt, ii & Christo maledixerunt. Affirmabant autem hanc fuisse summam vel culpæ suæ vel erroris, quod essent soliti stato die ante lucem convenire, carmenque Christo quasi Deo dicere secum invicem, seque sacramento non in scelus aliquod obstringere, sed ne furta, ne latrocinia, ne adulteria committerent, ne fidem fallerent, ne depositum appellati abnegarent; quibus peractis, morem sibi discedendi fuisse, rursusque coëundi ad capiendum cibum promiscuum tamen, & innoxium:

quod

*Czyliby Imie samo, chociaż kryminałów nie ma, lub kryminały do tego Imienia przywiązane karać należało.*

Wątpliwosci swoie Pliniusz tu wykłada, y Cesarza uprasza, ażeby mu wolę swoią oznaymił, iak ma z Chrześcianami postępować w tey Prowincyi, w ktorey on mieysce iego zastępował. Mniemałbym że nic z niemi do tych czas nie czynił, y nic

quod ipsum facere desisse post edictum meum, quô secundùm mandata tua hetærias esse vetueram. Quo magis necessarium credidi, ex duabus ancillis, quæ ministræ dicebantur, quid esset veri, & per tormenta quærere. Sed nihil aliud inveni quam superstitionem pravam & immodicam. Ide que dilata cognitione ad consulendum te decurri. Visa est enim mihi res digna consultatione, maximè propter periclitantium numerum. Multi enim omnis ætatis, omnis ordinis utriusque sexus etiam, vocantur in periculum & vocabuntur: neque enim civitates tantum, sed vicos etiam atque agros superstitionis istius contagio pervagata est. Quæ videtur sisti & corrigi posse. Certè satis constat, prope jam desoluta templa cæpisse celebrari & sacra solennia diu intermissa repeti, passimque venire victimas, quarum adhuc rarissimus emptor inveniebatur. Ex quo facile est opinari quæ turba hominum emendari possit si sit pænitentiæ locus.
Plinius Secundus *Epist:* lib: 10. *Epist:* 97.

nic czynić nie będzie, poki aż Cesarskiego responsu nie odbierze.

143. Atoli patrzaymy, co daley mowi:

*Jednak z temi, których do mnie iako Chrześcian doniesiono, tak sobie postąpiłem. Pytałem się ich, ieżeliby Chrześcianami byli? á wyznaiących, powtore y potrzecie pytałem się, pogroziwszy karą: trwaiących zaś w swoim przedsięwzięciu na też kary prowadzić kazałem. Ani bowiem wątpiłem. że cożbykolwiek wyznawali, ten iednak ich upor y nie przekonaną zaciętość karać przynależy. Byli y inni podobnego szaleństwa, których do Rzymu odesłać postanowiłem dla tego, że byli obywatele Rzymscy.*

Oczywisty tu dowod mamy, że za samo Jmie Chrześcianie rożnym karóm y śmierci nawet podpadali. Y ieżeli Pliniusz tych Chrześcian, ktorzy obywatelami Rzymskiemi byli, na sąd do Rzymu odsyła dlatego, że Prawa zakazywały obywatelów Rzymskich rozgami lub śmiercią karać; toć tego karania sposobu musiał

uży-

używać na innych Chrześcian, ktorzy w liczbę obywatelów Rzymſkich nie wchodzili. Lecz wiadoma ieſt Pogan przeciw Chrześcianom złość, y że za ſamo Jmie czyli Wiarę Chrześciańſką rozmaicie ich męczono. Co też Tertullian, Juſtyn, y inni doſtatecznie potwierdzaią. Doſyć było na tym, że obyczaie Chrześcian przeciwne były obyczaiom Pogan, y Bóg Chrześciańſki Bogóm Pogan był przeciwny. Przeto oni ciągneli Chrześcian do ſwych bożyſzczów, y przymuſzali ich, albo żeby ie czcili, albo żeby umierali. Sama Swiętych Męczenników ſtateczność była u nich kryminałem: Y Pliniuſz ią tu uporem y nieprzekonaną zaciętością nazywa. Lecz co on tu uporem kar y śmierci godnym bydź błędnie ſądzi, to wielu ludziom do przyięcia Wiary Chryſtusowey pobudką ſtawało ſię. Widząc albowiem Chrześcian w wytrzymaniu wſzelkich katowni mocnych, y na śmierć chętnie idących; coś oſobliwego y ludzką mądrość prze-

przechodzącego Religii ich przypisywali, y łaską Boską tchnięci w liczbę Chrześcian wchodzili.

144. Słuchaymy co daley mowi Pliniusz:

*Podany mi iest bez podpisu regestr, w którym wiele osob wytkniętych było. Lecz z tych iedni wyznali, że nie są Chrześcianami; ponieważ za powodem meim Bogów naszych wzywali, y twemu obrazowi, który nato razem z posągami Bogów wystawić kazałem, kadzidło y wino ofiarowali, á przeciwko Chrystusowi bluźnili; do czego nie mogą bydź przymuszeni ci, którzy prawdziwie są Chrześcianami. Przeto wolnemi ich uczyniłem. Drudzy w tym regestrze położeni, wyznali się bydź Chrześcianami, y zaraz się zaparli. Inni mowili, że przedtym byli Chrześcianami ale bydź z niemi przestali, nie którzy od trzech lat niektórzy od dalszego czasu á nie którzy od lat dwudziestu. Y ci wszyscy obraz twoy y Bogów czcili.*

*Nayprzod.* Oczywiście tu wydaie się, że Poganie do czci fałszywych

swo-

swoich Bogów Chrześcian przymuszali, owszem to cześć niegodziwą za znak brali, ktoby był á kto nie był prawdziwy Chrześcianin. Co większa, że nie kontenci tą zbrodnią, większey ieszcze przyczyniali, przymuszaiąc do bluźnierstwa przeciwko Chrystusowi, ażeby tym większy Pogaństwa dowod mieli. Przeto Polikarpus do tego kryminału bluźnierstwa pociągniony zawołał: „ o-„siemdziesiąt sześć lat iuż iemu służę, „ieszcze mi żadney krzywdy nie u-„czynił, iakże mam bluźnić przeciw „Królowi y Bogu memu, który mię „do tych czas zachował.„ A że im dobrze wiadomo było, że Chrześcianie do tego przymuszani nayśrozsze raczey męki cierpieć y śmierć ponieść są gotowi, niż na taki kryminał odważyć się; preeto których od Wiary Chrystusowey boiaźnią mąk y śmierci odstraszyć y do swych błędow przeciągnąć nie mogli, tych iako prawdziwych Chrześcian męczyli y zabiiali, á odstępuiących Chrystusa Religii, od

kar

kar y śmierci wolnemi czynili. Y tymże sposobem Pliniusz z Chrześcianami postępował.

*Powtore.* Dowod tu daie Pliniusz swoiego bałwochwalstwa, które iednak samym zdrowym rozumem, potępiać był powinien. Cesarza albowiem za Boga uznaie, obraz iego wystawia, y wraż z Bogami czcić go rozkazuie. Nie mogłże on naturalnym swiatłem poznać, że Cesarz nie iest Bogiem? A ieżeli tego nie poznawał; gdzież tu mądrość? gdzie dostateczność do uznania prawdziwego Boga, y iemu samemu czci należytey oddawania? wszak tego y zdrowy Rozum y samo Natury Prawo po nim wyciągało. Jeżeli zaś sam w sobie wewnętrznie poznawał, że Cesarz nie iest Bogiem. ( Jakoż w Panegiryku (g) swoim wyraźnie mu mowi, że Bostwa niedostąpił, ) y ieżeli ieszcze widział że Bogi Pogańskie są Bogi fałszywe; gdzież znowu dostateczność ażeby y sam fałszywych Bogow nie

czcił?

(g) Plin: *Paneg:* Cap: 52.

swoich Bogów Chrześcian przymuszali, owszem to cześć niegodziwą za znak brali, ktoby był á kto nie był prawdziwy Chrześcianin. Co większa, że nie kontenci tą zbrodnią, większey ieszcze przyczyniali, przymuszaiąc do bluźnierstwa przeciwko Chrystusowi, ażeby tym większy Pogaństwa dowod mieli. Przeto Polikarpus do tego kryminału bluźnierstwa pociągniony zawołał: „ o-
„siemdziesiąt sześć lat iuż iemu służę,
„ieszcze mi żadney krzywdy nie u-
„czynił, iakże mam bluźnić przeciw
„Królowi y Bogu memu, który mię
„do tych czas zachował.„ A że im dobrze wiadomo było, że Chrześcianie do tego przymuszani raysroźsze raczey męki cierpieć y śmierć ponieść są gotowi, niż na taki kryminał odważyć się; prseto których od Wiary Chrystusowey boiaźnią mąk y śmierci odstraszyć y do swych błędow przeciągnąć nie mogli, tych iako prawdziwych Chrześciàn męczyli y zabiiali, á odstępuiących Chrystusa Religii, od
kar

kar y śmierci wolnemi czynili. Y tymże ſpoſobem Pliniuſz z Chrześcianami poſtępował.

*Pewtore.* Dowod tu daie Pliniuſz ſwoiego bałwochwalſtwa, które iednak ſamym zdrowym rozumem, potępiać był powinien. Ceſarza albowiem za Boga uznaie, obraz iego wyſtawia, y wraż z Bogami czcić go rozkazuie. Nie mogłże on naturalnym swiatłem poznać, że Ceſarz nie ieſt Bogiem? A ieżeli tego nie poznawał; gdzież tu mądrość? gdzie doſtateczność do uznania prawdziwego Boga, y iemu ſamemu czci należytey oddawania? wſzak tego y zdrowy Rozum y ſamo Natury Prawo po nim wyciągało. Jeżeli zaś ſam w ſobie wewnętrznie poznawał, że Ceſarz nie ieſt Bogiem. ( Jakoż w Panegiryku (g) ſwoim wyraźnie mu mowi, że Boſtwa niedoſtąpił,) y ieżeli ieſzcze widział że Bogi Pogańſkie ſą Bogi fałſzywe; gdzież znowu doſtateczność ażeby y ſam fałſzywych Bogow nie

czcił?

(g) Plin: *Paneg:* Cap: 52.

czci? y panuiącemu bałwochwalstwu opierał się? Darmo tego w mądrych y uczonych Poganach szukać będziemy. Kto nadprzyrodzonym światłem nie był oświecony y łaską Boską wsparty, ten ani sam z niegodziwey czci bałwanow nie wyszedł, ani innych z niey nie wyciągnął.

145. Atoli ten był w Pogaństwie zwyczay że Monarchow za Bogow przez podchlebstwo uznawano. Y Pliniusz tegoż powszechnego podchlebstwa dowod tu daie, gdy Cesarza za Boga czcić rozkazuie. Zwłaszcza, że sami Cesarze Rzymscy temi honorami Boskiemi nie gardzili, owszem iedni drugich za Bogow mieli. Tak Tyberiusz Augusta, Wezpaziana Titus, Domitianus Tita między Bogi policzył. Toż samo z Nerwą uczynił Traian, ktorego Pliniusz w Panegiryku swoim do niego mianym za to wychwala. (h)

146. Nie samego iednak Pliniusza, lecz Senatu także y pospolstwa Rzym-

(h) Plin: *in Paneg*: Cap: 11.

Rzymſkiego podobne były błędy y podchlebſtwa. Tak żywych iako zmarłych Ceſarzow za Bogow oni mieli, Kościoły lub posągi im wyſtawiali, y ofiary czynili. Lubo częſtokroć których żyiących za Bogow czcili, tych zmarłych posągi wywracali y kruſzyli. To ieſt, dawſzy im Boſtwo, znowu ie odbierali. Coż to tedy za Bogi, których ludzie przez podchlebſtwo Bogami czynią, á przez złość Boſtwo im wydzieraią? Przecież Rzymianie takich Bogów mieli; ani poymowali, że ſię z naturą Boſką nie zgadza, lub w czaſie zaczynać bydź Bogiem, lub bydź nim przeſtawać. Gdzież tu tedy w ludzkich Rozumach ſiłom ſwoim zoſtawionych doſtateczność do poznania y pełnienia tego Religii naturalney punktu, który prawdziwego Boga, iako wſzyſtkich rzeczy Stworce y wſzelkiey natury Autora poznawać y czcić rozkazuie? gdzie mowię w rozumach doſtateczność, aby przez ſię czyli przyrodzonym ſwym światłem

poznawali y wypełnili to Natury Prawo: czciy Boga; nie czyń sobie bożyszcza ani podobieństwa iego?

147 Nie mogę tu ieszcze zamilczyć y tego, co Tacyt Dzieiopisz Pogański op suie, (i) á co niedostateczności Rozumow ludzkich oczywistym iest dowodem. Jedynaście miast Azyatyckich, iak on świadczy, przez Posłow swoich w Senacie Rzymskim z sobą się upierały, któreby z nich Tyberiusza Cesarza mieć za Boga y Kościoł mu u siebie wystawić miało. Po długich radach y roztrzęśnieniu wszystkich racyi, które Posłowie, każdy na swą stronę, przywodzili, Senat Smyrneńczykow wybrał, y naznaczył, ktoby miał mieć staranie o wystawieniu w Smyrnie Kościoła na honor Tyberyusza. Przyczyna która Senat do tego pobudzała, między innemi y ta była, że nim Rzymianie całą Azyą podbili, iuż Smyrnenczykowie sam Rzym za Boga czcili, Kościoł mu u siebie wystawiwszy: Jakoby

(i) Annal: *Lib*: 4. Cap: 55. & 56.

koby ztąd należało im Tyberyusza mieć za Boga.

148. Gdy więc tak tu straszne są y Rzymian y innych Narodów błędy; ktoż już będzie tak nierostropny aby nie widział, tak uparty aby nie przyznał, że Rozum ludzki siłom swoim zostawiony do poznania sam przez się wszytkich Praw Natury, y w innych Bogu obowiązkow nie iest dostateczny? W Chrześciańskich to tylko albo też w tych kraiach, które Religia y nauka Chrystusowa iakkolwiek oświeciła, ani Monarchowie nie są tak dumni, aby się za Bogow mieli, ani Senat y pospolstwo tak głupim podchlebstwem nie iest zarażone aby ich za Bogow uznawało, ani w nich nie znaydziesz iakiego Pliniusza, któryby Monarchę Ziemskiego za Boga czcić rozkazywał; y iużby to teraz łatwo każdy wzgardził, wyśmiał, odrzucił.

149. Lecz zważmy co daley Pliniusz w liście swoim mowi. Wynalazł on takich, którzy będąc Chrze-

ściananami, Chrześciańskiey Religii odstąpili. Coż mu tedy o Chrześcianach powiedzieli? Oto:

*Wyznawali oni że ta istota była ich błędu albo winy, że w pewne dni rano schodzić się zwykli, y na chwałe Chrystusa Boga wzaiemne pienia czynili: Przytym przysięgą się obowiązywali nie na iakie zbrodnie, ale ażeby nie kradli, nie zabiiali, nie czudzołożyli, byli wiernemi y złożone u siebie rzeczy upominaiącym się o nie w całości oddawali. Potym zaś rozchodzili się, y znowu się zgromadzali dla wzięcia prkarmu pospolitego iednak y niewinnego. Atoli tych schadzek poprzestali podług zakazu mego.*

Swiadectwo tu o obyczaiach Chrześcian zawiera się. Swiadectwo, które iest dane od samych Pogan, od nieprzyiacioł Chrześcian, od tych którzy Religii Chrystusowey od lat trzech lub dwudziestu odstąpili. Swadectwo ieszcze od Pliniusza iako Rządcy kraiu na inkwizycyi prawnie odebrane, y Jmieniem Bogów, bo

przy oddawaniu im ofiar, właśnie iak przysięgą stwierdzone. Swiadectwo na ostatek samemu Cesarzowi opisane y przesłane. Coż tedy w sobie to świadectwo zamyka? Oto że się Chrześcianie razem schodzą, aby Boga y Zbawiciela swego wspolnym pieniem czcili, y że się ieszcze wzaiemnie zachęcaią, obowiązuią, sprzysięgaią, nie na iakie zbrodnie, tylko żeby nie kraść, nie zabiiać, nie cudzołożyć, składy oddawać, bydź wiernemi, Magistratom posłusznemi. Nie poięta Boga naszego Opatrzność tu wydaie się. Bo czyliż się mogło to stać bez Jey rządow, że tak piękne, tak dobre, tak cnot pełne świadectwo sami Poganie Chrześcianom daią? Gdy z iedney strony uważam, iaka zawsze była Pogan, na Chrześciany zawziętość; á tu widzę, że im żadnych przez złość kryminałów nie zadaią: z drugiey strony gdy biorę na uwagę przewrotność teraźnieyszych Deistow, którzy na wszelkie bluźnierstwa ięzyk rozpuściwszy, o pierwszych także Chrześcianach złośli-

wie szczebieczą, że za iakieś krymi-
nały á nie za Chrześciańską *Religią*
ich karano: iakże nie mam twierdzić,
że to świadectwo o niewinności y
męczeństwie Chrześcian, z pism Pogań-
skich nie przypadkiem iakim lecz
przez Boskie sporządzenie mamy?
Już albowiem Deistow kłamstwa o-
czywiściey wytykać, y z samych Po-
gan im dowodzić możemy, że za sa-
mą Chrystusa Wiarę pierwsi Chrze-
ścianie umieraiąc, prawdziwie Mę-
czennikami stawali się. Gdy więc te
harde y na swym rozumie zasadzaią-
ce się Deisckie Duchy, innym Auto-
rom toż samo piszącym wierzyć nie
chcą; niechayże wierzą Pliniuszowi
Pogańskiemu Autorowi, który y bał-
wochwalstwa swego iawne dał dowo-
dy, y sam wyznaie, że Chrześciany
karał, á razem o ich niewinności
świadczy. Bo, że po trzy razy pyta-
ni, zawsze się Chrześcianami bydź
wyznawali, coż to za kryminał?
W Poganach, gdyby ich Chrześcia-
nie do swoiey Wiary przymuszaiąc
po-

podobnie pytali; Pliniusz nie zwałby tego kryminałem, lecz cnotą y stateczności ą: á w Chrześcianach przy prawdziwym Bogu statecznie trwaiących toż samo bydź cnotą nie ma? Pogan schadzek na oddawanie ofiar fałszywym Bogom nie nazwałby Pliniusz kryminałem; á Chrześcian schodzenia się na oddawanie czci winney prawdziwemu Bogu, kryminałem będą? Ktoż iuż obowiązywanie się, aby nie kraść, nie zabiiać, co komu należy oddawać, bydź wiernemi, magistratom posłusznemi, kryminałem nazwać odważy się?

150. Lecz co do Pliniusza, czyliż uspokoiła się iego ciekawość tak dobrym o Chrześcianach świadectwem danym od tych, którzy Religii Chrystusowey odstąpili?

*Tym bardziey*, mowi, *za rzecz potrzebną osądziłem, ażebym z dwoch służących niewiast prawdy y przez tortury dochodził.*

Oczywiście y tu wydaie się, co Poganie z Chrześcianami czynili Nie

wchodząc, ieżeli ta Pliniuſza akcya była ſprawiedliwa, zdaie mi ſię że te ſłużące niewiaſty na męczarnie daie dla tego, iż ſię prędzey z nich Chrześciańſkich ſekretow doyść ſpodziewał. Czego zaś dowiedział ſię, wyznaie, gdy mowi:

*Lecz nic innego nie znalazłem, tylko zabobon niegodziwy.*

Atoli tu także Pliniuſz na ſwym naturalnym Rozumie załadzaiący ſię nader błądzi, gdy Chrześciańſką Religią prawdziwego Boga wyznaiącą pomiędzy zabobony liczy, á ſwoią Pogańſką ſektę maiącą trzodę fałſzywych Bogow za prawdziwą bydź poczytuie. Wielka tedy w nim była Rozumu doſtateczność do uznania y czcenia prawdziwego Boga, gdy opowiadaiącym go Chrześcianom nie tylko wierzyć nie chce, ale ieſzcze torturami ich męczy, y na kary prowadzić każe.

151. Piſze daley do Ceſarza:

*Przeto odłożywſzy inkwizycyę do ciebie po radę udałem ſię.*

Z in-

Z innemi Chrześcianami on tę inkwizycyą odkłada, á nie z temi których iuż na kary y na śmierć kazał był prowadzić, ani z temi których brał na tortury, ani z temi których na sąd do Rzymu iako obywatelów Rzymskich odesłać postanowił, anî z temi którym na oddawanie czci prawdziwemu Bogu schodzić się zakazał, ani z temi naostatek których odstępuiących od Religii Chrześciańskiey wolnemi czynił. Już albowiem z temi całą sprawę on zakończył, y sposoby, któremi postępował, Cesarzowi w tym liście opisuie. Przeto, tak inkwizycya którą odkłada, iako też rada albo raczey rozkaż Cesarski o który do Traiana pisze, ściąga się do tych Chrześcian, którzyby potym odkryci y o Chrześciańską Religią oskarżeni byli. A lubo Pliniusz (iak z początku listu wyznaie,) nigdy na inkwizycyach Chrześcian nie bywał; zapewne iednak tym z niemi postępował sposobem, którym Poganie pospolicie po-

ſtę owáć zwykli byli, y o którym on wiedzieć y ſłyſzeć muſiał. Atoli przecie nie czynił tych okrucieńſtw, które Nero y inni prześladowcy czynili.

Nero albowiem wiele innych nabroiwſzy kryminałów, Rzym dla ſwoiey uciechy zapalił; y gdy ogień domy, pałace, y kościoły pozyrał, on na ſwoim Teatrum zburzenie Troi wyſpiewuiąc, pożar Rzymu z dawną Troi klęſką porownywał. Ażeby zas wſzelką o ſobie ſuſpicyą oddalił; Chrześciany o podpalenie miaſta obwinił, y z tey przyczyny ſrogie na nich prześladowanie wzruſzył, iako ſami Autorowie Pogańſcy świadczą. (k) Między innemi użył Nero tego także na Chrześciany okrucieńſtwa, że ich w nocy iak pochodnie iakie palił, y illuminacye z nich tak goreiących w Ceſarſkim ſwoim ogrodzie dawał. (l)

152.

(k) Tacitus *Annal:* Lib: 15. Cap. 38. & Cap: 39.
(l) Tacitus *Annal:* Lib: 15. Cap. 44.

152. Mowi ieſzcze Pliniuſz, y daie przyczynę, dla którey po radę do Ceſarza udaie ſię:

*Zdała mi ſię rzecz godna poradzenia ſie dla niebeſpieczeńſtwa tak wielkiey liczby ludu. Wielu albowiem wſzelkiego wieku, każdego ſtanu, y oboyga płci, w to niebeſpieczeńſtwo wpada y wpadać będzie. Gdyż nie tylko po miaſtach, lecz po wſiach y po polach tego zabobonu zaraza rozeſzła ſię. Co iednak zatamować y poprawić można.*

Wielka tu w Pliniuſzu o Pogańſką ſwoią ſektę wydaie ſię żarliwość, która iednak daremna była, y żadnego ſkutku nie odnioſła. Ani on, ani żaden inny z Pogan nawet nayokrutnieyſzy Tyran, Religii Chrześciańſkiey wykorzenić y Chrześcian wygubić nie potrafił, chociaż ich nayſrożey prześladował, męczył, potępiał, zabiiał. Nic przeziw nim żelazo, nic ogień, nic rozgi, nic więzienia, nic naywymyślnieyſze męki nie wſkorały. Stateczności y żywey ich w Chryſtuſa wiary żadna ludzka

moc

moc osłabić y złamać nie mogła: Żadne ich obietnice nie zwiodły, żadne groźby nie odſtraſzyły, żadne nie przekonały okrucieństwa. Chrześcianie raczey wſzytko zwyciężyli, y Rzym cały Pogańſki w Rzym Chrześciańſki odmienił ſię.

153. Mowi na oſtatek Piiniuſz, y liſt ſwoy tak kończy:

*W prawdzie doſyć pokazuie ſię, iak iuż do opuſzczonych prawie Kościołów uczęſzczać zaczęto, iak uroczyſtości zdawna zaniebane zaczęły ſię odprawować, y iak iuż potrzebne do ofiar rzeczy lud zakupuie; które przedtym rzadko kto zakupował. Zkąd łatwo mniemać, ile ludzi poprawić można, ieżeli pokucie mieyſce dane będzie.*

Pokazuie tu Pliniuſz, iak ſkuteczne były ſpoſoby, których on przeciw Chrześcianom używał, y Ceſarza zachęca, aby ie potwierdził, to ieſt, aby ſtatecznych w Religii ſwoiey Chrześcian wygubiać, á doſtępuiącym od niey odpuſzczenie dawać kazał. Mowi zaś *nayprzod*; że zaczęto do

Ko-

Kościołow uczęſzczać, y Bogow uroczyſtości obchodzić. O! iakby piękna, ta żarliwość była, gdyby do czci prawdziwego Boga ściągała ſię. Lecz nie ta przyczyna do tey go żarliwosci pobudzała. Wſzak gdyby był do pomnożenia Religii Chrześciańſkiey dopomagał; iuż nie fałſzywe Bogi, ale Bóg prawdziwy miałby był ſwe Kościoły, y uroczyſtości iego dalekoby święciey y czyściey obchodzone były. Mowi *powtore*, że lud iuż zakupuie rzeczy do ofiar potrzebne. Y toć to ieſt podobno, co mu do tey o Pogańſką Sektę żarliwości nayświękſzą przyczyną było. Zwłaſzcza że inney nie naznacza, y Chrześcianom też zarzucano, że tych y tym podobnych innych rzeczy nie zakupuiąc, niepożytecznemi ſtawali ſię. (m) A ieżeli tak ieſt, o iak nader y tu błądzi Piniuſz, gdy ſwych Bogów dla pożytku doczeſnego tylko utrzymuie, y zdaie ſię mniemać, że ta podług niego ieſt prawdziwa Religia, która zyſk iakiś w tym życiu przynoſi; á nie
ta

(m) Tertul: *Apol:* Cap: 42. & 43.

ta, która prawdziwego czci y wyznaie Boga; która, w swych początkach, w swoiey nauce, obyczayności, y skutkach iest święta y Boska, y która sama zupełnie człowieka uszczęśliwia, iaka iest iedyna nasza Religia Katolicka.

154. Na ten Pliniusza list Cesarz Traian odpisuiąc, (n) chwali mu to wszystko, co on czynił, y Chrześcianom od swoiey Religii odstępuiącym odpuszczenie dawać każe. Przy tym, szukać ich zabrania, doniesionych iednak y oskarżonych karać rozkazuie. Na co pięknie y słusznie Tertullian mowi: O wyrok z potrzeby zawikłany! Jak na tak przeciwne sobie rzeczy zezwolić można? zabrania wyszukiwać Chrześcian, iako niewinnych; á karać ich każe iakoby win-

(o) Actum, quem debuisti, mi Secunde, in excutiendis causis eorum, qui Christiani ad te delati fuerant, secutus es. . . . . . Conquirendi non sunt; si deferantur & arguantur, puniendi sunt: ita tamen, ut qui negaverit se Christianum esse, . . . . . veniam ex pœnitentia impetret. *Traian: Imp: lib: 10. Epist: Plin: Ep: 98.*

winnych. Pokazuie się razem łaskawym y okrutnym. Razem przepuszcza y potępia. Czemuż sam sobie sprzeciwiasz się, y sam swoią niesprawiedliwość oświadczasz? Jeżeli sądzisz, żeśmy godni kary, czemuż nas wyszukiwać nie każesz? á ieżeli wyszukiwać zabraniasz, czemuż y nie uwalniasz? Zboycow y złoczyńcow wszędzie żołnierz szuka. . . . . Samego Chrześcianina wyszukiwać nie godzi się, á do sądu oddawać godzi się: iakoby wyszukiwanie nie do tego zmierzało, aby przed sądem stawiło. Potępiacie więc podanego, którego nikt szukać nie chciał, y który nie zasłużył na karę dla tego, że iest winnym, ale że iest znaleziony, gdy go nikt niepowinien był wyszukiwać. (p)

Już

(p) O sententiam necessitate confusam! negat inquirendos ut innocentes, & mandat puniri ut nocentes. Parcit, & sævit; dissimulat, & animadvertit. Quid temetipsum censurâ circumvenis? si damnas, cur non & inquiris? si non inquiris, cur non & absolvis? Latronibus vestigandis per universas Provincias militaris statio sortitur.... Solum Christianum inquiri non licet, of-

Już tedy nie tylko każdy widzi, iak Poganie z Chrześcianami zwykli byli poſtępować, ale też z ich okruſtwa, błędów, y bałwochwalſtw, łatwo wnieść potrafi, ile Rozum ludzki siłom ſwoim zoſtawiony w przepiſanie życia obowiązków poſtąpić może. Obaczmy, coby nam tu mogł kto zarzucić.

155. *Zarzut pierwſzy.* Okrucieńſtwa, y inne złe obyczaie Pogan, był to niegodziwy zwyczay. Ztąd iednak nie idzie niedoſtateczność Rozumu ludzkiego w przepiſaniu Praw Natury.

156. *Odpowiedź.* Zwyczay Prawom Natury przeciwny, na Rozumie ſobie zoſtawionym, y na błędnych racyach od

offerri licet, quaſi aliud eſſet actura inquiſitio quam oblationem. Damnatis ergo oblatum, quem nemo voluit requiſitum, qui, puto, jam non meruit ideo pœnam, quia nocens eſt, ſed quia non requirendus inventus eſt. *Tertull:* Apologetic: *Cap.* 2.

*Voyez:* Eſſais ſur les Philoſophes, ou defenſe de la Religion contre les égaremens de la Raiſon ſans la Foi. *Chap:* 18.

od niego wynalezionych zasadzał się. Co większa, że Rozum tak szkaradnie błądzący, miał się ieszczę za zdrowego tym samym, że swego błędu nie poznawał. Nad to, wszystkie inne nie żyiące rzeczy, y zwierzęta same Prawom swoim statecznie zadosyć czynią; y że nie maią Rozumu, żadnych też zwyczaiow nie wprowadzaią, ale przepisane sobie z Przedwieczney Mądrości Prawa, bez naymnieyszey ich odmiany wypełniaią. Człowiek, że Rozumem iest obdarzony, zwyczaie wynayduie. Wszytkie zabobony, fałszywe Bogi, y nayniegodziwsze obrządki, zawsze się na Rozumie, y na podanych od niego racyach zasadzały. A ieżeli zwyczaie Narodow bydź nie mogą fundamentem Praw przyrodzonych dla tego, że w wielu Narodach złe zwyczaie panowały; toć podobnie sam ludzki Rozum siłom swoim zostawiony, Praw naturalnych początkiem bydź nie powinien, bo tych złych zwyczaiow on sam był wynalazcą.

A za

A za tym, z bałwochwalſtw, okrucieńſtw, y błędow Pogańſkich, niedoſtateczność Rozumu w przepiſaniu życia obowiązkow ſłuſznie wnoſić można.

157. *Zarzut drugi.* Błędy y niegodziwe Pogan obyczaie, ztąd raczey pochodziły, że zle ſwego Rozumu zażywali, który iednak będąc zdrowym y dobrze użytym, byłby ich we wſzyſtkim zupełnie do poznania Praw Natury doprowadził.

158. *Odpowiedź.* Prawda, że Rozum zdrowy ieſt niby iakimſis kanałem, przez który Prawa wiecznego ſtaiemy ſię uczeſtnikami, y Prawa Natury czyli życia obowiązki poznaiemy, iakeśmy wyżey powiedzieli. Lecz czyliż Rozum ſam przez ſię we wſzyſtkim zupełnie bydź zdrowym potrafi w tym zepſowanym y do złego ſkłonnym Natury ludzkiey ſtanie? Y toć to ieſt, co przeczemy, y troiaki ſpoſob do poznawania Praw Natury naznaczamy. To ieſt, Rozum z tych Praw *iedne* poznaie przez

głęb-

głębszą uwagę, *drugie* przez innych naukę, *trzecie* przez Boskie oświecenie czyli Rewelacyą nam podaną. Ani sam przez się, czyli przyrodzonym swym światłem wszytkich Praw natury zupełnie y niezawodnie odkryć nie potrafi. Jakoż nie wiem, iak o naszych rozumach mniemać mamy, żeby w tym same przez się bydź miały dosta eczne, gdyby nas nauka Chrystusowa nie była oświeciła. Błądzili dawni ludzie Rewelacyi nie maiący; y mybyśmy podobnie błądzili byli. Juppiter, lub Merkuryusz, słońce, mięsiąc, zwierze iakie, lub też dąb albo sosna, byłyby bogami naszemi, którymbyśmy ofiarę oddawali. Naywięksi Pogańscy mędrcy do zdrowego Rozumu w tym nie przyszli, aby prawdziwego czcili Boga; zkąd więc o nas mniemać mamy, żebyśmy w tey mierze szczęśliwszemi byli?

159. Łatwo nam teraz o Bogu, o cnocie, y o obowiązkach życia wiele dobrych y prawdziwych rzeczy mo-

wić

wić lub pisać. Boskim albowiem światłem oświeceni, lub od tych, ktorzy za Rewelacyą idą, wyuczeni będąc, albo Katolickich kśiążek naczytawszy się; iużeśmy poznali, które nasze są względem Boga, względem innych ludzi, y względem nas samych obowiązki. Y toż samo racyami tylko obiaśniamy y popieramy. Co nic ktorzy przewrotni tak czynią, iakoby tego wszystkiego z samych tylko swych Rozumów doszli. Zmyślaią się nayprzod, iakby nic nie umieli, á potym o Bogu, o cnocie, y o innych wysokich rzeczach prawdę piszą. Niechaybysię byli w iakim Affryki lub Ameryki kącie zrodzili; nie wiem, ieżeliby tak pisać potrafili byli. Niewdzięcznicy, gdy wyznać nie chcą, zkąd są oświeceni.

Gdyś tu zszedł postać wziąwszy człowieczą na siebie
Ciemności Wielki Boże nie poznały ciebie.

Dzi-

---

Quand sous nos traits caché, tu parus ici-bas,
Les ténébres grand Dieu, ne te comprirent pas.

Au-

Dziśiay, gdy oczom naszym twoia świeci chwała;
Gdy twoia Wiara wszystkim kraiom zaiaśniała:
Harde duchy fałszywey mądrości opoie,
Gdy im świecisz, na światło nie chcą patrzyć
twoie.
Los ich nieszczęsny nie ma czynić podziwienia.
Ciemności twego uyrzec nie mogą promienia.
Slepy słonecznym światłem zewsząd otoczony,
Y iasnością okryty, noc ma z każdey strony.
O BOGU ci szaleńcy darmo nauczaią;
Bez ciebie SŁOWO WIECZNE czyliż go
poznaią?

160. Nie u nich więc, którzy Katolickich prawd naczytali się y nasłuchali, szukać należy, co Rozum siłom swoim zostawiony może; ale raczey u tych Narodow, które CHRYSTUSA nie znaią, y o Rewelacyi nic



---

Aujourd'hui que ta gloire éclate à notre vue;
Que ta Religion est par tout répandue;
Des superbes esprits, ivres d'un faux savoir,
Quand tu brilles sur eux, refusent de te voir.
Leur déplorable sort ne doit point nous sur-
prendre.
Les ténébres jamais ne pourront te comprendre.
L'aveugle environné del' astre qui luit,
Couvert de ses rayons est toujours dans la nuit,
Envain ces insensés parlent d'un premier Etre;
Sans toi VERBE ETERNEL, peuvent ils le
connoître?

*Racine* la Religion *Chant:* 5.

nie wiedzą. A czemuż iak dawni Poganie błądzili, tak y teraźnieysi po wielu kraiach błądzą? Ani bowiem lepsze są obrządki w tych Narodach, które Chrystusa nie znaią, iak u dawnych Pogan były; ani pięknieyszych oni Bogów maią, iak tamci mieli. Bałwochwalstwo y zabobonność rownie u nich panuie. Wszak Mexykanów Peruanów y innych Amerykanów znaleziono, że Słońce, miesiąc, małpy, węże, za Bogow czcili. Co samo w wielu także Affryki, y Azyi kraiach postrzeżono, gdy ie odkrywano. Ani lepsze także obyczaie maią: Co nie z samych tylko Huttentotów, lecz y innych Narodów łatwoby dowieść można było. Gdy tedy tyle Narodów siłami swoiemi do zdrowego we wszystkim Rozumu nie przyszło, y nie przychodzi; iak więc twierdzić mamy, że Rozum ludzki iest dostateczny, aby sam przez się wszytkie życia obowiązki odkrył y przepisał?

161. Owszem przeciwnie z samego doświadczenia widziemy, że Rozum sam przez się w tey mierze nie iest dostateczny. Wszak iuż cztery tysiące lat samym swoim rozumem bez pomocy podanego od Boga Prawa ludzie rządzili się, y cztery tysiące lat sam Rozum panował. Jakże tedy ludzie poznawali y pełnili te Religii naturalney punkta, które sam Rozum podawać im był powinien? Oto, iakom iuż pokazał, od poznania y czci prawdziwego Boga odstąpili, y cześć samemu Stworcy winną przenieśli do zwierząt, ludzi, y innych nikczemnych rzeczy, które Bogami sobie poczynili. To iest, za panowania samego Rozumu Boskiey Rewelacyi nie maiącego, prawdziwy Bóg czci sobie winney nie ma, á fałszywym Bożyszczom całe Narody z swoiemi Mędrcami ofiary czynią. Za panowania ieszcze samego Rozumu Bóg rozgniewany nieprawościami Narodu ludzkiego, powszechnym go potopem

karze, zatapia, wygubia. Za panowania naostatek tegoż samego Rozumu, siarczysty z Nieba spadaiący ogień, y ludzi, y całe ich miasta, pali, pożera, wyniszcza. Tak więc szczęśliwe Rozumów sobie zostawionych panowanie, y tak zdolne były naturalnego światła mądrości, aby ten naturalney Religii punkt zachowali, który prawdziwego Boga iako Autora natury poznawać y czcić rozkazuie. Pysznił się niegdyś człowiek z swoiego Rozumu, iakoby on mu wystarczał do poznania wszystkich iego obowiązkow. Przeto zostawiony był od Boga rządóm rozumu swego, y skutkiem samym iego niedostateczności doznał, gdy szkaradnych występkow y bałwochwalstwa dopuścił się. Czego y teraźnieysi po niektórych kraiach Poganie są dowodem. Samo więc doświadczenie oczywiście nam pokazuie; że Rozum ludzki nie iest dostateczny, ażeby we wszystkim sam przez się stał się zdrowym. A za tym, przeciwnie

twier-

twierdzić, ieſt to zle przyrodzonego światła zażywać, y od zdrowego Rozumu odſtępować.

162. Naoſtatek, ieżeli Rozumu zle zażyć można; toć konieczne bydź powinno coś takiego, zkądbyśmy poznali, kiedy dobrze, á kiedy zle Rozumu zażywamy. Bo ieżeli ſamym naturalnym Rozumu światłem o tym ſądzić chcemy; to ſam Rozum w ſwoiey właſney ſprawie ſędzią ſtanie ſię, y podchlebiaiąc ſobie, łatwo da ſię uwieść. Rewelacya więc regułą Rozumu naſzego bydź powinna. Wſzakże pokazała ſię łaſka Boga Zbawiciela naſzego wſzytkim ludziom, nauczaiąca nas, ażebyśmy porzuciwſzy bezbożność, y rzeczy prożnych chciwości, dobrze y ſprawiedliwie y pobożnie żyli na tym świecie, oczekuiąc ſzczęśliwey nadziei, y przyiścia chwały Wielkiego Boga y Zbawiciela naſzego Jezuſa Chryſtuſa, iak mówi Paweł Sw:. *Apparuit enim, Gratia Dei Salvatoris noſtri omnibus hominibus, erudiens nos, ut abnegantes*

*impietatem & sæcularia desideria, sobrie, & juste, & piè vivamus in hoc sæculo, expectantes beatam spem, & adventum gloriæ magni Dei & Salvatoris nostri Jesu Christi.* (r)

## §. IV.

### *Błędy Filozofów Pogańskich niedostateczność Rozumu ludzkiego w przepisaniu Praw Natury pokazuią.*

163. Mędrkowie świata y Deiści iuż się teraz nie Deistami ale Filozofami nazywać zwykli. Wstydzą się podobno nazwiska *Deistow*. Lecz niechay patrzą, ieżeli im y ten tytuł *Filozofów świata* wielką chwałę przynosi. Y iaka ich iest mądrość na samym Rozumie zasadzaiąca się, niechay z mądrości Pogańskich sobie wnoszą. Lubo dawni owi Pogańscy Filozofowie nie tak podobno nagany za swoie błędy iako raczey politowania

(r) Tit: 2.

nia godnieyszemi bydź się zdaią. Błądzili bowiem nie maiąc Rewelacyi. Lecz teraźnieysi Deiści, czyli (iak się sami mianuią) Filozofowie świata, dobrowolnie oczy zamykaią, aby prawdy nie widzieli; z dobrey drogi zchodzą, aby szli manowcami; światło odrzuczaią, aby w ciemnościach zostawali. Y nie sami ieszcze to czynią, ale y wielu innych swoią przewrotnością zwodzić usiłuią: iakoby z ich zguby iakąś dla siebie mieć pociechę chcieli.

164. Obaczmy tedy co to byli z całą swoią mądrością dawni Pogańscy Filozofowie Boskiey Rewelacyi nie maiący, ażeby się z ich także błędow niedostateczność Rozumów ludzkich w przepisaniu Praw Natury y winnych Bogu obowiązkow zupełniey pokazała.

165. W przód iednak krotko namienię, iako ci Filozofowie na rożne Sekty podzieleni byli. *Thales* założył Sektę Jońską; *Pythagoras* sektę Włoską; *Xenophanes* y *Parmenides*

ſektę Eleatycką; *Ariſtippus* ſektę Cyrenaików; *Phædo* ſektę Eliaków; *Euclides* ſektę Megarycką; *Antiſthenes* y *Diogenes* ſektę Cyników; *Sokrates* ſektę Akademików, w którey był *Plato*, y od niego poſzła ſekta Platoników. *Ariſtoteles* zaczął ſektę Perypatetyków. *Zeno* był wodzem Stoików; *Epikurus* zaczął ſektę Epikureyczyków albo Atomiſtów; *Pyrrho* Pyrrończyków. *Arceſilas* ufundował Akademią ſrzednią; *Karneades* Akademią nową. *Potamon* ſektę Eklektyków założył. Z tych zaś Filozofów iedni byli. *Dogmatycy*, którzy ſwoie mniemania iako pewne ſtatecznie utrzymowali; drudzy *Sceptycy*, którzy z Pyrronem o wſzytkim powątpiewali inni *Zetetycy* czyli ſzukaiący prawdy, inni *Efektetycy* albo zatrzymuiący zezwolenie, y *Akataleptycy* albo nie dościgli (*incomprehenſibiles*,) którzy wſzelką do znalezienia prawdy nadzieię odbierali.

166. Nie podobna rzecz ieſt, tu wyliczyć wſzyſtkie błędy y dziwa-

ctwa

ctwa, których ci Sekt swoich Autorowie y ich ucznie nauczali. Byli z nich tacy, którzy twierdzili, że żadney prawdy pewney nie maią, procz tey, że nic nie umieią. A drudzy za niepewne mieli y to, czyli co umieią lub nie umieią. Jakoby chodząc, iedząc, rozmawiaiąc, nie pewnemi także byli, czyli w rzeczy samey to czynią, lub nie czynią. Coż to tedy za gruba ich nie umieiętność była? albo czyliż mogł człowieka Rozum do tak prawie szaloney przyniść nie pewności?

167. Przecie Sokrates, y następuiące po nim Akademie, statecznie nauczały, że nic pewnie nie umieią. Co Arcesilas y Karneades bardziey ieszcze popieraiąc, naypewnieysze rzeczy przeciwnemi racyami zbiiali y wątpliwe czynili. To iest, umieiętności nauczyciele wszelką umięiętność z swoiey szkoły wyrzucili. Już lepiey było w pospólstwie zostać, niż do ich Akademii na naukę udawać się. Pospólstwo albowiem iedne rzeczy bez wszelkiey wątpli-

wo-

wości ma za pewne, á o drugich, o ktorych nic nie umie, szczerze swoią nieumieiętność wyznawać zwykło. W ich zaś Akademii, y o tym, coś przed tym za prawdziwe uznawał, powątpiewać musisz, ażebyś podług ich wyroku koniecznie nic nie umiał. A lubo oni iako Filozofowie o wszytkim wątpili y nic pewnego nie mieli; twierdząc, że prawda z fałszem takim podobieństwem iest złączona, iż iey rozeznać nie podobna; (a) iednakże w powszechnym z ludzmi obcowaniu y społeczeństwie, wiele rzeczy za pewne uznawali. W czym znowu nie statecznośc w ich zdaniach wydaie się.

168. Podobną nieumieiętność y inni Filozofowie wyznawali. Anaxagoras mowił, że wszystko ciemnościami iest uwikłane. Empedokles uskarżał się, że bardzo szczupłe są zmysły, ktoremi rzeczy poznaiemy. Demokryt twierdził, że prawda w głę

(a) Cicero *de* Nat; D. *Lib*: 1. *Cap*: 5. Et Acad: Quæst: lib: 4.

w głębokiey iakieyſiś przepaści ieſt zatopiona.(b)Jakże więc tym Filozofom mądrość przyznać można,gdy ſami wyznaią,że nic nie umieią,lub nic umieć nie mogą? albo czyliż wſzytkich rzeczy nieumieiętność mądrością nazywać ſię powinna? Przecież oni bydź ſię mądremi mniemali dla tego, że nic nie umieli, y nayoczywiſtſze rzeczy w niepewne obracali.

169. Inni Filozofowie,rozumieli o ſobie, że wſzytko umieią. (c) Atoli ci także błądzili; wſzyſtko albowiem umieć ieſt rzecz Boſka; iako przeciwnie nic nie umieć, rzecz zwierzętom właſna bydź zdaie ſię. A za tym, ani to, ani tamto, nieprzyſtoi człowiekowi , którego umieiętność ieſt ſkończona, y pewnemi granicami okryślona.

170. Lecz byli przecie w tey mierze mędrſi Filozofowie , y wiele prawd Filozoficznych wynaleźli , kto-

(b) Cicero *Acad: Quaeſt:* lib: 1. Cap: 12. *Item* Lactant: Div: Inſt: *lib:* 3. Cap: 28.

(c) Lactant: *lib:* 3. Cap: 6.

które bezRewelacyi wynalezione bydź mogły. Atoli gdy niektore w nich zachodzące trudności rozwiązać chcieli, znowu ie lub ćmili lub iakiey niepewności poddawali. Zwłaſzcza, że iedna ſekta z drugiemi walcząc, im fałſz, á ſobie prawdę przypiſywała. Co ſamo oczywiſtym dowodem bydź mogło, że żadna z nich wſzytkiey prawdy zupełnie nie znalazła. A do tego, każdy Filozof coś nowego zawſze chciał wynaleść, y chełpił ſię z ſwoiego rozumu, gdy mu cożkolwiek powodzić zdawało ſię. Drudzy zaś nic nowego wymyślić nie mogąc; nay-

(d) In multas ſectas Philoſophia diviſa eſt, & omnes varia ſentiunt. In qua ponimus veritatem? in omnibus certe non poteſt. Deſignemus quamlibet, nempe in ceteris omnibus ſapientia non erit: tranſeamus ad ſingulas. Eodem modo, quidquid uni dabimus ceteris auferemus. Una quæque enim ſecta omnes alias evertit, ut ſe ſuaque confirmet; nec ulli alteri ſapere concedit, ne ſe deſipere fateatur. Sed ſicut alias tollit, ſic ipſa quoque ab omnibus aliis tollitur. Lactantius lib: 3. Cap: 4.

nayoczewistsze prawdy od innych odkryte wywracali. (d)

171. Same więc w rzeczach naturalnych sobie przeciwne Filozofow zdania oczywiście nam pokazuią, iak rozum ludzki do poznania prawdy iest nader słaby. Wszakże od owego czasu, którego Filozoficzna umieiętność między ludzmi zaczeła się, tylu Fiłozofow było, którzy o naturalnych rzeczach nauczali, y wynalezieniem w nich prawdy chełpili się? Aż o to powstał Karteziusz, wszystkich dawnieyszych Filozofow zawstydził; błędy ich wytknął; y pokázał, iak mało co o rzeczach naturalnych oni rozumieli. Nową więc Filozofią on ułożył, y za prawdziwą lub przynaymniey do prawdy podobnieyszą utrzymowáł. Lecz y Jego Filozofia czas nie iaki panowawszy, pra-

(e) Extitit delirus Epicurus, qui auderet negare id, quod est evidentissimum, studio scilicet inveniendi nova, ut nomine suo constitueret disciplinam. Et quia nihil novi potuit reperire, ut tamen dissentire à ceteris videretur, vetera voluit evertere. Lactant: lib: 2. Cap: 8.

prawie iuż upada. Dzielą się naybie-gleyśi ludzie. *Iedni* iemu śprzyiaią, naukę iego oświecaiąc, lub niektóre rzeczy poprawuiąc. *Drudzy* za Newtonem idą. *Inni* się do Leibniciuśza nachylaią. *Inni* Ariśtotelesa ieśzcze utrzymuią. A iako dawni argumentowali, tak y terazniejśi Filozofowie ieśzcze argumentuią, y do którego kto w czym przywiązał się, w tym iego naukę wśzelkiemi rozumu śiłami popierać uśiłuie. Już że więc na wśzyśtko Filozofowie zgodzili się? iuż że nam dowiedli, iaka ieśt rzeczy materyalnych iśtota? czyli materya ieśt nieśkończenie podzielna? czyli Newtońśka attrakcya ieśt rzeczy materyalnych właśnością? czyli czczość w rzeczach ma bydź przypuśzczona? czyli słońce koło ziemi, lub ziemia koło słońca obraca się? Prawdę śzczerze wyznaiąc te, y tym podobne kweśtye, ieśzcze do tych czas nie są gruntownie rozwiązane, y tylko ie Filozoficznym mniemaniem nazywamy: ktoreby zaś z nich do prawdy podobnieyśze było, każdy tak trzyma, iak się mu zdaie y podoba. 172

172, A do tego, teraźnieyszych tak iuż oświeconych wiekow znaleźli się Filozofowie, którzy przeciwko oczywistey prawdzie błędnie nauczali, że żadnych materyalnych rzeczy na tym świecie niemasz, lub że ich iestestwa żadne racye dowieść niepotrafią, ale tylko sama wiara o tym nas upewnia. Y tak oni świat cały duchami napełniaią. Y ieżeli dusza ich iest złączona z tym ciałem które im wydaie się? o tymtakże ani zrozumu swego, ani z żadnych od niego podanych racyi, rzetelnie nic nie wiedzą. Drudzy zaś przeciwnie żadnego ducha przypuścić nie chcą, lecz wszystkie rzeczy za materyalne bydź, błędnie poczytuią.

173. Patrzaymyż tedy iak w samych Filozoficznych rzeczach Rozum ludzki nader wielkim kontradykcyom iest podległy, iakoby w cale dostateczny nie był, aby wszelką w nich prawdę sam przez się zupełnie y niezawodnie mogł wynaleść. A przecie tu podobno ani passye zepsowaney natury ludzkiey, ani do

złe-

złego skłonności tak dalece wchodzić nie zdaią się. Jakże więc za rzecz pewną twierdzić mamy, że on do poznania wszelkich życia obowiązkow sam przez się dostatecznym będzie? Zwłaszcza gdy go passye zaslepić y do tego przywieść mogą, aby złe za dobre, lub dobre za złe poczytywał?

174. W tych iednak naukach, które się do samey Filozofii ściągaią, y w których nikomu twym zdaniem nie zaszkodzisz, iakkolwiek utrzymywać będziesz; wolno to twierdzić, co za prawdziwe lub przynaymniey do prawdy podobnieysze bydź poczytuiesz. Wszakże y nam Newtońska attrakcya, tudzież czczość w rzeczach materyalnych, bydź się do prawdy podobnieysze zdaią, á niżeli naysubtelnieysza iakaś materya od Kartezyusza wymyślona. (g) Lecz w Nauce obyczaiow tyczącey się, nie tylko rzecz iest sprawiedliwa, ale też y po-

(g) Fizyka doświadczeniami potwierdzona n. 59. y 125.

potrzebna, ażeby Nauczycielem naszym był CHRYSTUS JEZUS.

175. Obaczmy iuż, co dawni Filozofowie tak o Bogach iako o obyczaiach nauczali. Ztąd albowiem niedostateczności Rozumów ludzkich w przepisaniu praw natury większy dowod mieć będziemy. Filozoficzna tedy, (powszechnie mowiąc, ) o Bogach y obyczaiach nauka, *iedna* była praktyczna. (*Practica.*) Y ta wszelkie bezeceństwa y zabobony w sobie zawierała. Wszyscy albowiem owi Filozofowie, samego Sokratesa, ani Platona niewyimuiąc, bałwochwalstwem y nieprzyzwoitemi akcyami kalali się. To iest, co innego z pospolstwem czcili y praktykowali, á czego innego w Szkołach swych uczyli. *Druga* Filozoficzna o Bogach nauka była prywatna, y na samym się Rozumu szperaniu zasadzała. ( *Speculativa seu Theoretica.* ) Y ta iako w niektorych rzeczach prawdziwa lubo nie zawsze pewna; tak w wielu innych błędna y fałszywa była.

176. Zacnieyſi albowiem nie którzy Filozofowie ieſteſtwa czyli exyſtencyi prawdziwego Boga, tudzież Jego mądrości, dobroci, Opatrzności, y iedności iakkolwiek dochodzić zdawali ſię. Atoli w tych ſwoich mniemaniach zupełnie pewnemi nie byli Nie mogli albowiem rozwiązać tych argumentow, które przeciwko nim inni Filozofowie zarzucali, y które my za powodem tylko Rewelacyi gruntownie rozwiązać możemy. Do prawd także, których iuż iakkolwiek doſzli byli, wiele innych niezmiernych błędow przymieſzali, lub to przypiſywali Bogu, co z naturą Boſką nigdy zgodzić ſię nie może.

177. Prócz bowiem tych Filozofów albo raczey Ateuſzów, którzy oczywiście ieſteſtwo Boga przeczyli, lub o nim wątpili; iedni materyą wieczną y wraz z Bogiem będącą przypuſzczali; drudzy twierdzili, że świat od wieków ſtoi, czego nauczał Ariſtoteles; albo że przypadkowym wiecznyſtey mate-

teryi lub Atomow zbiegnieniem ſam przez ſię był ułożony, iak Epikurowi przyſniło ſię. Jnni Opatrznosci Boſkiey nieprzypuſzczali, iak tenże Epikurus; albo ią bardzo ſłabą bydź mniemali, iako Stoicy; albo z Ariſtotelesem twierdzili, że ſamym Niebem ieſt ograniczona, y że niżey mieſiąca nieſchodzi, czyli że ſię do ziemſkich rzeczy bynaymniey nierozciąga; albo ią naoſtatek przypadkiem lub fortuną bydź mniemali. A byli y tacy, ktorzy ſłońce, gwiazdy, niebo, y ſam świat za Boga uznawali. (h)

178. Lecz czemuż proſzę wſzytkich y nayzacnieyſzych nawet Filozofów o Bogu mniemania, lub niepewne, lub z wielu błędami zmieſzane były? czemu byſtrym ſwym rozumem nieprzyſzli do tego, aby go niezawodnie y nie omylnie poznali; á poznawſzy, iego ſamego czcili iako wſzyſtkich rzeczy Stworcę y



(h) Cicero *in lib:* de Nat: D. *Item* Plutarchus *de* Plac: Philoſ: *lib:* 1. Cap. 7.

wszelkiey natury Autora? Zważcie proszę iaką my tego przyczynę naznaczamy.

179. Wszytkie stworzone na tym świecie rzeczy Boga nam pokazuią, y są pobudką, ażebyśmy go poznawali, czcili, y kochali. Piękność nieba y ziemi, tudzież rozmaite na tym świecie rzeczy, które w należytym porządku zostaią, á nam ludziom do rożnych wygod służą, są właśnie niby iakąś księgą, która Jestestwo, Wszechmocność, Maiestat, Opatrzność, Dobroć, Jedność BOGA Stworcy, wszytkim ludziom przed oczy naturalnie stawia. Atoli te wszytkie naycelnieysze widoki, które się zewnętrznych zmysłow dotykaią, żadnego w sercach y Rozumach naszych skutku nie uczynią, ieżeli łaska Boska swoiey nie doda pomocy; y nie sprawi, ażebyśmy szczerze kochali y należycie czcili Stworce naszego, którego iestestwo świat nam cały opowiada. Do tego zaś potrzeba koniecznie, aby człowiek swoią sła-

bość y stan zepsowaney swoiey natury poznał; y uznawszy potrzebę łaski y pomocy Boskiey, o nią do Stworcy swego pokornie udawał się. Lubo więc dawni Pogańscy Filozofowie zapatruiąc się na stworzone od Boga rzeczy, bystrym swym Rozumem Autora ich y Stworcy iakkolwiek dochodzili; te iednak pierwsze promienia, nie były im powodem, ażeby należytą Stworcy swemu cześć y miłość oddawali. Albowiem umieiętność ich, nie była wsparta łaską Boga; nie poznawali słabości natury ludzkiey, y że zdolnemi nie są, ażeby własnemi siłami złego się ustrzedz á dobre praktykować mogli. Przytym nie uznawali, iż potrzebuią Niebieskiego Lekarza, ktoryby osłabioną ich naturę naprawił, łaską swoią wzmocnił, z passyi y niegodziwych występkow uwolnił, y na prawdziwą sprawiedliwości drogę wyprowadził. Tak tedy, lubo niebo, ziemia, y wszytkie stworzone rzeczy, Autora y Stworcę swego iawnie im opowiadały,

ły; oni iednak głusi byli, y ile się swym rozumem do poznania Boga przybliżyli, tyle pychą y wielkim o siłach swoich mniemaniem od niego się oddalili.

180. Patrzaymyż tedy co to iest człowiek siłom swoim y naturalnemu tylko rozumu światłu porzucony, co są owi Mędrcy Pogańscy y sławni w Grecyi Filozofowie, którzy oświecenia y Rewelacyi Boskiey nie maiąc, samym tylko rozumem rządzili się. Można bespiecznie mowić, iż byli właśnie iako paralitycy, którzy bynaymniey ku Bogu wzruszyć się nie mogli. Pycha bowiem serce y duszę ich opanowawszy, nie dopuszczała, ażeby myśl swoię ku Stworcy swemu podnosili. Szaleństwo ieszcze iakieś Rozum ich osiadło, iż się albo za zdrowych bydź rozumieli dla tego, że chorob y słabości natury swoiey niepoznawali; albo ieżeli, uznali, że skłonności do złego naturze ludzkiey nie są przyzwoite; to wcale niewiedzieli, ani samym rozu-

mem

mem doyść mogli, zkąd tak cieżkie ludzkiey naturze zadane rany pochodziły, co nam przez Rewelacyą iest wiadomo. Lecz iak kto mogł twierdzić, iż natura ludzka iest zupełnie zdrowa? Tu go zazdrość suszy, tu pycha nadyma, tu chciwość zemsty zapala, á on zdrowym ieszcze nazywa się? Raz go łakomstwo ciągnie, drugi raz lubieżność dręczy, á on się ieszcze za zdrowego mniema? y podług natury żyć rozkazuie. Prawda, że owi Filozofowie nie tylko naturę lecz y rozum za przewodnika swoich obyczaiow brali. Atoli iako Natura ludzka grzechem pierwszym raniona była, tak się y Rozum grubym nieumieiętności błędom stał podległy.

181. A do tego, mniemali oni, że cnoty y sprawiedliwości swoim rozumem y własnemi siłami dostąpią. W czym także nader mylili się. Jakże albowiem sprawiedliwość z samego ludzkiego rozumu pochodząca bydź może sposobną, ażeby człowieka po utraconey pierworodney niewinności

przed

przed Bogiem uſprawiedliwić potrafiła? Prawo, chociaż od ſamego Boga ludowi Jzraelſkiemu dane było, iednak tey mocy zupełnie niemiało; iakże kto zſamego ſwego Rozumu uſprawiedliwienia ſpodziewać ſię będzie? Toż Prawo od Boga dane, chociaż nieprawościom granice zakładać zdawało ſię, iednak ich wcale zatrzymać nie mogło; iakże ſamo przyrodzone światło, y ſame Filozowſkie nauki od tey uzdrowią zarazy, która po całym ciele y duſzy człowieka rozeſzła ſię? Ztąd bowiem ieſt, że Ciało uſtawicznie Duſzy podaie rzeczy pod zmyſły podpadaiące, które ſię głębiey w Rozum wpoiwſzy, odwracaią myśl od tego co do ducha należy, pſuią ſerce, y Rozum częſtokroć podbiiaią: czego powierzchownych zmyſłow ukontentowaniem nayſkuteczniey dokazuią. Ani tego domowego nieprzyiaciela łańcuchami rozumu tak łatwo nie zwiążeſz. Sidła iego zwyciężą racye, które ſam rozum z ſiebie zwykł podawać. Przeto, nie w ſzkole Filozofów na ſrogie paſſye y rebel-

bellie Ciała przeciwko rozumowi, Lekarſtwa ſzukać powinieneś. Oni ſami ieżeli w tey mierze co dobrze nauczali, to nauka ich z ich obyczaiami nie zawſze zgadzała ſię. W ſzkole to tylko Chryſtuſa, ſkuteczny na to hamulec znaydzieſz. Tam cię bowiem nauka Boga oświeciwſzy, razem ſił do zwycięſtwa łaſką ſwoią przyda. Tam ieſzcze nie zawodną ſzczęśliwey nieśmiertelności poweźmieſz nadzieię, która ci do zwycię-żenia wſzelkich paſſyi, y cwiczenia ſię w cnotach nayſkuteczniey ſzą pobudką będzie Rozum zaś ſam przez ſię żadney ci pewnie wieczney nadgrody za to nie naznaczy. Bo ieżeli cię do cnoty zachęca wewnętrznym ukontentowaniem z niey pochodzącym, y chwałą u ludzi, którey u nich doſtąpiſz, gdy poczciwie żyć będzieſz; to ta nadgroda nader nikczemną pokaże ſię, gdy z tą porownana będzie, ktorą nam Chryſtus obiecuie. A do tego, nie wiem, ieżeliby kto dla ſamego wewnątrz ukon-

ten-

tentowania y chwały ludzkiey, chciał skutecznie, szczerze, y zawsze poddawać się pod te wszystkie przykrości, które z każdą cnotą nie rozerwanie są złączone. Lecz chociażby y tak było; ieszcze iednak nauka obyczaiow na Rewelacyi ugruntowana skutecznieysze do cnoty podaie pobudki. W niey albowiem gdy dla samego Boga y szczęśliwości wieczney poczciwie żyiesz; masz razem tak to wewnętrzne ukontentowanie, iako też y pochwały u ludzi. Y chociażbyś o nich nic nie myślał; one iednak za poczciwym życiem naturalnie poydą, iako naturalnie iść powinny. Przeciwnie zaś, gdy na samym wewnętrznym ukontentowaniu y chwale ludzkiey nadgrodę Cnot z Filozofami zakładasz; tym samym iuż od szczęśliwości wieczney y od samego Boga oddalasz się, do którego iednak we wszystkich twoich sprawach, iak do ostatniego końca, dążyć powinieneś. Zkąd każdy widzi, że nasza moralna nauka na Rewelacyi ugrunto-

to-

towana daleko ieſt zacnieyſza, y naturze człowieka do Boga ſtworzoney przyzwoitſza; á niżeli tych Filozofow, którzy ią tylko na ſamym naturalnym rozumu świetle w przepiſaniu życia obowiązkow zaſadzali.

182. Naoſtatek, człowiek każdy przez ułomność ſwoią grzechom ieſt podległy. Grzech zaś każdy odpuſzczenia potrzebuie. Otrzymanie odpuſzczenia bez pośrzednika między grześnikiem y Bogiem obrażonym bydź nie może. Y gdy tego pośrzednika nie poznaſz, y w niego wierzyć niebędzieſz; z Bogiem ſię nie poiednaſz, y odpuſzczenia nie otrzymaſz. A ktoż, proſzę, z dawnych Filozofów poznawał y wierzył w tego niebieſkiego Pośrzednika y duſz naſzych Lekarza? Jako go nie znali, tak żadney w nim nadziei nie maiąc, ani z grzechow y bałwochwalſtwa ſwego nie wyſzli, ani prawdziwemu Bogu należytey czci nie oddali.

183. Oczywiście tedy wydaie ſię, czemu naturalna Pogańſkich Filozofów mądrość nie była zdolna względem

uzna-

uznania y czcenia prawdziwego Boga. Widzieli oni, że ich Bogi Pogańſkie były Bogi fałſzywe, y że cała ich Pogańſka religia zabobony y ſzkaradne niegodziwości w ſobie zamykała. (i) Lecz iakiż ztąd y z całey ſwoiey mądrości pożytek odnieśli? Oto fałſz poznali, á prawdy, nie doſzli; ſwą Pogańſką religią za fałſzywą bydź oſądzili, á prawdziwey nie znaleźli; naśmiewali ſię z ſwoich Bogów, á przecie ich czcili; poznali prawdziwego Boga, á winney Mu czci nie oddali. Otoż taki z naturalnych mądrości ſwoich odnieśli pożytek. To ieſt, poznawſzy Boga nie iak Boga wielbili; *Cum cognoviſſent Deum, non ſicut Deum glorificaverunt.* Ale prożnością myśli ſwoich w rożne ſię błędy zapędzili; *Evanuerunt in cogitationibus ſuis.* Mądremi ſię nazywali, á wcale głupiemi ſtali ſię. *Dicentes ſe eſſe ſapientes, ſtulti facti ſunt.* Y chwałę prawdziwemu Bogu należącą, przenieśli do ludzi, ptaſtwa, y zwierząt, które Bogami ſobie po-

czy-

(i) Cicero *lib:* 3. de *Nat:* D.

czynili; *Mutaverunt gloriam incorruptibilis Dei, in similitudinem imaginis, corruptibilis hominis, volucrum, quadrupedum, & serpentium.* (k)

184. Taka więc, iak ią Paweł Swięty opisał, była Pogańskich Filozofow mądrość, y rozumow ich dostateczność, względem poznawania y czcenia prawdziwego Boga. Obaczmy teraz, co oni o samym człowieku n uczali, y czyli pewni byli w tym wszytkim, co do przepisania życia obowiązkow koniecznie iest potrzebne.

185 Jeżeli od owych mędrcow dowiedzieć się chcemy, iaki człowieka początek? na co na tym świecie zostaie? co go po śmierci czeka? na czym iego naywiększa szczęśliwość zawisła? iaki wszytkich iego akcyi iest ostatni koniec? Na te kwestye nic oni pewnego z całą swoią mądrością odpowiedzieć nie potrafią. A przecie tego nie poznawszy, obowiązków życia doskonale rozporządzić nie podobna. Szukali y oni tych prawd,

(k) Rom: ale

ale o nich nigdy tak nie wiedzieli, iak my za powodem Rewelacyi o nich wiemy. Niektórzy z nich nauczali, że ludzie sami z ziemi zrodzili się, y że cała ziemia mlekiem obłana była, którym się pierwsi owi ludzie wyżywili. Bayki oczywiste, y rzecz wcale nie podobna, aby człowiek rozumem obdarzony, sam z ziemi iak grzyb po deszczu miał się zrodzić. Przecie tak się Epikureyczykom podobało. (l) Nie mnieysze y innych Filozofów o początku człowieka były błędy. A ieżeli prawdy cokolwiek dochodzili; to y sami o niey zupełnie pewnemi nie byli, y przeciwko innym Filozofom wszytko zbiiaiącym utrzymać iey nie umieli. Nie wiedząc zaś iaki był prawdziwy człowieka początek; nie wiedzieli razem iaki iego koniec, y co go prawdziwie po śmierci czeka.

186. Samą także duszy nieśmiertelność za niepewną oni mieli, a dru-

(l) Lactant: *lib*: 2. Cap: 10. & 11.

drudzy ią wyraźnie przeczyli, iak Epikurus y Lukreciuſz. Ci zaś ktorzy nieśmiertelność duſzy przyznawali, to albo o tym ſwoim mniemaniu częſtokroć wątpili, albo inne razem przypuſzczali błędy. Tak Pythagoras, lubo nauczał że Duſze ſą nie śmiertelne; atoli przytym błędnie twierdził, że z iednych ciał w drugie y w ſame nawet zwierzęta przechodzić zwykły. Rzecz zaś dziwna że znalazł takich, którzy tey iego bayce uwierzyli. Lecz on aby ią lepiey mogł udawać, więcey iak rok cały w ziemi ſiedział; á potym z niey wyſzedłſzy; opowiadał, iak przez ten czas drogę do piekłów odprawił, y ſwoie kłamſtwa o przechodzeniu duſz, z ciał iednych w drugie, (*metempſychoſis*) bardziey ugruntował. Na ſobie pierwſzym on wyliczał, w których ludzi y zwierząt ciałach przed tym duſza iego zoſtawała. Podobno z piekłów, które zwiedził, tę naukę wynioſł. Lecz nie wiem, iakim przywileiem Leteyſkich tam wód nie ſkoſztował;

że, czym przedtym był, wcale nie zapomniał. A przecie ten Filozof, tak bystrego był rozumu, że nie ktore wysokie Geometryczne prawdy szczęśliwie wynalazł; za co mu y teraz należyte pochwały chętnie oddaiemy. Czemuż iednak w tym dusz, z iednych ciał w drugie, przechodzeniu, fałszu swą mądrością nie postrzegł? Lecz co większa, że zaraził y Platona, który toż samo po tym utrzymował.

187. Wielkie także były dawnych Filozofów błędy względem samey substancyi duszy; bo ią lub całą materyalną, lub częścią z materyi, częścią z ducha złożoną bydź mniemali. A Platonowi ieszcze się zdawało, że wszytkie dusze wprzód w niebach lub w gwiazdach osadzone były; zkąd po tym są strącone, y w ciałach iak w więzieniu iakim osadzone. Błędy oczywiste w tym się wszytkim zawieraią. Rozum albowiem y moc myślenia z materyi pochodzić nie może; iako widziemy, za kamien lub

dre-

drewno Rozumu y mocy myślenia nie ma. Niepodobna także, ażeby Duſza, z ducha y materyi, to ieſt, z rzeczy tak ſobie przeciwnych złożona była. Niemniey y to ieſt fałſzywe, co Plato twierdził; aniby potrafił czym dowieść, że Duſze nim w ciała weſzły, wprzód ſię w gwiazdach znaydowały. ( *Præexiſtentia Animorum.*) Inni zaś którzy o Duſzy dobrze nauczać zdawali ſię; to lub ſami o ſwey nauce nie pewnemi byli, lub inne w tey mierze błędy przypuſzczali. (i)

188. Poznanie tego, na czym zawiſło naywyżſze człowieka Dobro y ſzczęśliwość, tak ieſt potrzebne do ułożenia obowiązków życia, że ſam Cycero (k) naturalnym światłem przyzna-



(i) *Vide* Cic: *Tuſcul*: *Quæſt*: lib: 1 *Cap*: 10. & 11.

(k) Summo bono, . . . . conſtituto in Philoſophia, conſtituta ſunt omnia . . . Summum autem bonum ſi ignoretur, vivendi rationem ignorari neceſſe eſt. Ex quo tantus error conſequitur, ut quem in portum ſe recipiant, ſcire non poſſint. Cognitis autem rerum finibus, cum intelligitur, quid ſit & bonorum extremum & malorum, inventa vitæ via eſt, conformatioque omnium officiorum. *Cicero* de Fin: Bon: & Mal: *Lib*: 5. Cap: 6.

ie, iż ustanowiwszy, co iest to naywyższe Dobro, łatwo będzie wszytkie inne rzeczy ustanowić; nie wiedząc zaś o nim, prawdziwych życia reguł poznać nie podobna. Posłuchaymyż tedy co w tey mierze Filozofowie naturalnym swym rozumem ustanowili, albo ieżeli przynaymniey na iedno zgadzali się.

189. Epikurus naywyższe człowieka Dobro zakładał na ukontentowaniu raczey umysłu; Aristippus na roskoszach ciała; Kallifon na poczciwości z roskoszą złączoney; Herillus na umieiętności; Aristoteles na poczciwości y cnocie; inni na tym aby nic nieboleć y żadney przykrości nie mieć. Inni bogactwa, honory, lub inne rzeczy, iak się komu zdawało, za naywyższe człowieka dobro y cel wszytkich iego akcyi naznaczali.(m)

190.

Omnis ratio vitæ, definitione summi boni continetur; de qua qui diffident, de omni ratione vitæ diffident. *Cic*: Acad: Quæst:. *lib*: 4. Cap; 43.

(m) *Vide* Cic: *Acad*: *Quæst*: lib: 4. *Cap*: 42. *Item* De Finib. *lib*: 5. Cap: 7. *Et* Lactant: *lib*: 3. Cap: 7.

190. Patrzaymyż iak ſię Filozofowie w tym punkcie, do ułożenia prawdziwych życia ludzkiego reguł tak potrzebnym, ſami między ſobą nie zgadzali. Co większa, że ieſzcze powſtał Akademik, który to wſzytko, co inni Filozofowie twierdzili, przeciwnemi racyami powywracał, á ſam iednak nic pewnego nie przyniosł, aby podług wyroku ſwoiey ſzkoły pokazał, że nic zawodnie co umieć, rzecz ieſt nie podobna.

191. Lecz w Chrześciańſkich Akademiach żadna ſię niezgoda lub niepewność o naywyżſzym człowieka dobru y oſtatniey iego ſzczęśliwości nie znayduie. BÓG iako Stworcą człowieka, tak też oſtatnim końcem y naywyżſzą iego ieſt ſzczęśliwością. Y człowiek ſtworzony do Boga, prawdziwego ſwego uſzczęśliwienia y zupełney ſpokoyności nie znaydzie, tylko w ſamym BOGU.

192. A za tym, omylił ſię ten, który naywyżſze człowieka dobro na ukontentowaniu umyſłu iego

założył. Bo tego dobra gdzie indziey, á nie w ſamym człowieku ſzukać był powinien. Człowiek bowiem ſam ſobie naywyżſzym dobrem y oſtatnim końcem bydź nię może. Ani żadna rzecz doczeſna, á zatym ani bogactwa y honory, umyſłu iego zupełnie y doſkonale naſycić y ukontentować nie potrafią. Omylił ſię y ten, który roſkoſze ciała za naywyżſze dobro naznaczył; bo człowieka zrownał z bydlętami. Omylił ſię y ten, który w naywyżſzym dobru roſkoſz z poczciwością złączył; bo te rzeczy iak ogień z wodą łączyć ſię niemogą. Poczciwość tak że y cnota ieſt raczey pracowita niż roſkoſzna, y do innego zmierza końca. Omylili ſię y ci, którzy na nieboleniu y żadnych przykrości niemianiu naywiękſze dobro założyli. Bo iak to będzie naywyżſzym dobrem, (mowi Laktanciuſz,) które zręki Cyrulika odebrać można? Y ieſzcze, potrzebaby wprzód naybardziey y częſto boleć, ażeby potym łagodnieyſze było niebolenie. W ciężkich podobno choro-
bach

bach ci zostawali, którzy niebolenie naywyższym człowieka dobrem bydź rozumieli. Omylili się y ci, którzy je na umieiętności założyli; bo umieiętność dąży lub do zadosyć uczynienia ciekawości, lub do poznania prawdy y tego co iest poczciwe á co niegodziwe, lub do innych rzeczy. Naywyższe zaś dobro podług owych Filozofów, (co y my przypuszczamy,) takie bydź powinno było, aby wszytkie inne rzeczy do niego iak do ostatniego końca ściągały się, ono zaś samo do żadney inney nie dążyło. (n) Naostatek, y ci także prawdy nie doszli, którzy samą cnotę za naywyższe człowieka dobro y ostatni wszytkich iego akcyi koniec naznaczyli. Cnota albowiem y poczciwość do innego końca, to iest, do samego Boga dążyć



(n) Quærimus, quid sit extremum, quid ultimum bonorum: quod omnium Philosophorum sententiâ tale debet esse, ut ad id omnia referri oporteat; ipsum autem nusquam. *Cicero* De Fin. *lib*: 1. Cap: 9.

powinna. Ani też za praktykowanie cnot, nadgrodą sobie sama cnota, pełna częstokroć prac y przykrości, bydź nie może. Lecz oni nic podobno pięknieyszego nad cnotę nie widzieli; przeto na niey samey stanęli. A tak cnotę dla samey cnoty praktykuiąc, y poczciwemi będąc dla samey poczciwości; iakieś sobie z cnoty robili Bożyszcze, do którego iak do ostatniego końca y naywyższego Dobra wszytkie swoie akcye stosowali. Y to iest, co Stoicy, y inni zacnieysi Filozofowie, tudzież sam Cycero utrzymował. (o) Lubo ci zacnieysi Filozofowie cnotę do szczęśliwego życia potrzebną bydź sądząc; tym samym cnotę iuż nie do samey cnoty, ale do uszczęśliwienia życia iak do dalszego końca y wyższego dobra stosować zdawali się. (p) O gdyby byli głębiey myślą swoią weszli! y szu-

(o) *Vide* Cic: De Legib: lib: 1. Cap. 19. *Item* De Offic: lib: 1. Cap. 2. & lib: 2. de Offic: *Cap*: 12. *Item* De Finib: lib: 5.

(p) *Vide* Cicer: de *Finib*: lib: 5.

ſzukali, na czym ta ſzczęśliwość zawiſła, y czyli w tym życiu może bydź zupełnie otrzymana; iakby byli Boga iako oſtatniego końca y naywyżſzego Dobra człowieka dochodzili. (q) Lecz oni ſamym naturalnym światłem tey prawdy nie doſzli, chociaż ią za nader potrzebną do przepiſania obowiązkow życia uznawali.

193. Taka więc Filozofow na ſamym naturalnym Rozumie zaſadzaiących ſię była mądrość względem tych rzeczy, które każdy człowiek o ſobie wiedzieć koniecznie powinien, y które wiedzieć naturalnie pragnie. Bo któżby ſię znalazł; któryby ſobie nie życzył, aby pewnie y niezawodnie poznał, iaki ieſt prawdziwy człowieka początek, czyli kto mu dał ieſteſtwo? kto w niego wlał tego ducha, który ciałem iego rządzi? co to ieſt ten duch? ieſtże on nieśmiertelny? gdzie po odłączeniu od ciała obroci ſię? y na czym zawiſła naywyżſza y oſtatnia człowieka ſzczęśli-

(q) *Vide* Lactan: *lib*: 3. Cap. 12.

śliwość? Tych ci to wiadomości y dawni owi ludzie nabyć pragneli. Filozofowie zaś, chcąc bydź w tey mierze ich nauczycielami, to im podawali, co który z nich wymyślił. Zawſze iednak lub niepewni y wątpliwi byli, lub iedni ſię drugim ſprzeciwiali, albo fałſzu od iſtotney prawdy zupełnie rozeznać nie umieli. Ani dziwić ſię temu powinniśmy. Nie mieli albowiem od Boga Rewelacyi, którą my mamy, y za którey powodem między fałſzem y prawdą ſprawiedliwą rożnicę czyniemy, mniemania Filozowſkie rozſądzamy, wątpliwości znoſiemy, prawdy nauczamy. W Chrześciańſkiey to tylko Filozofii niezawodnie dowieſz ſię, iaki człowieka początek, y iaki iego ieſt oſtatni koniec. To ieſt, iż go Bog ſtworzył, aby na tym świecie pobożnie y cnotliwie żyiąc, we wſzytkich ſwoich ſprawach do Boga zmierzał, y iego ſamego po tym życiu doczeſnym, i ko naywyżſze ſwoie Dobro, w ſzczęśliwości wieczney
oſią-

oſiągnął. W Chrześciańſkiey ieſzcze Filozofii,tak o nieśmiertelności duſzy, iako y o tym , co ią po odłączeniu od ciała nie omylnie czeka, doſkonale upewniſz ſię. Nie Plato tu ani Pytagoras ſwoie mniemania wykłada ; lecz ſam Bog nas upewnia. Argumentowali o tym,y ſzukali prawdy dawni mędrcy Pogańſcy, á przecie iey zupełnie nie znależli. Niechay więc teražnieyſi Filozofowie świata,o niey wątpiąc, ſwoiemi Rozumami iey dochodzą. Prędzey ſię ſtarzeią y życie zakończą , niż ſię w tym ſami między ſobą zgodzą, y prawdziwey nabędą mądrości,ktorąſię my ſami naRewelacyi ugruntowani zaſzczycamy , y ktorą dzieci nawet w naſzey Religii maią, pokornie to wſzytko uznaiąc, o czym nas nauka Boſka upewniła.

194. Jakož do nabycia w tym prawdziwey mądrości innego ſpoſobu nie maſz, tylko pokorne tego wſzyſtkiego uznanie, czego nas Rewelacya y Kościoł Boży naucza. Jnaczey

wſzel-

wszelkie prace,chociażby naywiększe były, pożądanego tu skutku nie odbiorą, y do prawdziwey mądrości nieprzywiodą. Wszak y dawni Filozofowie, aby prawdy doszli, nie mało zażyli trudów, z których iednak nie wielki odnieśli pożytek. Odmienili oni nawet pyszne mędrców nazwisko, które w używaniu było, á skromniey Filozofami czyli kochaiącemi mądrość nazywać się poczeli, przykładem Pytagory, który pierwszy Filozofem mianował się. Tenże Pytagoras, à potym Plato, y Demokryt, do rożnych nawet grubych Narodow, iak mowi Cycero, (r) przykrą podroź podieli, tudzież do Persow y do Egyptu udali się, aby prawdy nauczyć się mogli. Lecz darmo mądrości tam nabyć chcieli, gdzie naywiększe zabobony y grubiaństwo panowało. A Demokryt ieszcze w lochu przesiadywał, y na-

(r) Cicero *de Fin*: lib: 5. *Cap.* 29.

naostatek oczy sam sobie wypalił, aby w rozmyslaniu prawdy od żadnych rzeczy przeszkody nie miał. Dziwić się tedy nie mamy że prawdziwey mądrości zupełnie oni nieznaleźli; bo nie tam gdzie należało, iey szukali. Do ludu Bożego na ten czas po oświecenie udawać się potrzeba było; Teraz zaś Religia nasza nas oświeca.

195. Lecz coż przecie Demokryt w swoim lochu y ślepocie tak wolnemi od wszelkich przeszkod myślami wynalazł? oto iak nauczał, że świat cały, tudzież człowiek, dusza ludzka, y wszytkie inne rzeczy, przypadkowym atomów czyli naydrobnieyszych materyi partykuł zbiegnieniem, same przez się ułożone były. (s) Godna ciemności nauka, która w ciemnościach podobno swoy początek wzięła. Gdyby się był raczey oświeconemu światu przypa-

try-

(s) Cicer: *Acad*: *Q*. Lib: 4.Cap:*Cap*: 37. *Item* de Nat: D. *Lib*: 1. Cap: 24. *Vide* Lactant: *lib*: 3. Cap: 17.

trywał; byłby podobno Stworcy Boga z innemi Filozofami iakkolwiek doszedł. Jeżeli tedy mądrość iak ią Cycero opisuie, iest rzeczy Boskich y ludzkich umieiętność ; (t) niepodobna Demokrytowi , y Epikurowi, który toż samo potym utrzymował, mądrości lub prawdy znalezienie przyznać, gdy niepoznali , że świat, człowiek , dusza, y inne rzeczy, są dziełem samego Boga. Lecz gdy ieszcze przyznamy, że do mądrości potrzebna iest umieiętność pewna y nieomylna; łatwo każdy wniesie, że y ci Filozofowie, którzy w szkołach swoich nic pewnego nie mieli, ale tylko na obie strony dysputowali, byli Filozofami prawdy y mądrości zawsze szukaiącemi, á nigdy iey nie znayducemi.

§.

(t) Nec quidquam aliud est Philosophia, si interpretari velis, quam studium Sapientiæ. Sapientia antem est, ( ut à veteribus Philosophis definitum est, ) rerum Divinarum & humanarum, causarumque quibus hæ res continentur, scientia. *Cicero* De Offic: lib: 2. *Cap*: 2.

§. V.

*Filozofowie Pogańscy samym naturalnym Rozumem pewnych y niezawodnych życia ludzkiego reguł we wszytkim przepisać nie mogli; owszem ich błędy w tey mierze oczywiście pokazuią niedostateczność Rozumów ludzkich sobie zostawionych.*

196. Obaczmy ieżeli Filozofia która się na samym naturalnym rozumu świetle zasadzała, bydź mogła zawsze bespieczną y nie zawodną życia ludzkiego regułą, y ieżeli prawdziwey sprawiedliwości nauczyć potrafiła. Ztąd bowiem niedostateczność Rozumow ludzkich oczywiściey pokaże się.

197. Cycero twierdzi, że z Filozofii *wszelką złych obyczaiow poprawę brać należy*, y mowi do niey: *o Filozofio przewodniczko życia! o ktora cnoty wynayduiesz! występki wypędzasz!*

což-

*cożby my ludzie y całe ludzkie życie bez ciebie bydź mogło?* Y na innym także mieyscu przyznaie, że *sama Filozofia cnoty uczy*; y *ieżeli*, mowi on, *iest iaka cnot umieiętność, gdzież iey szukać będziesz gdy od tego uczenia się sposobu*, czyli od Filozofii, *oddalisz się?* (a)

198. Te tak piękne Filozofii pochwały, nie Pogańskiey ale naszey tylko Chrześciańskiey Filozofii słusznie służyć mogą. Co ia bespiecznie twierdzę; zwłaszcza że y Cycero, chociaż tak wielkiego był rozumu, prawdziwey iednak sprawiedliwości nie doszedł. Wszakże sam szczerze wyznaie, że wcale o niey nie wie.

*Pra-*

(a) Vitiorum peccatorumque nostrorum omnis à Philosophia petenda correctio est --- -- O vitæ, Philosophia dux! o virtutis indagatrix expultrixque vitiorum? quid non modo nos, sed omnino vita hominum, sine te, esse potuisset? *Cicero* Tuscul. D. *lib:* 5. Cap; 2.

Sive ratio constantiæ virtutisque ducitur: aut hæc ars est, aut nulla omnino, per quam eas assequamur - - -. Si autem est aliqua disciplina virtutis, ubi ea quæretur, cùm ab hoc discendi genere discesseris? *Cicero* de Offic: *lib:* 2 Cap: 2.

*Prawdziwego prawa*, mowi on, *y istotney sprawiedliwości, stałego y wyraźnego poznania żadnego my nie mamy: Cienia tylko y podobieństwa iakiegoś używamy: O gdybyśmy y za tym szli przynaymniey.*(b) Prawdziwą także mądrość y sprawiedliwość wielu innym odbiera, gdy mowi: (g) *Ani gdy dwom Decyuszom albo dwom Scypionom męstwo przypisuiemy, albo gdy Fabricyusza y Aristidesa sprawiedliwym zowiemy; od tamtych męstwa, od tych spra-*

(b) Sed nos veri juris germanæque justitiæ solidam & expressam effigiem nullam tenemus: umbra & imaginibus utimur, eas ipsas utinam sequeremur *Cicero* de Offic: *lib:* 3. *Cap.* 17.

(g) Nec verò, cum duo Decii, aut duo Scipiones, fortes viri commemorantur, aut cum Fabricius Aristidesve justus nominatur: aut ab illis fortitudinis, aut ab his justitiæ, tanquam à sapientibus petitur exemplum. Nemo enim horum sic sapiens est, ut sapientem volumus intelligi. Nec ii qui sapientes habiti sunt & nominati, M. Cato & C. Lælius, sapientes fuerunt: ne illi quidem septem: sed ex mediorum officiorum frequentia similitudinem quandam gerebant speciemque sapientum. *Cicero* de Offic: *lib:* 3. Cap: 4.

*ſprawiedliwości przykład brać powinniśmy. Nikt albowiem z nich tak mądrym niebył, iak o mądrym rozumiemy. Ani ci także, których za mądrych miano, y mądremi nazywano, Kato y Leliuſz mądremi nie byli: ani też owi ſiedmiu: lecz podobieńſtwo tylko iakieś mądrości mieli.* Jakoż ten ſławny w ſtarożytności Filozofy Mowca ſłuſznie prawdziwą mądrość y ſprawiedliwość im odebrał. Bo ten tylko ią ma, kto od Boga ieſt oświecony; y ten tylko o Boſkich rzeczach pewney umieiętności nabędzie, kogo Bog nauczy. Cień tedy ſprawiedliwości y ſamo tylko mądrości podobieńſtwo dawni Pogańſcy Filozofowie mieli. Cień także y podobieńſtwo mądrości ieſt u teraźnieyſzych świata Filozofow, którzy ſię na ſamym naturalnym rozumu świetle przykładem Pogańſkich Mędrcow zaſadzaią.

199. Atoli iak ta z ſamego rozumu pochodząca Filozofia, pewną przewodniczką życia ludzkiego bydź nie-

nie mogła, ztąd także wnieść możemy, że ią Filozofowie małey ludzi liczbie pozwalali, y poſpolſtwo od niey odłączyli. *Filozofia*, mowią, *nie wielu ſię świadkami kontentuie, á przed mnoſtwem dobrowolnie ucieka.* (h) Jeżeli tedy przed ludzmi kryie ſię; iakże więc pewną obyczaiow regułą y życia ludzkiego przewodniczką nazywać ſię może? Alboż ſamym tylko Filozofom cnotę poznawać y poczciwie żyć należy, á inni wſzyſcy ludzie w błędach y nieumieiętności prawdy zoſtawać powinni? Zkąd ta tak wielka w Filozofach zazdrość, że ſami prawdę poznaią, á poſpolſtwu iey opowiedzieć nie chcą? Lecz mieli oni przyczynę, że nie ktore ſwoie nauki nie do wielkiey liczby ludu rozciągali, y przed poſpolſtwem z niemi ſię kryli. To ieſt, poznawſzy że ich Pogańſka religia y Bogi fałſzywe były; poſpolſtwu tey prawdy wyia-



(h) Philoſophia paucis contenta judicibus, multitudinem conſulto ipſa fugiens. *Cicero* Tuſcul: D. *lib:* 2. Cap: 1.

iawić niechcieli nie tylko dla tego, że nie widzieli prawdziwey religii, ktoraby na mieyscu fałszywey ustanowić nogli; ale też że się bali, aby pospolstwą nie poburzyli, y więzienia lub kar na siebie nieściągneli, iako się iuż niektórym Filozofom przytrafiło było. Przeto, lubo y Cycero swoich Bogow za fałszywych uznał; przecie y sam ich czcił, y o Prawach pisząc, czcić ich rozkazuie: Co wielu także innych Filozofow czyniło. A tak swoy błąd uznawszy, umyślnie sami błądzili, aby lud cały w tychże błędach zostawał. Mądrość ich tedy na nic się nie zdała, ani innym ludziom, gdy ich oświecić niechcieli, ani też im samym, gdy do ich błędow dobrowolnie przystąpili. Rzecz zaś dziwna, że o znoszeniu bolów, y wzgardzie śmierci wiele nauczali, á tu bałwochwalstwa y zabobonow ludzkich wytykać nie chcą, kar się iakich lub więzienia obawiaiąc. Lecz co gorsza, że ci poważni Filozofowie nie chcieliby

byli na teatrach udawać zmyślonych osob, które iednak w swoich zborach udawali, gdy z swoiey religii w sercu się śmieiąc, obrządki iey dla oka tylko pełnili. Tu albowiem nie suknie zwyczaiem komedyantów odmieniali, ani twarzy maską nie okryli, lecz serce swoie bezecną niezbożności maszkarą przywlokłszy, w oczach samych Bogow z ich religii komedye sobie sprawowali. Otoż czego Filozofia na samym rozumie zasadzona ich nauczyła. O iak piękna życia ludzkiego przewodniczka! Atoli w tym teraźnieyszych świata Filozofow żywy obraz macie.

200. Plato także Filozowskiego sekretu statecznie dotrzymał. Stworcę albowiem Boga iakkolwiek poznawszy, nie tylko go pospolstwu nie opowiedział, ale też twierdził, że iako go znaleść trudno, tak opowiedzieć nie podobna. O iak nader wielka w tey mierze rożnica była między mądrością Platona, który się na samym rozumie zasadzał, y mądrością Doktora Narodów Pawła

Swiętego, którego, Bog oświecił, y łaſka Boſka wſpierała. Niech mi ſię godzi to porownanie tu uczynić.

Plato podczas Olimpiackich igrzyſk ſtaie między tylu tam zgromadzonemi ludzmi, którzy od igrzyſk oczy odwrociwſzy, całą ſwoią ciekawość na przypatrzenie ſię iemu obracaią, iak Boga iakiego go przyimuią, y wſzelkie ukontentowanie na tym kładą, aby z nim ſię przytomnym bawili, o którego mądrości przedtym tak wiele ſłyſzeli. Coż Plato? czyliż im prawdę, którey doſzedł, wyiawił? y Stworce Boga opowiedział? milczeniem raczey wſzytko pokrywa. ſam z tego wewnętrznie kontent, że od całey Grecyi tak wielkie honory odbiera.

Przeciwnie Paweł Swięty, gdy do tych ſamych Greckich Narodow przychodzi, nie ſwoiego honoru lecz chwały prawdziwego Boga ſzuka, y nie boiąc ſię żadnych kar ani więzienia, odważnie bałwochwalſtwo po-

potępia, zabobony znoſi, ſprawiedliwości naucza, Boga opowiada. Jak nader wielka rożnica! o Bogu milczeć, y Boga ogłaſzać; na zabobony zezwalać, y zabobony znoſić; bałwochwalſtwa nie ganić, y bałwochwalſtwo potępiać. Ktoż tu tedy z nich prawdziwey mądrości y pewnego prawdy znalezienia dał dowod? Lecz iak y naypróścieyſzy w Chrześciańſtwie człowiek daleko ſię medrſzym od Platona pokazuie, gdy o Stworcy Bogu mowić y publicznie go wychwalać może.

201. Że Filozofia na ſamym ſię rozumie zaſadzaiąca prawdziwą y beſpieczną życia regułą bydź nie mogła, iuż ztąd nie wnoſzę, iż Filozofowie nie zawſze ſami to czynili, czego dobrze w ſzkołach ſwoich nauczali, (i) lubo nauka przykładem



(i) Quotus quiſque Philoſophorum invenitur, qui ſit ita moratus, ita animo ac vita conſtitutus, ut ratio poſtulat? qui diſciplinam ſuam non oſtentationem ſcientiæ, ſed legem vitæ putet? qui obtemperet ipſe ſibi, & decretis ſuis pareat? *Cicero* Tuſcul: *lib*: 2. Cap: 4.

potwierdzona dalekoby skuteczniey-
sza była; lecz ztąd to oczywiście wy-
daie się, że cnota u nich żadney
procz siebie samey nadgrody nie
miała. Cnoty bowiem dla samey
cnoty szukać nauczali, nie wiedząc
iakie naywyższe człowieka dobro,
którego iednak poznanie,iak do uło-
żenia życia ludzkiego reguł nader po-
trzebne było, oni sami wyznali, ia-
kośmy wyżey powiedzieli. Jakże
więc sprawy ludzkie doskonale ro-
zporządzić potrafi ta nauka, która
nic pewnego nie ma o tym, co do ro-
zporządzenia tychże spraw za nay-
potrzebnieyszé bydź poczytuie? Ato-
li ia dawnych Filozofow nie ganię, iż
oni swemi naukami do cnoty prowa-
dzili,y że nie maiąc od Boga Rewela-
cyi,na któreyby się gruntować mogli,
z samego tylko naturalnego rozumu
światła, y z rozważania samey czło-
wieka natury,obowiązki życia prze-
pisać chcieli. Tego raczey dowo-
dzę, że ich w tey mierze prace nie

wiel-

wielki takim samym iako inszym ludziom pożytek przyniosły.

202. Naostatek, chociaż naylepsze którego Filozofa nauki były, należytey iednak u drugich wagi tym samym zawsze znaleść nie mogły, że od niego iako człowieka pochodziły. Bo iako człowiek łatwo pobłądzić może; tak drudzy naukę człowieka łatwo odrzucić mogą. Zwłaszcza, że się rozum na rozum, y racye na racye zawsze znayda. Przeto y dawni Filozofowie w naylepszych życia regułach sobie się sprzeciwiali, y co iedni stanowili, drudzy wywracali. A tak pierwey się starzeli, niż zgodzić się mogli, iakby żyć należało. Jakaż to więc ludzi na ten czas nieszczęśliwość była, gdy tak kłotliwych między sobą, przewodnikow mieli? ani ieszcze czym rozeznać mogli, kogoby z nich raczey słuchać powinni byli? Coż dopiero mowić, gdy oni sami w własnych naukach w rożne kontradykcye

kcye wpadali? lub nie których rzeczy iaſno y ſzczerze wyłożyć albo za nieomylne y pewne utrzymować nie chcieli? To wſzytko zaś ztąd pochodziło, że Filozowſkie nauki na ſamym ſię tylko naturalnym rozumie zaſadzały, á wyżſzą, to ieſt, Boſką mocą y powagą ſtwierdzone nie były. Y iak to naturalne światło ieſt ſłabe, aby pewnie y niezawodnie odkryło, co do zupełnego ſpraw ludzkich rozporządzenia koniecznie wprzód wiedzieć potrzeba, w ſamym nawet Cyceronie oczywiſty dowod mamy. Wſzak on chociaż byſtrego był rozumu, przecież przywiązał ſię do Akademikow, którzy w ſzkołach ſwoich nic pewnego nie mieli, y tylko na obydwie ſtrony dyſputuiąc, prawdy ſzukali. (k) Lecz y mędrſi Prawo-

(k) Nos autem, ut cæteri alia certa alia incerta eſſe dicunt, ſic ab his diſſentientes alia probabilia, contrà, alia non probabilia eſſe dicimus. *Cicero* De Offic: *lib*:2. Cap: 2.

Tum demum mihi procax Academia videbitur, ſi aut conſenſerint omnes, aut erit inventus aliquis:, qui quid verum ſit, invenerit. *Cicero* De NatD. Lib: 1. Cap: 6. *Vide* Ibid: Cap: 5. *Item* Acad: Quæſt: *lib*: 1. Cap: 12.

Prawodawcy, tudzież fałszywych religii Autorowie, lubo życia reguły, które ludziom przepisywali, na podanych od rozumu swego racyach zwykli byli zasadzać; iednak wewnętrznie uznawszy, iżby ich nauki nigdy takiey wagi nie miały, iako gdyby od samego Boga pochodziły; chytrze zmyślali, że za wyraźnym rozkazem Boskim takowe, iakie podali, obyczaiow reguły ułożyli.

203. Nasza tedy sama Chrześciańska Filozofia istotney sprawiedliwości y mądrości naucza: bo na pewney Rewelacyi Boskiey ugruntowana, dostatecznie wykłada to wszytko, co do zupełnego poznania tak prawdziwego Boga iako nas samych należy. Chrześciańska ieszcze Filozofia żadnych wąpliwości nie przypuszcza; bo w niey zrżodłem mądrości iest Słowo samego Boga. *Fons sapientiæ verbum Dei.* (l) Chrześciańska Filozofia nie do kilku osob, lecz do wszyt-

(l) Eccl; I.

wszytkich ludzi y całego świata rozciąga się; bo każdemu do niey iest wolny przystęp, y wolno w niey każdemu mądrości nabierać y sprawiedliwości nauczać się. Chrześciańska Filozofia iest pewną życia ludzkiego przewodniczką, iest nieomylną wszytkich akcyi regułą, y niezawodną prawdą; bo od samego pochodzi Chrystusa, który iest drogą, prawdą y życiem. *Via, & veritas, & vita.* (m)

Z Chrześciańskiey tylko Filozofii nayskutecznieyszą złych obyczaiow poprawę każdy mieć może; bo w niey sam Bog nie tylko naucza co czynić á czego się wystrzegać powinniśmy, ale ieszcze łaski swoiey nam przydaie. Y czego Filozowskie nauki nigdy zupełnie dokazać nie mogły, tego Słowo Boskie skutecznie y łatwo dokazuie. Wszak to Słowo Boskie padło na Dawida serce, y znalazłszy ie ciężkiemi grzechami skalane, tak ie skruszyło, że żywy szczerey poku-

ty

(m) Joan: 14.

ty przykład w nim zostawiony mamy. To Słowo Boga padło na Magdalenę, y bożyszcze grzechu w niey znalazłszy, cnoty y miłości wizerunek z niey uczyniło. To Słowo Boga padło na Mateusza, y z Publikana zrobiło go Apostołem. To Słowo Boskie Pawła prześladowcę, w ucznia Chrystusowego odmieniło.

W Chrześciańskiey na ostatek Filozofii nie tylko skuteczne do cnoty pobudki mieć będziesz, ale też przeciwko ułomnościom y grzechom swoim lekarstwo znaydziesz. Y chociażbyś od nieprawości był czarny iak sadza, tam nad śnieg bielszym się staniesz. Tam bowiem złośliwy w łaskawego iak baranek odmieni się; łakomy y skompy miłosierdzia y szczodrobliwości nauczy się; boiażliwy męstwa przeciwko wszelkim okrucieństwom nabędzie; rospustny w skromnego y wstrzemiezliwego odmieni się; okrutny y krwie ludzkiey chciwy łagodnym y litościwym

wym się stanie; niesprawiedliwy prawdziwą sprawiedliwością zaiaśnieie. Bo taka iest Boska mądrość y moc, że w serce człowieka wlana, wszytkie głupstwa y grzechy z niego precz wypędza.

Lecz tu potrzeba z pokorą przystępować, y chętnie poddawać się pod to wszytko, czego nas ta sama prawdziwa mądrość naucza, y co czynić rozkazuie. Kto albowiem na samym się tylko swoim Rozumie y na własnych siłach zasadzaiąc, złościom swoim y osłabioney naturze dobrowolnie sprzyia; ten prawdy uznać nie zechce, y mowić będzie, że to są wymysły co na poprawę iego przywodziemy, albo że nie podobnych rzeczy nauczamy, gdy o wstrzemiezliwości y wzgardzie świata mowiemy. A tak chociażbyśmy istotną prawdę twierdzili nie uwierzy on tey nauce, która iego passyom sprzeciwia się, lecz raczey poydzie za grzechem, ktory ukontentowaniem swoim go pociągnie, á po-

porzuci cnotę, która mu przykrością swoią wstręt uczyni. Co wszytko ztąd idzie, że iest pyszny, y na swoim się Rozumie załadza, á nauce Chrystusa y Kościoła Bożego pokornie poddawać się nie chce. A do tego, iakośmy niewinność y sprawiedliwość utracili przez pychę pierwszych Rodziców, którzy na swoim się Rozumie zasadzaiąc, umieiętności złego y dobrego własnemi siłami nabyć chcieli, y Prawo Boskie złamali; tak teyże sprawiedliwości y niewinności inaczey nie odzyskamy tylko przez pokorę, czyli ochotne poddanie się temu wszystkiemu, czego Bóg y prawdziwy Kościoł iego nas naucza. Przez pychę od Boga oddalamy się, á przez pokorę do niego powracamy. Pokorni pożytek z Rewelacyi odnoszą, á pyszni są od niey dalecy. Owszem Rewelacya pokornym tylko iak dzieciom iest dana, á przed pysznemi świata mędrkami iest ukryta. Tak się Bogu podobało. Wszak nas sam Chrystus o tym upewnia, y przed

Oy-

Oycem swoim Przedwiecznym to wyznaie. *Confiteor tibi, Pater, Domine cæli & terræ, quia abscondisti hæc à sapientibus & prudentibus, & Revelasti ea parvulis. Ita Pater, quoniam sic fuit placitum ante te.* (n)

204. Jeszcze tu nie które błędne Filozofow nauki przywiodę, ażeby się niedostateczność Rozumów ludzkich w przepisaniu życia obowiązków iaśniey pokazała.

205. Samego siebie zabiiać, Prawo Natury każdemu zakazuie. Owszem przyrodzona iest człowiekowi skłonność, aby życie swoie konserwował y bronił. Miłość życia w nim sprawuie, iż obiera naycięższe bole znosić, y rękę lub nogę, gdy tego koniecznie potrzeba, odpiłowaniem utracić, aby tylko życie swoie mogł przedłużyć. Same zwierzęta naturalnie życia swego strzegą, y w przypadkach ie bronią, czyli to ucieczką, czyli rzucaniem

się

(n) Math. 11.

ſię na tych, którzy ie wydrzeć im uſiłuią. A do tego, człowiek będąc cząſtką ſpołeczeńſtwa ludzkiego, krzywdę temuż ſpołeczeńſtwu czyni, gdy ſię z niego dobrowolnie wyłącza, ſam ſiebie zabiiaiąc. . Nad to, nikt nad życiem ſwoim władzy nie ma. Lecz Bog iako Autorem tak y Panem ieſt naſzego życia. Przeto, kto ſobie śmierc dobrowolnie zadaie, ten ſię w Prawo ſamego Boga wdziera, y przywłaſzcza ſobie nad życiem ſwoim iednowładne panowanie, które ſamemu tylko Bogu należy. Bo y zwierzchność gdy innych śmiercią karze, czyni to podług mocy od Boga ſobie powierzoney. Naoſtatek, Prawo Boſkie ſiebieboyſtwa (*ſuicidium*) zakazuie, gdy mowi *nie zabiiay*: gdyż to o człowieku rozumieć ſię powinno.(o)To ieſt,

nie

(o) Reſtat, ut de homine intelligamus illud, quod dictum eſt, non occides; non alterum, ergo nec te. Neque enim aliud, quàm hominem occidit, qui ſe ipſum occidit, *S. Auguſtin.* De Civ: D. *Lib*: 1. Cap: 20.

nie zabiiay człowieka; á za tym, nie zabiiay siebie; bo gdy siebie zabiiasz, człowieka zabiiasz.

206. Atoli chociaż siebieboystwo tak oczywiście Prawu Natury sprzeciwia się; nie którzy iednak Filozofowie, w tey mierze przeciwnie czynili y nauczali. Zeno Autor Stoików, sam się zadusił. Kleantes głodem się zamorzył. Empedokles w goreiącą Etnę wskoczył, chcąc udać, iakoby między Bogów był wzięty. Lukreciusz sam się zabił. Kleombrot w morze wskoczył. Dyogenes widząc Antistena w chorobie niecierpliwego, puinał mu podał mowiąc, że przez niego od wszelkich bolów wolnym zostanie: sam zaś potym, zatrzymaniem tchu, dobrowolnie udusił się; lubo inni twierdzą, iż się rozpukł, mięsa syrowego obiadłszy się. O Aristotelesie także nie którzy świadczą, iż w morze wskoczył dla tego, że nie dochodził przyczyny, dla którey morskie

wody, regularnie raz do brzegów przystępuią, drugi raz od nich odchodzą.

207. Seneka na wielu mieyscach siebieboystwo błędnie utrzymuie, y niegodziwie ie zaleca. (p) Podług niego y podług Stoików wolno się zabić, gdy się będzie zdawało; Co iednak oczywiście iest przeciw Rozumowi. Wychwala on także Katona, że sobie sam śmierć zadał. (q) Lubo Kato, niepochwały, ale raczey nagany tu był godnieyszym, iako się nawet z okoliczności śmierci iego pokazuie. Bo gdy Pompeiusza zabito, á Iuliusz Cesarz bardziey się wzmacniał; Kato zabić się postanowił,



(p) Si inutile ministeriis est corpus, quidni oportet educere animum laborantem? & fortasse paulo antequam debet, faciendum est, ne cum fieri debeat, facere non possis. *Seneca* Epist: 58.
Exerce te, ut mortem & excipias, &, si ita res svadebit, accersas. Interest nihil, an illa ad nos veniat, an ad illam nos. *Seneca* Epist: 69.
Placet, vive; si non placet, licet eò reverti, unde venisti. *Seneca* Epist: 70.
(q) Catoni gladium assertorem libertatis extorque, magnam partem detraxeris gloriæ. *Seneca* Epist: 13.

wił, y puinału który umyślnie przed nim schowano, szukaiąc, syna y ludzi z gniewem łaiał, iakoby przekupieni Cesarzowi go żywego wydać chcieli. Tudzież sługę pięścią biiąc, rękę sobie skaliczył. Gdy więc zaciętości iego przełamać, y uspokoić go iuż nie można było; przez dziecie odesłano mu puinał, który on wziąwszy, zawołał, iż teraz iest Panem swoim: y przeczytawszy ksiąszkę Platona o nieśmiertelności Duszy, sam się przebił, tak iednak, że ręka wprzód raniona śmiertelney rany zupełnie nie zadała. Przeto go opatrzono. Lecz on do siebie przyszedłszy; plastry odrzucił, ranę rozszarpał, y duszę z siebie, (iak mowi Seneka,) ręką wycisnął, którey żelażem nie wypędził. (r) Toż to tedy godne pochwały było? Owszem tu Kato, niecierpliwości, złości, y szkaradnego
nad

(r) Quam ferro non emiserat animam, manu extraxit. *Seneca* Epist: 70.
*Vide* Essais sur les Philosophes. *Item* Lactant: *lib*: 3. Cap: 18. Et Plutarch: in Vit: Caton:

nad sobą okrucieństwa dowod zostawił. Y sam się zabił, albo dla tego, że Cesarza widzieć, y na zwycięstwa iego patrzyć nie chciał, albo podobno dla tego, aby Stoikow, w których liczbie znaydował się, błędną y Rozumowi przeciwną w tym naukę na sobie wypełnił, y szkaradnym siebiebystwa kryminałem, imie swoie na końcu życia wsławił. Jakoż nie powinienby się był tak bardzo obawiać Cesarza, który byłby go podobno zachował, iako Cycerona y innych łaskawie zachować, y przepuścić im raczył. A do tego, czyliż po zwyciężonym Pompeiuszu, nie należało raczey Katonowi, myśleć o sposobach do dalszey obrony Oyczyzny, niż po desperacku zabiiać się? Lecz w to nie wchodzę. Wydziwić się tylko nie mogę, iak Seneka y Stoicy siebieboystwo utrzymować ważyli się, zwłaszcza gdy do cnoty wszytko stosowali, y przytym twierdzili, że

mądrego żadne przypadki zatrwożyć, y żadne nieszczęścia nieszczęśliwym uczynić nie potrafią.

Tenże Seneka mowi, iż Filozofia mu obiecuie, *że go rownym Bogu uczyni, y że Bog szczęśliwością swoią mądrego nie przewyższa.* (s) Prożna y pyszna obietnica. Bo stworzenie Stworcy swemu rowne stać się nigdy nie może. Szczęśliwość także y inne doskonałości, są w Bogu nieskończone, y Boskiey iego naturze istotne; á zatym zawsze nieskończenie przewyższaią tę szczęśliwość y te doskonałości, których Bog człowiekowi z łaski swoiey udziela. My tedy od Boga obiecany mamy (t) żywot wie-

(s) Philosophia mihi promittit, ut me parem Deo faciat. *Seneca* Epist: 48.

Deus non vincit Sapientem felicitate, etiamsi vincit ætate. *Seneca* Epist: 73.

(t) Accipiet coronam vitæ, quam repromisit Deus diligentibus se, *Jacob:* 1.

Eritis mihi in Filios & Filias, dicit Dominus Omnipotens. 2. *Cor:* 6.

Sumus Filii Dei, si autem Filii, & hæredes: hæredes quidem Dei, cohæredes autem Christi. *Rom:* 8.

Si manseritis in sermone meo…, cognoscetis veritatem. *Joan:* 8.

wieczny, koronę nieśmiertelności, że będziemy Synami Boſkiemi, y że ſamego Boga w ſzczęśliwości wieczney oſiągniemy, tutay zaś za powodem nauki Chryſtuſowey prawdę poznamy.

Mowi ieſzcze Seneka, iż Filozofia obiecuie go nauczyć, *aby ſię Boga nie bał.* (u) Bezbożna nauka, gdy boiażń Bożą odrzuca. Nie tylko albowiem Boga kochać, iako naſzego Stworcę, Oyca, y nieſkończoną Dobroć, ale też bać ſię go, iako ſprawiedliwego Sędziego, powinniśmy. A do tego, ſama Boga miłość do boiaźni iego ieſt powodem; bo w ſercu ſzczerze go kochaiącego człowieka ſprawuie, że ſię boi, aby go w czym nie obraził. U nas tedy boiaźń Boga ieſt początkiem mądrości. Y kto ſię

 Bo-

(u) Promittitur perpetua libertas, nullius nec hominis nec Dei timor. *Seneca* Epiſt: 17. Et ſcit, non multum eſſe ab homine timendum, à Deo nihil: *Seneca* De Benef: *lib*: 7. Cap: 1. Eſt aliquid quo ſapiens antecedat Deum; ille naturæ beneficio non timet, ſapiens ſuo. *Seneca.* Epiſt: 53.

Boga boi, ten słowom y nauce iego wierzy, przykazania Boskie zachowuie, dobre czyni, złego się strzeże, y szczęśliwym się staie. (x)

Seneka naostatek, rachuie się z sumnieniem swoim, y co wieczor wszytkie całego dnia sprawy swoie sobie przypomina. A że nikogo się nie boi, przeto przed samym swoim Rozumem grzechy swoie wyznaie: y ieżeli przez dzień cały łatwo złego nabroił, to też łatwo sam sobie odpuszcza, mówiąc: *Patrz abyś tego więcey nie czynił, teraz ci daruię.* (y) Błąd y pycha tu także wydaie się. Bo

(x) Initium Sapientiæ timor Domini. *Ecli: 1* Deum timete. 1. *Petr:* 2. Noli altum sapere, sed time: *Rom:* 11.

Sapiens timet & declinat à malo; stultus transilit, & confidit. *Prov:* 14.

Qui timent Dominum, non erunt incredibiles verbo illius.... Qui timent Dominum, custodiunt mandata illius. *Ecli:* 2.

Qui timet Deum, faciet bona: *Ecli:* 15.

In timore Domini declinatur à malo. *Prov:* 16.

Beatus vir qui timet Dominum. *Psalm:* 111.

(y) Cum sublatum è conspectu lumen est,... totum diem meum scrutor, facta ac dicta mea

Bo ſiebie ſamego albo ſwoy Rozum za Boga y za naywyżſzego Sędziego on ſobie zakładał. My tedy daleko odmienniey, á ſprawiedliwie czyniemy, gdy przykładem Dawida, do Boga o miłoſierdzie wołamy, przed nim naſze grzechy wyznaiemy, y iego ſamego proſiemy, aby zgładził nieprawości naſze. (z)

208. Cycero ſławny Filozof y mowca Rzymſki, błędnie także utrzymował, że *w tych ſamych okolicznościach, iednemu godzi ſię zabić, drugiemu nie godzi ſię.* (a) Co nie dla inney podobno przyczyny twierdził, tylko aby Katona ſiebieboyce, iakim ſpoſobem mogł pokryć y wymowić. (b) Zwłaſzcza, że

mea remetior: nihil mihi ipſe abſcondo, nihil tranſeo; quare enim quidquam ex erroribus meis timeam, cum poſſim dicere: Vide, ne iſtud amplius facias, nunc tibi ignoſco. *Seneca* de Jra *lib*: 3. Cap: 36.

(z) Miſerere mei Deus. Dele iniquitatem meam. Tibi ſoli peccavi. *Pſalm:* 50.

(a) Nonnunquam mortem ſibi ipſe conſciſcere alius debeat, alius in eadem cauſa non debeat. *Cicero* de Offic: *lib*: 1, Cap: 31.

(b) Catoni... moriundum potius, quam Tyranni vultus adſpiciendus fuit. *Cic*: Ibid:

że na innym mieyſcu mowi: *Wſzyſcy cnotliwi y pobożni duſzę w ſwoim ciele utrzymować powinni; ani bez rozkazu y woli tego, od ktorego ona ieſt wam dana, z ludzkiego życia wychodzić nie należy; ażebyście ſię z obowiązku od Boga włożonego wyłamywać nie zdawali.* (c)

209. Lecz nie tylko względem ſiebieboyſtwa, prawem Natury zakazanego, ale też y w innych życia regułach, wielkie Filozofow Pogańſkich były błędy. Wſzyſtkich tych błędow wyliczać tu nie podobna. Atoli o niektorych ieſzcze Filozofach krotko namienię.

210. Sokrates ſławny w Grecyi Filozof, lubo Pogańſkie bogi bogami fałſzywemi nazywał; (bo procz innych przyczyn, y dla tey także był oſkarżony, y na śmierć ſkazany, że bo-

(c) Piis omnibus retinendus eſt animus in cuſtodia corporis, nec injuſſu ejus, à quo ille eſt vobis datus, ex hominum vita migrandum eſt, ne munus humanum aſſignatum à Deo, defugiſſe videamini. *Cicero* in Somn: Scip: *Cap*: 3.

bogow Ateńſkich znoſił, á innych w prowadzał;) iednakże maiąc iuż umierać, proſił, aby imieniem iego ofiarowano Eſkulapiuſzowi Koguta, którego mu ofiarować był obiecał. Właśnie iakoby Radamanta obawiał ſię, ażeby za niedotrzymanie ślubu, od niego w piekłach ſądzony, y od pól Elizeyſkich odpędzony nie był. Swoim tedy przykładem przy śmierci on potwierdził to bałwochwalſtwo y zabobony, które przed tym zwykł był potępiać. Lubo Xenofon o nim świadczy, że bogów Ateńſkich uznawał, y czcić ich nie zabraniał. Tenże Sokrates, w przyſięgach, które czynił, na świadectwo wzywał gęś, pſa, y kozła. Otoż iaka przyſięga, y iaka ofiara była owego Filozofa, którego Apollo mądrym nazwał. Lecz y Apollo, (iako Tertulian mowi,) był nieroſtropny bożek, gdy mądrość przypiſał temu, który z wſzytkich bozkow, á zatym y z ſamego Apollina naśmiewał ſię.

211.

211. Plato sławny także Filozof, kłamstwa, y na honor Bachusa piiaństwa pozwalał. O Bogach tak, iako inni Poganie mawiał. W naukach swoich częstokroć był niestateczny. Rodzicom zaś moc dawał, aby szpetne czyli nieurodziwe dzieci topili; co oczywiście Prawom Natury iest przeciwne. Nie wspominam innych pewnych Praw, które on stanowił, y które takowe były, że żaden Narod tak nierostropny nie znalazł się, aby ie chciał był zachowywać.

212. Aristoteles wsławiony także w Pogaństwie Filozof , Sokratesa nierostropnym nazywał, że lud do czci iednego Boga chciał przywieść, y że Ateńskich bogów za bogi fałszywe poczytał: Atoli sam potym o wzgardę tychże bogow oskarżonym będąc, z Aten uciekł: Przysięgę zaś przykładem Sokratesa przez gęś

y pſa zwykł był czynić. Tenże Ariſtoteles, umieiętność przyſzłych rzeczy Bogu odbierał; á świat, któremu wieczność przyznawał, częſtokroć Bogiem nazywał. (d)

213. Już nie wſpominam innych Filozofow, ani w wykładaniu ich błędów więcey bawić ſię nie chcę. Bo co tu przywiodłem, oczywiście pokazuie, że Rozum ludzki nader błądzi, gdy ſwemu naturalnemu tylko światłu ieſt zoſtawiony; y że tym przyrodzonym światłem, ani wſzytkich Praw Natury zupełnie odkryć nie potrafi, ani ſam przez ſię niezawodnie nie doydzie tego wſzytkiego, co do ułożenia obowiązkow życia koniecznie wiedzieć przynależy.

214. Mogłem wprawdzie, błędy Filozofow Pogańſkich, w kilku ſłowach zamknąć, lub powſzechnie tylko powiedzieć, iż błądzili. Lecz po-

(d) *Vide* Eſſais ſur les Philoſophes *Chap*: 12. Lactant: *Lib*: 3. Tertull: *Apol*: Et Diog: Laert:

potrzeba było obszerniey ie wyłożyć przeciwko teraźnieyszym świata Filozofom, którzy imiona Pogańskich mędrców nam zarzucaią, y nie które dobre ich nauki przywodzą, aby pokazali, że Rozum ludzki własnemi siłami wszytkie Prawdy niezawodnie poznaie, y obowiązki życia zupełnie przepisuie. Niechayże tedy, z tego, com tu przywiodł, oni miarkuią, ile Pogańscy Filozofowie naturalną swą mądrością w tey mierze dokazali. Lubo ia tu wielu innych szkaradnych y bezecnych ich nauk, tudzież obyczaiow, w szczególności nie wspomniałem. Co iednak gdybym był wyłożył, y gdybym ieszcze Cyników, Cyrenaików, y Epikureyczyków, zupełnie był opisał; dopieroby każdy poznał, iak godnych teraźnieysi świata Filozofowie maią Antenatów. Wszakże tych, y innych Pogańskich Filozofów błędy, oni teraz wzniecaią, y utrzymuią, z iakiey części ie czasem odmieniwszy, lub na swoią stronę nakrę-

kręciwszy. Które iednak błędy, od tylu prawdziwie mądrych, cnotliwych y sławnych ludzi, iuż dawno za powodem Rewelacyi, z gruntu są wywrocone.(e)

## §. VI.

*Inne przyczyny, które pokazuią Potrzebę Rewelacyi, y niedostateczność Rozumow ludzkich w przepisaniu Praw Natury. Tudzież odpowiedź na niektóre zarzuty.*

215. Cożkolwiek do tych czas o Pogańskich Filozofach mowiliśmy, bynaymniey iednak nieprzeczemy, iż ich częstokroć akcye cnotliwe były, iż

(e) *Vide:* Essais sur les Philosophes *Chap:* 19.

iż oni wiele prawd doszli, nie które życia reguły dobre stanowili, y wiele wynaleźli umieiętności, które naszych wieków do większey tylko doskonałości są przywiedzione. Owszem iako sprawiedliwe pochwały za to im oddaiemy; tak w tych rzeczach, o których oni dobrze nauczali, chętnie ich świadectwa zażywamy, y zawsze zażywać będziemy.

216. To tylko tu zważyć proszę, że z ich nauk, iakieżkolwiek one były, zupełne potwierdzenie mamy tego, co tu o Prawach Natury y obowiązkach życia mowiemy. To iest, *nayprzod* mowiemy, że Prawa Natury na sercach wszytkich ludzi są wyrażone, y że nie które z nich samym przyrodzonym rozumu światłem poznaiemy. Otoż dobre w tey mierze Pogańskich Filozofow nauki, toż samo nam potwierdzaią. Wszakże oni samym naturalnym Rozumu światłem, y wiele prawd dochodzili, y wiele życia reguł dobrych układali.

Po-

*Powtore* mowiemy, że Rozum ludzki siłom swoim zostawiony sam przez się wszytkich Praw Natury zupełnie nie doydzie, lecz nadprzyrodzonego światła koniecznie potrzebuie. Otoż znowu błędy Filozofow Pogańskich oczywistym są dowodem niedostateczności Rozumów ludzkich sobie zostawionych. Niżey zaś pokażemy, iak potrzebę Rewelacyi oni sami uznawali.

217. Jakoż za powodem Boskiey tylko Rewelacyi, niezawodnie rozeznać możemy, które dobre á które złe ich nauki były. Po wszytkich prawie Sektach prawda cząstkami rozeszła się, y każdy prawie Filozof coś z niey dotknął; atoli żaden we wszytkim iey nie doszedł. (e) Nauczali oni prawdy; ale y fałszu do niey przydawali. Mieli oni do-

(e) Docemus nullam Sectam fuisse tam deviam, neque Philosophorum quemquam tam inanem, qui non viderit aliquid ex vero. Sed dum contradicendi studio insaniunt, dum sua etiam falsa defendunt, aliorum etiam vera subvertunt, non

dobre życia reguły, ale mieli y złe. Jakże tedy ſamym przyrodzonym rozumu światłem, bez pomocy wyżſzego y pewnieyſzego oświecenia, poznać y wybrać potrafiemy to, co oni dobrego maią? iak fałſz od prawdy rozeznamy? iak niepewności ich znieſiemy? iak uſpokoiemy kłótnie y kontradykcye, którym oni podpadaią? Każdy z nich, zdrowy Rozum ſobie przypiſuie, y każdy na ſwoich racyach zaſadza ſię. Gdy więc iednemu w czym prawdę przyznamy; drugi, który przeciwnie w tym ſamym twierdzi, za nieroſtropnych nas poczyta, y błąd nam przypiſywać będzie.

218.

non tantum elapſa illis veritas eſt, quam ſe quærere ſimulabant, ſed ipſi eam potiſſimum ſuo vitio perdiderunt. Quodſi extitiſſet aliquis, qui veritatem ſparſam per ſingulos, per ſectaſque diffuſam, colligeret in unum, ac redigeret in corpus, is profecto non diſſentiret à nobis. Sed hoc nemo facere, niſi veri peritus ac ſciens poteſt. Verum autem ſcire non niſi ejus eſt, qui ſit doctus à Deo. Neque enim poteſt aliter repudiare quæ falſa ſunt, eligere ac probare quæ vera. *Lactantius* Lib: 7. Cap: 7.

218. Lecz chociaż w wielu Filozoficznych y naſzey tylko ciekawośći zadoſyć czyniących rzeczach, Bóg nam Rewelacyi nie dał, owſzem ie zoſtawił naſzemu ſ?peraniu y dyſputom, które do tych czas końca nie maią, y nigdy podobno mieć nie będą: atoli z nieograniczoney ſwoſiey dobroci, nie zoſtawił nas w głębokiey nieumieiętnośći lub niepewnośći tych rzeczy, które o Bogu, o nas ſamych, y o obowiązkach naſzych, wiedziec koniecznie powinnismy: ale nam to wyraźnie obiawił, Rozum naſz oſwiecił, nieumieiętność oddalił, niepewność uſpokoił. Za powodem tedy tey Rewelacyi, nie tylko oczywiſcie widziemy, co dobrego á co złego w naukach Filozowſkich zawiera ſię; ale też, tak prawdy do przepiſania obowiązkow zycia potrzebne, iako ſame obowiązki, zupełniey poznaiemy.

219. Lecz zważmy w ſzczegulnośći te prawdy, które do ułozenia

obowiązkow zycia wiedzieć przynależy, á o ktorych przez Rewelacyą grun- towniey upewnieni ieſteśmy, ażeby ſię ztąd potrzeba Rewelacyi iaſniey pokazała.

220. Każdy człowiek Boga poznać powinien, aby winne mu poznał obowiązki. Coż albowiem czynić możemy względem tego, o ktorym żadney wiadomośći nie mamy? Poznanie więc Boga ieſt powodem człowiekowi, aby go czcił y kochał. Owſzem im bardziey Boga Stworcę poznaie, tym ſię większą miłoscią iego zapala, y tym mocniey obowiązanym ſię bydź uznaie, aby mu należytą cześć oddawał.

221. Prawda, że ſamym Rozumem Boga poznawać możemy. Widziemy albowiem, że żadna rzecz na tym ſwiecie ieſteſtwa ſobie nie daie; bo aby ſiebie ſtworzyła, wprzódby bydź muſiała; co mowić niepodobna. Łatwo także w nieść możemy, że iedne rzeczy od drugich nieſkończonym ciągiem nie pochodzą; bo wſzyt-

wſzytkim rzeczom, iako zoſobna, tak y razem wziętym, ieſteſtwo ieſt przypadkowe; y iako od każdey z oſobna, tak też od wſzyſtkich odłączone bydź może. Widziemy ieſzcze, że żadna rzecz materyalna, ani człowiek nawet, nie ma tey mocy, aby inne rzeczy z niczego wyprowadził. Widziemy, że doſkonałośći we wſzytkich rzeczach nie ſą rowne, lecz iedne więcey ich, drugie mniey, maią. Widziemy naoſtatek, że materya ſama ſię nie poruſza, lecz iako do ruſzania tak do ſpoczynku ieſt z ſiebie oboiętna. A iako każdey rzeczy z oſobna, tak też wſzytkim razem wziętym, ruſzanie ieſt przypadkowe; y przeto, dziać ſię nieſkończonym ciągiem nie może, ale naypierwſzego ſwego Autora koniecznie mieć muſi. Więc ieſt ten, który wſzytkim rzeczom dał ieſteſtwo, á ſam ieden z natury ſwoiey ma ieſteſtwo. Ieſt ten, który rzeczom podług rożnego ſtopnia doſkonałośći udziela, á ſam ieden ieſt z na-

tury ſwoiey naywyżſzą y nieſkończoną doſkonałoscią. Słowem mowiąc, ieſt BOG, wſzelkiey Natury, wſzelkiego ieſteſtwa, y wſzelkiey doſkonałośći Autor y Stworzyciel.

222. Widziemy także, doſkonałe ułożenie rzeczy na tym ſwiecie, y tak przedziwny ich porządek. Ztąd żaś naturalnie wnośić powinniſmy, że ieżeli w domu lub w pałacu iakim przyzwoite rzeczy ułozenie bydź nie może bez roſtropnego człowieka, ktoryby należycie ie rozporządzał; toć tym bardziey ſwiat bez rządow Boga iako naywyzſzego Rządcy utrzymać ſię nie potrafi. A do tego, iako żadna rzecz ieſteſtwa ſama ſobie nie dała, tak też w tym ieſteſtwie ſama ſię nie utrzymuie. Naoſtatek, materyalne rzeczy ani ſwoich końcow, ani ſrzodkow do nich prowadzących nie poznaią; gdyż rozumem nie ſą obdarzone; á przecie do ſwych końcow nieuſtannie dążą. Więc BOG rzecz kazdą podług iey natury, do właſnego

końca

końca kieruie, Bog wſzytko konſerwuie, Bog wſzytkim rządzi, y do wſytkich rzeczy OPATRZNOSC BOSKA rożciąga ſię.

223. Iakoż, Tales, Pytagoras, Sokrates, Plato, Ariſtoteles, Cycero, y inni zacni Filozofowie, ieſteſtwo y Opatrzność Boga uznawali. Wielu także dawnych Filozofow, wieczność ſwiata, tudzież owe przypadkowe Atomow zbiegnienie ſię, za fałſz poczytali: y nader ſłuſznie to uczynili.

224. Swiat albowiem od wiekow nie ſtoi. Bo gdyby był od wiekow, muſiałby z ſiebie ſamego miec ieſteſtwo; co mowić nie podobna. To albowiem co ma z ſiebie ieſteſtwo; tym ſamym ma ięſteſtwo z ſwoiey eſſencyi, w doſkonałosciach ſwoich ieſt nieograniczone, ieſt nieſkończone, od nikogo nie dependuie; ſłowem mowiąc, ieſt ſam Bog. Rzeczy zaś na tym ſwiecie ſą ſkończone, w doſkonałośćiach ograniczone, rożnym odmianom podległe, y ieſteſtwo ma-

ią przypadkowe. A iako widziemy, że rzeczy, które wprzód nie były, dopiero w pewnym czasie bydź zaczeły, tak podobnie y swiat kiedyś nie był, lecz w czasie swę exystencyą od Boga odebrał. Naostatek, tyle nowych na swiecie rzeczy, które ludzie wynalezli y wydoskonalili, tudzież tak wyborne swiata części ułożenie, piękność iego, porządek y konserwacya, oczywistym są dowodem, że swiat nie iest od wieków, lecz w czasie pewnym miał początek, y że tylko mądrośći y wszechmocnośći Boskiey iest dziełem.

225. Ani też przypadkowym materyalnych partykuł lub atomów zbiegnieniem, swiat sam przez się nie ułożył się. Materya albowiem z siebie tak do spoczynku iako do ruszania się iest oboiętna; á przeto sama wzruszyć się nie mogła, aby swiat ułożyła. Co większa, że ona nie ma w sobie rozumu, mądrośći, y wszechmocnośći; co iednak do uformowania tak doskonałych na swie-

cie rzeczy koniecznie potrzebne było. Naoſtatek, żaden Pałac, żaden dom, przypadkowym kamieni wapna y piaſku zbiegnieniem, ſam przez ſię ułożyc ſię nigdy nie potrafił; iakże więc kto zdrowym rozumem przyzna, że ſwiat, człowiek, y inne rzeczy, przypadkowym materyalnych partykuł czyli atomow ſkupieniem ſię, ſame przez ſię, ułozyć ſię mogły?

226. Na oſtatek, ani materya iakaś od wiekow nie była. Bo iako ſwiat, tak y materya, ieſteſtwa z ſiebie mieć nie mogła. Bog także do uformowania ſwiata nie potrzebował iakieyſiś materyi od wiekow będącey. Człowiek to tylko, y inne partykularne ſtworzenia, ſkończonemi ſwoiemi ſiłami, z niczego nic zrobić nie mogą: Wſzechmocność zaś Boſka wſzytkie rzeczy y materyą, z niczego ſtworzyć mogła, y ſtworzyła. A za tym, nader mylili ſię Pogańſcy Filozofowie, którzy materyi, wieczność przypiſali, y

Wſzechmocność Boga podług ſkończonych ſił ludzkich miarkowali.

227. Otoż tedy te, lub tym podobne racye, y nad ſtworzonemi rzeczami uwagi, Boga Stworcę przed oczy nam ſtawiaią, y do poznania iego Ieſteſtwa, Opatrzności, Mocy, naturalnie nas prowadzą. (f) Tych ſamych prawie racyi y dawni przednieyſi Filozofowie dotknęli. (g) Atoli cała ich umieiętność nie wielki im pożytek przynioſła, y z bałwochwalſtwa ich nie wyprowadziła, iakośmy wyżey pokazali. Owſzem w niezmierne oni powpadali błędy, tak względem Natury Boſkiey, iako też względem Boga iedności, mądrości, wſzechmocności, y innych przymiotow; tudzież względem ſtworzenia, rządow, y konſerwacyi ſwiata y wſzyſtkich na nim rzeczy.

(h) Je-

(f) Inviſibilia Dei, per ea, quæ facta ſunt, intellecta conſpiciuntur. *Rom. I.*

*Czytay* w Tomie I. Rozmow Filozoficznych y Politycznych, *Rozmowę III.* O Boſkich Przymiotach *przeciwko Deiſtom.*

(g) Cic: de Nat: D: *lib:* 2.

(h) Jeżeli tedy człowiek naturalnemu swemu swiatłu zostawiony, tylu błędow względem poznania Boga dopuscił się, y zawsze dopuscić się może; toć koniecznie iest mu potrzebna Rewelacya, któraby wszytkie myśli iego bez naymnieyszey omyłki kieruiąc, do poznania Boga beśpieczniey g...rowadziła. (i) Mamy my Teol..gią Naturalną, która iest częścią Chrześciańskiey Filozofii, y w którey traktuiemy o Bogu, ile go przyrodzonym Rozumu swiatłem poznać możemy. Lecz ta u nas Teologia, iest wolna od tych wszytkich błę-



(h) *Vide*: inter errores sæculi I. *errores Gentilium*, in libro sub titulo:

Lux Fidei seu D. Thomas Doctor Angelicus, omnium errorum, ante vitam, in vita, & post vitam ad hæc usque tempora, ab incunabulis Ecclesiæ exortorum tenebras, profligans ac prædebellans.

(i) Inter credenda nobis proponuntur, non solum ea, ad quæ ratio attingere non potest, (ut *Deum esse trinum*,) sed etiam ea, ad quæ ratio recta pertingere potest, (ut *Deum esse unum*,) ad excludendum rationis humanæ errorem, qui accidebat in multis. *S. Thomas* 1. 2. Quæst: 99. Art: 2. ad 2.

błędow, w które naymędrsi w Pogańſtwie Filozofowie powpadali. Y nie ieſteśmy tak niewdzięczni, ażebyśmy chełpić ważyli ſię, iż to wſzytko, co o Bogu wiemy, z ſamego naſzego Rozumu pewnie y nieomylnie wiemy.

228. Jakoż nieſkończona Natura Boſka, ſkończonemu Rozumowi ludzkiemu ieſt niedościgła. Sama nieſkończoność, nader trudna do poznania wydaie ſię. A do tego, niezwyciężonych prawie trudności doznawamy, ażebyśmy doſzli, iaka ieſt rzeczy materyalnych iſtota? iakie wewnętrznych części ułożenie bydź powinno w złocie, ażeby rożniło ſię od ſrzebra? iak kruſzce w ziemi formuią ſię? Owſzem tych y tylu innych rzeczy żupełnie y niezawodnie doyść nie możemy. Naynikczemnieyſze robaczki, lub naymnieyſze materyi proſzki, nie ſą zupełnie y we wſzytkim człowiekowi dościgłe; lecz przed ſzperaniem nayſubtelnieyſzego Rozumu kryią ſię, y właſnie

na-

naſmiewaią ſię z tey umieiętności, którą on ſobie o nich, tak chełpliwie zwykł przyznawać. Jakże więc tym naturalnym ſwiatłem, Natury Boſkiey człowiek ſam przez ſię we wſzytkim nie zawodnie doydzie? Człowiek z całym ſwoim Rozumem, nie widzi, co w nim ſamym wewnątrz dzieie ſię; nie dochodzi, iakim ſpoſobem duſza y ciało w nim ſą złączone; nie wie, iak na ſkinienie woli iego, ręka lub ręki palec, w tę ſtronę, w ktorą on chce, zaraz y bez naymnieyſzego oporu ruſza ſię: á ten człowiek dumnie o ſobie mniemać będzie, że ſamym ſwoim Rozumem Natury Boſkiey doydzie? że nieſkończone przymioty Boſkie bez naymnieyſzey omyłki zupełnie pozna? y że ieſzcze żadnego tu od Boga nie potrzebuie oſwiecenia?

229. Lecz nie mniey potrzebna ieſt Rewelacya, ażebyśmy nie omylnie poznali, że ſwiat, człowiek, y wſzytkie rzeczy od Boga ſą ſtworzone. Nie tylko albowiem ſpoſob

ſtwo-

ſtworzenia, rozumowi ludzkiemu ieſt niedościgły; ale też ſtworzenie ſwiata y wſzytkich na nim rzeczy, od wolney woli Boſkiey zawiſło było. Zkądże tedy pewniey y nieomylniey, ieżeli nie z rewelacyi ſamego Stworcy Boga, o tym dowiedzieć ſię możemy? Ci więc, którzy nadprzyrodzonego ſwiatła w tey mierze ſłuchać nie chcą, ſą podobni owemu dzieſięcioletnemu chłopcu, któryby o urodzeniu ſwoim nic nie wiedząc y na oſobnośći pokarmem umyſlnie poddawanym wychowanym będąc; potym własney Matce mowiącey, iż ona go w ſwoich wnętrznośćiach noſiła, wierzyć nie chciał dla tego, iżby nie poymował, iakimby ſpoſobem on, takim wyroſtkiem będąc, w tych iey wnętrznościach mogł ſię kiedyś mieſcić: y przetoby azardowi przypiſywał, że ieſt na ſwiecie, y że ſię owemi poddawanemi potrawami codziennie wyżywiał. Jakiżbyście, proſzę, rozum, iaki dowcip, takowemu chłopcu przyznali? Otoż taki

Ro-

Rozum, y taką umieiętność maią teraznieysi swiata Filozofowie, którzy iestestwo wszytkich rzeczy, azardowi przypisuią; á Stworcy Bogu wyraznie obiawiaiącemu, że on sam wszytko z niczego stworzył, wierzyć nie chcą.

230. Poznanie niesmiertelnośći Duszy, iest takze potrzebne do przepisania Praw Natury y obowiązkow zycia. Prawa albowien Natury, nie są tym doczesnym zyciem tak okréslone, iakoby w przyszłym życiu żadna nadgroda za ich tu zachowanie, á za zgwałcenie onychże żadna kara bydź nie miała. Zwłaszcza, ieżeli człowiek na tym swiecie zyiąc, ani za cnotę słuszney nadgrody nie odbiera, ani za przestępstwa nayoczywistszych Praw Natury, żadney kary nie doznaie. A do tego, gdy niesmiertelność Duszy pewna będzie, tym samym zaraz będzie skuteczny hamulec przeciwko niepoczciwośćiom, którychby człowiek, z oczywistym Praw Natury przestępstwem, mogł się skrycie dopuszczać. Sama

pełna

pełna prac y przykrośći cnota, pociechę dla ſiebie w nieśmiertelnośći znayduie. Utrapienia nawet y dolęgliwośći, od których zycie ludzkie nie może bydź wolne, nie ſą przykre temu, który za ſwoią cierpliwość, ſzczęsliwey nieſmiertelnośći doſtąpić, nieomylnie ſpodziewa ſię. Na oſtatek, im pewnieyſzy ieſt człowiek o nieśmiertelnośći Duſzy ſwoiey, tym mocniey wzbudza ſię, aby cnoty praktykował, y Prawa Natury zachowywał. W przepiſaniu tedy obowiązkow zycia, za pewną prawdę mieć potrzeba, że Duſza naſza ieſt nieśmiertelna, y że w przyſzłym zyciu kara lub nadgroda nie omylnie ią czeka.

231. Prawda, że ſamym Rozumem nieśmiertelnośći Duſz dochodzić możemy. *Nayprzod* albowiem, Duſza nayodlegleyſze rzeczy poymuie, y w myśli ie ſobie przytomne ſtawia, rozumie, rozſądza, rzeczy między ſobą porownywa, iedno z drugiego wnoſi, ſwoie myśli ſłowam innym

nym wyraża, wolno obiera, naostatek ſamego Boga poznaie. Więc Duſza ieſt ſzczerym Duchem, y rzeczą wcale odmienną od materyi, która tych właſności nie ma. Rozciągłość także y podzielność materyi właſna, nie znayduie ſię w Duſzy, iako w ſzczerym duchu: więc duſza nie ieſt materya: więc nieſkłada ſię z materyalnych części: więc rozſypaniem części, (bo ich nie ma,) zepſuć ſię nie może: więc ieſt wewnętrznie nieśmiertelna. A do tego, naymnieyſzy materyi atom albo proſzek nie ginie; y materyalne rzeczy, ſwoich części rozłączeniem, co raz inną tylko poſtać czyli formę na ſiebie biorą. Zkąd idzie, że ieżeli ciało człowieka ze wſzytkim wcale nie ginie, ale tylko w proch obraca ſię; toć y Duſza daleko od ciała zacnieyſza po odłączeniu od niego bynaymniey nie niſzczeie. Zwłaſzcza, że y na ten czas, myſleć y rozumieć może tym

ſpoſo-

sposobem, którym inne Duchy myślą y rozumieią.

*Powtore*, żadna rzecz stworzona, iestestwa duszy nie dała: więc żadna rzecz stworzona Duszy zniszczyć nie potrafi. A za tym dusza iest zewnątrz nieśmiertelna, ile żadne na świecie stworzenie, nie ma mocy, aby ią zniszczyło.

*Potrzecie*, Dał Bóg Duszy nieśmiertelność zewnętrzną, ile iey nigdy nie niszczyć, lecz ią na zawsze konserwować postanowił. Co ażebyśmy gruntownie y niezawodnie poznali, Rewelacya iest potrzebna, iak niżey pokaze się. Atoli naturalnie mątak tego dochodzić można. Mądrość, Sprawiedliwość, y Opatrzność Boga wyciąga, ażeby cnota nadgrodę, á nieprawośći karę miały. Lecz widziemy, że częstokroć niecnotliwi, w tym zyciu we wszytko obfituią, y żadney przykrośći nie doznaią: przeciwnie zaś sprawiedliwi y dobrzy ludzie, są w niedostatku y nędzy. Sprawiedliwy, uwazaiąc swoie obo-

obowiązki, świątobliwie lęka się, aby w czym nie wykroczył, lub nie opuścił tego, co czynić powinien: rozwiozły znayduie czasem sposoby, któremi zgryzoty swoiego sumnienia uspokaia. Nie zawsze rospustnik w złym zdrowiu zostaie: choroba naycnotliwszych ludzi dotyka, gdy tym czasem on wszelkiey czerstwośći używa. Cnota, naostatek, wzgardzona bywa: á występki są w honorze. Przecież iest Bóg, który wszytkim rządzi. Więc iest przyszłe życie: więc w przyszłym życiu, y nadgrodá cnotóm, y kará wystempkóm będzie. A za tym, nieśmiertelność duszy, nie tylko pewną bydź wydaie się, ale też z Mądrośćią, Sprawiedliwośćią, y Opatrznośćią Boską, zupełnie się zgadza.

Jakoż sama Dusza wewnętrznie nieśmiertelności y uszczęśliwienia pragnie. Daremneby żaś to tak mocne pragnienie od Boga dane było, gdyby ona odłączona od ciała, trwać zawsze nie miała.

Naostatek, Ferecydes, Pytagoras, Sokrates, Plato, Zeno, y inni zacni w starożytnośći Filozofowie, tudzież wszytkie prawie Narody, nieśmiertelność Duszy uznawali, y kary lub nadgrody w przyszłym życiu pewne bydź twierdzili. Ztąd owa powszechna we wszytkich ludziach troskliwość, co po śmierci będzie, iak Cycero mowi, y to za naywiększy nieśmiertelnośći Duszy bierze dowód. (k) Ztąd owe ofiary zmarłym czynione. Ztąd staranie, aby zmarłych ludzi ciała pogrzebione były; tak dalece, że y pod czas samey woyny, pogrzebowych obrządków nie wazyli się opuszczac; mniemaiąc, że od tego także szczęśliwość dusz zawisła. Y Palinura Dusza, (iako Wirgiliusz twierdzi) nad piekielną rzeką *Styx* nazwaną błąkała się; bo nieprzebłagany Charon przewieść iey niechciał dla tego, że ciało iego pogrzebione nie było. (l) Ztąd owi w piekłach nieprzebłagani sędziowie Eakus, Minos, y Radamantus, którzyby

(k) Tuscul. I. Cap. 14. (l) Æneid: 6.

by wſzytkie człowieka ſprawy w życiu popełnione rozſądzali. Ztąd Pola Elizeyſkie, iako pełne ukontentowania dla cnotliwych mieſzkanie. Ztąd na oſtatek, owe ſtraſzne piekielne Furye, y rożne w piekłach kary, od ſamych nawet Pogańſkich Poetow opiſane. Tantalus w poſrzód wód położony, pragnienia ſwego nigdy ugaſić nie może, dla umykaiącey ſię zawſze od uſt iego wody. Tyciuſzowi ſęp uſtawicznie gryzie pierſi, które mu nieuſtannie odraſtaią, aby znowu gryzione były. Danaidy z głębokiey ſtudni czerpaiąc wodę, nigdy nią napełnić nie mogą dziurawey beczki. Prawda, że to ſą bayki y wymyſły. Bayka także była Pytagory o przechodzeniu Duſz z ciał iednych w drugie. Lecz tych u Pogan baiek, ten był fundament, że Duſze od ciała odłączone, nie giną, ale ſą nieśmiertelne; y że za popełnione tu wyſtempki karę w przyſzłym życiu ponoſić muſzą, á za cnoty nadgrodę odbieraią.

232. Otoż tedy te lub tym podobne racye, niesmiertelność Duszy pokazuią. (m) Atoli szczerze wyznaiemy, że ta prawda, do ułozenia Praw Natury y przepisania obowiązkow życia nader potrzebna, przez Rewelacyą daleko nam pewniey y gruntowniey iest wiadoma. Owszem potrzebna była do tego Rewelacya. Niesmiertelność Duszy zewnętrzna, ile ią Bóg odłączoną od ciała, nie zniszczyć, lecz na zawsze konserwować postanowił, zawisła była od wolney Woli Boga. Bóg iako duszę z niczego stworzył, tak iednowładną swoią mocą zniszczyc ią może. Niepotrzebuie on żadnego dla siebie stworzenia; sam sobie iest naydostateczniey szym, y sam w sobie nayszczęsliwszym. Więc o tey nieśmiertelnośći, z Rewelacyi tylko samego Boga naydokładniey y naygruntowniey dowiedzieć się możemy. Y gdy Bog iuż obiawił, że duszy ludzkiey

dzkiey

(m) *Czytay* Rozmowę I. o *Nieśmiertelnośći Duszy.* w Tomie III. Rozmow.

dzkiey nie zniſzczy, lecz na zawſze ią konſerwować będzie; wierzyć mu powinniśmy. Bo on nikogo nie omyla, iako też od nikogo omylonym bydź nie może.

Nad to, ſwiatłem Rewelacyi oſwieceni ludzie, pod ſprawiedliwe zawſze rządy Boga pokornie ſię poddaią; y bynaymniey nie ſzemrzą, chociaż widzą, że cnotliwi w tym życiu nędzy y niedoſtatku doznaią, á roſpuſtni we wſzelkie ſzczęśliwośći obfituią. Bezbożni to tylko, ztąd do bluznierſtw przeciwko Bogu y Opatrznośći iego biorą przyczynę, którą y Pogańſcy Filozofowie brać błędnie zwykli byli. Lecz my na Rewelacyi ugruntowani, pełnych Mądrośći rządow Boſkich, ſłabym rozumem naſzym roſtrząſać nie ważemy ſię. Ani do nas należy, ſprawiedliwośći Boga granice zakładać, y naznaczać, gdzie on cnotom nadgrodę, á wyſtempkom karę, ma oddawać. Owſzem, iako za powinność naſzą uznaiemy, ażebyśmy dobre

czynili, á złego ſię ſtrzegli, y Bogu we wſzytkim zupełnie poſłuſznemi byli; tak za wſzelkie dolęgliwośći cierpliwie tu podięte, nadgrody w przyſzłym ſię życiu ſpodziewamy. Y ta naſza nadzieia tym ſamym ieſt naypewnieyſza, że na Boſkiey Rewelacyi gruntuie ſię. Argumenta także, któremi nieśmiertelnośći Duſzy, y przyſzłego zycia, dowodziemy, tym ſamym ſą mocnieyſze, że na obiawionych Prawdach ſą zaſadzone.

Na oſtatek, co ſię ſtanie z Duſzą po odłączeniu od ciała? iakie ią nadgrody, lub iakie kary, iak długie, y gdzie czekaią? zkądże pewniey y gruntowniey wiedzieć możemy, ieżeli nie z Rewelacyi ſamego Boga? Wſzak Poganie y ich naymędrſi Filozofowie, za ſamym naturalnym Rozumem idąc, tyle tu powymyślali baiek, y tyle błędow popełnili; iakże my więc ſamym przyrodzonym ſwiatłem, wſzelkiey w tym prawdy doyść potrafiemy? Bogu więc obiawiaiącemu, iaka kara y iaka nadgroda w przyſzłym życiu nas czeka,

wie-

wierzyć powinniśmy. Wieczność nadgrody w Niebie, niech nam większą do cnót pobudką będzie: á wieczność kar piekielnych niechay od grzechu wstręt każdemu czyni.

233. Do przepisania Praw Natury y obowiązkow życia, potrzeba ieszcze poznać Naturę ludzką. Prawa albowiem Natury człowieka, są z istoty swoiey przyzwoite naturze iego. Lecz potrzeby rozważania tu Natury ludzkiey, nikt bynaymniey nie przeczy. Dawni nawet Pogańscy Filozofowie toż samo twierdzili: atoli tym sposobem wszytkich Praw Natury zupełnie nie przepisali: iakoż bez pomocy Rewelacyi przepisać ich nie mogli.

234. Natura albowiem ludzka pierworodnym grzechem raniona była. To zaś przez Rewelacyą iest nam wiadomo. Rewelacya zupełnie nam odkrywa, iaki człowiek był stworzony od Boga, y iakim stał się po grzechu pierworodnym. (24) Dawni Filozofowie, samym przyrodzo-

nym ſwiatłem nie mogli doyść prawdziwey przyczyny uſtawicznych ciała przeciwko Rozumowi rebellyi. (18) Owſzem ſłabość Natury ludzkiey, do rożnych błędnych nauk była im powodem. (180) Jakoż nic nie wiedząc o przyczynie oſłabienia Natury ludzkiey, nie można pogodzić tego, co w człowieku ieſt zacnego, z ową nikczemnośćią y podłośćią, która ſię rownie w nim wydaie. (28) Jeżeli tedy do przepiſania Praw Natury, y ułozenia obowiązkow życia, potrzeba naturę ludzką poznać; toć tym ſamym potrzebna tu ieſt Rewelacya, która o Naturze ludzkiey, tak niewinney, iako oſłabioney, nieomylną nam wiadomość daie.

235. Lecz gdy pilnie zważemy, iakiemi prożnościami człowiek uwodzi ſię? iakie w nim paſſye rozum iego poprzedzaiące panuią? iak on dobre uznaie y chwali, á przecie złe czyni? bez wątpienia wnoſić powinniśmy, iż taki wewnętrzny nie-

po-

porządek nie ieſt naturze ludzkiey od Boga dany. Wſzak daleko doſkonalſzy ieſt człowiek gdy w nim wſzytko Rozumowi zupełnie ieſt poſłuſzne: bo naturalny nawet porządek wyciąga, ażeby rzeczy niżſze wyżſzym y celnieyſzym poddanę były. Bóg tedy tak człowieka ſtworzył, że w nim wſzytko Rozumowi zupełnie poſłuſzne było. Zkądże, proſzę, pochodzą te przeciwko Rozumowi innych potencyi niepoſłuſzeńſtwa, y ciała rebellye, które w nas cierpiemy? Bóg ieſt ſprawiedliwy: przeto, nigdybyśmy tego nie cierpieli, gdybyśmy byli niewinnemi. Lecz cierpiemy. Więc winni ieſteśmy: więc Natura naſza ieſt oſłabiona: więc potrzebuiemy naymocnieyſzego kogoś, którzby nas uzdrowił y wzmocnił. Sam naturalny Rozum uzdrowić nas nie potrafi: wſzak, dawnych Filozofow, tudzież naymędrſzych Prawodawcow, uſiłowania były w tym daremne: więc potrzebna ieſt Rewelacya, aby nas oſwiecała, y ła-

ſka Boſka, aby nas wzmocniła.

236. Jakoż ſam człowiek, ſiebie całego naprawić, y naturę ſwoią, w nią ſię ſamą wpatruiąc, do dobrego zawſze kierować nie potrafi. Reguły, któreby ſobie przepiſywał, łączyłyby ſię z ſłabośćią natury y nieumiejętnośćią rozumu iego. Wſzak w głębokiey niewiadomośći prawdy na ſwiat ſię rodzi: przytym, powierzchownemi widokami, zmyſły iego kontentuiącemi, zewſząd ieſt otoczony: złe ieſzcze ſkłonnośći w nim od dziecińſtwa odzywać ſię zaczynaią, y co raz bardziey rosną: naoſtatek, ſam przez ſię nie wynaydzie tak mocney tamy, którąby chuci iego zawſze wſtrzymywała. (181) A lubo on uznaie, że dobre czynić, y złego wyſtrzegac ſię powinien; iednakże w rozſądzaniu, co ieſt złego, á co dobrego, częſtokroć myli ſię, y za rzecz naturze ludzkiey przyzwoitą przyznaie to, co iey nie przyſtoi; lub to przeciwko naturze bydź ſądzi, co ſię z nią zupełnie

zga-

zgadza. Więc potrzebna ieſt Rewelacya, któraby ludzki Rozum nieumieiętności y błędom podległy oſwiecała. Wſzakże, gdy ſłabym okiem, objektów dobrze rozeznać nie mozeſz; ſzkiełko mu na pomoc przydaieſz, ażebyś też ſame objekta gołemu oku twemu ciemne, iaśniey y zupełniey uyrzał: Toć także natura twoia, y Rozum grzechem pierworodnym osłabiony, pomocy od Boga, y nadprzyrodzonego z Rewelacyi ſwiatła potrzebuie, ażebyś iasniey y gruntowniey poznawał te obowiązki, które poznawać powinieneś, y ażebyś to czynił, co czynić powinieneś.

237. A do tego, Pierwſi Rodzice naſi, maiąc zdrowy Rozum, y zupełne ſwiatło, iak im od Boga przy ich ſtworzeniu dane było, przecież w obowiązkach y poſłuſzeńſtwie Bogu winnym nie utrzymali ſię, ale powierzchownych rzeczy powabem uwiedzieni, Stworcy ſwego odſtąpili. To człowiek, maiący ieſzcze zdrowy rozum, y zdrową naturę,

upa-

upada? iakże więc teraz my, maiąc naturę oſłabioną, y rozum nieumiejętnośći podległy, od wſzelkich zdrożnośći y upadku dalekiemi ſami przez ſię bydź potrafiemy? iak ſamym przyrodzonym ſwiatłem poznamy winne Bogu obowiązki? lub iak beſpiecznie twierdzic możemy, że w przepiſaniu Praw Naturalnych, na ſamą tylko naturę ludzką zapatrywać ſię nam przynależy? że ſamego tu tylko Rozumu ſwiatła używac powinnismy? y że żadney od Boga pomocy ani oſwiecenia w tym nie potrzebuiemy?

238. Na oſtatek, Rewelacya, pokory y łagodnośći nas naucza: reguły wſtrzemiezliwośći y ſkromnośći podaie: do cierpliwośći w nieſzczęſciach zachęca: paſſye tłumić y brykaiące przeciw Rozumowi ciało, umartwieniem gromić każe: wdzięczność y miłosc Bogu od nas winną przepiſuie: uczy miłośći bliźniego, y zemſty nad nim zabrania. Otoż cnoty y zycia reguły, których

ſłaba

słaba natura ludzka, niewiem, iak zupełnie nauczyć potrafi, gdy częstokroć przeciwnym wystempkom sprzyia. Wszak nie tylko dawni niektórzy w Pogaństwie Mędrcy, ale y teraznieysi świata Filozofowie czyli Deiści, rownie z rozwazania samey Natury ludzkiey, biorą argument na obronę swoich szkaradnych obyczaiow, które nie tylko sami śmiało popełniaią; ale też innym ie zalecać, y za istotne Natury prawa udawać nie wstydzą się. Lecz oni na samym swoim Rozumie hardo się zazadzaiąc, nie widzą co prawdziwie naturze człowieka przystoi, á co nie przystoi; y przeto błądzić muszę. My żaś za powodem Rewelacyi idąc, od tych błędow dalecy iesteśmy. Oni albowiem złe skłonnośći w naturze ludzkiey wydaiące się, za przyrodzone y godziwe błędnie poczytuią: My za powodem Rewelacyi twierdziemy, że Bóg stworzyłbył człowieka, w którym ciało zupełnie ruzumowi posłuszne było;

y że

y że złe ſkłonnośći y rebellye ciała przeciwko Rozumowi ſą ſkutkiem pierworodnego grzechu, w którym wſzyſcy rodziemy ſię. A tak, gdy oni złym ſkłonnośćiom pobłazaiąc, dumnie chełpią ſię, że z rozwazania ſamey (osłabioney) natury, mądrośći nabyli: my za powodem Rewelacyi, złe ſkłonnośći tłumić, y rozumem ie miarkować uczemy; im zas z Mędrcem Pańſkim odpowiedamy, że mądrość nie przemieſzkuie w człowieku, który na wſzelkie nieprawośći rozpuſcił ſię. *In malevolam animam non intrabit ſapientia, nec habitabit in corpore ſubdito peccatis.* (*l*)

239. Do przepiſania Praw Natury y obowiązkow życia, potrzeba naoſtatek niezawodnie poznać, iaki ieſt prawdziwy y oſtatni koniec wſzytkich Praw człowiekowi przyrodzonych. Sam albowiem zdrowy rozum nam podaie, że w ſprawach naſzych do iakiegoś zawſze końca dążyć przynależy. Roſtropność także wyciąga tego w partykularnych

naſzych

(l) Sap. 1.

naſzych akcyach. Więc y zachowanie Praw natury, ſwoy właſny koniec miec powinno. Naznaczyć żaś to za oſtatni praw naturalnych koniec, co prawdziwym oſtatnim ich końcem bydź nie może; ieſt to błąd, który ſetne inne błędy za ſobą ciągnie.

240. A lubo Prawa naturalne, w ſzczegulnośći wzięte, maią rożne ſwoie partykularne y bliſkie końce; tak na przykład, tego Natury prawa, *nie zabiiay*, ieſt ten bliſki koniec, ażeby każdy przy ſwoim żyćiu był beſpieczny; tak podobnie te partykularne prawa, *nie kradniy*, *nie rabuy*, za partykularny y bliſki ſwoy koniec, maią utrzymanie każdego przy ſwoich dobrach y właſnośćiach; tak ſpołeczeńſtwa ludzkiego prawa, do powſzechney ſpokoynośći, beſpieczeńſtwa, y do uſzczęsliwenia w tym życiu, (co bez uſzczerbku prawdziwey ſzczęsliwośći w przyſzłym życiu bydź powinno,) iak do ſwego partykularnego y bli-

ſkiego

ſkiego końca zmierzaią: atoli wſzytkich Praw naturalnych ieſt ieden oſtatni prawdziwy koniec; y względem tego oſtatniego końca, wſzytkie partykularne ich końce ſtaią ſię końcami ſrzedniemi, iako y ſame naturalne prawa ſą ſrzodkiem względem ſwego oſtatniego końca.

241. Coż tu tedy dawni w Pogańſtwie Filozofowie nie zażyli obrotów? iak ſwoich rozumow nie namęczyli? aby byli doſzli, iaki ieſt oſtatni koniec człowieka y wſzytkich ſpraw iego, tudzież na czym naywyżſze człowieka dobro zawiſło. Uznali oni, że poznanie tey prawdy, koniecznie ieſt potrzebne do ułozenia obowiązków zycia: (188) A tak doſzli tego, czego przyrodzonym ſwiatłem doyść mogli: lecz daley naturalną ſwą mądrością nie poſtąpili: owſzem w naznaczeniu tego oſtatniego końca y naywyżſzego dobra człowieka, w niezmierne błędy powpadali. (189. 190. 192) Jakoż

koż bez pomocy Rewelacyi nic tu dokazać nie można.

242. Lubo albowiem Praw Naturalnych y Natury ludzkiey, ostatnim naturalnym końcem iest Bóg Autor Natury: (84) Atoli taż sama Natura ludzka z łaski Boga do nadprzyrodzonego końca, to iest, do osiągnienia samego Boga iako Autora łaski, y otrzymania z nim wieczney szczęsliwośći iest wywyższona. Człowiek tedy we wszytkich swoich sprawach, y pełnieniu swoich obowiązkow, do tego nadprzyrodzonego końca y naywyższego dobra iuż dązyć powinien. Lecz ten nadprzyrodzony koniec, y to nadprzyrodzone dobro, nie są naturze ludzkiey naturalne; bo Boga osiągnienie, y widzenie go w iego istocie, iest nad naturę człowieka, y przewyższa skończone siły rozumu ludzkiego, y siły wszytkiego stworzenia. Więc nie tylko do poznania tego nadprzyrodzonego końca y naywyższego dobra, nadprzyrodzo-

ne Rewelacyi światło iest nam koniecznie potrzebne; ale też środki nawet, do tegoż nadprzyrodzonego końca prowadzące, nie zkąd inąd, tylko z Rewelacyi brać powinniśmy. Prawa natury, ile ie sam tylko rozum podaie, nie są z siebie dostateczne do tego nadprzyrodzonego końca; ale Prawa Boskie podane, z wyraźney Woli Boga pochodzące, są potrzebne; którym Prawom Boskim posłuszeństwo tylko od nas winne na prawie natury zasadza się. Przeto Bóg pierwszym zaraz Rodzicom naszym dał prawo o nieiedzeniu owocu, aby zachowaniem tego podanego Prawa, oświadczyli Bogu swoie posłuszeństwo prawem Rozumu przepisane, y wolnością obdarzeni będąc, swoię wolę pod Wolę Boską poddali; á tak zasłużyli osiągnąć Boga iako naywyższe dobro y nadprzyrodzony koniec, do którego natura ludzka była wywyższona. (38) Nam także, do tegoż nadprzyrodzonego końca stworzonym,

Bóg

Bóg Prawa z Woli ſwoiey przepiſał. Prawa zaś natury nam odnowił, tak dalece, iż one iuż moc Praw Boſkich podanych na ſię wziąwſzy, do nadprzyrodzonego końca nam ſłużą, gdy ie pełniemy nie tylko dla tego, że ſą podług zdrowego Rozumu, ale też naybardziey dla tego, że ſą od Boga wyraźnie nakazane. Bo kto prawa natury zachowuie dla tego tylko, że ie ſam rozum mu podaie; dobrze y chwalebnie czyni; ale też nadgrody niechay ſię tylko ſpodziewa od ſamego ſwoiego Rozumu. Słuſznie my tedy Prawa Natury z Prawami Boſkiemi łączemy; y iako do poznania oſtatniego naſzego końca y naywyżſzego dobra, tak też do zupełnego Praw naturalnych y obowiązków zycia ułozenia, Rewelacyą potrzebną bydź uznawamy.

243. Wyłozyłem więc te prawdy, które do przepiſania Praw Natury y ułożenia obowiązkow życia wiedzieć potrzeba; to ieſt: 1.

Poznanie Boga; 2. Poznanie nieſmiertelnośći Duſzy; 3. Poznanie Natury ludzkiey; 4. Poznanie oſtatniego końca, do którego człowiek we wſzytkich ſwoich ſprawach koniecznie dążyć powinien. Pokazałem, iak tych czterech prawd poznanie ieſt potrzebne. Przywiodłem racyę, które nas, do poznania Boga y nieſmiertelnośći duſz, prowadzą; lecz razem dowiodłem, że Rewelacya była potrzebna, ażebyśmy gruntowną y w niczym niemylną o tych prawdach wiadomość mieli. Wyłozyłem naoſtatek, że Natury ludzkiey, tak niewinney, iako grzechem pierwſzym osłabioney, tudzież, oſtatniego końca człowieka, y naywyżſzego dobra iego, zupełne poznanie od Rewelacyi zawiſło; y że z rozważania ſamey tylko Natury ludzkiey, Praw Naturalnych y obowiązkow życia zupełnie przepiſać nie podobna. To wſzytko ktokolwiek pilnie zważył, potrzebę

tu Rewelacyi z nami uznać koniecznie muſi.

Lecz idźmy daley, y obaczmy, iako Rewelacya potrzebna także była, ażebyśmy ſame obowiązki życia zupełniey poznawali. Obowiązki człowieká, *iedne* ſą względem Boga; *drugie* względem innych ludzi, w których ſpołeczeńſtwie żyiemy; *trzecie* względem ſamego człowieka. Prawda, że niektóre tu naſze powinnośći, tudzież początkowe Natury Prawa, przyrodzonym rozumu ſwiatłem poznaiemy: atoli w applikowaniu tychże praw do partykularnych akcyi, iako dawni Poganie nader mylili ſię, tak y my mylić ſię będziemy, ieżeli ich przykładem za powodem naturalnego tylko rozumu iść zechcemy. (m) Zważmy to głębiey; gdyż ztąd, y



(m) Ratio hominis circa præcepta moralia, quantum ad ipſa communiſſima præcepta legis naturæ, non poterat errare in univerſali: ſed tamen propter conſvetudinem peccandi, obſcurabatur in particularibus agendis. Circa alia verò præcepta moralia, quæ ſunt quaſi conclu-

potrzeba Rewelacyi oczywiście pokaże ſię; y razem poznamy, które obowiązki ſam zdrowy rozum nam podaie, których zaś ſam przez ſię on zupełnie wyznaczyć nie potrafi.

244. Prawo Natury przykazuie, ażebyśmy Boga czcili y kochali. Y o tym prawie zdrowy rozum wiadomość nam daie. Jakoż, Bóg ieſt nieſkończoną dobrocią, y nieſkończoną doſkonałością; więc wſzelkiey od nas czci y miłości ieſt naygodnieyſzym. Bóg, iako człowieka ſtworzył, tak go konſerwuie, y wſzytkich mu potrzeb do utrzymania zycia ſłużących z Opatrzności ſwoiey udziela: więc człowiek Bogu winien ſwoie ieſteſtwo, konſerwacyą, y życie: á za tym, Stworcę ſwego czcić y kochać powinien: y gdyby tego za konieczny ſwoy obowiązek uznać nie

ſiones deductæ ex communibus principiis legis Naturæ, multorum ratio oberrabat; ita ut quædam, quæ ſunt ſecundùm ſe mala, ratio multorum licita judicaret. Unde oportuit contra utrumque defectum homini ſubveniri per auctoritatem legis Divinæ. *S. Thomas* 1. 2. quæſt: 99. *art:* 2. ad 2.

nie chciał, ſtałby ſię niewdzięcznym Bogu. A ieżeli niewdzięczność względem ludzi ieſt niegodziwa; toć względem Boga niewdzięczność ieſt nayniegodziwſza y nayſkaradnieyſza.

245. Nie tylko zaś wewnętrzną, ale też zewnętrzną cześć y miłość każdy człowiek Bogu oddawać koniecznie powinien. Duſzę, ciało, y wſzelkie do działania zewnątrz ſpoſobne ſiły od Boga odebrał; więc ſłuſzna rzecz ieſt, ażeby ie na chwałę Stworcy ſwego obracał. Ma tedy człowiek rozum, aby Boga poznawał: ma ſerce, aby Boga kochał: ſtworzył go Bóg nie nachylonego ku ziemi iak zwierze, lecz proſtego, aby w niebo mogł ſię łatwiey wpatrywać, y tam czci y miłośći ſwoiey prawdziwego objektu ſzukał: dał mu Bóg ſpoſobność do mowienia, y ięzyk za tłumacza mysli, aby Majeſtat Boſki mogł wyſławiać: na oſtatek, wſzytko mu poddał, aby on ſam był Bogu poddany. A do tego, prawdziwa miłość nie może ſię wewnątrz

zawſze utaić, lecz na zewnętrzne uſzanowania y pochwały zdobywać ſię zwykła. Nadto, człowiek nie z ſamego ducha lecz z ciała takze złozonym będąc, przez zewnętrzne zmyſły poznania rzeczy poſpolicie nabywa; á zatym ceremonie y zewnętrze obrządki, nietylko większy w nim ku Boſkiemu Majeſtatowi reſpekt wzbudzaią; ale też, gdy ie podług ſwego ſtanu praktykuie, iuż tym ſamym cześć y poddańſtwo Bogu winne, całym ſobą mu oſwiadcza. Cześć tedy y miłość Boga wewnętrzna, do czci y miłośći zewnętrzney ieſt powodem, y iedna od drugiey odłączać ſię nie powinna. Wſzakże Król nawet ziemſki nie przyimie dobrym ſercem tych reſpektow, które powierzchownie mu oſwiadczaſz, gdy doſkonale wie o tobie, że go wewnętrzną ſwoią myślą pogardzaſz; iako też przeciwnie, nie będzie kontent, że wewnątrz u ſiebie nader go ſzacuieſz, gdy tym czaſem w przytomnośći iego reguł

win-

winnego mu reſpektu zachować nie chceſz.

246. Tak tedy naturalny rozum każdemu człowiekowi podaie, że ieſt obowiązany, aby Boga czcił y kochał; y że ta cześć y miłość nie tylko wewnętrzna, ale też zewnętrzna, bydź powinna. Teraz pytam ſię, czyli człowiek ſamym ſwoim rozumem, należyte czcenia Boga ſpoſoby wybrać może? y czyli ſam przez ſię potrafi uſtanowić obrządki, któremiby cześć y Religią Bogu winną przyzwoicie oddawał, y Boſkiego ią Majeſtatu godną uczynił? Zwazcie, proſzę, iak ia tu, y rozumów ludzkich ſobie zoſtawionych ſłabość, y Religii naturalney, ktorą ſame przyrodzone ſwiatło podaie, niedoſtateczność, y razem potrzebę Rewelacyi, pokazuię.

247. Zewnętrzne czcenia Boga ſpoſoby mogą bydź różne. Z tych zaś ſpoſobów, takiebyśmy powinni obierać, któreby nie tylko z ſtrony naſzey, zupełne poddańſtwo Bogu

oświadczały, ale też Majestatu Boskiego zawsze godne, y naturze Boskiey przyzwoite były. Lecz iakże człowiek, samym swoim rozumem, wybrać potrafi czcenia Boga sposoby, Majestatu Boskiego godne, y naturze Boskiey zawsze przyzwoite, gdy tymże rozumem swoim, ani Majestatu Boskiego ogarnąć, ani natury Boskiey doyść nie może? (228) Nie przeczę ia, że niektóre człowieka sprawy, z pokornego serca iego, y z szczerey podobania się Stworcy swemu woli, pochodzące, bydź mogą dobre y Bogu przyiemne; atoli człowiek należytey Religii stanowić, sam sobie nie może. Owszem swoią wolność Bogu poddawać powinien, pokornie wypełniaiąc te czcenia Boga sposoby, które mu sam Bóg przepisał: zwłaszcza że go sam Rozum obowiązuie, aby Bogu we wszytkim był posłuszny. (33) A do tego, Religia, do Boga prowadzi człowieka, do Boga go wynosi, y prawie go z Bogiem łączy.

Czło-

Człowiekże więc błahym rozumem swoim potrafi sobie ustanowić Religią, którąby go aż do Boga podnosiła? albo, człowiekże podług swoiey woli naznaczać sobie powinien, iak ma czcić Boga; á Bóg koniecznie obowiązany będzie to mile przymować, y potym ieszcze samym sobą mu nadgrodzić? Patrzmy, iakby tu naturalny nawet porządek wywrocił się, y iakby człowiek, tak nikczemne względem Boga stworzenie, nad swego Stworcę hardo wynosił się. Człowiek albowiem takby Boga czcił, iakby mu się podobało: Bóg zaś powinienby tę cześć przyimować. Człowiek miałby wolność naznaczać sobie y odmieniać istotne czcenia Boga sposoby: Bóg zaś nie miałby wolnośći odrzucać te sposoby, lecz iakiekolwiek one są, przyiemneby mu bydź powinny. Człowiek naostatek, samby sobie układał Religią, któraby go do Boga prowadzić, y z Bogiem potym złączyć miała: Bógby zaś,

po-

powinien bydź w tym oboiętny, powinien ſię kontentować tą Religią, którą człowiek naznaczy, y powinien ieſzcze wieczną ſzczęſliwośćią mu nadgrodzić. Nie wiem, kto zdrowym rozumem na to zezwoli. Nie wiem także, ieżeliby który Monarcha od ſwoich poddanych hołd mile przyiął, gdyby mu go nie tak oddawali, iak on przepiſał, ale iakby oni ſami ſobie wymyslili, każdy podług ſwego widzimi ſię. Te tedy racye, które tu przywiodłem, y które krótko ieſzcze powtorzę, oczywiſcie pokazuią, że człowiek, prócz podaney od Boga Religii, y obrządkow w niey uſtanowionych, innym iakimkolwiek obrządkiem y Religią czcić Boga nie powinien. To ieſt, niech pilnie zważy, że Natura Boſka ieſt mu niedoſcigła, y że między tylu czcenia Boga ſpoſobami, ſam przez ſię wybrać nie potrafi takowego, któryby Boſkiego Majeſtatu godny y naturze Boga był przyzwoity: Niech zważy.
że

że zupełne poddaństwo y posłuszeństwo Bogu winien: Niech uważa, że go Religia do Boga przybliża, y z Bogiem iednoczy: Niech patrzy, że Religią y obrządki sam sobie stanowiąc, naturalny wywraca porządek, który wyciąga, ażeby Bog rozkazywał, á człowiek był posłuszny; y że nad Boga wynosi się, chcąc go prawie przymusić, ażeby koniecznie przyimował te obrządki które on sobie swym słabym rozumem wymyślił, lub które bardziey się mu spodobały; á to wszytko uważywszy, wnieść musi, że należącey Bogu Religii, sam sobie układać nie powinien, ale ią od Boga podaną ma zachowywać, lub przyimować, y Bogu we wszytkim ma bydź posłusznym.

248. Nad to, gdyby należało do człowieka, aby cześć y Religią Bogu winną sam sobie naznaczał; tyleby prawie odmiennych Religii było, ile ludzi na ziemi znayduie się. Jednemuby się to raczey, dru-

giemu co innego bardziey zdawało, y każdyby ſię na ſwoim zdaniu tym uporczywiey zaſadzał, imby iaſniey poznawał, że Religia, tym ſamym, iż go do Boga prowadzi y wywyżſza, ieſt coś nayzacnieyſzego w człowieku. A tak, coby ieden za przyzwoity czcenia Boga ſpoſob uznawał, drugiby to ganił: Albo coby w iednym Narodzie godziło ſię, w drugimby zakazane było: Jedna akcya w tym kraiu byłaby kryminałem, w innym za cnotęby ią miano. Wſzak tego w dawnych Poganach oczywiſty dowod mamy.

249. Bo wſzytkie prawie Pogańſkie Narody uznawały, że Boga zewnętrznie nawet czcić, y Religią zachowywać powinny: co ztąd oczywiſcie wydaie ſię, że zawſze iakieś Boſtwo czciły, y iakieś obrządki y Religią miały. Lecz iacyż ci Bogowie, y iaka Religia była? iuż to wyżey (§. 2. *Rozdziału* 4) pokazałem. A do tego, iakie tu ieſzeze u Pogan nie były odmiany? y iakie

kie między niemi nie zachodziły rożnice? W iednym mieyſcu Saturnus okrutny, á w drugim Juppiter niewſtydliwy, naywyżſzą cześć od ludzi odbiera. Tam czcą Marſa zboycę, á tu Merkuryuſza złodzieia. Te miaſto zaſzczyca ſię Junoną zemſty chciwą, owe udaie ſię pod protekcyą Wenery nierządami wſławioney. W iednym kraiu iarzyny y leguminy Bogom ofiaruią, w drugim też ſame iarzyny y leguminy czcą za Bogi. Tu bydlęta na ofiary palą, á tu z krwi ludzkiey ofiarę czynią. Jedni na honor ſwego bożka ſkaczą, drudzy iak ſzaleni po ulicach biegaią, y kogo napadną, biią. Tam potyczka wygrana albo ſzczęsliwy iaki ſukces nowego narodowi daie Boga: tu lud poburzony ſwych dawnych bogow wypędza, że od ich kraiu iakiey klęſki nie odwrocili. Jakoż był tak ſlepy narod, że ſtrzałami wyganiał bogów, których wprzód czcił, y o których mniemał, że na powietrzu mieſzkaią.

ią. (n) Niemnieyſze dziwactwa y rożnośći co do Bogow y Religii, ſą także u teraznieyſzych Pogan, iako łatwo tego o grubych Narodach Azyatyckich, Affrykańſkich, y Amerykańſkich doczytać ſię można. (o) Rzecz zaś dziwna, że tyle Narodow ſwoiemi ſiłami do zdrowego tu rozumu nie przyſzło, y naturalnego ſwiatła dobrze użyć nie umiało. (158. 159. 160. 161. 162.) Potrzebna tedy była Rewelacya, któraby cześć y iednoſtayną Religią Bogu od nas należącą uſtanowiła.

Wſzak Bóg ieſt ieden, y ſam ieden ieſt całego ſwiata Stworcą, Panem, y Rządcą: á za tym iemu iednemu, tak w Europie iako w Azyi, tak w Affryce iako w Ameryce, cześć y Religia od człowieka należy. Człowiek także ieſt wſzędzie iedney iſtoty, od iednych pierwſzych całego Narodu ludzkiego Rodzi-

(n) Herodotus *lib*: Clio.

(o) Hiſtoire générale des Voyages. *Item* Hiſtoire génerale, civile, naturelle, Politique & Religieuſe, de tous les Peuples du Monde. *par Lambert.*

dzicow pochodzi, do iednego nad-przyrodzonego końca natura iego iest wywyższona, ieden iego iest ostatni cel, y iedne naywyższe dobro. Więc wszędzie człowiek, iedną cześć y iedną Religią Bogu należącą zachowywać powinien. Sami ludzie iedney Religii ustanowić sobie nie potrafią; owszemby każdy inną stanowił, podług swego rozumu y podług swoich passyi: więc tę iedną Religią od Boga przyimować, y w tey tylko bydź powinni, którą sam Bóg prawdziwie obiawił, y którą prawdziwy Kościoł iego utrzymuie. Jakoż ma człowiek tę iedną prawdziwą Religią od Boga podaną, to iest, samą Religią Katolicką; inne bowiem wszytkie, Pogańska, Machometańska, Luterska, *K*alwinska, &c, są fałszywe, y szczerym są wynalazkiem ludzi pysznych y passyami zaslepionych.

250. Wszytkie Pogańskie Narody, tudzież ich mędrsi Prawodawcy, y niektórzy zacnieysi Filozofowie,

wie, uznawali potrzebę Rewelacyi; y że Religią stanowić, do nich nie należy; ale że tę, którąby Bóg podał, przyimować, y posłusznemi iey bydź powinni.

251. Chociaż albowiem fałszywa y pełna niegodziwych zabobonow u Pogan Religia była; atoli na tym się fundamencie zawsze zasadzała, iż od samych bogów tak im, iest podana. Zmyślaią niektórzy, że Bogowie do nich mowili, że ołtarze kazali sobie wystawić, y że ofiary sobie wyznaczyli: aż zaraz wystawuią ołtarze, buduią kościoły, czynią ofiary, wyznaczaią kapłanow. Herkules każe się czcić bluznierstwy y przeklęctwem, y tak go czczą Rodyiczykowie. Saturnus, w Tyrże, w Kartaginie, w Sydonie, y u Moabitow, rozkazuie sobie krew ludzką ofiarować: y tak mu ofiaruią. Kalchas opowiada Grekom, że im Bogowie sprzyiać nie będą, y że nad Troią zwycięstwa nie odniosą, ieżeli corka Agamnenona na ofiarę

zabita nie będzie: á tak Ifigenia idzie na ofiarę. Po lasach, iaskiniach, gorach, Bogowie u Pogan pokazuią się, y obrządki naznaczaią. Przeto, tu ofiaruią kozła, tu barana, tu konia, tu wołu, tu owieczkę koniecznie czarną; bo tak bogowie kazali; y obiawili, że ta ofiara będzie im naymilsza. W Rzymie ztysiąc ołtarzów było rożnym bożkom poświęconych, y każdy bozek miał swoich kapłanow y osobne obrządki; na tym iednak fundamencie, że tak sobie każdy z nich naznaczył. O Pannach Westalskich mniemał Rzym, że Bogini Westa sama ie wyuczyła tych obrządkow, które do iey czci należały; iako też, że Familie Potyciuszow, y Pinaryuszow, od samego Herkulesa, gdy był u Ewandra, wzięły te ceremonie, które na honor iego zachowywano. Naywyżsi Kapłani y Wieszczkowie byli u Senatu y Pospolstwa Rzymskiego, iako iacy tłumacze woli bogów: do nich się udawano: oni zas z le-

cenia ptasząt w tę lub owę stronę, z appety tu kurcząt, z grzmotu y błyskawicy po prawey lub po lewey stronie, z zacmienia słońca lub miesiąca, z wnętrzności bydląt, y innych znaków, wyroki bogów wykładali. A lubo niektórzy częstokroć tym gardzili; atoli wielu innych klęski y publiczne nieszczęścia wzgardzoney tu Religii przyznawali. Naostatek, Delfickie wyroki, do których z rożnego kraiu Poganie zwykli byli udawać się, tudzież wsławione owe Sybille, których pisma w Rzymie pod dozorem wyznaczonych osob chowano, y z respektem czytano, oczywiście pokazuią, co Poganie o potrzebie Rewelacyi rozumieli. To iest, lubo ich Religia błędy y szkaradne zabobony w sobie zamykała, ani od prawdziwego Boga nie pochodziła, lecz szczerym była wymysłem ludzi chytrych y pysznych: atoli oni w tych swoich błędach y zabobonach, potrzebę Rewelacyi uznawali tym samym, że

to

to czynili, co Bogowie przepisali; y że zawsze do swych Bogow udawać się zwykli byli. Y nie ieden Narod, ale wszytkie w tym punkcie zgodziły się. Wszytkie, mowię, Narody uznały, że Religią nie sami sobie stanowić, ale od Boga ią przyimować, y posłusznemi iey bydź powinny; tudzież, że Rozum ludzki sobie zostawiony, y Religia naturalna w powszechności czcenie Bostwa przepisuiąca, nie są dostateczne.

252. Toż samo, y Prawodawcy Pogańscy uznawali. Minos przed swoiemi poddanemi udał, że prawa które im przepisywał, od samego Jowisza odebrał. Numa Pompiliusz zmyslił, że z Nimfą Egeryą rozmowy miewał, y że od niey wziął prawa y Religią, które Rzymianom stanowił. Podobnie y Machomet, zmyslonemi z Archaniołem Gabryelem rozmowami, ludzi omomił.

253. Lecz obaczmy, iak Lykurgus sławny w Pogaństwie Prawodawca, swoie prawa Lacedemonczy-

 kom

kom podał y ugruntował. Prawa, które poſtanowić zamyſlał, zbyt oſtre były. Podług nich, wſzyſcy obywatele ſą ſobie rowni, y żadney między bogatym y ubogim rożnicy nie maſz. Grunta między wſzytkich rowno podzielone. Odzienie niczyiey prożności y ambicyi nie podchlebia, lecz poſpolite y tylko do okrycia ſię ſłużące. Jadać wſzyſcy razem publicznie powinni; y nić tam nie maſz coby ſmakowi dogadzało. Sos czarny naydelikatnieyſzą ſtał ſię był potrawą. Łakomy więcey ſkarbow zgromadzać, á rozrzutny na zbytkach tracić ich nie może. Moneta żelazna y mało co warta, á niezmiernie ciężka, y iako do noſzenia niewygodna, tak do przewożenia w nie wielkiey nawet kwocie lub chowania nader trudna: gdyż nieznaczna iey ſumma całyby pokoy zawaliła: żelazo ieſzcze tak wyrobione było, że do niczego więcey użyte bydź nie mogło. Coż czyni Lykurgus, ażeby te y inne ſwoie prawa uſtanowił? Nie racyami

mi zaczyna przekonywać Lacedemonczykow; gdyżby y oni przeciwne á podobno mocnieysze racye łatwo byli wynalezli: Zwłaszcza że człowiek ieſt dowćipny do wynaydowania na obronę przyczyn, gdy idzie o utratę miłych y paſſyom podchlebiaiących rzeczy. Udaie ſię więc do Delfickiego Apollina, y wyrabia ſobie wyrok, iakoby Prawami ſwemi Rzeczpoſpolitę Spartańſką miał uſzczęſliwić. Wyrok ten donoſi ſię do Sparty. Oczekuią więc Lacedomończykowie nowego Prawodawcy, z zupełną wolą poddania ſię pod iego uſtawy. Prawda, że Lykurgus przy ogłaſzaniu ſwych Praw, cożkolwiek trudnośći zażył. Bo go ledwie nie zabito, y Alkander młodzieniec twarz mu uciekaiącemu kiiem zkrwawił, y oko mu wybił. Lecz on polityczną cierpliwością znieść to umiał, y Alkandra przyiacielem ſobie uczynił, wiedząc iak do wykonania ſwych zamyſłow przyiacioł potrzebował. Jakoż ten młodzieniec wychwalaniem iego ła

godności nie mało mu dopomogł. Atoli Delfickie wyroki naybardziey w głowie wſzytkich tkwiły, y za ich powodem Lykurgus wſzelkie naoſtatek trudności przezwyciężył, y ſwe Prawa uſtanowił. Potym żas udał ſię znowu do Apollina. Wprzód iednak Lacedemończykow przyſięgą obowiązał, ażeby poty Uſtawy iego zachowywali, poki ſie on nie powroci. Y wyrobiwſzy ſobie nowy Delficki wyrok, który wſzytkie iego prawą potwierdzał, do Sparty go odeſłał. Sam ſię żaś nie powrocił; lecz głodem umyślnie zamorzył ſię; aby Lacedemonczykowie na powrot iego oczekuiąc, zawſze prawa iego podług uczynioney pzyſięgi pełnili. (p) Jakoż przez długi czas prawami iego Rzeczpoſpolita Spartańſka rządziła ſię. Lecz ia to tylko tu uważam, że Lykurgus także powagi y wyrokow Apollina użył, ażeby ſwoie prawa Lacedemonczykom uſta-

(p) Plutarchus in Vit: Lycurgo

ustanowił. Zkąd oczywiście wydaie się, iakie iego o potrzebie Rewelacyi było zdanie.

254. Plato Filozof potrzebę Rewelacyi wyraźnie uznaie, gdy mowi: (q) " Chybaby inny nam daleko pewnieyszy y bespiecznieyszy „ podał się sposob, iakiby był, obietnica albo Rewelacya Boska, „ któreybysmy pomocą wzmocnieni y iako okrętem iakim naylepiey uzbroionym y żadnym niebespieczeństwom nie podległym przewiezieni; biegu życia tego dokonawszy, szczęśliwie ie zakończyli. „ Tenże Plato na innym mieyscu przywodzi Sokratesa y Alcybiadesa, tak między sobą rozmawiaiących: (r)

 „ So-

(q) Nisi alius nobis longe tutior securiorque occurrat modus, qualis profectò foret, aut promissio aut Revelatio Divina, cujus muniti præsidio, tanquam navi optimè instruct., & nullis periculis obnoxia provecti, emenso vitæ hujus curriculo, felices fortunatique quiescamus. *Plato in Phædone.*

„ *Sokrates*. Potrzeba czekać
„ poki ſię kto nie dowie, iakim
„ ſercem y myślą ku Bogu y ku
„ ludziom bydź powinniśmy.

„ *Alcybiades*. A kiedyż ten czas
„ będzie Sokrateſie? y kto nam o
„ nim powie? bardzobym bowiem
„ pragnął widzieć tego człowieka
„ ktoby on był?

„ *Sokr:* Ten to ow ieſt, który
„ o tobie ma ſtaranie. Lecz mnie
„ ſię zdaie, że iako Homerus mowi

„ iz

(r) *Socrates.* Neceſſarium eſt expecta-re, donec quis diſcat, quo animo & erga Deo & erga homines eſſe oporteat.

*Alcibiades.* Ecquando verò tempus illud erit Socrates? & quis illud docturus eſt? Libentiſ-ſimè enim viderem hunc hominem quiſnam ipſe ſit.

*Socr.* Hic eſt ille nimirum, qui de te curam gerit. Sed mihi videtur, quemadmodum ai Homerus, Minervam Diomedi caliginem ab o-culis ſemoviſſe, *ſcilicet ut recte norit Divumqu hominemque*; ſic oportet te, excuſſa ea, quæ o culis tuis nunc obverſatur, caligine, propiùs o culorum aciem ad eam rem admovere, ut poſſi noviſſe malumque bonumque. Nunc enim i quidem poſitum eſſe videtur extra tuam po teſtatem.

" iż Minerwa oddaliła ciemności
" od oczow Diomeda, ażeby należy-
" cie poznał Boga y człowieka;
" tak potrzeba, ażebyś y ty odda-
" liwszy od twoich oczow ciem-
" nośći, bliżey się przypatrzył, abyś
" mogł poznać dobre y złe. Te-
" raz albowiem nie iest to w twoiey
" mocy.

" *Alcyb*: Niech oddali, czyli ciem-
" nośći, czyli co chce. Bo gotow
" iestem niczego się nie chronić,
" cokolwiek on rozkaże, y kto-
" kolwiek on będzie, bylebym tyl-
" ko stał się lepszym.

" *Sokr*. Lecz on przedziwną także
" ma ku tobie miłość.

" *Alcyb*: Do owego więc czasu le-
" piey będzie odłożyć ofiarę.

" *Sokr*:

*Alcib*: Auferat sive caliginem, sive quid aliud voluerit. Ita enim me comparavi, ut nihil eorum, quæ ille imperaverit, subterfugiam, quicunque tandem fuerit vir ille, dummodo melior sim evasurus.

*Socr*: Atqui & ille mirifico quodam erga te est affectus animo.

*Alcib*: Ad illud igitur usque tempus operæ pretium fuerit differre sacrificium.

„ *Sokr:* Y dobrze mowiſz: tak
„ albowiem rzecz zdáie ſię bydź
„ pewnieyſza; niżeli, żebyś miał
„ w tak wielkie niebeſpieczeńſtwo
„ podawać ſię.

255. Jużby tedy ſami przeciwni nam Autorowie zezwolić powinni, że uznanie niedoſtateczności Rozumu ludzkiego, y uznanie potrzeby Rewelacyi, ieſt podług Prawa Natury. Wſzak za fundament Praw przyrodzonych ſamo Rozumu ſwiatło oni zakładaią. Otoż za powodem tego przyrodzonego ſwiatła, tak Narody Pogańſkie, iako też Prawodawcy, y Filozofowie idąc, potrzebę Rewelacyi uznawali. Lecz y wątpieć nie można, że uznanie potrzeby Rewelacyi, zupełnie ſię z zdrowym rozumem zgadza, y ieſt prawem Rozumu. A za tym, ſłuſznie my tutay o niey mowiemy; oni zaś niegodziwie ią od Praw Natury odłączaią.

255.

*Socrat:* Et rectè tu quidem: ita enim tutiùs videtur, quàm, ut tanti periculi aleam ſubeas.

Plato. *Dial:* 2. Alcib:

256. Na oſtatek, prócz Praw Naury potrzebne ſą prawa ludzkie, tóre Rzeczpoſpolita lub Krol w woim kraiu ſtanowi; y ſame Prawa rzyrodzone niewyſtarczaią człoviekowi względem ſpołeczeńſtwa ludzmi. Więc ſamę także Prawa Natury nie ſą doſtateczne człowieowi względem Boga; ale prócz raw naturalnych, ieſzcze on Praw Boſkich przez wyraźną Rewelacyą podanych potrzebował. Wſzakże Prawo Natury niektóre obowiązki względem innych ludzi w powſzechności tylko przepiſuie, á dopiero Prawo ludzkie (wzgląd maiąc, iako mieć powinno, na ſłuſzność, y na to co ieſt iſtotnie złego á co dobrego,) do partykularnych ie akcyi określa, lub naznacza pewne okoliczności, które w Prawach naturalnych nie ſą wyrazone. (30.) Tak na przykład, Prawo natury każe bydź ſprawiedliwym: Prawo zaś ludzkie naznacza Trybunały, y przepiſuie uſtawy, do tego dążące, aby ſprawiedliwość między ludzmi zachowana była. Y ta-

kowe Prawa ludzkie były potrzebne ludziom. Nikt roſtropny nie odważy ſię ich potrzeby przeczyć, albo mowić że ich uſtanowionych nie maſz, gdy one zapewne ſą uſtanowione. Niechayby ſię z tym, w iakimkolwiek kraiu odezwał, nie długoby w nim bawił, iako burzyciel ſpołeczeńſtwa Cywilnego. Więc, ponieważ także Prawo Natury każdemu człowiekowi powſzechnie podaie, że należytą cześć y Religią Bogu winien, wnośić powinniśmy, że podobnie potrzeba było, ażeby czczenia Boga ſpoſoby w ſzczegulnośći, y Religią miał ſobie człowiek od tegoż Boga przepiſane. Zwłaſzcza, że Rozum ludzki na to nie wyſtarcza, y Bóg doſkonaley poznaie, czego potrzebuiemy, o co go prośić mamy, y coby mu od nas przyiemnieyſzego bydź mogło.

257. Lecz iako Rewelacya potrzebna była, ażebyśmy poznali naſze obowiązki względem Boga, tak też Rewelacya potrzebna była do

zu-

upełnieyſzego poznania tych obo-
iązków, które względem innych
udzi zachowywać powinniſmy. Pra-
da, że tu ludzie ſwoim rozumem
iele dobrych życia reguł docho-
zą y ſtanowią. Były także Pogań-
kie Kroleſtwa y Rzeczypoſpolite,
tóre nie maiąc Rewelacyi dobrze
ządziły ſię. Lecz niemniey y to
rawda ieſt, że iako dawni Poganie
wielu życia regułach względem
nnych ludzi, częſtokroć mylili ſię;
ak y teraznieyſi po wielu kraiach
nylą ſię: y iako tamci złe za do-
re częſtokroć brali; tak y ci w
ielu rzeczach to bydź dobrym ro-
umieią, co z ſiebie ieſt złe y nie-
odziwe. To ieſt, iako tamci powſze-
hne y początkowe Natury prawa, do
artykularnych ſwoich akcyi zle
zaſem ſtoſowali; tak y ci zle ie czę-
tokroć applikuią. Jakoż zupełnie
tym każdy potwierdzi ſię, gdy
ch obyczaie pilnie zważyć zechce.
Wſzakże były Narody, które ſta-
ych ludzi z miłoſierdzia, á ſtarych

ſwoich

ſwoich Rodziców przez wdzięczność zabiiały; ani dochodziły, że to Prawem Natury ieſt zakazane. Lecz y publiczne Prawa rożnych Narodów Pogańſkich nie we wſzytkim zawſze ſprawiedliwe były. Solon, y Lykurgus, ſławni w Pogaństwie Prawodawcy, wiele także nieſprawiedliwośći ſwoiemi prawami ſtwierdzili.

Ktoż powie, że Lykurgus ſłuſznie był poſtanowił, ażeby nie urodziwe y delikatne dzieci na zgubę wyrzucano? Jakoby garbaty, kulawy, lub na iedne oko ſlepy, iuż Rzeczypoſpolitey nie mogł bydź pożytecznym: albo iakoby ſłabe y delikatne dziecię, potym z latami ſił y czerſtwośći iuż nigdy nie nabywało. Owſzem przykłady rzecz przeciwną potwierdzaią. Y iako ſzpetność urody częſtokroć ſubtelnośćią rozumu nadgrada ſię; tak też nie zawſze z piękną urodą wielki rozum złączony bywa. A zatym owe Lykurga prawo, ktore on na dzieci czyli raczey na te w niczym niewin-

winne y dopiero co na ſwiat wydane niemowlątka uſtanowił, to Prawo, mowię, nie tylko było ludzkośći przeciwne, względem dzieci okrutne, na ſamych Rodzicow nielitośćiwe, wrodzoną im ku dzieciom miłość wydzieraiąc; ale nawet Oyczyznie y Dobru publicznemu ſzkodziło: á za tym nie wielką tu w Prawodawcy mądrość pokazało.

W Atenach takze było *Oſtrâcyzmu* Prawo, tych na wygnanie ſkazuiące, ktorzyby innych lub bogactwami, lub kredytem, lub sławą przewyżſzali. Właſnie iakoby w Rzeczypoſpolitey obywatele możnieyśi, tudzież więkſzą ſławę y kredyt maiący, wcale potrzebni nie byli: albo ſama Rzeczpoſpolita żadnego zaſzczytu y więkſzey częſtokroć pomocy z nich nigdy nie miała. Lecz co więkſza, że tam dla takowego Prawa, aniby żołnierze z nieprzyiacielem męznie ſię potykać, ani inni Obywatele co chwalebnego y Oyczyznie pożytecznego czynić nie

powinni byli; gdyżby tym samym większego kredytu y sławy nabywaiąc, na wygnanie zasłużyli. To zaś gorsza, że się bydź cnotliwszym poniekąd nie godziło; bo Arystydes przez Ostracyzm na wygnanie był skazany dla tego, że nad innych był sprawiedliwszym. (*s*)

Podobnie, niektóre dawnych Rzymian ustawy wiele w sobie niesprawiedliwośći zamykały; y kto ie pilnie roztrząsnie, pozna, że od ludzi błędom y passyom podległych stanowione były.

Po wielu także kraiach, albo Monarchowie czcić się za bogow rozkazywali, albo samo pospolstwo podchlebstwem uwiedzione, Boskie honory swoim Monarchom naznaczało. A tak y Monarchowie w obowiązkach ku poddanym, y poddani w obowiązkach ku swoim Monarchom szkaradnie mylili się, tamci nienależytey sobie czci wyciągaiąc ci ią przez podchlebstwo ofiaruiąc.

Nie

(*s*) Plutarch: in Aristid: *Item* Cornel: Nepos in Aristid.

Nie wspominam, iak cześć fałszywych bogow y niegodziwe czczenia ich sposoby publicznemi ustawami u dawnych Pogan stwierdzone były, y u teraznieyszych są stwierdzone. Nie wspominam, iak po wielu Pogańskich Kraiach ieszcze w tych czasach, ludzie na ludzi, właśnie iakoby na zwierzęta, poluią; ludzie ludzkie ciało publicznie ćwierciami przedaią; ludzie ludzkim ciałem karmią się, á nawet przyiacioł, krewnych, y własne dzieci wprzod wytuczone iedzą. Nie wspominam, iak z trupami męzow, żywe zony na iednym stosie palą, lub zaduszone w iednym dole zakopuią; iak po śmierci krola wszytkich iego dworzan y przyiacioł zabiiaią, aby na tamtym świecie od iednych usługi, z drugiemi miał zabawę. Niewspominam setnych innych szkaradnych obyczaiow publicznym nawet prawem stwierdzonych, które w narodach Azyatyckich, Affrykańskich, y Amerykańskich, samym tylko przy-

rodzonym rozumem rządzących ſię, do tych czas widzieć ſię daią.

Te wſzytkie iednak, y inne tym podobne, lub gorſze, tak dawnego iako teraznieyſzego Pogaństwa obyczaie y uſtawy, oczywiſtym ſą dowodem, że wcale żadney nadziei nie maſz, ażeby ſam ludzki Rozum ſwoim ſiłom zoſtawiony, człowieka doprowadził do zupełnego poznania tych wſzytkich Praw Natury y reguł życia, które do ſpołeczeńſtwa ludzkiego ſciągaią ſię. Coż dopiero mowić o ich zachowaniu? nie, nie; ſam Rozum na to nie wyſtarcza; ale potrzebna ieſt Rewelacya, ażebyśmy ie poznali; á łaſka Boſka, abyśmy ie pełnili.

258. Darmo tu Deiſci mowią, że ſami ludzie ſwoim rozumem powoley przyſzliby do poznania wſzytkich obowiązkow ludzkiemu ſpołeczeńſtwu należących: bo czemuż teraznieyſi Poganie ieſzcze ich zupełnie nie poznali? Darmo mowią, że to tylko było złe używanie ro-

zumu: bo czemuż Poganie do tych czas zle go używaią? czemu do tych czas z błędow swoich sami przez się wybrnąc nie mogą? albo czemu, proszę, tam tylko ludzie złe rozumu używali, y dotych czas złe go używaią, gdzie o Boskiey Rewelacyi nic nie wiedzieli, y gdzie o niey nic ieszcze nie wiedzą? Darmo także samym to tylko niegodziwym zwyczaiom przypisuią: bo te zwyczaie na błędnych racyach od gołego rozumu wynalezionych zawsze zasadzać się zwykły były, y ieszcze się u teraznieyszych Pogan zasadzaią. Darmo naostatek mowią, że w Chrześcianach także częstokroć są złe obyczaie: bo te podobnie z gołego rozumu pochodzą, y gdy oni swoich tyl o passyi słuchaią, á tego pokornie czynić nie chcą, co obiawiona nauka czynić rozkazuie.

259. Jakoż Rewelacya nasze obowiązki względem innych ludzi, w których społeczeństwie zostaiemy, zupełnie okrysliła, y akcye nasze

w szczegulności opisała. Rewelacya albowiem niezawodnie nas naucza, co Oyczyźnie, co Krolowi, co Magistratom, co Rodzicom, co Małżonce, co dzieciom, co Przyiaciołom, co starszym, co innym ludziom, sprawiedliwie od każdego należy. Rewelacya nie tylko początkowe Natury prawa dostatecznie wykłada, ale y to wszytko iasno przepisuie, co z początkowych y naypierwszych prawd przez dalsze konsekwencye pochodzi. Rewelacya od samego Boga iest podana; przeto ona iest naypewnieyszym naszych obyczaiow prawidłem, y ona sama znosi wszelkie błędy y sprzeczki, którym Rozum ludzki swoim siłom zostawiony w przepisaniu życia obowiązkow zwykł podpadać.

Rewelacya ieszcze zupełnie nas naucza, że nie od fałszywych bożyżczow, lecz od samego stworcy BOGA wszelka moc y władza pochodzi: że do tego samego tylko Boga, á nie do Jowiszow, Marsow, lub Apol-

Apollinow, udawać się potrzeba: że Poddani swoich ziemskich Monarchow nie iak Boga czcić, ale Zwierzchność ich od prawdziwego Boga pochodzącą uznawać, winne im uszanowanie czynić, y posłuszeństwo oddawać powinni: y że od tegoż Boga sumnienie ich wszytkich iest obowiązane, ażeby swoie powinności tak względem Monarchow iako względem wspołobywatelow szczerze y z wewnętrzney woli, á nie dla oka tylko y dla boiazni kary wypełniali.

Przez Rewelacyę naostatek, każdy niezawodnie y nieomylnie poznaie, że na iakimkolwiek stopniu w społeczeństwie ludzkim iest położony, nieprzestaie bydź tym człowiekiem, który swoie iestestwo, y wszytko co ma, od Boga odebrał; którego natura do nadprzyrodzonego końca iest wywyższona; który do Boga, iako naywyższego swego Dobra dążyć powinien; którego cnoty nie z politycznych przyczyn, y prywatnego

intereſſu, lecz z prawdziwey miłośći Boga pochodźić maią; y którego naoſtatek za zgwałcenie lub zachowanie ſwoich obowiązkow, nieomylna á wieczna kara lub nadgroda w przyſzłym życiu czeka.

260. Niechay zaś ludzie Prawdami Obiawioney Religii zupełnie napoieni, y zawſze o nich pamiętni w zgromadzeniu znayduią ſię, y niechay ſtatecznie ie pełnią; á bez wątpienia Cywilne ludzi Społeczeńſtwa ſzczęśliwe ſię ſtaną.

*Nayprzod* albowiem, iako Sprawiedliwość, Zwierzchnościom poſłuſzeńſtwo, wzaiemna miłość, pomoc, zgoda, y inne do uſzczęśliwienia Oyczyzny ſłużące cnoty, w Obywatelach koniecznie ſą potrzebne; tak też Prawo Religii Obiawioney wyraźnie ie przykazuie, y do zupełnego ich zachowania na wſzytkich wkłada obowiązek, który tym ſamym ieſt nayściſleyſzy, że od prawdziwego Boga y z prawdźiwey iego Religii pochodzi.

Powtore.

*Powtore*. Obiawiona Religia między Monarchą y poddanemi naymocnieyſzy czyni związek: bo powagę y honor Panuiących nayzupełniey ubeſpiecza: gdyż moc ich od Boga pochodzącą uznaie, tegoż Boga Miniſtrami na ziemi ich nazywa, y ſprawiedliwie rządzić im rozkazuie; poddanym zaś wierność y ſzczere poſłuſzeńſtwo za powinność naznacza.

*Potrzecie*. Religia zakazuie tego, z kąd nayczęſtſza Króleſtw ruina bywać zwykła. Wſzakże, ambicya ſamym zwierzętom niewiadoma, á między ludzmi powſzechna, y Rzeczompoſpolitym nayſzkodliwſza, prawem Religii Chrzeſciańſkiey ieſt potępiona. Prozność y pycha niektórym ludziom poſpolita, á innym obywatelom nieznośna, prawem Chrzeſciańſkim ieſt zakazana. Zbytki, które kray niſzczą y naymocnieyſze Kroleſtwa osłabiaią, tymże Religii Chrzeſciańſkiey prawem ſą zabronione. Łakomiec, który zbięra

ra dobra y pieniądze, á nieznaiąc sprawiedliwego ich użycia, tudzież nielitościwy lichwiarz, który naybardziey w ten czas wyniszcza, gdy w naywiększey potrzebie zdaie się wygadzać; są w Chrześciańskiey Religii poczwarami ludzkiey Społeczności. Wstręt czynią prawowiernym Chrześcianom y owi, którzy się na same roskoszy udaią, iakoby tylko dla nich stworzeni byli, y pośrzod naygorszych swoich kryminałow ieszcze się wieńcami zdobią, á rozwiozłoscią swoich obyczaiow śmiertelną Rzeczompospolitym zadaią ranę. Nieprzyiaciołmi Chrystusa ci się wszyscy zowią, którzy nie maią tey odwagi, aby swoie ciało martwili, y brykaiące chuci poskramiali, á tak do wszelkich Oyczyzny usług stali się zdolnieyszemi. Zadnychby tedy na ziemi złych nałogow, zadnych niegodziwych obyczaiow y kryminałow nie było, gdyby prawa Religii obiawioney wiernie każdy zachowywał. Już
na

na ten czas niesłyszałbyś o żadnych w poddaństwie buntach przeciwko Zwierzchnościom y własnym Monarchom: na Tronach niewidziałbyś Tyranow: Syn przez ambicyą nie wydzierałby korony y życia panuiącemu Oycu: aniby wzaiemnie Oyciec przez boiazń nie wygubiał lub nie więził Synow: nie byłoby żadney między Obywatelami niezgody; żadnego między kupcami y rzemiesnikami zdzierstwa, żadnych niesprawiedliwych bogacenia się sposobow, żadnego oszukania, zdrad, uciemiężenia: słowem mowiąc, postać całego swiata wcaleby się odmieniła. Bo człowiek, pod słodkim Chrystusa iarzmem zostaiący, y na wszelkie rozkazy iego powolny, niepoznawałby passyi tylko aby ie zwyciężał, sideł na cnotę tylko aby ich się chronił, kryminałow tylko aby ie nienawidził. A Duch Swięty w nim mieszkaiący, takby wszystkie sprawy iego kierował, iżby z nich ludzkie Społeczeństwo

poży-

pożytek y ſpokoyność, on zaś y doczeſną y wieczną miał ſzczęſliwość.

*Po czwarte.* Religia do praktykowania cnot nayſkutecznieyſzą pobudkę daie, y od wſzelkich niegodziwych akcyi naymocniey wſtrzymać może. Bo iako za cnoty y poczciwość obyczaiow, pewną w przyſzłym życiu nadgrodę obiecuie; tak za nieſprawiedliwośći y złe ſprawy, ciężkiemi w przyſzłym życiu karami nieomylnie grozi. Przeto człowiek iuż nie odważy ſię tak łatwo na złe ſprawy, którychby ſekretnie mogł ſię dopuścić, gdy w żywey pamięci mieć będzie, że nieſprawiedliwość iego w tym życiu przed ſądem ludzkim utaiona, w przyſzłym życiu przed Bogiem nieuchybnie odkryie ſię; y że zadnym ſpoſobem Sprawiedliwośći Boſkiey nie oſzuka, chociąż tu przed zwierzchnośćią ludzką wykręci ſię. Zwłaſzcza, gdy taż Religia nieomylnie go upewnia, że Bog wſzytkie iego ſprawy widzi, y nayſekretnieyſze myśli

prze-

przenika. Jakoż, żywa pamięc na przytomność Boga, mocnym także iest do dobrego powodem, á od złego wstrętem. Bo iakże człowiek nie ma dobrze czynić, á złego się wystrzegać, wiedząc doskonale, że zostaie w oczach Boga wszytko widzącego? Obecność ziemskiego Monarchy, lub zacnych iakich ludzi, kładzie mu tamę do wszelkiey nieprzyzwoitośći; á do chwalebnych akcyi, chęci mu dodaie: żołnierz w obecnośći Krola lub wodza mężniey się z nieprzyiacielem potyka: oracz pilniey się koło roli krząta, gdy oko swego Pana widzi na się obrocone: iakże tym bardziey Obecność Boga od grzechu go wstrzymować, y do cnoty pobudzać nie ma, gdy w żywey u niego pamięci tkwić zawsze będzie? iak obietnic, kontraktow, y przymierzow w Jmie Boga prawdziwego, y w iego przytomnośći poprzysiężonych, wiernie niedotrzyma? iak we wszystkich swoich sprawach sprawiedliwośći nie

zachowa, pamiętaiąc, że Bog ieſt ich tutay ſwiadkiem, á potym będzie Sędzią? Sami nawet Poganie, mniemaną, ſwych ſlepych y głuchych bożkow, przytomnośćią, y Sądem, od złego ſię wſtrzymywali. Bo nie iednego, iako mowi Cycero, boſkiey kary boiazń od wyſtępkow odwiodła; y nader ſwięta ieſt obywatelow ſpołeczność, gdy ich akcyi Bogowie nieśmiertelni y ſwiadkami ſą y ſędziemi. (*t*) Jakże my, z prawdziwey naſzey Religii nie zawodnie wiedząc o obecnośći Boga na każdym mieyścu, y o przyſzłym iego ſądzie, który nas nieomylnie czeka, od wſzelkich nieprawośći wſtrzymywać ſię nie zechcemy? Wielkie tedy ſą do dobrego pobudki, y od złego hamulce, które Religia nam po-

(*t*) Quam multa firmentur jurejurando? quantæ ſalutis ſint fæderum religiones? quam multos divini ſupplicii metus à ſcelere revocárit? quamque ſancta ſit Societas Civium inter ipſos, diis immortalibus interpoſitis tum judicibus tum teſtibus. *Cicero* de Legib. *Lib.* 2 Cap. 7.

podaie. Ani żadne nayſurowſze zakazy, żadne więzienia, pręgirze, miecze, ognie, ſzubienice, żadne nawet naymocnieyſze racye, y naymędrſze przekładania, tyle na człowieku nie dokażą; ile ſama Religia w umyſł y ſerce iego głęboko wpoiona dokazać może, y dokazuie, ażeby go od złego powſciągneła, á do cnoty prowadziła. Bo ieżeli nie ſprawi tego miłość Boga, y nadzieia wieczney w Niebie ſzczęśliwośći, to zapewne ſprawi boiazń Sądu y kar przyſzłych, które nieomylnie go czekaią.

*Po piąte.* Dobre Obywatelow obyczaie naywięcey do uſzczęśliwienia Oyczyzny pomagaią. Już pokazałem, że Religia ludzkim obyczaiom należyte reguły opiſuie, y do zachowania ich ſkuteczne podaie pobudki, á na wſzelkie niegodziwośći mocny hamulec kładzie. Więc Religia, iako dobrych obyczaiow, tak wſzelkiey w ſpołeczeńſtwach ludzkich ſzczęśliwośći, prawdziwym y

iſtotnym

iſtotnym ieſt początkiem. Jakoż, nie ſamemi murami Rzeczypoſpolite ſtoią: owſzem y przy naywſpanialſzych gmachach upadać muſzą, gdy w niey obywatelow obyczaie zepſuią ſię. Ani także bogactwa, mnoſtwo ludzi, y nayobſzernieyſze Prowincye, nie uſzczęśliwią Oyczyzny, ieżeli ią obywatele ſmrodem ſwoich obyczaiow zarażaiąc, do oſtatniey klęſki nachylaią. Bierzmy przykład z Rzeczypoſpolitey Rzymſkiey. Wſzakże za czaſow Cycerona obſzerne Państwa Rzymſkiego granice były, niezmierne mnoſtwo ludu w nim ſię znaydowało, wſzyſtkie prawie bogactwa do Rzymu przenioſły ſię, y wſzyſtkie prawie złoto w Rzym ſpłyneło; á przecie ſławny ten Polityk o Rzeczypoſpolitey w czaſach ſwoich mowi, że "ſciany miaſta "ſtoią, Rzeczpoſpolitę w całeśmy utracili." (*u*) Jakie zaś na ten czas

oby

(*u*) Parietes Urbis modo ſtant & manent; iique ipſi iam extrema ſcelera metuentes; rem vero publicam penitus amiſimus. *Cic.* de Offic. *Lib.* 2. *Cap.* 8.

obyczaie Rzymian były, łatwo każdy w Dzieiopisach Rzymſkich doczyta się. Nie przeczę ia, że mury, ludzie, bogactwa, Prowincye, Rzeczompospolitym są potrzebne, y że tak ozdobę iako wspaniałość im sprawuią: ale tu tylko pokazuię zrzodło, z którego wszelka społeczeństw ludzkich szczęśliwość wypływa. Tego zrzodła dotknął Polityk Rzymski Cycero, (*w*) gdy powiedział, " Jak chcemy, podchle-
" biaymy sobie: iednakże, ani liczbą
" Hiszpanow, ani męstwem Gal-
" low, ani dowcipem Kartagińczy-
" kow, ani umieiętnością Grekow,
" ani umysłem Włochow y Łatinow,
" lecz pobożnością y Religią, y tą



(*w*) Quàm volumus, licèt ipsi nos amemus, tamen nec numero Hispanos, nec robore Gallos, nec calliditate Pænos, nec artibus Græcos, nec denique hoc ipso hujus gentis domestico nativoque sensu, Italos ac Latinos, sed pietate ac Religione, atque hac una Sapientia, quòd Deorum immortalium numine, omnia regi gubernarique perspeximus, omnes gentes nationesque superavimus. *Cicero* Orat: *de Harusp. resp.* Cap: 18.

" iedyną mądrośćią, że uznaliśmy,
" iż nieśmiertelni bogowie wszyt-
" kim rządzą y władną, wszytkie-
" śmy narody y Państwa przewyż-
" szyli. " Tego zrzodła dotknął on
" także, mowiąc: (*x*) "Jako inne cnoty,
" tak y pobożność zmyślona bydź
" nie może, z którą y świętość y
" Religia znosi się: á gdy te są znie-
" sione, wszelkie w życiu zamiesza-
" nie następuie... Pobożność y
" winnę bogom Religią zniosszy,
" razem wierność, Narodu ludzkie-
" go społeczność, y nayprzedniey-
" sza cnota sprawiedliwość zniesiona
" będzie. " Tego zrzodła podobnie
dotyka Liwiusz Dzieiopisz Rzymski,
(*y*) gdy mowi: " Patrzcie na pomy-
slne

(*x*) In specie fictæ simulationis sicut reliquæ virtutes, ita pietas inesse non potest, cum qua simul & sanctitatem & religionem tolli necesse est: quibus sublatis, perturbatio vitæ sequitur, & magna confusio... Pietate adversus Deos sublata, fides etiam, & societas humani generis, & una excellentissima virtus, justitia, tollitur. *Cicero* de Nat. D. *Lib.* I. *Cap.* 2.

(y) Intuemini vel secundas res vel adversas:

„ſlne y niepomyſlne rzeczy, á znay-
„dziecie, że zawſze ſzczęſciło ſię
„idącym za bogami, nieſzczęściło
„ſię gardzącym niemi." Tego zrzo-
„dła dotyka y Waleriuſz, (z) mo-
„wiąc, że miaſto naſze naypierwſzy
„wzgląd miało na Religią, ſądząc,
„że panowania doſtąpi, gdy Boſkiey
„mocy dobrze y ſtatecznie służyć
„będzie." To Poganie tak o ſwoiey
chociaż fałſzywey Religii mniemali.
Jakże my więc wſzelkiego społe-
czeńſtw ludzkich uſzczęśliwienia,
ſprawiedliwie przypiſywać nie ma-
my naſzey Religii, prawdziwie od
Boga obiawioney?

*Po Szoſte.* Bog wſzyſtkim rządzi,
y wſzyſtko na tym Swiecie, Jego



ſas: invenietis omnia proſperè eveniſſe ſe-
quentibus Deos, adverſa ſpernentibus. *Li-
vius* lib. 5. *Cap.* 51.

(z) Omnia poſt religionem ponenda ſemper
noſtra Civitas duxit: etiam in quibus ſum-
mæ Majeſtatis conſpici decus voluit. Qua-
propter non dubitaverunt ſacris imperia
ſervire: ita ſe humanarum rerum futura re-
gimen exiſtimantia, ſi Divinæ potentiæ bene
atque conſtanter fuiſſent famulata. *Valer.
Max:* lib. I. *Cap.* 1. n. 9.

Opatrzności podlega. A zatym, Bog Kroleſtwom ſzczęśliwych ſukceſſow udziela, lub klęſki na nie dopuſzcza: Bog ie utrzymuie y wynoſi, albo też poniża y niſzczy. O Boſką tedy łaſkę y protekcyą, przez ſzczere praw y *R*eligii iego zachowanie, ſtarać ſię powinniśmy, ieżeli ludzkie ſpołeczeńſtwo ſzczęśliwe, y ſpoykoyne widzieć chcemy. A do tego, Bog ieſt naywyżſzym dobrem, oſtatnim końcem, y ſzczęśliwośćią każdego z oſobna człowieka; więc Bog ieſt także naywyżſzym dobrem, oſtatnim końcem, y ſzczęśliwością ludzi w ſpołeczeńſtwo zgromadzonych. Bogactwa, ſława, y potęga, nie ſą także oſtatnią ſzczęśliwośćią ludzi z oſobna wziętych: więc nie ſą także oſtatnią ſzczęśliwośćią ludzi w ſpołeczeńſtwie zoſtaiących. Owſzem bogactwa, iako ludziom częſtokroć do zbytkow, tak kroleſtwom do oſtatniey ruiny ſłużą. Bogactwa nie tylko u dobrych ale też u złych ludzi znayduią ſię; tak

wła-

właśnie, iako słońce złym y dobrym świeci. Bogactwa naostatek, y inne doczesne dobra krolestwom potrzebne, od samego Boga wszelkich dobr autora pochodzą. Jakoż tych dobr ziemskich udzielał Bog, y udziela, tak Poganom, iako innym narodom fałszywe religie autoryzuiącym; ażeby Katolickie Państwa, nay większey nadziei, y ostatniey swoiey szczęśliwośći, w nich samych nie pokładały; widząc, iż one y u Pogan znaydować się zwykły: Podobnie znowu, Katolickim Państwom udzielał Bog, y udziela tychże dobr doczesnych; ażeby ich, u fałszywych bogow, y przez fałszywe religie, nie szukały. Naostatek, żadne naybiegleyszych ludzi obroty, społeczeństw Cywilnych uszczęśliwić nie potrafią, ieżeli ie Bóg z swoiey wypuści opieki. *Nisi Dominus custodierit Civitatem, frustra vigilat qui custodit eam* (a)

261. Zważmy teraz, iak Deiści Rzeczompospolitym są szkodliwi:



(a) Psalm. 126.

co z właſnych ich nauk tu pokazać umyſliłem.

Niektorzy tedy Deiſci twierdzą, że wſzyſtkie na tym ſwiecie rzeczy ſą materyalne; że duſza ieſt ſmiertelna; y że nic nie maſz, czegoby ſię po ſmierci obawiać, albo ſpodziewać należało. Z tey zaś piekielney nauki wypływa, że nie maſz żadney tamy, któraby ludzkie paſſye wſtrzymywała. Jakoż, Deiſta za rzecz pewną maiąc, że cały przy ſmierci zniſzczeie, nie będzie ſię obawiał naygorſzych kryminałow dopuſzczać, gdy mu ſię do nich okazya poda, aby tylko ſwoie naſycił namiętności. Jeżeli roſkoſze mu ſię podobaią; cały na nie roſpuſci ſię: ieſt od kogo urażonym; zemſci ſię na nim ſowicie: rządy w Kroleſtwie nie ſą podług iego zdania; roſpuſci ięzyk na naywyżſze zwierzchności; á tych, którzy go ſłuchać nie wſtydzą ſię, iadem ſwoim zarazi, y buntownikami poczyni. Prawda, że Deiſci po-

wierzcho-

wierzchownie nader cnotliwemi pokazywać ſię uſiłuią, nie przeto iednak dobremi ſą Obywatelami, y wiernemi poddanemi.

Deiſci nie uznaią, że wſzelka moc y władza od Boga pochodzi; nie ſumnienie ani Religia w poſłuſzeńſtwie ich utrzymuie; boiazń tylko przykładney kary, lub żelżywey ſmierci, poniekąd ich poſłuſznemi czyni. Lecz to przymuszone poſłuſzeńſtwo, umieią oni ſobie nadgrodzić, częścią uſzczypliwemi rozmowami przeciwko naywyżſzey władzy, częſcią piſmami gorſzącemi, które na ſwiat wydaią, y których zaprzeć ſię nie mogą, W tych bluznierſkich ich kſiążeczkach każdy doczyta ſię, na iaką wzgardę podaią Religią, która Prawom y Zwierzchnośćiom poſłuſzeńſtwo, wyraźnie przykazuie; która naucza, że przez mądrość Boga, Krole kroluią, y prawodawcy ſprawiedliwe prawa ſtanowią; y która nayſciſleyszym ieſt ludzkiego Społeczeńſtwa węzłem. Oni zaś ſami

gdzie-

gdziekolwiek się znayduią, nigdzie z zwierzchności kontenci nie są. Ci to niedowiarkowie, w Hollandyi niechcą bydz posłusznemi kupcom, nad ktorych godnieyszemi się bydź rozumieią: w Anglii śmieią się z Krola, moc okryśloną maiącego: we Francyi monarchiczny rząd w iedney osobie znayduiący się, im się nie podoba. Wszytko wszędzie krytykuią, o wszytkim chcą sądzić: Ministrow nawet y naypierwsze w Rzeczachpospolitych y Krolestwach osoby, ganią, sprawy ich roztrząsaią; właśnie iakoby zupełnie się znali na sprężynach, których mądry Polytyk używa, przezornie się na pograniczne Mocarstwa zapatruiąc; albo iakoby przed trybunałem ich rozumu wszytkim koniecznie sprawować się należało. Wszędzie tchną buntowniczym duchem; y ani zwierzchnościom, ani ich Prawom, szczerze poddawać się nie chcą; bo ludzkim tylko wynalazkiem bydź ie rozumieią.

A do tego, Deista z Praw Boskich naśmiewa się; iakże tedy Prawa lu-

ludzkie ma respektować? Prawa Religii obiawioney nic u niego nie ważą, ani go w granicach słuszności nie utrzymuią; iakże ludzkie prawa utrzymać go potrafią? Odrzuca on reguły życia od samego Boga podane, że się skłonnościom iego sprzeciwiaią; iakże ludzkich ustaw odrzucać nie ma, gdy ie podobnie swoim namiętnościom przeciwne bydź osądzi? Nie chce czcić Boga tym sposobem, który Bóg naznaczył, y ieszcze nasmiewa się z obrządkow prawdziwey iego Religii; iakże choć sekretnie szydzić nie ma z tych reguł y ceremoniałow, które Krolowie lub Rzeczypospolite same sobie stanowią, y które przy Elekcyach, Koronacyach, rozdowaniu orderow, zaczęciu obrad, y innych funkcyach, zachowywać się zwykły? Twierdzi, że mu sam naturalny rozum wystarcza, aby poznał winne Bogu obowiązki, y że żadney tu od Boga nie potrzebuie Rewelacyi; iakże twierdzić nie ma,
że

że mu sam Rozum podobnie wystarcza względem Społeczeństwa z ludzmi, y że żadnych tu także ustaw y żadnych ludzkich zwierzchnośći wcale nie potrzeba? Mowi, że Bog dawszy wolność człowiekowi, nie podobna, aby go prawami Religii tak ściśło y własnie po tyrańsku miał opisywać; iakże podobnie nie ma mowić, że nie należy ludziom, człowieka wolnośćią od Boga udarowanego, prawem swoim okryślać? iak tym bardziey ustaw, y zwierzchnośći ludzkich, za tyrańskie węzły poczytywać nie ma? Patrzmyż tedy, do czego Deiści naukami swemi ciągną; iak społeczeństwa ludzkie kłócą, gdy fundamenta prawdziwey Religii podkopuią; y iak razem, y Religii y Cywilnych Społeczeństw, nieprzyiaciołmi staią się. Wiem ia, że *Voltaire* Deista o swoich wspołbraciach Deistach mowi, iż *oni żadnych tumultow nigdzie nie zrobili; bo chociaż iako Filozofowie, źle argumentować mogą, w żadne iednak intrygi nie*

*nie wdaią ſię.* (*b*) Lecz, że ci Filozofowie ſwiata, zle argumentować mogą, to aż nadto wydaie ſię z ich kſiązek, w których arcyzle argumentuią. Zeby zaś zadnych tumultow nie czynić, y w żadne intrygi wdawać ſię nie mieli; ſamo doſwiadczenie wierzyć temu nie pozwala; bo *Rouſeau* Deiſta, za ſwoy duch buntowniczy, nayprzod z Oyczyzny, potym z miaſta do miaſta, z kroleſtwa do kroleſtwa, był wygnany, iako publiczne gazety o nim nie raz iuż głosiły: też gazety głosić zaczynaią, że y *Voltaire* dla podobney przyczyny: z miłego ſwoiego mieſzkania iuż ieſt wypędzony. Samo tedy doſwiadczenie pokazuie, iak Deiſci w Społeczeńſtwach ludzkich ſą kłotliwi, y iak ſamym ſkutkiem oni to czynią, co ia z ich nauk tu wywodzę.

Z Deiſckiey ſzkoły y ta ieſzcze nauka pochodzi, że akcye Człowieka, z iſtoty ſwoiey, ani ſą złe, ani do-

(*b*) Tom. 2. *Diſcours* ſur le Déiſme.

dobre. Już ten ſzkaradny błąd wyżey (w Rozdz: 2. §. 2.) przeciwnemi racyami wywrociłem; tu zaś mowię, iż on Rzeczompoſpolitym nader ieſt ſzkodliwy. Jeżeli albowiem nic przez ſię y natury ſwoiey nie ieſt złe ani dobre; w coż, proſzę, publiczne beſpieczeńſtwo obroci ſię? y gdzie będzie publiczna ſpokoyność? Deiſta, który mniema, że w żadney akcyi nie grzeſzy, y który ieſzcze w przyszłym życiu niczego ſię nie boi, czemuż w ſpołeczeńſtwie ludzkim na wſzytko złe odwazać ſię nie ma? zwłaſzcza gdy co ſekretnie, lub przez potencyą, będzie mogł wykonać? zemſta czyliż nie ſtanie ſię u niego ſprawiedliwym uczynkiem? czyliż przed trybunałem rozumu iego, ci nie będą potępieni, którzy ſię zwierzęcym iego namiętnościom lub ambicyi ſprzeciwiaią? czemuż dla ſwoiego zyſku nie ma innych zdzierać, uciemiężać, zabiiać? y to tylko za rzecz ſprawiedliwą poczytywać, co mu ieſt pożyteczne, y co

ſię zwłaſnym iego intereſſem zgadza? Niech Deiſta należy do handlu; á zapewne odſtąpi wſzelkiey rzetelnośći, aby tylko zbogacił ſię: niech zaſiada na trybunale; á żadnego nie uzna prawa, któreby chciwość brania korrupcyi w nim wſtrzymywało, y do ſprawiedliwego ſądzenia było mu powodem: niech na naywyżſzych urzędach zoſtaie; á wſzyſcy inni ludzie nader nikczemnemi w oczach iego będą; y tam dopiero, na coż ſię ieſzcze nie odważy? Bo czemużby ſię na wſzytko złe odważyć nie miał? raż wbiwſzy ſobie w głowę, że żadna człowieka akcya z natury ſwoiey nie ieſt zła ani dobra; że przed ludzmi z ſwoiemi ſprawkami ukryć ſię może, lub dla ſwoiey potencyi wcale ſię ich lękać nie ma; że po ſmierci także niczego obawiać ſię nie potrzeba; y że Bog w ſprawy ludzkie bynaymniey nie wdaie ſię, ani ie uważa.

Bo y tego Deiſci błędnie nauczaią, że Bog ſpraw ludzkich nie uważa,

y że

y że żadney Boſkiey Opatrzności nie maſz. Tym zaś ſamym, znoſzą Religią, znoſzą winną Bogu wdzięczność, znoſzą to wſzytko, cokolwiek w zględem Boga człowiek czynic powinien. Bo na coż Boga czcić, na co mu za łaſki dziękować, na co maſz ſię ſtarać, ażebyś mu ſię we wſzytkich ſprawach przypodobał; ieżeli Bog na to nie patrzy, nic o to nie dba, y żadney łaſki z opatrzności iego nie odbieraſz? Znoſzą ieſzcze ſprawiedliwość, dobroć, y miłoſierdzie Boga: bo iak będzie dla mnie ſprawiedliwym, dobrym, miłoſiernym; gdyż o cnotliwe moie uczynki nie ſtoi, złych ſpraw nie uważa, y w cale żadnego o mnie ſtarania nie ma? Znoſzą nawet ſamego Boga: bo coż to mi ieſt za Bog, który nie ma Opatrzności, y na mnie nie patrzy? á za tym, ani mi ieſt ſprawiedliwy, ani dobry, ani miłoſierny; y od którego ieſzcze, ani żadney pomocy ſpodziewać ſię, ani żadney kary obawiać mi ſię nie po-

trze-

trzeba? Sam Cycero chociaż. Poganin przyznaie, że ieżeli taki ieſt Bog, iż żadnego o ludziach ſtarania nie ma; *niech ſobie zdrow będzie:* (*c*) doſyc z wzgardą o Bogu mowi, niech ſobie zdrow będzie, albo raczey, niech precz idzie: tę iednak przez to prawdę wyraża, iż taki Bog nie ieſt Bogiem. Deiſci tedy gdy przeczą Opatrzność Boſką, tym ſamym przeczą ſamego Boga: y ieżeli go w ſwych piſmach uznaią, to tylko na pozor to czynią, ażeby ich iak Ateuſzow nie karano: to ieſt, wierni ci Epikura (*d*) naſladowcy, ieſteſtwo Boga piſmem przypuſzczaią, á rzeczą ſamą ie znoſzą; gdy mu Opatrzność odbieraią. Jakże więc w ſpołeczeńſtwach ludzkich ſpokoynemi zoſtaną, gdy przeciwko ſamemu Bogu y nieſkończonym iego Przymiotom woiować ſmieią? albo czyliż nie-

(*c*) Si talis eſt Deus, ut nulla gratia, nulla hominum caritate teneatur; valeat. *Cicero.* de Nat. D. Lib. 1. *Cap.* ultimo.

(*d*) Epicurus, re tollit, oratione relinquit deos. *Cicero*, lib. I. de Nat: D. *Cap.* ult.

nieprzyiaciele Boga mogą bydź wiernemi przyiaciołmi ludzi? Patrzcie, iak do wszelkich kłotni y niepoczciwości polę oni otwieraią; gdy znosząc Opatrzność Boską; razem iednym impetem znoszą Boską wszędzie obecność, naymocnieyszy od złego hamulec; znoszą Religią, nayścisleyszy społeczeństwa cywilnego węzeł; znoszą boiazń Boga, boiazń kar przyszłych, y nadzieię przyszłey w niebie nadgrody; znoszą naostatek wierność, która w dotrzymaniu kontraktow, y przymierzow w imie Boga poprzysiężonych nayzupełniey zachowuie się, y bez ktorey ludzkie społeczeństwa bydź spokoyne nie mogą. Nie wiem, czym iuż Deista swoie swiadectwa potwierdzi, czym swoie kontrakty ugruntuie, obietnice wesprze, czym swoie przymierza poprzysięże: nie imieniem Boskim; bo podług niego żadnych spraw ludzkich Bog swiadkiem nie iest, ani ie uważa: nie swoią poczciwością; bo iaka u niego bydź może

po-

poczciwość, gdy żadnych od złego hamulcow, żadnych do dobrego pobudek nie uznaie, á na wszelkie rozwiozłośći łatwo rozpuszcza ſię; y ieszcze twierdzi, że wszytkie człowieka, akcye, ſą z natury ſwoiey oboiętne; to ieſt, ani ſą złe ani dobre: nic tedy wcale niemaſz coby go w wierności y rzetelności utrzymało: A za tym, ani w kontraktach, ani w obietnicach, ani w przymierzach, nie ieſt godny wiary: ani gdy od kogo piniędzy pożycza; ani gdy dobra aręduie, zaſtawia, przedaie; ani gdy oſierociałe dzieci z ich maiętnośćiami w opiekę bierze; wierzyć mu nie podobna: bo wſzędzie ſprawiedliwośći odſtąpi, á ſwego tylko zyſku upatrywać będzie: na ſame nawet krzywoprzyſięſtwa łatwo od waży ſię; bo podług niego, iedno ieſt na imie Boſkie przyſięgać, co kamien albo ſosnę o ſto mil odległą na ſwiadectwo wzywać; gdyż Bog w ludzkie ſprawy nie wdaie ſię, ani ie uważa. Bog, mowicie Deiſci,

spraw ludzkich nie uważa? y ni
masz na ziemi Boskiey Opatrzno
ści? O poczwary narodu ludzkiego
o burzyciele społeczeństw Cywilnych
przeczyć to ważycie się, co Krole
stwom y Rzeczompospolitym ie
naypożyteczniey sze? y co wszysc
obywatele za rzecz naypewniesz
uznawać powinni? Zwstydem rozum
kow waszych słuchaycie, co Cycer
Poganin, á lepszy od was Polityk
z naturalnego rozumu tu twierdz
gdy mowi: " Niech obywatele o tym
" naypierwey będą pewni; że bogo
" wie wszytkich rzeczy są Panami
" wszytkim rządzą, wszytko się ich
" mocą y wolą dzieie; oni ludzkie
" mu narodowi dobrze czynią,
" widzą, iaki kto iest, co kto czy
" ni, co myśli, iakim sercem Reli
" gią zachowuie; y wzgląd maią, ta
" na pobożnych, iako na bezbożnych
" tym albowiem myśli obywatelo
" napoione, od pożytecznego y pra
" wdziwego zdania nie odstąpią." (d

To

(d) Sit hoc à principio persvasum civibus, dom
nos

o Poganin fałſzywym y ſlepym ſwo-
m bożkom, rządy y widzienie wszyt-
ich rzeczy przyznał? iakże więc Dei-
i ſmieią przeczyć opatrzność pra-
dziwego y wſzytko widzącego Boga?
oganin za rzecz pożyteczną uznał,
żeby obywatele pewni byli, iż bo-
owie wſzytkim rządzą, y wszytko
idzą: iakże tym bardziey nie ma
ydź rzecz pożyteczna? ażeby oby-
atele o prawdziwym Bogu tęż ſamą
ewność mieli? Jakoż, ieſt to rzecz
ożyteczna; bo z Opatrzności pra-
dziwego tylko Boga wſzelka ludzi
zczęśliwość pochodzi, á obecność
egoż wszytko widzącego Boga,
nay-



hos eſſe omnium rerum, ac moderatores Deos, eaque, quæ gerantur, eorum geri vi, ditione, ac numine, eosdemque optime de genere hominum mereri, & qualis quisque ſit, quid agat, quid in ſe admittat, qua mente, qua pietate colat, religiones, intueri: piorumque & impiorum habere rationem: his enim rebus imbutæ mentes, haud ſane abhorrebunt ab utili & à vera ſententia *Cicero* De Legib. *lib.* 2. *Cap.* 7.

naymocnieyszym ieſt dla nich do dobrego powodem, y od złego hamulcem, iakom iuż pokazał: ieſt rzecz pożyteczna; bo przeciwne Deiſtow mniemanie do wſzelkich nieſprawiedliwośći otwiera pole, iakom iuż tu także dowiodł: owszem, uznanie Opatrznośći y rządow prawdziwego Boga, ieſt rzecz naypożyteczznieyſza; bo fałſzywe bogi, y fałszywe religie, nader prędko od mędrszych ludzi odkryte bywaią; á z tym, nayprzod im ſamym, á potym za ich nauką, innym ludziom, do irreligii, y wszelkiey w obyczaiach rozwiozłośći, ſą powodem. Deiſci tedy, bardzo są wielcy ſpołeczeńſtw ludzkich przyiaciele, gdy im prawdziwe uſzczęsliwienia zrzodło zatykaią, rozwiozłośći tamę przekopuią, do irreligii drogę otwieraią. Nie dla ſamego iednak doczesnego pożytku obywatele pewni bydź powinni, iż Bog wſzytkim rządzi, y wszytko widzi. Jeſt to prawda oczywiſta, á nie ſam inſtrumen

poli-

olityczny, iak niektórzy po Machi-
welſku rozumieią. Bo iakże, gdy
złowiek ieſt dziełem Boga, Bog go
idzieć y ſkrytości iego przenikać
ie będzie? Rzemieſnik o ſwoim dziele
ie może nie wiedzieć; á Bog ſtwor-
a ludzi, nic o nich wiedzieć nie
na? Człowiek w dziełach rąk ſwoich
ſzytkie ſkrytości widzi, wſzytkie
prężyny, y przyszłe nawet obroty
rzenika; á Bog ſpraw ludzkich
oznawać nie potrafi? Większaby
edy była tu w człowieku niż w
ogu doſkonałość; y nie miałby
og tey umieiętności, która w czło-
vieku znayduie ſię; co iednak mo-
vić niepodobna. A dotego, któ-
yż rzemieſnik dzieło ſwoie po-
zuca, y nic o nie niedba? á iakże
og o tym ſtarania mieć nie będzie,
o ſtworzyć był poſtanowił? Jeżeli
ządzić y konſerwować rzeczy, ieſt
aką krzywdą dla Boga; toć ie
tworzyć, większaby krzywda była:
o nic nie ſtworzyć, nie ieſt nieſpra-
viedliwość; ſtworzywſzy, nie dbać

o ſtworzenia, ieſt wielka niełaſkawość; á ięſzcze nie bydź zdolnym do rządzenia niemi, ieſt oſtatnia ſłabość: co także o prawdziwym Bogu mowić nie godzi ſię. Naoſtatek Słońcu dał Bog taką ſiłę, iż wſzelkie ſkrytośći przenika; pod ſame fundamenta pałacow, y w zataraſſowane pokoie, lub nayſkrytſze gabinety, moc ciepła iego wciſka ſię; ſtwardniała zimowym mrozem ziemia, promieniem iego w czas wiosny rozgrzewa ſię; korzenie głęboko w ziemi utkwione, czuią y tęgość mrozow, y moc ciepła, gdy od tamtych w raz z drzewem usychaią, od tego czerſtwieią, y drzewu do kwitnienia, y do wydania liściow y owocu ſłużą. Jeżeli tedy ſłońce całey ziemi ſwiatłem ſwym dośiąga; ieżeli ciepło iego w zamknięte mieyſca wpycha ſię, y ani mu grube drągi, ani cięzar drzwi żelaznych, aby ſię nie wcisneło, nie ieſt na przeſzkodzie; iakże tym bardziey moc żywego Boga, ſkrytosći serc

lu-

udzkich przenikać nie ma? toż
ał Bog moc taką słońcu, á sam iey
względem naś mieć nie będzie?
lbo czyliż taką moc dał myslom
aszym, iż, chociażby sam chciał, iuż
ch docieć nie potrafi? nie można
ego myślеć, coż dopiero mowić?
ecz przyznać należy, że Bog wszyt-
o widzi, y nayskrytsze myśli nasze
rzenika. Uznaycie y wy Deiści tę
rawdę: dzieci ią w naszey Religii za
ewną maią; á wy się ieszcze o niey
owątpiewać niewstydzicie: Poga-
ie ą fałszywym bogom przyznawa-
; á wy się prawdziwemu Bogu od-
ierać ią odważacie: przecież na-
ądźcie kiedy rozumu: bo iak to bydź
noże, Bog zlepił ucho, á nie sły-
zy? ułożył oko, á nie widzi? karze
arody, á strofować nie będzie? ktoż
złowiekowi umieiętność daie? Wie
Bog, wie, iż ludzkie myśli są pro-
ne: y ten tylko człowiek iest szczę-
liwy, którego Bog nauczy, y pra-
wem swym oświeci. *Intelligite in-
sipientes in populo, & stulti aliquando
sapite.*

*ſapite: qui plantavit aurem, non audiet? aut qui finxit oculum, non conſiderat? qui corripit gentes, non arguet? qui docet hominem ſcientiam? Dominus ſcit cogitationes hominum, quoniam vanæ ſunt. Beatus homo, quem tu erudieris Domine, & de lege tua docueris eum.* (e)

Nie ktorzy Deiſci, chociaż Opatrzność Boſką, y nieśmiertelność duſzy ludzkiey uznaią, kar iednak wiecznych przypuscić nie chcą: mowią albowiem, iż rzecz ſprawiedliwośći y dobroci Boga nader ieſt przeciwna, ażeby momentalny grzech człowieka, wiecznośćią całą był karany: á zatym wyciągaią oni po Bogu, ażeby tyle trwał czas kary, ile trwa czas grzeſzenia. W tym zaś duch buntowniczy przeciwko zwierzchnośćiom y ſądom ludzkim ſekretnie zawiera ſię. Ludzkie bowiem Magiſtraty, karą przez dłużſzy czas trwaiącą, lub też śmiercią winowaycę karzą, żadnego względu niemaiąc czyli on w iednym, czyli we dwoch

(e) Pſalm 9

momentach, złeyſ ſwoiey ſprawki dopuscił ſię. Wſzakże kalumnie lub krzywdy w krotkim czaſie drugiemu uczynione, ciemnym na lat kilka więzieniem karane bywaią: ſą także przeſtępſtwa, które w iedney godzinie lub w iednym dniu wykonaſz, á przecie za nie potym rok y ſześć niedziel w głębokiey wieży ſiedzieć muſiſz: za inne zaś kryminały choćiaż w mgnieniu oka popełnione, utną ci rękę, którey nigdy nie odzyſzkaſz: życie nawet na zawſze utraciſz, luboś w momement tylko zgrzeszył. Gdzież tu tedy ieſt proporcya między długośćią kary, y czaſem grzeſzenia? gdzie ieſt także proporcya między wołem lub koniem ukradzionym, y życiem człowieka, które on za złodzieyſtwo ſromotnie na ſzubienicy tracić muſi? nigdy tey proporcyi Magiſtraty ludzkie nie uważaią, á przecie ſą w karaniu ſprawiedliwe: za coż iey tedy od Boga Deiſci wyciągać ſmieią? albo iak nie maią kar przez ſądy ludzkie

wyzna-

wyznaczonych za nieſprawiedliwe poczytywać,gdy kary wieczneBoſkiey ſprawiedliwośći przeciwne bydź rozumieią? chociaż one y od ſamego Boga ſą uſtanowione, y przez Rewelacyą tegoż Boga wyraźnie opiſane. Twierdzą, iż długość kar od ſprawiedliwego Boga pochodzących muſi bydź proporcyonalna długośći ukontentowania, które grzesnik ma w ſwoich nieprawośćiach; czemużby nie mogli twierdzić, iż tym bardziey trybunały ludzkie takowey proporcyi przeſtępować nie powinny, ieżeli w karach ſprawiedliwość chcą zachować? Mowią, iż niepodobna, ażeby Bog nieſkończenie dobry wieczną karą za grzech momentalny karał; czemużby ſędziow za oſtatnich tyranow poczytać nie mogli, widząc, iż oni winowaycow za przeſtępſtwa w iedney nocy lub w iednym dniu popełnione, roczny mwięzieniem albo smiercią karzą? Bo gdy Boſką w karaniu ſprawiedliwość rozumem ſwym roztrząſaią;

nie

nie wiem, czemuby na kary swieckich Magiſtratow choć ſekretnie nie ſzemrali. Patrzmyż tedy, iak oni przecząc wieczność kar przyſzłych, przez Boſką Rewelacyą tak iuż pewnych; razem, y bluznią przeciwko Boſkiey ſprawiedliwośći, chcąc iey niby bronić; y zdaią ſię bunt ſekretnie podnoſić przeciwko zwierzchnośćiom, które karami, czaſowi grzeſzenia nieproporcyonalnemi, winowaycow karzą.

Deiſci, iacyżkolwiek oni ſą, prawdziwą naſzę Religią zgubić uſiłuią: do tego oni rożnemi drogami dążą, y do tego wſzytkie prawie ich piſma ściągaią ſię. Nic ia tu teraz o świętośći, nic o Majeſtacie, nic naoſtatek o prawdzie naſzey Religii nie mowię; nie wſpominam także wieczney ſzczęśliwośći, którey przez tę ſamą tylko Religią człowiek doſtępuie: lubo y ztąd, czyliż nie ſą poczwarami w zgromadzeniu katolickim, gdy przeciwko tak świętey, tak prawdziwey, tak majeſtatu pełney

y

y wiecznie nas uſzczęśliwiaiącey Religii, publicznie w ſwoich gorſzących konwerſacyach y bezecnych piſmach bluznić nie wſtydzą ſię? Ważmy tylko, iak oni tu także Rzeczompoſpolitym ſą ſzkodliwi. Każdy człowiek w ſpołeczeńſtwie zoſtaiący, do dobra y uſzczęśliwienia publicznego przykładać ſię powinien. Już wyżey pokazałem, że Religia wſzelkiego w Państwach uſzczęśliwienia iſtotnym ieſt początkiem, Religia nayściſleyſzym ieſt obywatelow węzłem, Religia między Monarchą y poddanemi naymocnieyſzy czyni związek: Poganie to ſwym fałſzywom religiom przyznawali: tym ſprawiedliwiey my to przyznawać powinniśmy naſzey Religii, prawdziwie od Boga obiawioney. Jakże tedy Deiſci do publicznego dobra dopomagać maią, gdy prawdziwą Religią, tegoż dobra zrzodło, znoſić uſiłuią? A dotego, obywatelom rzecz ieſt nader pożyteczna, ażeby prawdziwego znali y czcili Boga; nikt tey prawdy

prze-

przeczyć nie może, chybaby znieść chciał wszytkie obowiązki, które każdemu człowiekowi względem Boga praktykować przynależy: á ieżeli każdy człowiek, toć y każdy obywatel poznawać y czcić Boga powinien: y czyli na tron iest wywyższony, czyli w senacie zasiada, czyli na innych urzędach zostaie, czyli się w pospolstwie liczy; zawsze naypierwsze ma swoie względem Boga obowiązki, którym wszytkie inne ustępować maią, tak iako prywatne obywatelow dobro, publicznemu dobru powinno ustępować. Religia zaś Boga nam gruntownie poznawać daie, którego samym rozumem nigdybyśmy tak nie doszli; bo y Pogańscy Filozofowie nigdy go tak naturalnym swiatłem nie poznali; owszem, y w tym błądzili, czego samym rozumem powinni byli dochodzić; á ieżeli prawdy iakiey o Bogu doszli, to częstokroć o niey powątpiewali, ani przeciwko innym Filozofom wszytko zbiiaiącym utrzymać

iey

iey nie umieli. Religia ieszcze podaie nam czcenia Boga sposoby, które y majestatu Boskiego są godne, y naturze Boskiey przyzwoite; bo iakże takowe bydź nie maią, gdy od samego Boga są podane, y na prawdziwey iego Rewelacyi gruntuią się? Należytey zaś czci Bogu samym rozumem ułożyć nie potrafisz; patrz bowiem na pogańskie narody samym przyrodzonym swiatłem rządzące się, iak niegodziwe obrządki y ofiary miały, y do tych czas maią. Religia naostatek, zniosła wszystkie fałszywe bogi, y nauczyła nas, że do prawdziwego tylko Boga udawać się powinniśmy, á on nas oświeci, łaską swoią wesprze, w ubostwie wspomoże, w przypadku podzwignie, z nieszczęścia wyrwie, pracom naszym pobłogosławi, dni życia naszego uszczęśliwi, y ieszcze nas wieczną chwałą udaruie. Alboż to tedy małe są pożytki, które obywatele z Religii odnoszą? gdy przez nią prawdziwego Boga niemylnie

poznaią

poznaią, y czcą należycie, którego poznawać y czcić koniecznie powinni; y razem uczą się, iak do niego udawać się maią, ażeby ich y doczesnie y wiecznie uszczęśliwił, gdy on sam tylko uszczęśliwiać może. Gdyby ci kto ziemskiego twoiego monarchę, od ciebie wprzod nieznanego pokazał, y nauczył cię, z iakim respektem y cerymonią masz się przed nim stawić, ażebyś mu się przypodobał; gdyby cię oswiecił, iż on cię iako Pan twoy zbogacić, y dostoienstwy udarować może; y gdyby ci naostatek dopomogł do pozyskania łaski krola twego; niebyłżebyś takowemu człowiekowi wdzięcznym? y czyliżbyś go nie szacował, y za nader pożytecznego tobie nie poczytał? Religia o Bogu naywyższym krolu y stworcy twoim pewną ci wiadomość daie, iego ci iako prawdziwego wszelkiey twoiey szczęśliwości Autora odkrywa, y uczy cię, iak go masz czcić, y iak się masz przed nim sprawować, aże-

byś

bys łaſk iego ſtał ſię uczęſtnikiem: teyże Religii nie będzieſz wdzięcznym? y ona ci iako obywatelowi Rzeczypoſpolitey nie ma bydź pożyteczna? alboż przeſtałeś bydź człowiekiem dla tego,ześ ſię ſtał obywatelem? lub czyliż obywatelſtwo wyzuwa cię z tych obowiązkow, które względem Boga za naypierwſze uznawać, y ſzczerze pełnić powinienes? mowić tego nie możesz, á zatym muſisz przyznać, iż prawdziwa naſza Religia ieſt ci nader pożyteczna. Coż powiem, o obyczaiach, które Religia naydoſkonaley rozporządza? o cnotach, do których nayſkuteczniey pobudza? o nieprawosciach, od których naymocniey utrzymuie? nic wcale nié maſz, coby to tak ſprawowało, iak Religia głęboko w ſerce człowieka wpoiona to ſprawować zwykła. Wielkie tedy ſą pożytki, które obywatele z Religii odnoſzą, gdy ona im ieſt nayſciſleyſzym w ſpołeczeńſtwie węzłem; ieſt początkiem ſzczęśliwośći,
prze-

rzdwodniczką do poznania Boga, auczycielką czci Bofkiey; ieft obyzaiow prawidłem, cnot regułą, nierawośći tamą; y ieſzcze iako ieft ożyteczna, tak w ſobie ieft ſwięta prawdziwa. Tę Religią Deisci nieść uſiłuią, y przeciwko tey Reigii bluźnić ſmieią. Jakże tedy oni udzkim ſpołeczeńſtwom nie będą zkodliwi, gdy im rzecz naypożyeczniey ſzą wydzieraią?

Lecz nie mniey ſzkodzą Deiſci ſwoią ypokryzyą. Deiſta albowiem albo dezmem zarażony obywatel, udaie powierzchownie, iakoby był w Religii, chociaż wewnątrz iey wcale nie na: czemużby tedy na wſzelkie niepoczciwośći ſekretnie rozpuſzczać ſię nie miał, powierzchownie tylko za poczciwego udaiąc ſię? Hypokryzya, w Religii tym ieft ſzkaradnieyſza, że nawet w innych rzeczach między obywatelami ieft nieznosna, á w ſobie zawſze niegodziwa: przecież ſię Deiſci na ńią ś-
dważaią iakieyże, więc rzetelności

w ich społeczeństwie spodziewać się możesz, gdy oni w rzeczach Boskich bydź hypokrytami nie wstydzą się?

Szkodzą takżeReligią cywilną, którą w Rzeczypospolite y Krolestwa wprowadzić usiłuią, y która podług ich rady, od krola lub zwierzchności swieckich stanowiona bydź powinna. To albowiem do wszelkiego zamieszania iest powodem; gdyż krol po krolu, zwierchnośći po zwierzchnośćiach następuiąc, zawszeby coś podług okoliczności y swoich passyi przyd wali, lub odmieniali: coby bez publiczney kłotni bydź nie mogło: zwłaszcza, że Religia iest punkt delikatny. Z Religii także cywilney, powoleyby obywatele w bałwochwalstwo w padli. Wszakże y Pogańska sekta powoley rosła, y coraz bezecnieyszych obrządkow, y więcey bożkow sobie dobierała; lubo naypierwsi obywatele swiata, y pierwsi całego narodu ludzkiego Rodzice, prawdziwego Boga dobrze znali. Patrzmyż tedy, do czego ta

Reli-

Religia cywilna obywatelow przyprowadzi: owszem ona iest zrzodłem wszelkiey irreligii. Religia albowiem od ludzi ustanowiona, łatwo też od ludzi wzgardzona bydź może; y mędrsi lub możnieysi obywatele, podobno ani na pozor nie zechcą iey zachowywać: á ieżeli dla oka ią zachowaią, to w sercu smiać się z niey będą, y do kościołow tak poydą, iak komedyanci idą na teatrum, aby tam tylko zmyslone osoby na czaś udawali: co też y Deisci w swiątnicach Boskich teraz czynić zwykli. Rzecz zaś dziwna, iż oni za mądrych się poczytuią; á tutay, Rzeczompospolitym religią cywilną radząc, nader wielką swoią nieostropność oswiadczaią; nienależy albowiem do człowieka, aby Religią Bogu winną sam sobie stanowił; iakom iuż wyżey (247. 248. 249.) tego dowiodł. Sami nawet Poganie te tylko religie mieli, o ktorych mniemali, iż im od bogow są podane; iakom to także iuż (251)

pokazał. Naygrubſi tedy poganie mędrſzemi w tey mierze byli od Deiſtow, którzy chcą, aby ſami ludzie Religią ſobie ſtanowili.

Szkodzą naoſtatek Deiſci, gdy wſzelką w obyczaiach rozwiozłość między obywatelow wprowadzaią. Niech bowiem czyta, komu godzi ſię czytać, ich kſiązeczki, á pozna, iak do niegodziwych ſpraw oni ciągną, iak wyſtępki w cnoty chcą zamienić, y iak wſzelkim namiętnośćiom wolnośći pozwalaią. Ja w tym rozſzerzać ſię nie mogę; bo niezdobi ani mnie o tym mowić, ani was to odemnie ſłyszeć. A do tego, za ſamą wzgardą Religii, rozwiozłość w obyczaiach poſpolicie naſtępuie. Oni, y Religią gardzą, y z nayſwiętſzych życia reguł od niey przepiſanych ſzydzić nie wſtydzą ſię: iakże tedy do wſzelkiey roſpuſty nie maią tych przyprowadzać, którzy ich ſobie za nauczycielow obieraią? Rozwiozłe zaś obywatelow obyczaie do naywiękſzych w ſpołeczeńſtwie

kłotni

łotni są powodem, y naymocniey-
że Państwa w ostatnią wprawiaią zgu-
bę. Bo żadne Krolestwo, żadna
Rzeczpospolita stać nie może, gdy
w niey obywatele co do obyczaiow
nie są dobrzy, y poczciwi: dla swoich
albowiem nieposkromionych passyi,
ami między sobą kłocić się, y wszyt-
ko mieszać będą: pograniczne także
mocarstwa, albo ich niesprawiedli-
wością roziątrzone, albo wewnę-
trznym ich nierządem powabione,
na ich zgubę sprzysięgą się: Bog sam
nawet zbrodniami ich rozgniewany,
Krolestwo ich do innych rąk prze-
niesie, kray ich obcym Narodom
odda, y wszelkie nieszczęśliwośći na
nich zeszle. Jako tedy drzewo, swoich
korzeni, pnia, gałęzi, liściow, y
owocu, ma początek w nasieniu; tak
Deisci w Cywilnych społeczeństwach
wszytkiego nieszczęśćia są nasie-
niem. Boicie się, ażeby się oby-
watele między sobą niekłocili; za-
kłocą ich Deisci: lękacie się, aże-
by wewnętrzny nierząd, praw gwał-
cenie

cenie, zwierzchności wzgarda, do was wprowadzone nie były; to wszytko wprowadzą wam Deiści: wzdrygacie się, wyniszczenia waszych fortun, uszczerbku wolności, zguby Krolestwa; nie mniey to także zgubią y zniszczą Deisci: słowem mowiąc, wszytkie nieszczęscia y klęski, które tylko bydź mogą na Oyczyznę, iednym przypisuycie Deistom. Bo rzeki ze zrzodła tak niewypływaią, iedna iskierka w słomię pożaru tak niewznieci, z naylepszego ziarna kłos tak niewyrośnie; iak z iednego od Deistow znoszenia religii, wszelkie niepoczciwości płyną, wszelkie społeczeństw zamieszania pochodzą, y wszelkie nieszczęśliwości wynikaią.

Lecz zważcie tu ieszcze nową Deistow zbrodnię: gdyż nie są oni tym kontenci, że przeciwko prawdziwey Religii bluzniąc, razem Społeczeństwa ludzkie do ostatniey ciągną zguby: samego nawet człowieka bydlęciem chcą uczynić. Idąc albo-

owiem za nauką Deiſtow, żadney nię dzy ludzmi y zwierzętami rożnicy nie znaydzieſz. Bo ieżeli w zwierzętach ieſt duſza materyalna; toż ſamo niektórzy Deiſci o duſzy udzkiey utrzymuią: á za tym, iuż u człowiek wewnętrznie niczym od bydlęcia nierożni ſię; bo iednakowa ieſt w obydwuch duſza, iednakowe także maią paſſye, iednakowo żyią, y przez ſmierć wcale giną. Jeżeli zaś, iak wątpić nie można, duſza naſza ieſt ſzczerym duchem, y ieſt nieſmiertelna; to niektórzy Filozofowie, zwierzęcą duſzę, duchem także, lubo trochę od naſzey duſzy podleyſzym, bydź rozumieią. Takowe zaś o bydlęcey duſzy mniemanie, czyli fałſzywe czyli do prawdy podobne, bo w to tutay nie wchodzę, naybardziey Deiſtom podoba ſię. Jeſzczeż, gdyby Chrzeſciańſki Filozof tak mniemał, za rożnicę naznaczyłby Religią, która w człowieku znayduie ſię, á którey żadnego ſladu w zwierzętach nieobaczyſz. Lecz

Deiſta

Duſza, iakąż tu roznicę naznaczy; albo on ſam, żadney Religii niemaiący, czymże ſię od bydląt roznić będzie? Procz Religii, wſzytkie inne rzeczy, które ſię bydź zdaią człowiekowi właſne, w zwierzętach także nieiakim podobieńſtwem wydaią ſię. Właſna ieſt człowiekowi mowa: aleć y one coś podobnego maią; bo poznawaią ſię po głoſie; inny także wydaią głos w gniewie, inny w igraniu, inny gdy ſię chcą niby witać: y podobno, to ſą ſłowa u nich, których my za ſłowa nie mamy dla tego, że nam ſą niezrozumiane, y że z uſt bydlęcych wychodzą: lecz iako nam, ich między ſobą mowy, zdaią ſię bydź niezgrabne, tak podobno naſze z innemi ludźmi rozmawiania, im także niezgrabne, bydź ſię zdaią. Paſſye także; niemniey ſię w człowieku, iako w zwierzętach, pokazuią: y też ſame prawie ſą znaki, któremi, iak tamten, tak te, radość, ſmutek, gniew, zazdrość, nienawiść, wyrażaią. Poiętność ieſt także

że w zwierzętach; bo ich ludzie rożnych ſztuk wyuczać zwykli. Rozum, roſtropność, y rzeczy przyſzłych przenikanie, naywłaſciwſze człowiekowi bydź ſię zdaią: aleć y tu coś podobnego w zwierzętach widziemy; bo niektóre z nich, rożne wycieczki w ſwoich iamach robią, ażeby, gdy im z iedney ſtrony kto zaſtąpi, drugą beſpiecznie uciekały: mrowki na zimę zbieraią ſobie żywność: pſzczoły, ſwoy ul iak Oyczyznę znaią, za ſwym krolem idą, w lecie na zimę pracuią, miod w komorki ſtucznie wyrobione iak do ſkarbu kładą, iak dobra publicznego ſwoich plaſtrow bronią, y iakąś Rzeczypoſpolitey formę między ſobą zachowuią: zkąd mogłby kto, iakieś rzeczy przyſzłych poznanie, y iakieś ludzkiey roſtropnośći podobieńſtwo, im przypiſać. Nie wſpominam, iak inne zwierzęta w ſwoich dziełach ludzkiego prawie dowcipu dochodzą, iak naturalnie znaią przyzwoite chorobom

ſwoim

swoim lekarstwa, y iak w nich ieszcze małych, lub tylko co na swiat wydanych, przezorność y ostrozność wydaie się; czego iednak człowiek, w dalszych tylko latach, y z niemałą swoią pracą, zwykł nabywać. Sama tedy Religia, y to, co się do Religii sciąga, naywiększą między człowiekiem y bydlęciem rożnicę czyni. A za tym Deiści, znosząc Religią, znoszą tę rożnicę, y człowieka z bydlętami chcą porownać: albo raczey sami się z bydlętami rowniaią, y żyiąc bez religii, żyią iak zwierzęta. Już naygrubsi Poganie w tey mierze rostropnieysi byli; bo w fałszywey religii zostaiąc, przynaymniey cien mieli tey rzeczy, która iest naywłasciwsza człowiekowi, y która go naybardziey od bydląt rożni: Deiści ani iey cienia przypuscić nie chcą; gdy y sami we wszelkiey irreligii zostaią, y innych do teyże irreligii pociągnąć usiłuią.

Coż

Coż więc czynić przynależy z temi Filozofami swiata, ktorzy przeciwko tak swiętey, tak prawdziwey, tak pożyteczney, tak ludzkie społeczeństwa uszczęśliwiaiącey, y tak człowieka od bydląt rożniącey, Religii bluznić smieią? Poganie o swoią chociaż fałszywą Religią nader żarliwemi byli. Protagoras, Diagoras, y Teodor, że Bogow y Religie znosili, z Aten są wypędzeni, lub smiercią ukarani. Sokrates za wzgardę Religii, na smierc od Ateńczykow był skazany. Aristoteles o bezbożność oskarżony, uciekł z Aten, obawiaiąc się żarliwych o swoią Religią Ateńczykow. Rzymianie, ksiąszki Numy, w kilkaset lat po smierci iego znalazłszy, y postrzegłszy, że religii są przeciwne, publicznie ie spalić rozkazali: (g) y, iako swiadczy Waleryusz, nić takowego w miescie swoim cierpieć nie chcieli, coby ich od czci bogow odwodziło.

(h)

(g) Livius *lib.* 40. Cap. 29. & Val: Max. *lib.* 1. Cap. 1. n. 12.

(*h*) To Poganie tak za ſwoią ſektą obſtawali: iakże u nas Deiſci wolność miec mogą, ażeby przeciwko prawdziwey naſzey Religii publicznie w kompaniach, y przy ſtołach bluznili? lub gorſzącemi ſwoiemi kſiążeczkami obywatelow zarażali? Niech Magiſtraty y naywyżſze zwierzchnośći, ſwoią tu powinność uważaią: y niech patrzą, czyli fałſzarzom prawdziwey Religii przepuſzczać powinny; gdy fałſzarzow monety ſurowo karać zwykły: czyli bluźniercow Jmienia y Religii Boſkiey, nie należy gromić; gdy gromią tych, którzy ſię o ſwieckich zwierzchnościach złe mowić odważaią: czyli nayciężſzych kar nie ſą godni porywaiący ſię przeciwko krolowi y zbawicielowi ſwiata; gdy na ſmierć ſkazuią tych, którzy przeciwko ziemſkiemu monarſze rękę podnieść ſmieią: y czyli naoſtatek

tych

(h) Noluerunt priſci viri quicquam in hac aſſervari Civitate, quo animi hominum à deorum cultu avocarentur. *Valer. Max. Lib.* 1. Cap. 1.

tych niepowinny potępiać, ktorzy znosząc Religią, znoszą zrzodło wszelkiey w społeczeństwie ludzkim szczęśliwości; gdy potępiaią tych, którzy iednemu partykularnemu tegoż społeczeństwa dobru są szkodliwi. Niech ieszcze ważą Magistraty, że od Boga władzę, y miecz w rękę sobie dany maią, ażeby karali zle czyniących: y niech razem roztrząsną, ieżeli Deiści zle nieczynią względem Boga, gdy Opatrzność iego bluznią, prawdziwą iego Religią znoszą, sprawiedliwość iego w wiecznych karach przeczą; ieżeli także zle nie czynią w zględem społeczeństw Cywilnych, gdy rozwiozłe obyczaie między obywatelow wprowadzaią, do wszelkich kłotni ich ciągną, y wszelkiey w tychże społeczeństwach nieszczęśliwośći są autorami; ieżeli naostatek zle nie czynią względem samego człowieka, gdy go ogołociwszy z Religii, z bydlęciem chcą porownać. Niech, mowię, Magistraty y naywyższe

zwierz-

zwierzchnosci to wszytko pilnie zważą; y niech się o honor Boga upomną, zrzodła swoiey szczęśliwości pilnuią, człowieka w bydle przemieniać nie daią. Mnie dosyc na tym, żem tu pokazał, iż Deisci ludzkim Społeczeństwom są szkodliwi.

262. A iezeli Obiawiona Religia wszelkiego między ludzmi uszczęśliwienia istotnym iest początkiem, iakom tego wyżey (260) dowiodł; y ieżeli ieszcze Deistow nauki na samym naturalnym rozumie zasadzone, y teyże Religii przeciwne, nie tylko szkaradne błędy w sobie zawieraią, ale też ludzkim zgromadzeniom nader szkodzą, iakom to także (261) pokazał: toć przyznać należy, że potrzebna nam iest Boska Rewelacya, ażebyśmy zupełnie poznali te obowiązki, które w społeczności ludzkiey praktykować powinniśmy.

263. Potrzebna także była Rewelacya do zupełnego poznania tych obowiązkow, które każdy człowiek

wzglę-

względem ſamego ſiebie ma zachować. Nie mniey albowiem, y w tych obowiązkach, ludzie ſamym rozumem rządzący ſię, błądzić zwykli byli; y początkowych praw natury, do partykularnych ſwoich akcyi, w tey mierze także applikować nie umieli: Wſzakże ſiebieboyſtwo prawem natury ieſt zakazane, iakom to y wyżey, (205) y oſobno o Powinnościach człowieka piſząc, iuż pokazał: niektórzy iednak Filozofowie, ten ſzkaradny ſiebieboyſtwa kryminał, za rzecz godziwą oſądzili, (207, 208) á drudzy ſami ſię dobrowolnie zabiiaiąc, (206) własnym go przykładem ieſzcze potwierdzali.

Paſſye także, y zwierzęce namiętnośći, każdy człowiek podług obowiązku ſobie winnego, poſkramiać y rozumem miarkować powinien: przecież ludzie ſam rozum za przewodnika maiąc, tak bezecnie im pobłazali, że raz powſzechnym potopem, drugi raz ſiarczyſtym ogniem, od Boga ukarani byli. Niektórzy

także

także Filozofowie na roskoszach ciała, ostatnią człowieka szczęśliwość, błędnie zakładali; y żadney między złym y dobrym rożnicy nie czynili.

A do tego, miłość własna nazbyt gorę wzięła była, y prawie nią samą, ludzie swoie obyczaie kierowali. Prawda, iż ona iest wrodzona każdemu człowiekowi; atoli iey granice łatwo przestąpić można. Miłość albowiem własna, aż nad to, człowiekowi y passyom iego, podchlebiać zwykła; przez co mu, do rożnych niesprawiedliwości, y niegodziwych akcyi, częstokroć iest powodem. Zwłaszcza, iż ona y sam rozum zaslepić tak może, iak go y inne passye zaslepiaią: zkąd zrzodło wszelkich błędow otwiera się; bo zaslepiony passyami rozum, o czymże kiedy dobrze sądzić będzie? Przeto, iako na własney miłości, obowiązkow nam samym winnych bespiecznie zakładać nie podobna; tak potrzeba było, ażeby ią Rewe-

acya opiſała; y razem nas nauczy-
ła, że nie tą miłośćią właſną w
pełnieniu naſzych powinnośći iedy-
nie ſię uwodzić y kierować mamy,
ecz że ie z zacnieyſzych pobudek
praktykować,y do celnieyſzego koń-
ca ſtoſować powinniśmy.

Jakoż ludzie ſamego tylko rozu-
mu ſwiatła używaiąc, od nadprzy-
rodzonego końca y naywyżſzego
ſwego dobra wcale byli odſtąpili,
o ziemſkie rzeczy naybardziey ſtara-
li ſię, y doczeſnemu tylko życiu do-
gadzali: Rewelacya dopiero, nay-
wyżſze dobro y oſtatni człowieka
koniec, zupełnie im odkrywſzy, na-
uczyła ich, iak maią tu na zie-
mi życie ſwoie kierować, y iak
potrzebnych temuż życiu rzeczy
używać, ażeby potym na wieki
z Bogiem w ſzczęśliwośći żyli.

Jeżeli tedy ludzie bez Rewelacyi,
w obowiązkach ſobie winnych nader
mylili ſię, ieżeli paſſyom ſwoim aż
nadto pozwalali, ani ich miarkować
nie umieli, ieżeli naoſtatek miłość

tylko własna, á nie miłość prawdziwego Boga, do pełnienia swoich powinności była im powodem; to przyznać należy, że potrzebna iest Rewelacya, ażebyśmy obowiązki nam samym winne zupełniey poznawali, á łaska Boska, ażebyśmy ie pełnili.

264. Już więc pokazałem, że z powodem Boskiey tylko Rewelacyi nie tylko gruntownie rozeznać możemy, co złego á co dobrego w naukach Filozowskich zawiera się; ale też że potrzebna była Rewelacya, ażebyśmy zupełnie poznali, y te prawdy, które w przepisaniu obowiązkow życia wiedzieć przynależy, y same w szczegulności obowiązki, które względem Boga, względem innych ludzi, y nas samych, zachowywać powinniśmy. Jeszcze krótko przyłączam racye, które do tego wszytkiego w powszechności potrzebę Rewelacyi zdaią się pokazywać.

*Nayprzod.* Daymy to, że Rozum głębokiey zażywszy uwagi, sprawiedliwie o Bogu myśleć będzie, á serce y wolę swoią ku poczciwości y cnocie wykieruie. Lecz czyliż takowy rozum w każdym człowieku, w kazdym czasie, y we wszytkich okolicznośćiach znayduie się? albo czyliż iuż nic w samym człowieku niemasz, coby rozum iego zaslepić, y coby mu do poznania prawdy przeszkadzać, mogło? owszem są przeszkody, y z rozumow ludzkich nierownie doskonałych, y z passyi w każdym człowieku nayduiących się, y z nieumiejętności z ktorą wszyscy na świat rodziemy się. Procz rozumu tedy, musi bydź inna ieszcze droga, którąby nas do poznania Boga y obowiązkow naszych prowadziła.

*Powtore.* Wielu ludzi do poznania Boga nigdyby nie przyszło, gdyby im tylko sam rozum do tego miał służyć, Jedni albowiem dla swoiey delikatnośći, wcale nie są

zdolni,aby wyżſze rzeczy przenikali drudzy, dzien cały w pocie czoł pracuiąc, nie maią czaſu, aby ſwo rozum wydoſkonalali, y tak Bog iako ſwoich obowiązkow nim ſa mym dochodzili: inni dla niedbal ſtwa y ocieżałośći ciała, niechcą ſi udawać do nauk, któreby ich d poznania Boga y innych rzeczy pro wadziły. Więc wyżſze ſwiatło będzie potrzebne przynaymniey tym którym do poznania prawdy, albo delikatność, albo uſtawiczne prace albo ocieżałość,ieſt na przeſzkodzie.

*Po trzecie.* Byſtrzeyſzego rozumu ludzie, po długim czaſie, y niemałych wprzod użytych pracach, le dwoby wiadomośćio Bogu,o innych prawdach, y ſwoich powinnościach nabywali. Głębokość albowiem nauk tutay należących, ſciſły między temiż, á tak ieſzcze wielą, y tak rożnemi naukami związek, naoſtatek gruntowne wſzelkich przeciwnych trudnośći uſpokoienie, nie małoby im czaſu zabrało, y pracy przyczyniło.

iło. Więc, y im potrzebna ieſt Re-
velacya, aby łatwiey to poznali, co
ak oni, iako też inni ludzie, ko-
iecznie poznawać powinni.

*Po czwarte:* Niepodobna, ażeby
i byſtrego rozumu ludzie, ſamym na-
uralnym ſwiatłem ſzukaiąc prawdy,
zaſem do niey iakiego fałſzu nie
rzydali. Zwłaſzcza, że ſam rozum
eſt nader ſłaby w rozſądzaniu prawd
vyſokich. A do tego, iako okręt
ez ſternika na głębokim morzu
oſtaiący, na wſzytkie ſtrony unoſi
ię, do zamierzonego portu niepły-
nie; y im większy ieſt, tym ſię prę-
lzey rozbiia, lub zatapia: tak Ro-
um ludzki, gdy Rewelacyi za prze-
vodnika nie ma, rożnych nauk wia-
rom uwodzić ſię daie, od prawdy
dſtępuie, w kontradykcye wpada,
tym ſamym że ieſt wielki y byſtry,
rędzey w błędach zatapia ſię. Po-
rzebna tedy ieſt Rewelacya, którąby
iay byſtrzeyſze nawet rozumy, beſpie-
znie y niemylnie, w poznawaniu
prawdy kierowała.

Po

*Po piąte.* Ludzie, którzy się na samym rozumie zasadzaią, przy swoich też racyach zawsze upierać się będą, y nie maiąc innego prawidła, ktoremby swoie nauki miarkowali nigdyby się między sobą niezgodzili. A tak, oniby ustawicznie sprzeczali się, y swoiemi dysputami prawdyby szukali. inni zaś ludzie na ich zgodę oczekuiąc, musieliby o nay większych prawdach powątpiewać y gdyby się nigdy tamci nie zgodzili y ciby nigdy pewności nie mieli A do tego, nie każdy człowiek gruntowne y mocne argumenta łatwo poiąć może; nie każdy także w wykrętnych racyach fałszu swym rozumem doydzie; owszem dla słabości naturalnego swiatła, prędzey tych pozorem da się uwieść. Potrzebna tedy iest Boska Rewelacya, któraby nieomylnym nauk naszych prawidłem była, y z któreyby wszyscy pewnie poznawali, kto w czym złe á kto dobrze trzyma.

*Po ſzoſte.* Potrzebę Rewelacyi ztąd także uznać powinniśmy, że ſamo doſwiadczenie nam pokazuie, iak rozum ludzki ſiłom ſwoim zoſtawiony w niezmierne wpada błędy. Wſzakże y dawni Pogańſcy Filozofowie w wielu rzeczach błądzili, y teraznieyſci Deiſci podobnie błądzić zwykli. *Spinoza* także na ſamym rozumie zaſadziwſzy ſię, cnoty z wyſtępkami, á Boga z materyą zmieſzał. A *Bayle*, w coż ſię ſwym rozumem zapędził? oto nayoczywiſtſzym prawdom ſprzeciwia ſię, cnoty wſzytkie znoſi, o wſzytkim piſze, á we wſzytkim błądzi, y ſtaie ſię zarazą narodu ludzkiego: *Bayle* ieſt Prawodawcą bez prawa, Sędzią bez trybunału, zołnierzem bez broni, obywatelem bez oyczyzny historykiem bez ſzczerości krytykiem bez prawdy. Filozofem bez rożſądku, Teologiem bez Religii: (*i*) *Bayle* wſzytkie dawnych Filozofow naygorſze błędy y fałſze odziedziczył, y więcey ich ieſzcze przy-

czy-

(*i*) Eſſais ſur les Philoſoph: *Chap.7.*

czynił, właſnie iak, fortuny iakiey, która po nim przez ſukceſſyą teraznieyſzym Deiſtom kawałkami doſtała ſię.

*Po ſiodme.* Herezye, w punktach tyczących ſię Wiary, nie zkąd inąd pochodzą, tylko z zbytniego ſwemu rozumowi ufania, y z zaciętości na właſnym á Rewelacyi przeciwnym zdaniu. Przewrotność także obyczaiów nie zkąd inąd ma początek, tylko z zaſadzenia ſię na właſnym rozumie, takowe ſtanowiącym maxymy, które ſię obiawionym naukom wcale ſprzeciwiaią. Jako tedy do Rewelacyi Boſkiey, y do prawdziwego Kościoła Bożego udawać ſię powinniśmy, ażebyśmy w rzeczach Wiary nie błądzili, tak też do Rewelacyi y Kościoła Bożego udawać ſię mamy, ażebyśmy obyczaie naſze należycie kierowali. Bo iako ſą prawdy, które ſię ludzkiemu rozumowi nie ſprzeciwiaią, ale tylko naturalne ſiły iego przechodzą, y przez ſamą tylko Rewelacyą wiadome nam

bydź

bydź mogą; tak podobnie ſą życia reguły, które zachować powinniśmy, á o których podobnie przez ſamą Rewelacyą, y od prawdziwego kościoła Bożego dowiedzieć ſię możemy. Owſzem, wielka łaſka Boſka w tym dla nas wydaie ſię, że nam te tak wyſokie prawdy y taiemnice obiawił, reguły życia nam przepiſał, y uſtanowił ſwoy Kościoł, któryby to wſzytko nieſkażytelnie utrzymował. Nie mnieyſza y w tym ieſt dla nas łaſka Boſka, że nam te także prawdy y życia reguły doſkonale opiſać raczył, które ſamym rozumem poznaćby można, á w których przecie poznaniu naymędrſi ludzie bez Rewelacyi ſzkaradnie błądzili, lub zgodzić ſię nie mogli; y do tych czaś ieſzcze błądzą, lub zgodzić ſię nie mogą. Jako tedy obiawionym od Boga wſzelkim Prawdom y Taiemnicom wiarę, uſtanowionym od niego prawom poſłuſzeńſtwo, za ſamą zaś Rewelacyą wdzięczność Bogu winniśmy; tak razem potrzebę Rewelacyi ſzczerze uznać mamy.

Po

*Po oſme.* Sam rozum naturalny pewnych y niezawodnych życia ludzkiego reguł we wſzytkim przepiſać nie może. Wſzakże y Pogańſcy Filozofowie zupełnie ich przepiſać nie mogli, iakom wyżey (w Rozd. IV. §. V.) tegó dowiodł. Naylepſze także życia reguły od ludzi uſtanowione, łatwo od innych ludzi odrzucone bydź mogą; y nie maią u nich tey mocy, y tego ſzacunku, któryby miały, gdyby od ſamego Boga pochodziły. Potrzebna tedy ieſt Boſka Rewelacya, którаby wſzytkie naſze ſprawy doſkonale rozporządzała; y któreyby naukom, iako prawdziwie Boſkim, wſzelki od nas ſzacunek y poſłuſzeńſtwo należało.

*Po dziewiąte.* Bez Boſkiey Rewelacyi y podanych praw Boſkich, nie może bydź zupełna człowieka od Boga dependencya. Bo gdyby człowiek we wſzytkich ſwoich ſprawach nieſłuchał tylko ſwoiego rozumu; rozum zaś iego nie ſłuchał

tylko

tylko samego siebie, y w niczym światłu Boskiemu y podanym prawom Boskim nie podlegał; mogłaż by tą człowieka od Boga dependencya nazwać się zupełna? owszem by raczey od samego swoiego rozumu absolutnie dependował, wszytkoby dla niego samego czynił, y do niego, iak do bożka iakiego, wszytkieby swoie sprawy stosował: czegoby iednak czynić nie powinien. Prawda, że ludzie dependuią od Boga przez rozum, ile go od Boga maią, y ile przez niego staią się uczestnikami wiecznego prawa w samym Bogu będącego; albo raczey, ile prawem natury, czyli prawem rozumu, od tegoż Boga są opisani: atoli ta dependencya nie iest dostateczna. Wszakże obywatele w kraiu iakim, nie przez sam rozum, od swoiego monarchy dependuią; czyniąc to tylko, co swym rozumem poznaią, y co się z rozumem ich monarchy, y z prawem natury im powszechnym, zgadza; ale ieszcze dependuią od

niego przez wyraźne prawa, które tenże Monarcha podług swey woli stanowi, y którym oni swoią wolę poddawać powinni: dzieci także zupełniey od Rodziców w ten czas dependuią, gdy ich wyraźney woli y rozkazom we wszytkim podlegaią; niż gdy się tylko swym rozumem rządzą: iakże więc człowiek, przez sam tylko rozum, albo przez same tylko prawa naturalne, ma od Boga dependować? Większąby tu tedy miał człowiek, od człowieka, niż od Boga, dependencyą; na co iednak zezwolić nie godzi się: alboż doczesnemu Panu tyle iest obowiązany, iż woli y wyraźnym ustawom iego poddawać się powinien; á od wyraźney Woli Stwórcy Boga nie ma za co dependować? y tego twierdzić nie podobna; bo całego siebie człowiek Bogu winien: y ieżeli potrzebuie wyraźnych ustaw od swoiego na ziemi Monarchy; czemuż wyraźnych ustaw od swoiego Boga nie ma potrzebować? Albo ieżeli przez

same

ſame tylko prawa naturalne dependuie od Boga; toć tym bardziey od ludzi, przez też ſame tylko prawa natury, powinienby dependować; czego iednak nieprzypuſciſz; bo byś przez to prawa ludzkie znoſił. Nie można tedy mowić, ażeby ludzie przez ſam rozum dependowali od Boga, gdy procz rozumu, ieſzcze przez prawa, z ſamey woli ludzkiey pochodzące, między ſobą dependuią: nie mozna mowić, ażeby tak mało dependowali od Boga, gdy więcey y zupełniey dependuią od człowieka. A zatym potrzebna ieſt wyraźna Boſka Rewelacya, y potrzebne ſą prawa wyraźnie od Boga podane, y z ſamey woli Boſkiey pochodzące, ażeby zupełna człowieka była od Boga dependencya. Zwłaſzcza, ze ta dependencya ieſt doſkonalſza y pożytecznieyſza człowiekowi: Bo iuż on w poznawaniu prawdy y obowiązkow ſwoich nie pobłądzi, gdy na Rewelacyi Boſkiey w niczym nie mylącey zaſadzać ſię będzie.

*Po dziesiąte.* Bez wyraźney Boskiey Rewelacyi, nie można poznać tego, co z wolney Woli Boga pochodzi, á do nas się sciąga. Jest albowiem Wolność w Bogu; bo gdy nas nią udarował, toć y sam ią mieć zapewne musi: á zatym są rzeczy, które Bog wolno obiera, stanowi, y czyni; bo inaczey nie miałby wolney Woli. Jest także nadprzyrodzony człowieka koniec, do którego on z łaski y woli Boga iest wywyższony: są srzodki, które de tegoż konca nas prowadzą, á z wolney Woli Boskiey nam są przepisane: naostatek, są życia reguły, które zachować powinniśmy, á które Bog podług woli swoiey nam naznaczył. Bo czemużby nie mogł nas do nadprzyrodzonego końca wynieść, y podług wolnego swego upodobania srzodki do tegoż końca nam przepisać, będąc Bogiem, Stworcą, y naywyższym Panem naszym? czemuby nie miał nam iakich obowiązkow z woli swoiey wyznaczyć, y chcieć po nas, ażebyśmy

wolę

wolę naſzą, iego woli Boſkiey poddali, gdy on ieſt autorem y Stworcą woli naſzey? A do tego, mogł Bog, podług ſwoiey Woli, człowieka ieſzcze nie będącego ſtworzyć, lub nie ſtworzyc, iakoż go podług ſwoiey woli ſtworzył; czemużby nie mogł człowieka iuż ſtworzonego podług Woli ſwoiey tak rozporządzić, iakby mu ſię podobało? Monarcha ziemſki podług ſwoiey woli naznacza partykularne końce ſwym poddanym; iednym do iedney, drugim do drugiey rzeczy, zmierzać każe; przepiſuie im ſrzodki, któremi co czynić maią, y wyciąga po nich, aby wolę ſwoią, pod iego wolę poddawali: toć y Bog naywyżſzy wſzytkich ludzi Monarcha y Stworzyciel mogł to z ludzmi uczynić, coby ſię ſwiętey á wolney woli iego podobało: á za tym mogł wynieść ich naturę do nadprzyrodzonego końca, mogł im przepiſać nadprzyrodzone ſrzodki, y mogł ich podług ſamey ſwoiey woli do niektórych życia reguł obowiązać.

Otoż

Otoż naturalnym rozumem widzicie, że mogł Bog coś z nami uczynić, coby od ſamey tylko woli iego zawiſło było. Teraz pytam ſię, zkąd możecie wiedzieć, czyli Bog podług ſamey ſwoiey woli z nami co uczynił? czyli też nie uczynił? odpowiedźcie mi, proſzę, na to pytanie, z naturalnego rozumu: woli innego człowieka wiedzieć nie możecie, jeżeli wam iey on ſam nie opowie; więc tym bardziey woli Boga nie poznacie, ieżeli wam iey ſam Bog nieobiawi. Potrzebna tedy nam ieſt Boſka Rewelacya; ponieważ, co od wolney Woli Boſkiey zawiſło, wiedzieć zkąd inąd nie możemy, tylko od ſamego Boga.

Prawda, ze Wola Boſka ſtwierdza także to wſzytko, co ieſt z Prawa wiecznego: á przeto my, gdy tegoż prawa wiecznego, przez zdrowy rozum, ſtaiemy ſię uczeſtnikami, razem y wolę Boſką, z temiż prawami wiecznemi w przedwieczney Mądrości Boſkiey będącemi, zgadzaiącą ſię,

po-

poznaiemy: atoli iako naſz rozum, ſam przez ſię we wſzytkim nie ſtaie ſię zdrowym, y prawa wiecznego, ani praw naturalnych z niego pochodzących, ſam przez ſię we wſzytkim zupełnie nie poznaie, owſzem w ich poznawaniu, błędom, niepewnośćiom, y kontradykcyom, podległym będąc, Rewelacyi Boſkiey potrzebuie; tak y Woli Boſkiey z tymże prawem wiecznym zgadzaiącey ſię, ſam przez ſię we wſzytkim zupełnie nie dochodzi; lecz do zupełnego iey poznania, Rewelacyi Boſkiey podobnie potrzebuie. A do tego, iuż dowiodłem, że procz Praw naturalnych mogł ieſzcze Bog podług ſwoiey wolnośći, coś nam naznaczyć y przepiſać, czego my ſamym rozumem nigdybyśmy doyść niemogli: y czyli procz praw naturalnych, Bog nam coś więcey naznaczył? czyli nie naznaczył? y co w ſzczegulnośći naznaczył? nie zkąd inąd, tylko z Rewelacyi ſamego Boga, dowiadywać ſię powin-

winniśmy. Jakoż, Boſkiey Rewe-lacyi na to nie maſz, że Bog czło-wiekowi procz praw naturalnych nic więcey z wolney woli ſwoiey nie przepisał; lubo ci, ktorzy to twier-dzić ſmieią, powinniby tego Rewe-lacyą dowodzić; gdyż co od wolney woli Boga zawiſło, nie może nam bydź inaczey wiadome, tylko przez wyraźne obiawienie Boga. Prze-ciwnie zaś, ieſt Rewelacya Boſka, przez ktorą Bog o nadprzyrodzo-nym końcu naſzym nie omylnie nas upewnia, ſrzodki do tegoż końca nam naznacza, y pewne nam obo-wiązki podług ſwoiey woli prze-piſuie; przez ktorą ieſzcze ſam ſię Bog zupełniey nam obiawia, niż-byśmy go naturalnym naſzym ro-zumem poznać mogli; przez któ-rą naoſtatek, tak prawdy do prze-piſania praw natury, iako też ſame prawa naturalne w ſzczegulnośći, do-ſkonale nam wykłada, ażebyśmy za powodem ſwiatła Boſkiego idąc, iuż w poznawaniu tych prawd, y praw

natu-

natury, więcey ſię dla osłabionego grzechem pierworodnym rozumu naszego nie mylili. Tey Rewelacyi potrzebę, ia przeciwko Deiſtom pokazałem. Zważmy teraz, co oni nam tu zarzucaią.

265. *Zarzut pierwſzy.* Naturalna przez ſam Rozum Rewelacya, ieſt doſtateczna człowiekowi, do poznania zawſze woli Boſkiey, tudzież innych prawd, y obowiązkow życia.

266. *Odpowiedź.* Darmo Deiſci do tey Naturalney przez ſam rozum Rewelacyi uciekaią: Jakże albowiem człowiek ſamym rozumem wolney woli Boga doydzie, gdy woli innych ludzi tymże ſwoim rozumem doyść nie potrafi? O iak tedy ieſt wielka mądrość Deiſtow! gdyż bez wyraźney Boga Rewelacyi, wiedzą zawſze Wolę Boſką; chociaż częſtokroć nie wiedzą, iaka ieſt w czym wola człowieka, ieżeli im iey wyraźnie nie opowie: wſzytko to przenikaią, co Bog naywyżſzy wolno uſtanawia w niebie; chociaż

nie dochodzą, co ziemſki Monarcha układa w ſwoim gabinecie: ſamym ſwym rozumem pewnie poznaią, co ſię dzieie w nayſkrytſzych ſądach Boſkich; chociaż nie zgadną co kto robi w innym domie iedną ſcianą przegrodzonym. Niewiem, iak Deiſci o Woli Boga to mowić ſmieią, czego o woli innego człowieka, bez ſwego zawſtydzenia, y wſzytkich innych ſmiechu, powiedziećby nie mogli. Albo, ieżeli Wola Boga ieſt im zawſze przez ſam rozum wiadoma; toć y Wola Rzeczypoſpolitey, lub ziemſkiego Monarchy, przez ſam rozum im zawſze byłaby wiadoma: bo gdy woli Boſkiey zawſze ſwym rozumem doyść mogą, czemużby zawſze woli ludzkiey podobnie doyść nie mogli? á zatym, iużby żadnych uſtaw ludzkich niepotrzeba było: na co iednak nikt nie zezwoli. A do tego, tylu racyami dowiodłem, że rozum ludzki ſiłom ſwoim zoſtawiony, do poznania wſzytkich prawd, y obowiązkow

życia

życia, nie ieſt doſtateczny; y że tu wielkim błędom lub niepewnościom zwykł podlegać: więc y naturalna Rewelacya, na tymże ſamym rozumie zaſadzona, nie ieſt doſtateczna, y podobnie błędom lub niepewnościom podpada: á za tym, wyraźna od Boga Rewelacya ieſt potrzebna. Naoſtatek, naturalna Rewelacya w każdym człowieku byłaby odmienna, iako odmienne y rożnie nakręcone rozumy w ludziach znaydować ſię zwykły. Taż Rewelacya byłaby ieſzcze ſobie przeciwna: gdyż o iedneyże rzeczy częſtokroć ludzkie zdania ſą ſobie przeciwne; atoli każdyby ſię z nich na naturalney ſwoiey Rewelacyi zaſadzał: owſzem tenże ſam człowiek, o tychże ſamych rzeczach, podług okoliczności lub paſſyi, przeciwnie czaſem ſądzi; á tak ma iedną drugiey przeciwną Rewelacyą. Nie można tedy mowić, ażeby naturalna przez ſam rozum Rewelacya człowiekowi wyſtarczała, gdy tak odmienna y tak ſobie prze-

ciwna bydź może: lecz potrzebna ieſt wyraźna od Boga podana Rewelacya, któraby względem wſzytkich ludzi była iednoſtayna, prawdy nas wſzytkich iednoſtaynie wyuczyła, y reguły życia przepiſała.

267. *Zarzut drugi.* Tak potrzebna wyraźna Rewelacya, byłaby prędzey od Boga dana: przecież za czaſow dopiero Moyżeſza ona zaiaśniała.

268. *Odpowiedź.* Rewelacya razem z narodem ludzkim zaczęła ſię.

*Nayprzod* albowiem, Bóg pierwſzym Rodzicom naſzym obiawił ſię y nauczył ich, co wiedzieć, y czynić powinni. A za tym, zacząwſzy od Adama, przez pobożną Tradycyą zawſze Oycowie dzieciom ſwoim powiadali, nie tylko o ieſteſtwie, iedności, Opatrzności, ſprawiedliwości Boga; ale też o ſtworzeniu od Boga ſwiata, o nieſmiertelności Duſzy, o nadgrodach y karach w przyſzłym życiu, tudzież o innych prawdach człowiekowi potrzebnych. Potop także powſzechny, y zniſz-

czenie

czenie ſwiata przez ogień, przepowiedział był Adam Potomkom ſwoim, iako ſwiadczy Jozef Dzieiopiſz Zydowſki: (i) o tym zaś nie mogł Adam zkąd inąd wiedzieć, tylko od ſamego Boga. Stan niewinny, w którym pierwſzy człowiek był ſtworzony, y upadek iego, także przez Tradycyą od Oycow do dzieci przechodził. Obietnica przyſzłego zbawiciela pierwſzym Rodzicom od Boga uczyniona, iako im naywiękſzą ulgę czyniła w ciężkim ich ſmutku, którego ztąd doznawali, iż pierworodną wiewinność utracili; tak y ich potomkowie wiernie słuchaiący Tradycyi od Adama podaney, w tymże przyſzłym Poſrzedniku niebieſkim, wſzelką ſwoią nadzieię pokładali. Lecz z czaſem potym, niektórzy ludzie, te tradycye, częſcią baykami przydanemi oſzpecili, częſcią za wymyſły poczytali; które też tym bardziey w niepamięc poſzły, gdy balwochwalſtwo, y gruba o Bogu, tudzież o innych pra-
wdach

wdach nieumieiętność, wzmagać ſię, y po rożnych Narodach ſzerzyć ſię poczęła. W dalſzym potym czaſie, naſtali Filozofowie, którzy chcąc ſię mędrſzemi nad innych pokazać, nowe powymyślali błędy, y ſwoiemi baykami oſzpecili te prawdy, które, albo w poſpolſtwie podobno przez Tradycyą iakkolwiek ieſzcze utrzymowały ſię były; albo też, które oni ſami od Narodu Izraelſkiego wzięli, lub z kſiąg Moyżeſza y Prorokow wyczytali. Drudzy zaś Filozofowie, poſtrzegłſzy, lub ich niepewnośći, z któremi ſię oni oſwiadczali, lub w ich naukach iakieś kontradykcye, lub ſłabe na dowod od nich przywiedzione racye; nie tylko ich właſne bayki, ale też y fundamenta tychże baiek odrzucili; á nowe znowu nauki wymyślali. Ztąd dopiero między niemi ſprzeczki, ztąd wątpliwośći, ztąd naoſtatek w rożnych rzeczach niezmierne błędy wyniknęły. Cień iednak prawdy w ich naukach częſtokroć zawierał

ſię:

śię: lecz tego nikt rozeznać nie może, tylko kto Rewelacyą Boſką ieſt oświecony. Tak Platonicy twierdzili, że wſzytkie Duſze razem ſtworzone y w gwiazdach położone były: zkąd potym za grzechy iakieś ſą ſtrącone, y w ciałach iak w więźieniu iakim oſadzone: bayka to ieſt: lecz w tey bayce, cożkolwiek pierworodnego grzechu, Platonicy dotykali. Tak Pytagoras, nieśmiertelność Duſzy ludzkiey utrzymuiąc, ſwoią bayką ią oſzpecił, gdy zmyślił, iż duſze z iednych ciał w drugie przechodzić zwykły. Tak złote owe Saturna wieki, od Poetow opiſane, zdaią śię wyrażać cień iakiś owego niewinnośći ſtanu, z którego pierwśi naśi Rodzice wypadli. Tak ſtworzenie ſwiata y człowieka, do ſwoich baiek Poeci Pogańſcy przenieśli, y powſzechny Potop za czaſow Noego, w baieczny Deucalionа potop odmienili. (*k*) Tak oſtatniego zniſzczenia wſzytkich rzeczy przez

(*k*) Ovid: *Metamorph:* lib: 1.

przez ogień, Pòéci y Filozofowie Pogańſcy dotknęli. (*l*) Tak oni naoſtatek, y inne prawdy, lub przez Tradycyą ie wziąwſzy, lub z kſiąg Moyżeſza y Prorokow wykradłſzy, zfałſzowali, y do baiek ſwoich nakręcili. (*m*) Niezbywało tedy na prawdziwey Rewelacyi ludziom; ale ludzie raczey za prawdziwą Boga Rewelacyą iść nie chcieli.

*Powtore*. Dał Bog Rewelacyą ludowi Izraelſkiemu, ażeby ſpełnił ſwoie obietnice Abrahamowi y innym ponim Patryarchom uczynione. Abraham poſłuſzny głoſowi y woli Boſkiey, podobał ſię Bogu, y wziął obietnicę przyſzłego zbawiciela, że z iego pokolenia wyniść, y cały Narod ludzki miał uſzczęśliwić; iako Adam nieposłuſzny rozkazowi z Woli Boſkiey danemu, przez ſwoy grzech, wſzelkie nieſzczęścia, na tenże narod ludzki ſciągnął. Inne zaś Naro-

(*l*) Ovidius *Met.* lib. I. v. 256. *item* Seneca Natural: Quæſt: lib. 3. Cap. 28. & de Conſolat ad Mart. *Cap: ultimo.*

(*m*) *Vide* Natalis Alexandri *hiſtor: Eccl.* Tom: I:

Narody, od ludu Izraelſkiego, o prawdziwym Bogu, y prawdziwey na ten czas Religii, dowiedzieć ſię mogły. Bo z ludem Bożym rożne narody, á z temi znowu inne, graniczyły: Egypcyanie poznali, iż ręka Boſka ieſt z Jozefem, y że on czci Boga prawdziwego: cały Egypt widział tyle cudow od Moyżeſza uczynionych: mądrość Salomona w wielu narodach ſławna była: *Prorok do Niniwitow był od Boga poſłany, aby ich do pokuty, y poprawy obyczaiow przywiodł: Zydzi do rożnych kraiow w niewolę zaprowodzeni y po rożnych narodach rozproſzeni byli, y tam prawdziwego Boga ogłaſzali: kſięgi Piſma Bożego na Grecki ięzyk przez ſiedmiudzieſiąt tłomaczow z rozkazu Ptolomeuſza wyłożone były, z których nie tylko Grecy, ale też Rzymianie, o prawdziwym Bogu, o Religii, o innych prawdach, y o bowiązkach ſwoich dowiedzieć ſię mogli. Była tedy, prawdziwie y wyraźnie od Boga dana Rewelacya; lecz

ludzie ſami ſobie winni byli; bo albo iey przyiąc niechcieli, albo prawdy ſwięte fałſzowali, albo przez pychę rozumu ſwoiego lub przez niegodziwe obyczaie ſtali ſię iey niegodnemi.

*Potrzecie*. Obiecany Zbawiciel przyſzedł na ſwiat, Chryſtus Jezus, Bog y człowiek, y ieſt Zbawićielem całego Narodu ludzkiego: Apoſtołow ſwoich na ſwiat cały poſłał: Religia Chrzeſciańſka całemu ſwiatu ieſt dana, y iako w naywiękſzych nawet prześladowaniach zawſze roſła, tak trwa nieſkażytelnie, w ſamym tylko kośćiele katolickim, y do ſkończenia ſwiata nieſkażytelnie w nim ſamym trwać będzie. Była tedy, y ieſt od Boga dana Rewelacya; ale ludzie ſobie ſami ſzkodzą, że albo iey przyimować niechcą, albo ią ieſzcze fałſzuią, y błędami ſwoiemi innych zarażaią. Narodu ludzkiego nieprzyiaciel czart, zawſze przez niektóre oſoby, iako przez ſwoie inſtrumenta, mieſzał prawdę z fałſzem, lub fałſz za prawdę udawał, co też y teraz

czyni

czyni przez Heretykow y Deistow, ażeby ludzie istotney prawdy rozeznać nie mogli, lub fałsz za prawdę brali. Lecz całą wiecznością nie odżałuie ten, kto albo do błędnego iakiego mniemania przylgnie, albo prożney iakiey osobie da się uwieść.

Ani też Bog nie iest obowiązany; aby się każdemu człowiekowi osobno obiawiał. Bo nikt, wyciągać nie może po Monarsze ziemskim, ażeby on do każdego swego poddanego szedł z osobna, y swoie mu ustawy opowiadał; dosyć, że ie na wyznaczonych od siebie mieyscach ogłosić każe; á iuż wszyscy poddani pełnić ie powinni: tym bardziey po Bogu tego wyciągać nie przystoi: ani też podobna, aby Bogu, całego swiata naywyższemu Panu, to czynić koniecznie należało; co ziemskiemu Monarsze czynić nienależy: owszem gdyby kto, swoiemu na ziemi Krolowi, to za obowiązek przepisywał; nie

tylko

tylko byłby śmiechu godnym, aleby go podobno rozumu nauczono; iakiegoż więc śmiechu y kar nie są godni Deiści, którzy Bogu za obowiązek to naznaczać śmieią, w czym ziemski nawet monarcha żadnego nie ma obowiązku? Dosyć tedy na tym, że nam Bog z łaski swoiey dał Rewelacyą y Religią: tey Rewelacyi y Religii, cały narod ludzki słuchać powinien: kto nie słucha; sam sobie winien, sam sobie szkodzi.

Ze zaś do niektórych na okręgu ziemskim kraiow, nierychło ta prawdziwa Rewelacya doszła, á w niektórych podobno wiadoma nie iest; skryte lecz sprawiedliwe są w tym Sądy Boga żywego: y skrytym lecz sprawiedliwym sądem iego, Rewelacya tym iest odięta, którym iest odięta: atoli ich balwochwalstwo, aktualne grzechy, y obyczaie samemu rozumowi przeciwne, iako ich tey łaski Boskiey niegodnemi czynią, tak wieczney ich zguby sprawiedliwą są przyczyną.

269. *Zarzut trzeci.* Prawa Natury są wszytkim ludziom powszechne, y nazywaią się prawem rozumu: więc fundować się powinny na samym rozumu świetle, które iest wszytkim ludziom powszechne.

270. *Odpowiedź.* Rozumu światło wszytkim ludziom iest powszechne co do pierwszych początkow prawa naturalnego: wszyscy albowiem ludzie, początkowe prawa natury, przyrodzonym swoim światłem poznaią: tak na przykład, wszytkim ludziom wiadome iest owe fundamentalne natury prawo, *czyń dobre, á złego się wystrzegay*; tak y inne oczywistsze prawa, przez sam rozum są im wiadome: lecz co do tych praw naturalnych, które z pierwszych początkow, przez dalsze konsekwencye, pochodzą, tudzież co do wszytkich praw naturalnych, sam rozum nie iest dostateczny, iakom iuż pokazał: y samo rozumu światło nie iest tu we wszytkich ludziach iednakowe; ani bowiem rowne praw naturalnych

y obowiązkow życia ma poznanie, człowiek uczony y nieuczony, dziecie y ſtarzec, Katolik y Poganin. A za tym, nie można praw Natury na ſamym rozumu ſwietle zaſadzać; ponieważ to rozumu ſwiatło, wſzytkich praw naturalnych, ſamo przez ſię nigdy nie dochodzi. Te zaś prawa natury nazywaią ſię prawem Rozumu dla tego, że ſię z rozumem zdrowym zgadzaią, y że zdrowy ie rozum za dobre y ſprawiedliwe uznaie; zkąd kolwiek o nich wiadomość powziąwſzy; to ieſt, poznawſzy ie, częścią przez głębſzą uwagę, częſcią przez inych naukę, á naybardziey przez Boſką Rewelacyą, która do zupełnego ich poznania ieſt potrzebna.

271. Co ſię tycze Pogan: ci Rewelacyą przyiąc mogą, iako inni Poganie ią przyieli. A do tego, chcąc ich naturalnemi racyami przekonywać, potrzeba im pokazać potrzebę Rewelacyi Boſkiey; á potym dowieść, iż ona ieſt dana, y w Kościele Katolickim znayduie ſię: á tak oni, ieżeli

łaſka

łaſka Boſka przyſtąpi, łatwo iey poddadzą ſię. Gdy tedy Deiſci, od Praw natury, potrzebę Rewelacyi odłączaią, tym ſamym ich nauki o tychże prawach, ani dla Pogan nie ſą dobre.

272. Używanie naturalnych racyi bynaymniey u nas nie ginie, chociaż ſię na Rewelacyi gruntuiemy: owſzem zawſze my ich zażywamy, gdzie ich zażywać należy: lecz rozum u nas w ſwoich ſię granicach utrzymuie, y nie bryka tak, iak zwykł brykać u Deiſtow, ktorzy ſię na ſamym naturalnym ſwoiego rozumu ſwietle zaſadzaią.

273. Ani także Pyrronikom, o wſzytkich rzeczach powątpiewaiącym bynaymniey nie ſprzyiamy: bo nie mowiemy, iż rozum sam przez ſię nic pewnie poznać nie może: lecz twierdziemy, że wielu prawd, wielu życia reguł, y wielu praw naturalnych on dochodzi; nie ieſt iednak doſtateczny, ażeby wſzytkie prawdy, ktore wiedzieć powinien, wſzytkie

prawa naturalne, y obowiązki życia, ſam przez ſię poznał, y w niczym nigdy nie mylił ſię: owſzem y to, co ſamym rozumem poznaiemy, daleko mocniey racyami weſprzeć, y ugruntować, możemy, na prawdziwey ſię Rewelacyi zaſadziwſzy: Rewelacya albowiem nie ieſt przeciwna rozumowi, lecz raczey ſwiatłem ſwoim go oświeca, y wielkiey mu dodaie pomocy.

274. Naoſtatek, prożna y niebeſpieczna ieſt ta o prawach naturalnych nauka, ktora Rewelacyą, nieśmiertelność Duſzy, y nadprzyrodzony człowieka koniec, na ſtronę odkłada, á doczeſnym tylko życiem prawa naturalne określa. Prożna, mowię, y niebeſpieczna ieſt ta Deiſtow nauka; bo od prawdziwego oſtatniego końca człowieka odſtępuie: y niechay człowiek, iak chce, ten koniec, y nieśmiertelność duſzy, na ſtronę odkłada, gdy na tym ſwiecie żyie; po ſmierci iednak, ze wſzytkich ſwoich ſpraw, ſciſły Bogu rachunek

chunek oddawać muſi. Sama tedy roſtropność y naſz właſny pożytek wyciąga, ażebyśmy za tą ſzli nauką, która na Rewelacyi gruntuie ſię: zwłaſzcza, że do Rewelacyi przydaiemy nawet naturalne racye, ktoreby ludzkiemu rozumowi zadoſyć czyniły, y ktoreby z obiawioną nauką złączone, zupełnie go przekonały.

# KONKLUZYA.

275. Mowiłem; co przez Prawa Natury rozumieć ſię powinno; co ieſt Prawo Rozumu człowiekowi właſne; czemu człowiek od praw rozumu zwykł odſtępować; iaka ieſt Praw naturalnych od Praw Boſkich y Ludzkich rożnica: wyłożyłem fundamenta praw przyrodzonych, prawo wieczne opiſuiąc, y dowodząc że niektore człowieka akcye ſą z natury dobre, a niektore złe; zkąd prawo natury fundamentalne odkryłem: pokazałem, iż pra-

wa natury ſą człowiekowi od Boga nadane, y że ich odnowienie Narodowi ludzkiemu potrzebne było: obiaſniłem naoſtatek, iak ſwiatła rozumu zażywać mamy w poznawaniu y przepiſaniu praw natury; gdzie y niedoſtateczność rozumu ludzkiego ieſt wytknięta, y potrzeba Boſkiey Rewelacyi dowiedziona. Wiele o niedoſtateczności rozumu y potrzebie Rewelacyi mowiłem, więcey podobno, niżby kto potrzebował: wiele tu zabrały mieyſca błędy y okrucieńſtwa Pogańſkich Narodow, tudzież błędy Filozofow, y ich niezdolność do przepiſania życiu ludzkiemu reguł: wiele zabrały mieyſca cztery oſobliwſze prawdy, do ułożenia praw naturalnych, y obowiązkow życia, potrzebne; tudzież ſame obowiązki, względem Boga, względem innych ludzi, y względem ſámego człowieka; gdzie potrzeba Rewelacyi ieſt pokazana: wiele naoſtatek zabrały mieyſca, inne racye, y materye tutay należące;

z któ-

z których iedne obſzerniey, drugie zwięzle, wyraziłem, abym nic z myśli moich, y nic z tego, co tu należeć zdawało ſię, nie opuścił. Widzę iednak, iż oſtatni Rozdział, nadto ieſt obſzerny: obſzernie ia go zamyślałem (16) piſać: lecz ta w nim obſzerność podobno nie każdemu ſpodoba ſię. Atoli muſiałem go rozſzerzyć. Bo zaſadzenie ſię na ſamym rozumie, y nieuznanie potrzeby Rewelacyi, á zatym iey odrzucanie, ieſt do Deizmu bramą, ieſt początkiem wſzelkiey w obyczaiach rozwiozłośći, y ieſt zrzodłem wſzelkiego między ludzmi nieſzczęścia. A do tego, ta procz innych między Deiſckiemi y naſzemi naukami ieſt rożnica: że Deiſci Rewelacyą odrzucaią: my zaś, nie tylko ią przypuſzczamy; ale też iey potrzebie, iako z drowym rozumem zgadzaiącey ſię, mieyſce w Prawach naturalnych naznaczamy. Niech mi tedy łaſkawy Czytelnik tę tu obſzerność przepuścić raczy: albo

ieżeli

ieżeli tak ſię mu koniecznie zdaie; niech ią gani: lecz ganiąc, niech wyżna, żem dowiodł niedoſtateczności Rozumu, y potrzeby Rewelacyi, iako dowieść chciałem: ſam zaś niech ſię ſtrzeże nauki tych Filozofow, którzy ſię na ſamym tylko naturalnym rozumu ſwietle, iakoby do poznania wſzytkich prawd y obowiązkow doſtatecznym, zaſadzaią. *Videte, ne quis vos decipiat per Philoſophiam & inanem fallaciam.* (n)

(n) Coloſſen: 2.



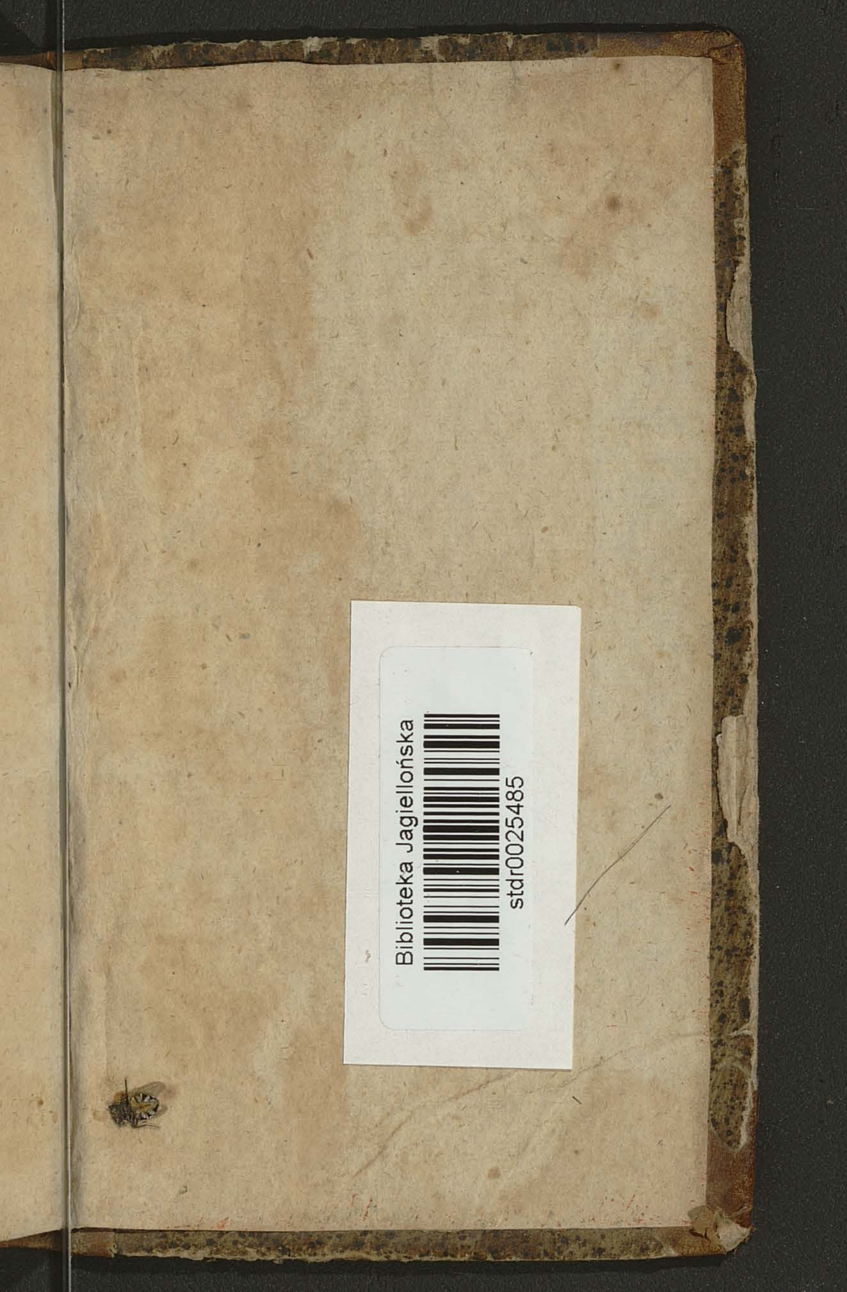


# ZNACZNIEYSZE OMYŁKI.

| *na Karcie.* | *w Wierszu.* | *OMYŁKA* | *POPRAW.* |
|---|---|---|---|
| 2. | 1. | codziennie | codzienne |
| 73. | 5. | zechesz | zechcesz |
| 73. | 10. | wysokiey | wysokiey nauki |
| 84. | 15. | falsz | fałsz |
| 84. | 17. | falsz a falszu | fałsz a fałszu |
| 100. | 13. | sprawiedliwey | sprawiedliwe y |
| 108. | 15. | maxymamy | maxymami |
| 115. | 2. | iedne | ieden początek |
| 115. | 3. | za naypierwsze | za naypierwszy |
| 115. | 8. | na iednym | na iednym początku |
| 157. | 10. | zawystępkami | za występkami |
| 173. | 17. | bezwątpienia | bez wątpienia |
| 189. | 3. | Rzymiżnie | Rzymianie. |
| 189. | 9. | dany | dane |
| 189. | 19. | w chodziły | wchodziły |
| 193. | 27. | Svetonis | Svetonius |
| 194. | 4. | nayprzyniey szą | nayprzystoynieyszą |
| 197. | 13. | afferrir | afferri |
| 198. | 27. | desoluta | desolata |
| 198. | 29. | victictas | victimas |
| 203. | 22. | nie do ąpił | nie dostąpił |
| 207. | 10. | w innych | winnych |
| 208. | 14. | prkarmu | pokarmu |
| 210. | 13. | stawali sie | stawali się |
| 211. | 21. | bnrdziey | bardziey |
| 215. | 22. | przeziw | przeciw |
| 216. | 13. | zaniebane | zaniedbane |
| 216. | 24. | dostępuiącym | odstępuiącym |
| 220. | 4. | okrustwa | okrucieństwa |
| 220. | 7. | w przypisanie | w przypisaniu |
| 222. | 18. | iakeśmy | iakośmy |
| 229. | 5. | konieczne | koniecznie |
| 227. | 2. | z samemego | z samego |
| 232. | 15. | byli. Dogmatycy | byli Dogmatycy |

| *na Kar- cie.* | *w Wier- szu.* | *OMYŁKA.* | *POPRAW.* |
|---|---|---|---|
| 232. - | 19. | powątpiewali inni - | powątpiewali; inni |
| 237. - | 1. | nayoczewiſtſze - | nayoczywiſtſze |
| 237. - | 10. | Fiłozofow - - - | Filozofow |
| 237. - | 27. | veteta - - - - | vetera |
| 238. - | 22. | wyznaiąc te - - - | wyżnaiąc; te |
| 241. - | 20. | Filozoficzna - - - | Filozoficzna |
| 247. - | 1, | cieżkie - - - - | ciężkie |
| 256. - | 26. | za kamien - - - | że kamien |
| 260. - | 10. | roſkoſze - - - - | roſkoſzy |
| 276. - | 15. | Stworce - - - - | Stworcę |
| 277. - | 11. | medrſzym ſze) - | mędrſzym ſze) |
| 278. - | 16. | za naydotrzebniey - | za naypotrzebniey- |
| 284. - | 22: | iſtotną; prawdę - - | iſtotną prawdę |
| | | twierdzili - - - | twierdzili; |
| 382. - | 12. | ſędziemi - - - - | ſędziami ! |
| 402. - | 8. | naypewnieſzą - - - | naypewnieyſzą |
| 409. - | 14. | w momement - - - | w moment |
| 432. - | 8. | ſwoic - - - - | ſwoie |
| 436. - | 18. | wiadomośćio Bogu - | wiadomośći o Bogu |
| 440. - | 1. | iak, fortuny - - - | iak fortuny |
| 455. - | | - (i) Joſeph: Antiq: | Jud: Lib: 1. Cap. 4. |


BIBLIOT
VNIV.
CRACOVIEN


Biblioteka Jagiellońska
stdr0025485

